



Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Petar Kleut

TAKTYKA DZIAŁAŃ PARTYZANTKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

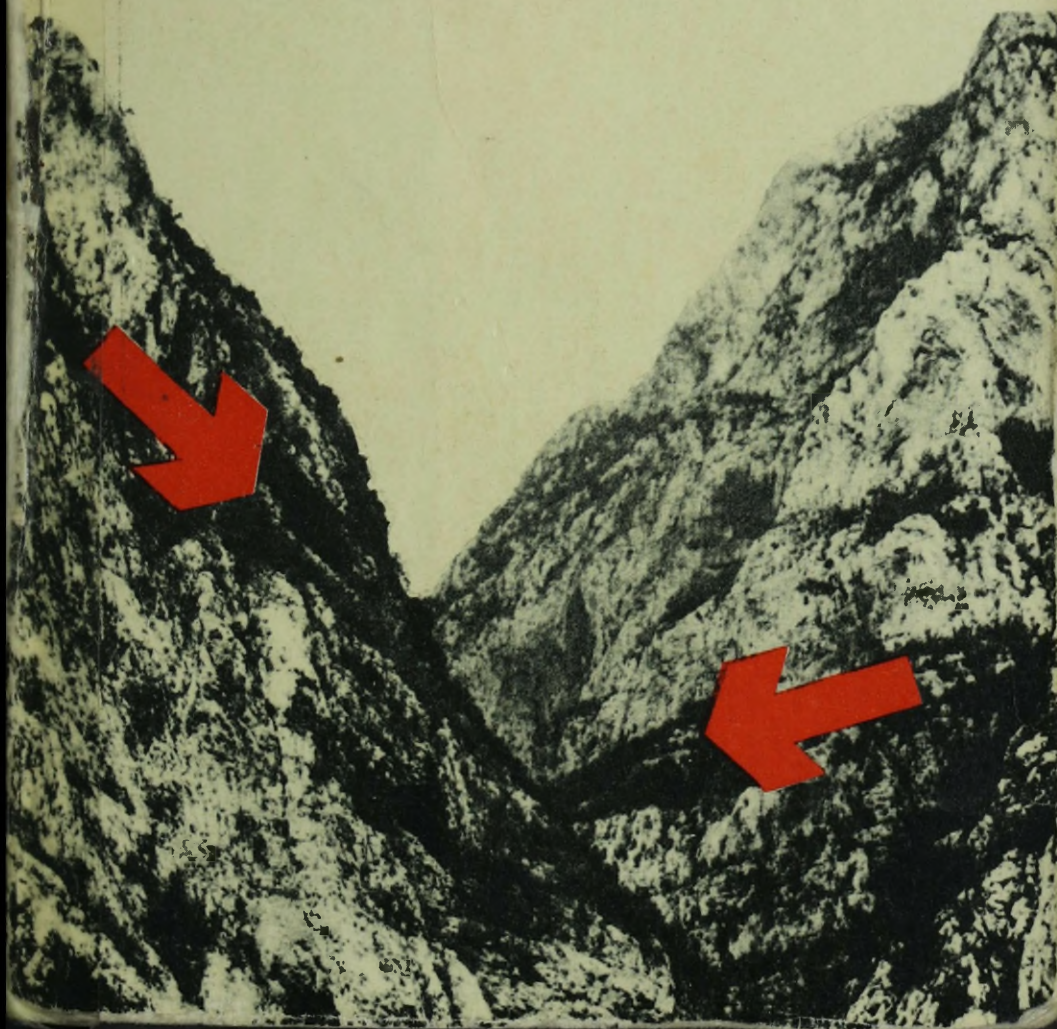
WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ



Petar Kleut

TAKTYKA DZIAŁAŃ PARTYZANTKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ



Książka ma charakter pionierski: jest pierwszą próbą teoretycznego uogólnienia problemów dotyczących działań partyzanckich w ogóle, ze szczególnym uwzględnieniem doświadczeń jugosłowiańskich.

Autor udowadnia, że w przyszłych ewentualnych wojnach obronnych i wyzwolńczych partyzanckie metody walki będą stosowane z coraz większym powodzeniem. W związku z powyższym sporo miejsca poświęca metodom prowadzenia działań przeciwpartyzanckich opracowanym przez teoretyków burżuazyjnych.

Petar Kleut

**TAKTYKA
DZIAŁAŃ
PARTYZANTKI
JUGOSŁOWIAŃSKIEJ**



J 98
Petar Kleut

TAKTYKA DZIAŁAŃ PARTYZANTKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ



WYDAWNICTWO
MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

Tytuł oryginału:

PARTIZANSKA TAKTYKA I ORGANIZACIJA
Vojnoizdavački zavod, Beograd 1965

Okladkę projektował
STANISŁAW KAZMIERCZYK

Tłumaczyła
BOŻENA NOWAK

Redaktor
CZESŁAW CZARNOGÓRSKI

Redaktor techniczny
MARIA BRASZCZYK

Kleut Petar: **Taktyka działań partyzantki jugosłowiańskiej.** Tłum. Bożena Nowak. W-wa 1973 Wydawn. Min. Obrony Narod. 8°, s. 271, il.

355.425 + 355.48 (497.1), „1941/1945”

Jest to teoria i praktyka działań partyzantki jugosłowiańskiej z uwzględnieniem doświadczeń ruchu oporu w ZSRR, Polsce, Chinach i Europie zachodniej. Autor polemizuje z teoriami burżuazyjnymi przedstawiającymi wojnę partyzancką jako formę działań stosowaną wyłącznie w krajach zacofanych.



29506

WYDAWNICTWO
KRAJOWA BIBLIOTEKA I MUSEUM

OD REDAKCJI WYDANIA POLSKIEGO

Prezentowana Czytelnikowi książka jest przekładem z języka serbskochorwackiego drugiego wydania pracy jugosłowiańskiego teoretyka wojny partyzanckiej generała majora doktora P. Kleuta.

Autor wykorzystał liczną literaturę traktującą o wojnach partyzanckich oraz uwzględnił najnowsze doświadczenia walk wyzwoleniczych narodów uciskanych Azji, Ameryki i Afryki, ilustrując teoretyczne wywody konkretnymi przykładami powołuje się również na doświadczenia ruchu partyzanckiego w ZSRR, Polsce, Chinach i Europie zachodniej.

Autor udowadnia, że w ewentualnych przyszłych wojnach obronnych i wyzwoleniczych partyzanckie metody walki będą stosowane coraz częściej i z coraz większym powodzeniem i stąd właśnie wynika potrzeba ich teoretycznego uogólnienia i pewnego unowocześnienia; polemizuje z teoretykami burżuazyjnymi, którzy nazywają wojnę partyzancką prymitywną formą działań stosowaną tylko w krajach zacofanych.

Książka ma wielką wartość poznawczą i zainteresuje nie tylko ludzi zajmujących się teorią i historią wojen partyzanckich.

WYMIANA KONTAKTOWA
OD REDAKTORA

WYMIANA KONTAKTOWA

WYMIANA KONTAKTOWA

WYMIANA KONTAKTOWA

WYMIANA KONTAKTOWA

WYMIANA KONTAKTOWA

WYMIANA KONTAKTOWA

WYMIANA KONTAKTOWA

WYMIANA KONTAKTOWA

WYMIANA KONTAKTOWA

WYMIANA KONTAKTOWA

WOJNA PARTYZANCKA JAKO POJĘCIE OGÓLNE

1. Definicja wojny partyzanckiej

Wojna to niezwykle złożone zjawisko społeczne, towarzyszące od wieków ludzkiej społeczności. Było ono przedmiotem studiów socjologów, mężów stanu i strategów, usiłujących je zdefiniować, uzasadnić naukowo i sklasyfikować. Wojna jest kategorią historyczną, toteż wszelkie jej definicje i klasyfikacje noszą znamiona czasów, w jakich powstały. Wojny dzielą się na sprawiedliwe i niesprawiedliwe, agresywne i obronne, lokalne, koalicyjne i światowe, zaborcze i wyzwolenicze, postępowe i reakcyjne, regularne, partyzanckie, domowe itd. Każda wojna ma określone cechy, zależnie od tego, jakie siły społeczne ją wywołują i prowadzą, jakie cele chcą dzięki niej osiągnąć i w jaki sposób jest prowadzona.

Wojna, jaką prowadziły narody Jugosławii w latach 1941—1945, może być scharakteryzowana jako narodowowyzwoleńcza rewolucyjna wojna partyzancka. Była ona częścią składową wielkiej wojny antyfaszystowskiej, mającej charakter postępowy, była wojną sprawiedliwą, ponieważ celem jej było wyzwolenie narodów Jugosławii spod obcego panowania. Walkę prowadziły społecznie postępowe, rewolucyjne siły — masy ludowe pod przewodnictwem klasy robotniczej, a po-

nieważ przeciwnikiem — prócz okupanta — były reakcyjne warstwy rodzimej burżuazji, w trakcie wojny dokonała się również rewolucja socjalistyczna. Walka zbrojna prowadzona była na terytorium okupowanym i przede wszystkim metodami partyzanckimi, toteż można ją określić mianem wojny partyzanckiej.

Wojna partyzancka jest w zasadzie reliktem czasów nowożytnych, w których zaczęto tworzyć masowe armie narodowe. W dodatku staje się ona lepiej zorganizowana i skuteczniejsza niż w odległej przeszłości, toteż sposobowi jej prowadzenia poświęca się coraz więcej uwagi w nauce wojennej. Wielu autorów utrzymuje, że partyzancki sposób prowadzenia wojny znajdzie szerokie zastosowanie w przyszłości. Są jednak i tacy, którzy twierdzą, że ta forma walki znajdzie zwolenników jedynie w krajach zacofanych pod względem rozwoju kulturalnego. Przeciwnicy wojny partyzanckiej usiłują postawić pod znakiem zapytania jej legalność, mimo iż jest to sposób walki zaakceptowany przez prawo międzynarodowe — o ile spełnia określone warunki. Między różnymi autorami nie ma jednoznaczności nawet w odniesieniu do treści pojęcia „wojna partyzancka”. O ile dla jednych jest to pojęcie niezmiernie szerokie, identyczne z każdą formą i stopniem zorganizowanego oporu, zatem i z każdą na szerszą skalę zorganizowaną dywersją w obcym kraju, o tyle inni często przesadnie zawężają to pojęcie, domagając się spełnienia wielu warunków formalnych, dotyczących m.in. upodobnienia oddziałów partyzanckich i form ich działania do regularnych formacji wojskowych.

Owa różnica w określeniu pojęcia wojny partyzanckiej, w ocenie jej przydatności i słuszności ma swoje źródło w subiektywizmie metodologii badań. Subiektywne traktowanie tego problemu cechuje tych teoretyków wojskowych, którzy zdają sobie sprawę, że par-

tyzanckie formy walki będą skuteczniej stosowane przez ewentualnych przeciwników niż przez ich stronę¹. Oni właśnie usiłują pomniejszyć znaczenie ruchu partyzanckiego w minionych wojnach i żywią przekonanie, że w ewentualnym przyszłym światowym konflikcie zbrojnym o wynikach wojny zadecyduje użycie broni nuklearnej. Świadomie więc podają w wątpliwość rolę człowieka i jego morale w wojnie, stronią od wojny partyzanckiej, w której o powodzeniu decyduje właśnie morale.

Wśród autorów traktujących wojnę partyzancką w sposób obiektywny i naukowy różnica zdań wynika z odmiennych metod badania owego zjawiska.

Jako przykład odmiennego metodologicznego traktowania tego zagadnienia można przytoczyć różnice stanowisk dotyczące zakresu badania: czy bardziej uzasadnione jest traktowanie pojęcia wojny partyzanckiej na równi z podobnymi zjawiskami notowanymi w odległej przeszłości, czy też historię tego zjawiska należy ograniczyć do dwóch ostatnich wieków i poddać szczegółowym badaniom te przypadki, w których występują wszystkie istotne elementy współczesnej wojny partyzanckiej. Historia wojen dysponuje mnóstwem przykładów walk, które pod względem swych ogólnych cech socjologicznych podobne były do współczesnej wojny partyzanckiej przede wszystkim dlatego, że stanowiły ruch narodowy o szerokim zasięgu, a ze względu na swój cel miały charakter wyzwolenczy. Jednak mimo tych podobieństw, przy studiowaniu wojskowego aspektu wojny partyzanckiej, ze względu na metodologię, nie byłoby wskazane obejmowanie tą samą nazwą tak różnorodnych pojęć, jak powstania chłopskie w czasach nowożytnych, hajdukowanie w Turcji w XVII i XVIII w., ruch francuskich wolnych strzel-

¹ F. T u d j m a n, *Rat protiv rata*, Zagreb 1957, s. 25—43.

ców 1870—1871 r., czy jugosłowiańska wojna narodowowyzwoleńcza. We wszystkich tych ruchach wyzwolńczych i niektórych wcześniejszych historyk niewątpliwie odnajdzie cechy wspólne i stąd też wynika potrzeba objęcia ich wspólną nazwą ruchów (wojen) narodowowyzwoleńczych. Jeżeli jednak w pojęciu wojny partyzanckiej pragniemy zamknąć określoną treść wojсковą i nazwą tą objąć pewną wyraźnie partyzancką metodę prowadzenia walki (wojny), wówczas ze względów praktycznych nie należy rozszerzać tego pojęcia na wojny z odległej przeszłości, które wykazują tylko nieznaczne podobieństwo do współczesnych wojen partyzanckich. Czasy nowożytne (XIX i XX w.) dysponują wystarczającą liczbą historycznych przykładów wojen partyzanckich, a ponadto w przykładach tych można znaleźć wszystkie istotne elementy składające się na pojęcie współczesnej wojny partyzanckiej: okupowane lub podbite terytorium narodowe, masowy zbrojny ruch oporu, mający swoje oparcie w szerokich rzeszach narodu, charakterystyczna organizacja tego ruchu i stosowanie taktyki partyzanckiej. Hiszpańska wojna partyzancka przeciwko francuskiemu reżimowi okupacyjnemu, prowadzona w latach 1808—1814, może stanowić punkt wyjścia w badaniach nad współczesną wojną partyzancką, ponieważ sposób prowadzenia walki przerodził się wówczas w odpowiedni system i przybrał swoją formę klasyczną². Jugosłowiańska wojna narodowowyzwoleńcza może być przykładem najbardziej skutecznego dotychczas zastosowania tego sposobu walki.

Przez pojęcie „wojna partyzancka” rozumieć zatem należy obronną narodową wojnę wyzwolńczą, prowa-

² K. Popović, *Za pravilnu ocenu Narodnooslobodilačkog rata naroda Jugoslavije*, „Komunist” 1/49 god. („Vojno delo” 2/59 god.).

dzoną przeciwko okupantowi przez odpowiednie oddziały zbrojne przy szerokim poparciu ludności i użyciu głównie partyzanckiej taktyki walki. Ta definicja rozgranicza pojęcia współczesnej wojny partyzanckiej i dawnej oraz pewne współczesne zjawiska, wykazujące niektóre podobieństwo do niej, lecz nie będące identycznymi. Takie są na przykład wojny narodowo-wyzwolenicze, które rozpoczynają się ogólnym powstaniem, poprzedzającym regularne walki, jak również wojny, w których walki partyzanckie stanowią jedynie pomocniczą formę prowadzenia wojny; ruchy korzystające w pewnej mierze także z metod walki partyzanckiej, lecz pozbawione masowej bazy lub prowadzone na terytorium nie okupowanym itd.

Wojny narodowowyzwolenicze i rewolucyjne prowadzone są przy użyciu również innych sposobów walki. Jeżeli rozpoczyna je masowe powstanie narodowe, mogą albo natychmiast przekształcić się w wojnę regularną, albo poprzestać na partyzanckich metodach walki. Partyzancki sposób prowadzenia wojny jest zatem tylko jednym z możliwych sposobów walki, znajdującym zastosowanie w tego typu wojnach. Z drugiej strony, walka partyzancka nie może być skuteczna w wojnie argesywnej; jest ona możliwa jedynie w wojnie obronnej i narodowowyzwoleniczej. Ogólnie rzecz biorąc, może być ona stosowana jedynie w kraju znajdującym się pod okupacją, zarządem kolonialnym lub we władaniu obcego narodowi tyrańskiego aparatu władzy, zwalczanego przez ludność. Siłą zbrojną w wojnie partyzanckiej są formacje, które ze względu na sposób organizacji i zaopatrywania na ogół mają charakter nieregularny³. Wojsko to korzysta z wszechstronnej pomocy ludności, ponieważ jest jej nieodłączną częścią.

³ O pojęciu nieregularności zob. s. 15.

Również w wojnie domowej mogą być stosowane partyzanckie metody walki przy zachowaniu określonej specyfiki, wynikającej z ogólnych warunków takiej wojny, jednak w niniejszej pracy rozpatrywany jest tylko konflikt międzynarodowy, w którym przedmiotem partyzanckiego działania jest okupant, jego popecznicy i aparat władzy na okupowanym terytorium.

W wojnie partyzanckiej stosowana jest też odpowiednia taktyka, której cechy zostaną omówione w dalszych rozdziałach. Jeśli w danej wojnie partyzanckiej taktyka będzie stanowiła jedynie uboczny aspekt walk, wówczas mamy do czynienia nie z wojną partyzancką, lecz akcjami partyzanckimi na tyłach nieprzyjaciela. Takie akcje mają swoją specyfikę, ponieważ niekiedy zbliżone są do działań oddziałów specjalnych, przerzucanych na tyły wroga (rozpoznawczych, dywersyjnych itd.), których zadania są z góry określone w sensie obiektów, a także czasu wykonania. O nich będzie jeszcze mowa.

Oprócz terminu wojna partyzancka⁴, który stosuje się najczęściej, dla określenia tego samego zjawiska używa się również, zwłaszcza na Zachodzie, nazwy „guerilla” i „mała wojna”⁵. Niektórzy autorzy po prostu nazywają ją ruchem oporu. W XIX w. w Jugosławii ruch ten nazywano czetnickim, jednak podczas ostatniej wojny nazwa ta została skompromitowana ze względu na zdraziecką działalność uprawianą pod tą właśnie nazwą. Niektórzy ze współczesnych autorów, wyrażających się z niechęcią o wojnie partyzanckiej, nadają jej także inne nazwy, jak np. „wojna subwersyjna”, „ruch podziemny” itd. Większość autorów woj-

⁴ Wyraz partyzant pochodzi od francuskiego *partie*, oznaczającego w XVII i XVIII wieku grupę żołnierzy w sile kompanii, zwykle kawalerii, której zadaniem było przeprowadzenie rozpoznania lub dywersji na tyłach nieprzyjaciela.

⁵ Z niemieckiego *Kleinkrieg* lub hiszpańskiego *guerrillas*.

skowych zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie używa dwóch określeń — „wojna partyzancka” lub „guerilla”. Nazwy te potraktujemy jako synonimy⁶. W związku z powyższym niewłaściwe będzie używanie określenia wojna partyzancka na oznaczenie niższej, nierozwiniętej formy wojny partyzanckiej, co niekiedy zdarza się w publicystyce wojskowej. W Jugosławii już na początku wojny narodowowyzwoleńczej przyjął się bardziej znany i popularny termin: wojna partyzancka.

W XIX i na początku XX w. wojny partyzanckie były nieodłączne od ruchów narodowowyzwoleńczych, ludowowyzwoleńczych i rewolucyjnych. Przeciw sobie miały jednak zawsze regularną armię, dokonującą agresji lub będącą środkiem przemocy pozostającym w ręku klasy rządzącej lub imperialistycznych kolonizatorów. Znani teoretycy wojskowi, którzy zazwyczaj byli przedstawicielami wielkich regularnych armii, negowali wojskową i prawną (etyczną) zasadność partyzanckich metod walki i nie zajmowali się ich szerszym teoretycznym uogólnianiem. Dopiero po zwycięstwie odniesionym przez postępowe siły socjalistyczne w znacznej części świata przystąpiono do szerszego i obiektywnego studiowania problemów wojny partyzanckiej. Do dnia dzisiejszego jednak fundamentalne i obiektywne prace teoretyczne o współczesnej wojnie partyzanckiej są nieliczne. Powierzchnowych i nieobiektywnych prac na ten temat znaleźć można więcej, zwłaszcza w krajach zachodnich. Celem tych publikacji jest niemal z reguły zwrócenie uwagi na konieczność opracowania metod walki przeciwpartyzanckiej. W rozprawach tych nierzadko pod pojęcie wojny partyzanckiej podciąga się wszystko, co autorowi wydaje

⁶ Tak rozumiało powyższe określenia również jugosłowiańskie naczelne dowództwo w wojnie narodowowyzwoleńczej. Zob. *Pismo drugu Radi Končaru* od 12 septembra 1941 godine (*Zbornik*, tom II, knj. 2, dok. br. 20).

się nieregularne, nie mieści się w ramach walk regularnych wojsk, więc wszystkie rodzaje konspiracji, działalność „piątej kolumny” i inne podobne zjawiska ⁷.

Szczególnie ważne jest nieutożsamianie pojęcia walki partyzanckiej z działalnością „piątej kolumny”, z którą nie ma nic wspólnego. „Piąta kolumna” jest środkiem agresji. Jej zadaniem jest uprawianie działalności wywiadowczej i dywersyjnej w kraju, na który przygotowywany jest atak z zewnątrz. Jest to zatem antynarodowa i zdradziecka działalność, która w sprzyjających warunkach może przybierać formę wielkich akcji zbrojnych, ułatwiających i przyspieszających wkroczenie agresora do zaatakowanego kraju. Po dokonaniu agresji „piąta kolumna” kontynuuje służbę na rzecz okupanta, pomagając mu we wprowadzaniu reżimu okupacyjnego. Może być ona werbowana z szeregów emigracji politycznej i przerzucona do kraju w celu wsparcia okupanta przy wprowadzaniu reżimu okupacyjnego lub do walki z ruchem oporu. Z tego względu ruch partyzancki zmuszony jest do prowadzenia bezlitosnej walki z „piątą kolumną”, ponieważ może ona stanowić przeszkodę w nadaniu ruchowi zasięgu masowego.

2. Ruch oporu a wojna partyzancka

Podczas wojny kraj może być pokonany jedynie wówczas, gdy jego wojsku i narodowi zabraknie sił do kontynuowania walki, gdy przyzna się do klęski. Do-

⁷ O tym mowa m. in. w książce *Irregulars, Partisans, Guerrillas*, wydanie I, Blacker, Nowy Jork 1954. Zob. też wspomnienia byłych nazistowskich generałów (Rendulic, Keselring, itd.) i wiele innych książek wydanych na Zachodzie.

póki istnieje chęć kontynuowania walki, klęska nie jest całkowita. Niepowodzenia regularnych sił zbrojnych przy powstrzymywaniu agresji, okupowanie całego nawet kraju może stanowić tylko pewien (na ogół początkowy) etap w narodowej wojnie obronnej. Również po dokonaniu agresji pozostają jeszcze znaczne możliwości przedłużenia walki, obrony i przeciwnatarcia siłami ogólnonarodowego zorganizowanego ruchu oporu. Celem bliższym tego ruchu jest uniemożliwienie okupantowi realizacji jego celów okupacyjnych, tj. udaremnienie neutralizacji kraju, zapobieganie jego wojskowej, ekonomicznej i politycznej eksploatacji, a celem ostatecznym — wypędzenie lub zniszczenie okupanta i całkowite wyzwolenie kraju.

Narodowy ruch oporu przeciwko okupantowi może mieć różne formy i stopnie nasilenia. Normalnym zjawiskiem jest stosowanie wszystkich form lub większości z nich już od zarania istnienia ruchu oporu i stopniowe nasilanie się jego intensywności. Ale w przypadku, gdy ruch oporu rozwija się w konspiracji, najpierw stosuje się niższe formy oporu, które stopniowo przeradzają się w wyższe — w walkę zbrojną.

Najprostszą formą oporu jest odmowa współpracy z organami władzy okupanta. Jest to opór pasywny, często stosowany w początkowym stadium ruchów narodowowyzwoleńczych. Odmowa współpracy może dotyczyć dziedziny politycznej i ekonomicznej.

W dziedzinie politycznej oznacza to unikanie uczestniczenia w organizowaniu aparatu władzy okupacyjnej oraz likwidację lub izolowanie i demaskowanie osób zgadzających się na taką współpracę.

Odmowa współpracy w dziedzinie ekonomicznej — to zawieszenie jakichkolwiek transakcji z nieprzyjacielem i odmawianie pracy w przemyśle, górnictwie, komunikacji itp. Może ona odegrać istotną rolę, utrud-

niając okupantowi eksploatację zagarniętego obszaru. Nawet zwykły bojkot społeczny, czyli unikanie jakichkolwiek spotkań i obcowania z osobnikami pozostającymi w służbie okupanta, opuszczanie miejsc publicznych, w których się pojawiają, unikanie kontaktów z nimi (z wyjątkiem sytuacji, gdy jest to konieczne w celu zdobycia określonych informacji) i inne podobne postępowanie, wyrażające pogardę i nienawiść, może wywrzeć wpływ na morale nieprzyjaciela i rozwiązać wśród jego żołnierzy mit o ich „wyzwoleńczej” misji w obcym kraju. Odmowa współpracy politycznej i gospodarczej jest nie tylko patriotycznym, lecz także konstytucyjnym obowiązkiem każdego obywatela. Jugosłowiański kodeks karny przewiduje surowe kary dla tych, którzy podczas wojny uprawiają polityczną i gospodarczą kolaborację z nieprzyjacielem.

Odmowa współpracy, pasywny opór i nieposłuszeństwo w stosunku do okupanta, stosowane konsekwentnie, przez dłuższy czas, mogą wyrządzić nieprzyjacielowi znaczne szkody, toteż metody te należy bezwarunkowo stosować równolegle z innymi, wyższymi formami oporu. Zresztą zazwyczaj rozwijają się one same przez się nawet tam, gdzie nie było planowane szybkie przejście do wyższych form oporu. Zdenerwowany pasywnym oporem okupant zaczyna stosować coraz ostrzejsze metody ucisku, przymusu fizycznego, w wyniku czego dochodzi coraz częściej do sabotaży, dywersji, pojedynczych zamachów i likwidacji współpracowników okupanta. Jako szczególnie skuteczne i szeroko stosowane początkowe formy aktywnego oporu wymienić należy sabotaż i dywersję.

Sabotaż polega na niszczeniu urządzeń przemysłowych lub celowej dezorganizacji produkcji, komunikacji itd. Uprawiany jest zwykle w ten sposób, że pod pretekstem normalnej pracy produkcyjnej dokonuje

się takich operacji, które niszczą urządzenia, zwalniają tempo produkcji, niszczą lub uszkadzają wyroby. W czasie wojny szczególnie skuteczny jest sabotaż uprawiany w przemyśle zbrojeniowym (np. wykonywanie wadliwych wyrobów) oraz w komunikacji. Do sabotażu zaliczane są również celowe przeoczenia, których efektem jest wada produktu, strata materialna, katastrofa komunikacyjna lub inne. Strajk, który w normalnych, pokojowych warunkach w systemie kapitalistycznym należy do legalnych form walki klasy robotniczej, w warunkach okupacyjnych może być uznany za mniej lub bardziej polityczną formę sabotażu.

Dywersja różni się od sabotażu raczej sposobem jej dokonywania niż celami. Są to akcje zmierzające do niszczenia obiektów i środków komunikacyjnych, magazynów materiałowych, środków łączności itd., jak również siły żywej okupanta.

Ze względu na swój zakres i znaczenie dywersje mogą być różne. Należą do nich rozmaite akcje i zabiegi poczynając od tych, których celem jest dezorientacja okupanta (np. usuwanie lub zmiana drogowskazów), a skończywszy na niszczeniu wielkich obiektów komunikacyjnych lub central łączności, czego dokonuje się po zlikwidowaniu ochrony atakowanego obiektu, pod osłoną własnego ubezpieczenia bojowego.

Aby zemścić się na ludności za ponawiające się akty oporu, odmowę współpracy, sabotaż i dywersję oraz w celu zastraszenia ludności, władze okupacyjne mogą uciec się do różnych metod ucisku, jak mobilizacja siły roboczej, internowanie, przesiedlanie i ewentualne branie zakładników⁸. Takie metody wśród patriotycznie

⁸ Branie zakładników jest zabronione konwencją genewską z 1949 roku o ochronie ofiar wojny. Nie są jednak wykluczone przypadki łamania tego zakazu.

nastrojonej i politycznie uświadomionej ludności wywołają zamiast spodziewanego przestachu i pokory dążenie do stosowania nowych sposobów oporu, np. przejście zagrożonych osób na stopę nielegalną, usuwanie zagrożonych grup czy kolektywów z terytorium kontrolowanego przez okupanta i umiejscowienie ich tam, gdzie taka kontrola nie istnieje. W ten sposób powstają sprzyjające warunki do rozpoczęcia otwartej walki zbrojnej.

Zorganizowana walka zbrojna — wojna partyzancka — jest wyższą formą oporu, zawierającą w sobie również formy ją poprzedzające (o sposobie prowadzenia walki zbrojnej będzie mowa w dalszych rozdziałach). Może się ona rozwinąć z poprzednich, niższych form oporu, może też wybuchnąć nagle, bezpośrednio po okupowaniu kraju lub po upływie pewnego czasu — w formie powstania narodowego. Zarówno jedna, jak i druga forma wojny partyzanckiej może przebiegać w sposób zorganizowany i przynieść powodzenie wtedy, gdy będzie prowadzona według zawczasu przygotowanego planu. Nie jest również wykluczone spontaniczne rozwijanie się walki. Jednak w tym przypadku sukces będzie znacznie mniejszy, zaś ofiary większe. Dlatego warto już w okresie pokojowym poczynić wszechstronne przygotowania do prowadzenia wojny partyzanckiej.

Możliwe jest również natychmiastowe przejście od wojny regularnej do wojny partyzanckiej. Wówczas oddziały armii regularnej w określonej sytuacji przechodzą do działań partyzanckich. Obydwa sposoby mogą być stosowane równolegle i uzupełniać się nawzajem; w obydwu wypadkach oddziały muszą pozyskać poparcie ludności i powiększać swoje szeregi przez wciąganie najszerszych mas ludowych do narodowego ruchu oporu.

3. Charakter i cechy ogóle wojny partyzanckiej i partyzanckich sił zbrojnych

Wojna partyzancka wymaga wielkich ofiar, nie dając widoków na rychłe i łatwe zwycięstwo. Również bardziej niż w innych formach wojny wystawione jest w niej na wszelkie próby morale narodu. Ale dzięki owemu morale nieprzyjaciół nie może się uznać za zwycięzcę; mimo zajęcia całego terytorium kraju lub znacznego jego obszaru jest zmuszony do kontynuowania długotrwałej wojny. W ten sposób zamiast przystąpić do zbierania owoców zwycięstwa, najeżdźca zmuszony jest do dalszego prowadzenia działań bojowych w nie sprzyjających dla niego warunkach.

Wojna partyzancka jest wojną obronną, wyzwolenczą⁹. Jest to jej immanentna właściwość bez względu na okoliczności, jakie doprowadziły do jej wybuchu. Nie można prowadzić wojny partyzanckiej i liczyć na powodzenie, jeżeli nie ma ona charakteru sprawiedliwej wojny obronnej. Jeśli okupacja nie była następstwem agresywnej napaści, lecz stanowiła tymczasowy zabieg w ramach koncepcji wojny obronnej, na okupowanym obszarze do prowadzenia wojny partyzanckiej brak jest moralnej podstawy, toteż do wojny takiej nie dojdzie¹⁰. Historia nie dysponuje żadnym przykładem jakiegoś większego ruchu oporu pozbawionego podstaw moralnych i słusznych, sprawiedliwych celów.

Partyzanckie siły zbrojne w mniejszym lub większym stopniu mają charakter wojska nieregularnego,

⁹ J. Broz-Tito, *Naprijed*, knj. VI, Zagreb 1949, s. 101.

¹⁰ W okupowanych Niemczech (1945) nie zrodził się narodowy ruch oporu przeciwko aliantom, chociaż poprzednio faszystowscy przywódcy wykorzystali cały swój aparat propagandowy, wzywając do takiego oporu. Utworzony w tym celu *Wehrwolf* zgrupował w zasadzie tylko poszukiwanych zbrodniarzy wojennych, SS-manów i innych przestępców. Organizacja ta nie odegrała żadnej roli.

zwłaszcza w początkowym okresie wojny. Pojęcie „regularności” wojska łączy się z okresem powstania klasowych formacji społeczno-ekonomicznych. Klasa panująca dysponowała wojskiem, które w stanie gotowości bojowej utrzymywała nie świadomość potrzeby walki o jakiś cel, lecz określona organizacja poboru, szkolenia, zaopatrywania i dowodzenia. Organizacja burżuazyjnych armii opierała się na dość jednolitych zasadach, stąd też w tych czasach przy załatwianiu wzajemnych porachunków państwa mogły korzystać jedynie z regularnych formacji wojskowych. Narodu nie wciągano do wojny. Dla zwykłego mieszkańca wojna stanowiła najczęściej nieprzyjemny obowiązek, którego zwykle nie rozumiał. Wyjątek stanowiły jedynie wojny narodowowyzwoleńcze.

Państwo socjalistyczne też utrzymuje regularne siły zbrojne, ale sprawę obrony niepodległości kraju może w każdej chwili powierzyć całemu narodowi, wszystkim zdolnym do walki obywatelom. Masy ludowe, przejęte ideą obrony swojego kraju w czasie wojny, a zatem i w warunkach okupacji, chwytają za broń. Formują się one, zaopatrują i walczą w sposób, jaki w danym miejscu i czasie najlepiej odpowiada wymogom walki. Później, równolegle z rozwojem wojny, zostaje ustalony jednolity sposób formowania, zaopatrywania i dowodzenia, co sprawia, że siły takie stają się do pewnego stopnia „regularnymi”.

Regularność zakłada jednolity system poboru, jednokową strukturę formacji, o których utrzymanie troszczy się w całości państwo, jednakowe uzbrojenie i wyposażenie; formacjami takimi dowodzą zawodowi żołnierze¹¹. Tryb życia i wychowanie w regularnej armii uregulowany jest odpowiednimi regulaminami i prze-

¹¹ E. Razin, *Historia sztuki wojennej*, tom 1, Warszawa 1958, s. 41.

pisami wojskowymi. Regularność zatem dotyczy wyłącznie organizacyjno-strukturalnego oblicza wojska. Nie wywiera ona wpływu na prawną sytuację żołnierza ani nie warunkuje metod walki.

Nieregularne oddziały formowane są z miejscowej ludności bez uwzględniania w zasadzie struktury zawodowej, zazwyczaj z ochotników obojga płci i różnego wieku. Oddziały dysponują różną siłą, aczkolwiek w trakcie ich formowania przestrzega się pewnych kryteriów organizacyjnych. Kadra dowódcza najczęściej składa się z rezerwistów lub przedsiębiorczych osób cywilnych, a niekiedy, zwłaszcza w początkowej fazie ruchu, dowódcy mogą być wybierani przez żołnierzy lub ludność. Uzbrojenie jest różnorodne, począwszy od prymitywnej broni myśliwskiej. Umundurowanie jest także różnorodne, lecz z odpowiednim emblematem noszonym na czapce lub rękawie. Oddziały zaopatruje ludność cywilna. Korzysta się też z ewentualnych zasobów zgromadzonych zapasów i zdobyczy wojennej. Nieregularne oddziały, podobnie jak regularne, zobowiązane są do przestrzegania ustalonych zasad walki.

Ze względu na wspomniane opory, związane z nadaniem nieregularnemu wojsku statusu legalnie walczącej strony i z uwagi na wymóg regularności jako warunek legalności, w burżuazyjnej teorii wojennej zrodziła się określona awersja do pojęcia „wojsko nieregularne”. Awersja ta występuje również u niektórych autorów z krajów socjalistycznych, aczkolwiek nie jest niczym uzasadniona, ponieważ regularność nie jest warunkiem legalności ani też nie ma wpływu na metody i skuteczność działań bojowych.

* * *

Ruch oporu korzystający z masowego poparcia ludności okupowanego terytorium, o ile jest dobrze

zorganizowany i przygotowany do prowadzenia powszechnej wojny partyzanckiej, rozporządza swoistym wojskiem narodowym, z którego tylko pewna część, i to mniejsza, znajduje się bezpośrednio pod bronią, w formacjach partyzanckich. Druga, większa liczebnie część tej armii działa w konspiracji, ale w sposób zorganizowany, zabezpiecza partyzanckie formacje wojskowe pod względem materiałowym i sanitarnym, zajmuje się rozpoznaniem i ochroną, zapewnia łączność, uprawia sabotaż i wykonuje mniejsze akcje dywersyjne, a jednocześnie stanowi rezerwę formacji partyzanckich. Zazwyczaj tak pojęte wojsko narodowe swoją liczebnością wielokrotnie przewyższa siły okupanta i jego aparat władzy. Jeśli natomiast bierze się pod uwagę jedynie tę część wojska, która dysponuje uzbrojeniem, wówczas ze względu na liczebność, uzbrojenie, wyposażenie, zwłaszcza w pierwszej fazie wojny, jest ono słabsze od sił okupanta, ale dzięki przewadze, jaką zawdzięcza swojemu ogólnemu położeniu, dzięki możliwości zastosowania partyzanckiej taktyki walki może osiągnąć ogólną operacyjną i taktyczną przewagę nad okupantem, zwłaszcza w określonym terenie.

Rzecz jasna, prócz powyższych ogólnych założeń należy uwzględniać inne konkretne warunki, jak np. możliwości, jakimi dysponuje okupant w zakresie powiększania liczebności wojsk okupacyjnych, a także brać pod uwagę położenie okupowanego terytorium w ramach większego (kontynentalnego lub światowego) teatru wojny itd.

W wojnie partyzanckiej formowanie oddziałów, dowodzenie, zaopatrzenie i opiekę nad rannymi realizuje się bardzo specyficznie, o czym będzie jeszcze mowa.

Wojna partyzancka prowadzona jest na wielkim obszarze, na całym terytorium państwa, i to jednocześnie.

Ze względu na jej rozdrobnienie, rozbitcie na szereg lokalnych mniejszych starć nazywa się ją „terytorialną”. Oprócz wspomnianej terytorialności, która ogólnie charakteryzuje tę wojnę, istnieją również inne pojęcia terytorialności. Cały obszar kraju podzielony jest na sektory, rejony, obwody, okręgi itd. Pewna część oddziałów partyzanckich ma stały rejon (obszar), w którym przebywa, zaopatruje się i działa. W związku z tym nazywa się je oddziałami terytorialnymi (oddziały partyzanckie, oddziały samoobrony itd.), w przeciwieństwie do formacji ruchomych, które nie są związane z żadnym „własnym” terytorium, lecz w zależności od potrzeb przenoszą się z rejonu do rejonu i są zaopatrywane przez różne ogniwa terytorialne. Formowanie ruchomych (rajdowych) oddziałów oraz przekształcenie poszczególnych oddziałów terytorialnych w ruchome obrazuje proces rozwoju i umacniania się partyzanckich sił zbrojnych.

4. Cele i możliwości wojny partyzanckiej

Każda wojna, bez względu na jej formę, stanowi realizację pewnego celu politycznego na drodze przemocy, zaś jego osiągnięcie jest opóźniane lub uniemożliwiane przez siły zbrojne nieprzyjaciela. W przypadku okupacji następuje utrata wolności, utrata praw narodu do samodzielnego zarządzania własnym terytorium, natomiast celem wojny partyzanckiej z okupantem jest odzyskanie wolności, prawa do narodowej niezawisłości. W czasach nowożytnych stanowiło to zwyczajny, ale nie zawsze jedyny cel wojny partyzanckiej, ponieważ mogły być stawiane również inne cele, jak np. zaprowadzenie lepszego porządku społecznego, ustanowienie postępowego ustroju społecznego, sprawiedliwsze rozwiązanie problemu granic państwowych.

Wszystkie narodowe cele polityczne często nie mogą być zrealizowane w wyniku danej wojny (ani też jedynie na drodze wojny), ponieważ nie zawsze istnieją ku temu odpowiednie warunki. Dlatego też cele wojny trzeba tak ustalać, by odpowiadały możliwościom, pamiętając przy tym o siłach przeciwnika i innych okolicznościach. Aczkolwiek dzięki wojnie partyzanckiej w zasadzie mogą być osiągnięte wszystkie cele wojenne (prócz zajęcia cudzego terytorium), w każdym konkretnym przypadku należy określić, jakie cele mogą być osiągnięte w wyniku danej wojny, w danych warunkach. W każdym przypadku dzięki wojnie partyzanckiej można udaremnić nieprzyjacielowi realizację celów okupacji, a tym samym odwlec ostateczne rozstrzygnięcie wojny.

W epoce głębokich przemian w specjalnej strukturze społeczeństwa, jak np. w warunkach przechodzenia narodów od kapitalizmu do socjalizmu, niejednokrotnie w wyniku partyzanckich wojen narodowowyzwoleńczych dokonuje się rewolucja socjalistyczna. Nie musi być ona już od samego początku określona jako główny cel wojny partyzanckiej, ale już w toku wojny cel taki może się stać koniecznością i warunkiem dalszego skutecznego prowadzenia wojny.

Ogólny cel wojny partyzanckiej realizowany jest stopniowo poprzez osiąganie poszczególnych celów taktycznych i strategiczno-operacyjnych. Należą do nich: niszczenie środków komunikacji i łączności na okupowanym obszarze, a także siły żywej nieprzyjaciela, obrona ludności przed zagładą i grabieżą, uniemożliwienie ekonomicznej eksploatacji okupowanego terytorium i ostateczne wyparcie nieprzyjaciela poza granice kraju. Wojna partyzancka zatem w fazie końcowej przekształca się w wojnę regularną.

Skoro mówimy o wojnie partyzanckiej w ramach

wojny regularnej, tj. o sytuacji, kiedy ruch partyzancki nie stanowi jedynej siły, lecz jest działaniem na tyłach frontu, mającym na celu przede wszystkim wsparcie operacji frontowych, wówczas także problem celów takiej wojny wygląda zupełnie inaczej. Zależnie od zasięgu zarówno jednego, jak i drugiego sposobu prowadzenia działań ogólny cel wojny może być realizowany na innych, nie partyzanckich polach bitew. Wpływa to również na wybór zadań operacyjnych i taktycznych, stawianych formacjom partyzanckim, o czym będzie mowa w podrozdziale dotyczącym partyzanckich akcji w głębi operacyjnej nieprzyjacielskiego zaplecza.

Wojny regionalne (lokalne) toczące się między dwoma państwami lub narodami dążącymi do osiągnięcia ściśle określonych celów wojennych (w ubiegłym stuleciu były to np. wojny francusko-pruska i rosyjsko-japońska) ustępują dzisiaj coraz częściej na rzecz wielkich światowych wojen koalicyjnych. W czasach dzisiejszych koalicje tworzone są głównie na bazie ideologicznej, ale nie można odrzucić również wpływu czynników politycznych, ekonomicznych, narodowych i innych. Podczas wojny głównym problemem koalicji jest określenie wspólnego celu wojny oraz zjednoczenie wysiłków dla jego realizacji. Jeśli któryś z krajów-członków koalicji zostanie okupowany i będzie prowadzić wojnę partyzancką, wtedy cele tej wojny łączą się z wojennymi celami koalicji lub celami państwa odgrywającego w niej czołową rolę. Przy tym państwo to może zdradzać tendencje zmierzające do całkowitego podporządkowania strategicznych i operacyjnych celów wojny partyzanckiej zadaniom frontu i domagać się od ruchu oporu okupowanego kraju, by dla rzeczywistych potrzeb utrzymywania i umacniania koalicji poświęcał swoje cele, zwłaszcza polityczne.

5. Warunki rozwoju walki partyzanckiej

Niemal u wszystkich autorów, którzy po drugiej wojnie światowej zajmowali się zagadnieniami wojny partyzanckiej, spotkać się można z twierdzeniem, że ewentualna przyszła wojna obfitować będzie w akcje partyzanckie. Do tych samych wniosków dochodzą wybitni socjologowie i politycy. Np. Koča Popović myśli tę wyraża następująco: „We współczesnych warunkach historycznych i politycznych możliwy jest nieporównanie większy rozmach wojny partyzanckiej, o bardziej dalekosiężnych celach i skutkach niż kiedykolwiek przedtem”¹². Przyjrzyjmy się podstawowym argumentom na korzyść tego wniosku, poczynawszy od analizy historycznej.

Od chwili powstania pierwszych masowych armii narodowych, tj. od początku minionego stulecia, aż po dzień dzisiejszy wojny partyzanckie prowadzone są coraz częściej. Wzrasta też liczba uczestniczących w nich ludzi. Jest to następstwo rozwoju społecznego i postępu technicznego. Pojawienie się masowych armii i wprowadzanie do uzbrojenia coraz doskonalszej techniki wojennej wywierało i wywiera decydujący wpływ na sposób prowadzenia wojny. Zamiast stosunkowo niewielkiego pola walki pojawiły się ciągłe linie frontu, które wydłużyły się na tyle, że na początku wojny pokrywały się z linią graniczną walczących krajów. Jednocześnie zwiększała się głębokość strefy frontowej, ogólny obszar teatru działań wojennych. Silnik zadecydował o ruchliwości wojsk; w związku z tym agresor może pozostawiać na swoich tyłach (na opanowanym terytorium) znaczne obszary pozbawione stałych garnizonów, bowiem objęcie ścisłą kontrolą całego okupo-

¹² K. Popović, *Za pravilnu ocenu NOR-a naroda Jugoslavije*, „Vojno delo” br. 2/49 god.

wanego terytorium wymagałoby olbrzymich pod względem liczebności wojsk. Agresor nie ma wprost fizycznej możliwości obsadzenia wojskami całego obszaru, zadowala się więc opanowaniem większych ośrodków i ważniejszych obiektów oraz kontrolą najważniejszych szlaków komunikacyjnych. W ten sposób ludność zamieszkująca większą część okupowanego terytorium nie zostaje objęta bezpośrednim nadzorem okupacyjnego aparatu władzy, co sprawia, że otwiera się możliwość prowadzenia zorganizowanej walki z okupacyjnym aparatem władzy i stojącymi na jego straży wojskami, niszczenia wszystkiego, co służy okupantowi do zabezpieczenia jego wojsk.

We współczesnej publicystyce wojskowej toczą się dyskusje o tym, jaki wpływ może mieć użycie broni nuklearnej na perspektywy i wyniki walki partyzanckiej. Jeśli wyjdziemy z założenia, że ta broń, jak również coraz bardziej masowe użycie lotnictwa zmuszają do rozśrodkowania wojsk i działania siłami niewielkich oddziałów, wówczas logicznie nasuwa się wniosek, że taki sposób prowadzenia wojny sprzyja działaniom partyzanckim. W dodatku okupant nie pójdzie na takie rozwiązanie, by w celu zapewnienia bezpieczeństwa zgrupować na niewielkim obszarze wszystkie swoje magazyny i urzędnictwo wojskowe; raczej podzieli je i rozśrodkuje, powiększając w ten sposób liczbę obiektów, które mogą stać się celem akcji partyzanckich.

Ze środków technicznych, jakie będą wykorzystane przez partyzantów, istotne znaczenie mają środki łączności radiowej i lotnictwo. Jednostki partyzanckie mające łączność radiową ze swoim sztabem, z innymi oddziałami partyzanckimi, a nawet z dowództwem frontu i sprzymierzeńcami, czerpią z niej olbrzymie korzyści moralne i materialne. Eliminuje ona bowiem męczące

uczucie samotności, które może mieć fatalne skutki dla oddziałów znajdujących się w trudnym położeniu, gdy bez łączności i nadziei na jakąkolwiek pomoc znajdują się sam na sam z silniejszym przeciwnikiem. Łączność zapewnia aktualną i operatywną informację, szybką pomoc, poczucie pewności.

Natychmiastowa pomoc może być udzielona dzięki lotnictwu. Pomoc ta, jak również uczucie, że można się jej spodziewać, może być decydująca, zwłaszcza w takich sytuacjach, jak wydostawanie się z okrążenia, konieczność zaopatrzenia w amunicję, ewakuacja rannych itd.

Nowe materiały wybuchowe o wielkiej sile niszczenia oraz lekka broń automatyczna i przeciwpancerna również zwiększają skuteczność działań partyzanckich.

Powody do prowadzenia zbrojnej walki z okupantem istniały zawsze, czego nie można powiedzieć o obiektywnych i subiektywnych warunkach umożliwiających jej prowadzenie. W początkach ubiegłego stulecia zaczęły się kształtować coraz większe obiektywne możliwości prowadzenia walk partyzanckich. Niemniej jednak często nie były one wykorzystywane z przyczyn subiektywnych — ze względu na nieznaną metodę walki. Już w XIX w. niektórzy autorzy podkreślali ogromne możliwości, jakie kryje w sobie taka metoda walki, ale szereg ideologów mieszczańskich, zwłaszcza zaś teoretycy wojskowi pewnych potęg militarnych wyraźnie stronili od tej rzekomo „zdradzieckiej”, a zarazem rewolucyjnej metody, która jest „niebezpieczna zarówno dla tego, przeciw komu jest skierowana, jak i dla tego, który ją stosuje (Martens na konferencji haskiej w 1899 r.)¹³. W warunkach żywiołowego ruchu mas i rewolucyjnego wrzenia, jakie

¹³ Trajnin, *Pitanje partizanskog rata u medjunarodnom pravu*, Beograd 1946, s. 15.

charakteryzuje początek minionego stulecia w Europie, a zwłaszcza po Rewolucji Październikowej na całym świecie wojny partyzanckie stają się coraz częstszym zjawiskiem. W pierwszej wojnie światowej, prowadzonej przez potęgi imperialistyczne o nowy podział świata, wielki ruch oporu na okupowanych terytoriach istniał jedynie w Belgii i Serbii, w dodatku przez krótki okres i bez większych rezultatów. W ZSRR po Rewolucji Październikowej skutecznie stosowano metody wojny partyzanckiej w walce z interwentami. W drugiej wojnie światowej, która miała wyraźne oblicze ideologiczne (niezależnie od całego zróżnicowania postaw wewnątrz obu koalicji) i w której dochodziło do coraz wyraźniejszej polaryzacji sił na postępowe i wsteczne, walka partyzancka toczyła się na wielkich okupowanych obszarach Europy i Azji. Ten skok w kierunku coraz szerszego stosowania partyzanckich metod walki był oczywiście bardziej uwarunkowany rozwojem społecznym i czynnikami subiektywnymi niż rozwojem techniki wojennej w tym okresie. Na czele wyzwolenczego ruchu partyzanckiego w krajach okupowanych przez siły faszystowskie stały postępowe partie robotnicze, które natchnęły go swoim rewolucyjnym zapałem. Wykorzystane zostały przy tym doświadczenia Rewolucji Październikowej, jak również politycznej walki frontów narodowych i walk zbrojnych w Hiszpanii. Z drugiej strony, bodziec do walki wyzwolenczej stanowiła podstępna napaść oraz bestialska polityka okupanta wobec ludności podbitych krajów z planami jej fizycznego wyniszczenia włącznie; polityka pozbawiania ujarzmionych narodów wszelkich praw i dążenia do regresu społecznego.

Należy jednak podkreślić, że nawet w drugiej wojnie światowej, przynajmniej w niektórych krajach europejskich, nie zostały wykorzystane wszystkie obiek-

tywne możliwości skutecznego stosowania metod wojny partyzanckiej. Możliwości te zostały najpełniej wykorzystane w Jugosławii i w Chinach, gdzie połączono dwa zasadnicze motywy walki: wyzwolenie narodowe i ustanowienie sprawiedliwszego ustroju społecznego w kraju.

Naszą epokę charakteryzują odkrycia nowych potężnych źródeł energii, szybki rozwój techniki w ogóle, a zwłaszcza techniki wojennej. Szczególnie szybki rozwój techniki obserwuje się w krajach gospodarczo rozwiniętych. W ten sposób nierozwinięte i słabo rozwinięte kraje w przypadku konfliktu zbrojnego z krajami rozwiniętymi nie mogłyby pokładać wielkich nadziei w technice jako czynnika swojej potęgi obronnej. Dlatego też szukają oparcia przede wszystkim w patriotycznej świadomości ludności jako czynnika siły, który daje o sobie znać właśnie w ogólnonarodowej wyzwolenczej wojnie partyzanckiej.

We współczesnym społeczeństwie istnieją również takie warunki polityczne sprzyjające rozwojowi partyzanckiej wojny wyzwolenczej, jakich nigdy przedtem nie było. Stosunek narodu do wojny zmieniał się bowiem zależnie od rozwoju społeczeństwa, od stosunków społeczno-ekonomicznych, od sytuacji ludu w określonej wspólnotie społecznej i zainteresowania go sprawą jej obrony. We współczesnych warunkach rewolucyjnego rozwoju społeczeństwa, gdy socjalizm stał się systemem światowym, zaś jego idee i program akceptuje przeważająca część ludzkości, wyzwolencze i rewolucyjne dążenia ludu dają o sobie znać bardziej niż kiedykolwiek. Wyzwolone narody oraz wyzyskiwane do niedawna warstwy społeczne gotowe są stanąć do walki z każdym, kto zagraża ich wolności, postępowi i lepszemu życiu. Te warunki społeczno-polityczne, łącznie ze wspomnianymi warunkami wojskowymi, zapewnia-

ją szerokie możliwości stosowania walki partyzanckiej w ewentualnych wojnach obronnych i wyzwoleniczych bez względu na to, jakie środki walki zostaną w nich użyte. Kraje, które przygotowują się do narodowej wojny obronnej, z góry odrzucają możliwość uznania ewentualnej okupacji nie tylko za specyficzną sytuację prawną, lecz i za stan faktyczny. Sądzą one, że stan wojenny na ich terytorium trwa od chwili wkroczenia agresora aż do jego ostatecznego wypędzenia z kraju. Artykuł 254 Konstytucji SFRJ głosi: „Nikt nie ma prawa w imieniu SFRJ podpisać aktu kapitulacji lub okupacji kraju. Akt taki sprzeczny jest z Konstytucją i podlega karze. Zdrada kraju jest zbrodnią w stosunku do narodu i traktowana jest jako ciężkie przestępstwo kryminalne”. Podobne postanowienia zawiera konstytucja Szwecji oraz wielu innych krajów.

Każde terytorium z teoretycznego punktu widzenia może w trakcie światowego lub lokalnego konfliktu wojennego stać się terytorium okupowanym, a więc takim, na którym może się rozwijać wojna partyzancka. Małe kraje muszą się jednak bardziej liczyć z ewentualnością okupacji. W koloniach i krajach zależnych istnieje również i dzisiaj stała obiektywna możliwość kształtowania się nowych wyzwoleniczych ruchów partyzanckich, toteż należy oczekiwać, że ruchy te w przypadku wybuchu ewentualnego nowego konfliktu wojennego mogą nabrać szczególnego rozmachu.

Rozdział II

CZYNNIKI DETERMINUJĄCE SPOSÓB PROWADZENIA WOJNY PARTYZANCKIEJ

Na organizację ruchu partyzanckiego, na sposób rozpoczęcia i prowadzenia wojny partyzanckiej wywierają wpływ liczne czynniki natury obiektywnej i subiektywnej. Do najważniejszych z nich należą: sytuacja polityczna w okupowanym kraju, system okupacji, czynnik geograficzno-demograficzny i, wreszcie, stan organizacyjny przygotowań do takiej wojny.

1. Wpływ sytuacji politycznej

Wewnętrzna sytuacja polityczna ma decydujące znaczenie, gdy idzie o możliwość i sposób prowadzenia wojny partyzanckiej. Koniecznym warunkiem bowiem powstania każdego ruchu oporu jest istnienie pewnych wewnętrznych przesłanek politycznych do walki przeciwko okupantowi. Do najistotniejszych z nich należą: jednomyślność narodu — przynajmniej w podstawowych zagadnieniach, jego świadomość polityczna, rozumienie niebezpieczeństwa, jakim dla wspólnoty narodowej jest obce panowanie, istnienie partii lub organizacji gotowych i zdolnych do kierowania narodowym ruchem oporu, a także poczynienie minimalnych przynajmniej

organizacyjnych i materialnych przygotowań do takiej wojny. Zwarta, jednolita i gotowa do ofiar partia lub organizacja dzięki wytrwałej pracy politycznej potrafi w znacznej mierze zniwelować nawet niedociągnięcia natury politycznej i organizacyjnej. Niemniej jednak brak jednolitego i zdecydowanego kierownictwa, mającego wpływ na szerokie masy, może wyrzucić fatalne skutki i stać się nieprzewidywalną przeszkodą w rozwoju narodowego ruchu oporu, co potwierdziło doświadczenie drugiej wojny światowej. Nie sprzyjająca wewnętrzna sytuacja polityczna, demobilizacja mas w wyniku klęski dotychczasowej polityki lub napięte stosunki polityczne — na bazie klasowej czy narodowej — w kraju nie posiadającym odpowiedniego kierownictwa mogą sparaliżować każdą próbę oporu i stworzyć sytuację, w której okupacja może być przyjęta z rezygnacją lub potraktowana jako nieodwracalne nieszczęście. W tych warunkach trudno jest mówić o wykorzystaniu uczuć patriotycznych i naturalnego dążenia do niezawisłości. Jednak sytuacja ta nie grozi krajom, w których władzę sprawuje lud pracujący.

Najbardziej sprzyjające warunki polityczne, umożliwiające rozwój ruchu oporu i wojny partyzanckiej przeciwko okupantowi, ma kraj, w którym przed wojną sytuacja polityczna jest ustabilizowana, rozwiązane są najistotniejsze problemy społeczne, narodowe i polityczne, którego ludność cechują jednolite dążenia polityczne. W takim kraju okupant nie będzie mógł znaleźć współpracowników i pomocników, którzy mogliby mu zapewnić jakieś korzyści. Jeśli nawet znajdzie się zdrajca, będzie natychmiast napiętnowany i wyeliminowany z narodowej wspólnoty, a może nawet i zlikwidowany przy najbliższej okazji. W tym przypadku okupant nie pójdzie na tworzenie jawnego ruchu typu quislingowskiego.

Kształtowanie jedności narodowej stanowi jeden z warunków przygotowania kraju do obrony. Jednolita wspólnota narodowa o zdecydowanie wolnościowej i patriotycznej postawie może być częściowo osłabiana przez zręczną propagandę nieprzyjaciela, jeśli w czasie wojny i w warunkach okupacji nie będzie kontynuowana odpowiednia praca polityczna. O tej pracy będzie jeszcze mowa.

*

W naszych czasach ruchy partyzanckie częstokroć nie mają znamion wyłącznie narodowowyzwoleńczych; niekiedy towarzyszą im również inne dążenia, jak np. zmiana porządku społecznego, konstytucyjne i polityczne zmiany w istniejącym systemie społecznym, rozwiązywanie określonych problemów społecznych i politycznych. Wszystko to sprawia, że ruch staje się złożony, zaś manewr polegający na wysuwaniu na czoło jakiegoś konkretnego problemu może doprowadzić do wyłonienia się nowych wewnętrznych, a niekiedy i zewnętrznych trudności politycznych. Istnieje przy tym również niebezpieczeństwo rozdzielenia ruchu wskutek odmiennej oceny jego zadań i metod ich realizacji. Takie rozdzielenie doprowadzić może do głębokiego kryzysu wewnętrznego i osłabienia ruchu. Okupant za pomocą intryg politycznych i przekupstwa zawsze będzie usiłował zaostrzyć kryzys, doprowadzić do rozłamu, a nawet wewnętrznego konfliktu zbrojnego, dzięki czemu może mu się udać zabieg jawnego wykorzystania w swej służbie elementów, które wojnę wewnętrzną stawiają wyżej od narodowowyzwoleńczej. Takim zakusom okupanta mogą się skutecznie przeciwstawić jedynie ruchy oparte na najszerzych warstwach narodu, politycznie dojrzałe, mające kierownictwo, które nie jest podatne ani na zewnętrzne wpływy

polityczne, ani wpływy ugrupowań wewnętrznych o krańcowych postawach. W wypadku rozdwojenia politycznego ruch oporu marnuje część swych sił na walkę zbrojną z kolaborantami, na walkę polityczną z neutralizmem, co wyrządza mu znaczne szkody.

Jeśli sprzeczności w łonie narodu są tak wielkie, że okupant za pomocą zasady „dziel i rządź” może wykorzystać je do sparaliżowania każdego masowego oporu, wówczas mamy do czynienia ze stosunkowo spokojnym przebiegiem klasycznej okupacji. Tak wyglądał początkowy okres hitlerowskiej okupacji niektórych krajów zachodnich w czasie drugiej wojny światowej. W takiej sytuacji przeważająca część ludności czuje się bezsilna wobec okupanta, pozbawiona perspektyw, ale nie posuwa się zazwyczaj tak dalece, by wstąpić na drogę zdrady i wysługiwania się okupantowi. Część ludności w tym przypadku nie pogodzi się z poniżającą i pod każdym względem uciążliwą okupacją i będzie przynajmniej w łagodnej formie stosować opór. Ruch rozwija się wówczas bardzo powoli, jest nieskonsolidowany, bardziej konspiracyjny z perspektywą stopniowego demaskowania okupanta i tworzenia odpowiedniej politycznej podstawy szerokiego ruchu narodowego.

Jeśli po klęsce agresora zostanie okupowane jego terytorium, zazwyczaj nie istnieją nawet minimalne polityczne przesłanki rozwoju wojny partyzanckiej na tym obszarze. Ludność takiego kraju traktuje okupację jako słuszną karę za to, że pozwoliła się wciągnąć do niesprawiedliwej, agresywnej wojny. W takiej sytuacji zorganizowany opór jest rzadkim, sporadycznym i pozbawionym znaczenia zjawiskiem. Może się nawet zdarzyć, że postępowe siły tego narodu poprą armię, która uwolniła ich od sprawców rozpętania owej wojny. Tego rodzaju okupacja jest zwykle krótkotrwała i trwa dopóty, dopóki nie zostaną stworzone określone

gwarancje, że postanowienia układu o zawieszeniu bro-
ni lub traktatu pokojowego będą przestrzegane.

Zewnętrzna sytuacja polityczna ma istotny wpływ na możliwości prowadzenia wojny partyzanckiej. Z jednej strony określa ona militarne możliwości oku-
panta, z drugiej — tworzy lub pozbawia perspektyw pomocy, jakiej ruch oporu może się spodziewać z zew-
nątrz. Okupacja obcego terytorium przez jakieś pań-
stwo niemal zawsze pociąga za sobą odpowiednie skutki zewnętrzne. Może ono np. uwikłać się w wojnę z innymi państwami, co zmusi je do zaangażowania części swych sił na innych frontach, a tym samym do zmniejszenia liczebności wojsk okupacyjnych. Ponadto należy się liczyć z odpowiednim naciskiem dyploma-
tycznym. Nacisk na okupanta, zwłaszcza w przypadku nie spowodowanej agresji, będzie wywierany np. przez ONZ i można oczekiwać, na podstawie doświadczenia z Egiptem z 1957 r., że będzie on skuteczny. Wpływ zewnętrznej sytuacji politycznej można oceniać także z punktu widzenia możliwości udzielenia ruchowi opo-
ru materialnego i moralnego poparcia z zewnątrz. Oczywiście nie należy przeceniać tego aspektu lub ocze-
kiwać, że da on o sobie znać już na początku istnienia ruchu oporu. Należy raczej zakładać, że będzie on na-
stępstwem pomyślnego rozwoju wojny partyzanckiej.

Pomyślna zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja poli-
tyczna zapewnia większe możliwości powstania silnego ruchu oporu i przekształcania go w wojnę partyzanc-
ką. Możliwości te może z powodzeniem wykorzystać tylko zdolne i popularne kierownictwo polityczno-woj-
skowe, które będzie się cieszyło poparciem i pełnym zaufaniem całego narodu lub przeważającej jego części. Kierownictwo to musi również rozporządzać silną or-
ganizacją polityczną. Tak więc czynnik polityczny

obejmuje również element subiektywny, niezbędny dla rozwoju masowego i skutecznego oporu — zdolne i aktywne kierownictwo polityczno-wojskowe.

2. Rodzaje i cele okupacji

Okupacja stanowi jedną z form prowadzenia działań, jest następstwem zaczepnych operacji wojennych, prowadzonych w celu podboju obcego terytorium i wykorzystania go dla realizacji ewentualnych dalszych planów wojennych. Identyczna pod względem skutków jest również okupacja bez zbrojnego oporu (lub przy nieznacznym oporze) strony przeciwnej, wprowadzona pod presją groźby (Czechosłowacja, 1938 r.) lub pod pretekstem „przyjacielskiego” udzielania gwarancji obrony (Dania, 1940 r.) itp. Szczególny rodzaj stanowi okupacja po zawarciu układu o zawieszeniu broni, trwająca do chwili podpisania traktatu pokojowego lub okupacja dokonywana przez siły ONZ na mocy decyzji tej organizacji. Nas jednak będzie interesować wyłącznie okupacja będąca następstwem agresywnej napaści.

Ogólnym celem okupacji jest wykorzystanie podbitego terytorium dla potrzeb wojennych, użycie go w charakterze wyjściowego obszaru operacyjnego do dalszych działań; wykorzystanie zasobów ekonomicznych, siły roboczej itd. Każda konkretna okupacja ma swoją specyfikę. Niekiedy kładzie się nacisk na wykorzystanie podbitego terytorium wyłącznie pod względem politycznym, strategicznym lub ekonomicznym. W wypadku zagarnięcia obszaru jakiegoś kraju przez kilku okupantów każdy w swojej strefie realizuje określone cele. Niekiedy ten sam okupant — w zależności

od celów — dzieli okupowany obszar na części. W Jugosławii np. hitlerowcy realizowali inne cele okupacyjne w Słowenii, inne w Chorwacji, a jeszcze inne w Serbii.

Okupowane terytorium ułatwia również manewr siłami i środkami, umożliwia większe rozśrodkowanie sił. Walka o udaremnienie realizacji takiego celu okupacji przede wszystkim sprowadza się do kontrolowania przez siły partyzanckie coraz większego obszaru, do niszczenia węzłów komunikacyjnych, co utrudnia lub zgoła udaremnia wszelki manewr.

Zasoby ekonomiczne okupowanego terytorium zawsze były przedmiotem eksploatacji okupacyjnej lub konfiskaty bez względu na to, do kogo należały. Wprawdzie w okresie kapitalizmu czynione były próby rozłoczenia ochrony nad własnością prywatną w czasie wojny, co znalazło swój wyraz w konwencji haskiej. Jednak odpowiednie normy prawne tej konwencji niewiele pomagały. W najnowszych czasach równocześnie z coraz większym dostosowywaniem narodowej ekonomiki do potrzeb wojny totalnej obserwuje się również coraz pełniejsze ekonomiczne wykorzystanie zasobów okupowanych terytoriów. Może to być realizowane w formie konfiskaty, rekwizycji, pod pretekstem „handlu”, wymiany pieniędzy, zaciągania pożyczek itd. Często od zakamuflowanych metod rabunku okupant przechodzi do jawnej grabieży i bezwzględnego pustoszenia całych obszarów. Konfiskacie podlega cały majątek społeczny niezależnie od tego, czy należy do państwa, samodzielnej jednostki administracyjnej (powiat, miasto, gromada) czy organizacji społecznych. W związku z powyższym własność społeczną (kopalnie, fabryki, magazyny, zakłady, różne warsztaty, budynki itd.), o której wiadomo, że po dostaniu się w ręce nieprzyjaciela będzie służyć umacnianiu się jego po-

tencjału wojennego, należy w odpowiednim czasie demontować i ukrywać lub niszczyć.

Prócz korzystania z „prawa” do łupu okupant dokonuje również za pomocą innych metod „prawnej” grabieży ludności (głównie w formie podatków, przymusowego skupu artykułów żywnościowych, bydła, rekwizycji środków lokomocji, paszy itd.) dając w zamian drukowane przez siebie obligacje lub bezwartościowe pieniądze. Ten rodzaj grabieży można przynajmniej częściowo paraliżować przez zakłócenie pracy okupacyjnego aparatu administracyjnego, ukrywanie bydła, żywności, środków lokomocji czy wreszcie udaremnianie przymusowych rekwizycji, ściągania podatków i kontrybucji pieniężnych i w naturze przy użyciu siły zbrojnej.

Konwencja genewska z 1949 r. zalegalizowała obowiązki, na mocy którego wszyscy dorośli mieszkańcy — zarówno mężczyźni, jak i kobiety — na wezwanie okupanta muszą wykonywać określone prace, w przeciwnym bowiem wypadku mogą być internowani lub siłą zmuszeni do pracy. Dorośli mieszkańcy mogą tego uniknąć jedynie wymykając się spod kontroli okupanta, wstępując np. do oddziałów partyzanckich.

Jeżeli teren okupowany wykorzystywany jest przez nieprzyjaciela nie tylko do celów wojennych, wówczas jego postępowanie może być inne. W przypadku anektowania obszaru okupant może przeprowadzić reparytatywizację zakładów, wysiedlić ludność rdzenną i osiedlić na tych terenach kogo innego. Przykłady takiego sprzecznego z prawem rządzenia zdobytymi obszarami znaleźć można w drugiej wojnie światowej. Hitlerowcy w 1941 r. nie tylko podzielili Jugosławię na strefy okupacyjne, lecz jeszcze w trakcie wojny ustanowili jako „ostateczne” nowe granice państwowe. Oprócz realizacji planów tworzenia z narodów Jugosławii rzeszy

niewolników i wynarodowienia ich, dokonywano prób szybkiej likwidacji ludności całych okręgów (np. północna Słowenia)¹, aby tereny te częściowo skolonizować, a prawowitym mieszkańcom narzucić obcą kulturę i obce formy życia społecznego. Walka przeciwko urzeczywistnieniu tych zamiarów może być skutecznie prowadzona jedynie w formie masowego zbrojnego ruchu oporu.

Gęstość obsadzenia zdobytego obszaru wojskami okupacyjnymi zależy od jego znaczenia dla realizacji dalszych planów wojennych oraz liczby posiadanych oddziałów, jakie można skierować do wykonania takiego zadania. Rozmieszczenie wojsk nieprzyjaciela ma wpływ na organizację i metody działania ruchu oporu. Od strony prawnej okupację kraju można uznać za stan faktyczny wówczas, jeżeli władze i oddziały zbrojne najeźdźcy zajmują urzędy i usuwają przedstawicieli poprzedniej władzy państwowej. Jeśli natomiast pod kontrolą okupanta znajdują się jedynie miasta, skrzyżowania dróg i bazy, wówczas okupacja nie obejmuje całości terytorium, a jedynie tę jego część, gdzie istnieje rzeczywista kontrola okupanta.

Gęstość sieci okupacyjnej na danym terytorium można wyrazić za pomocą liczby określającej ilość żołnierzy okupanta przypadającą na jednostkę powierzchni lub na stu mieszkańców okupowanego obszaru. Przy tym bierze się pod uwagę także i tych żołnierzy, którzy znajdują się na danym obszarze w czasie urlopu lub stanowią odwód. W drugiej wojnie światowej gęstość faszystowskiej sieci okupacyjnej w Europie zachodniej wynosiła przeciętnie około 1 żołnierza na 100 mieszkańców, zaś w Norwegii — 5 żołnierzy na 100 mieszkańców lub 1 żołnierz na 2 km², w Jugosławii —

¹ M. Stepančić, *Nemački sistem okupacije u Sloveniji 1941 god*, „Vojnoistorijski glasnik” br. 5/55.

3 żołnierzy na 1 km² lub 5 żołnierzy na 100 mieszkań-
ców², ale okazała się niewystarczająca. Rzadka sieć
okupacyjna obejmująca jedynie były ośrodki władzy
państwowej może okazać się skuteczna wówczas, jeśli
w podbitym kraju nie działa ruch oporu.

Żaden jednak rodzaj okupacji nie jest w stanie uda-
remnić i zdusić w zarodku ruch partyzancki, o ile lud-
ność w sposób zdecydowany popiera go. Jednak gęstość
sieci okupacyjnej wywiera wpływ na rozwój ruchu
oporu. W kraju o gęstej sieci okupacyjnej rozwój ten
jest powolny, zaś sam ruch na ogół ma postać dywer-
sji, sabotażu, napadów mniejszych grup na nieprzyja-
cielskie placówki, sztaby, węzły łączności itd.

W warunkach rzadkiej sieci okupacyjnej nieprzyja-
ciel rozmieszcza swe siły w ważniejszych ośrodkach ad-
ministracyjnych. Dla zapewnienia im bezpieczeństwa
może pozostawić nie zajęte większe okręgi czy obszary
zaludnione i niektóre węzły drogowe nie mające dla
niego istotnego znaczenia wojennego. Taka sytuacja
może powstać w wyniku działania licznych oddziałów
partyzanckich. W tych warunkach ruch partyzancki
rozwija się szybciej, ponieważ nie zajęte przez oku-
panta obszary ułatwiają formowanie dużych oddziałów
i szybkie przystąpienie do akcji o szerszym zasięgu.

Czas trwania okupacji również decyduje o stosowa-
niu określonych metod walki partyzanckiej; zanim
władza okupanta i jego siły zbrojne zorientują się
w warunkach politycznych okupowanego kraju, można
przeciwko nim wystąpić nawet po zrealizowaniu krót-
kotrwiałych przedsięwzięć organizacyjnych, natomiast
atak skierowany przeciwko „starej” władzy okupacyj-
nej musi być przygotowany z większą dokładnością,
przy czym należy pamiętać o możliwości dostania się

² M. Dasović, *Male zemlje se moraju orijentisati na vlas-
titu strategiju i taktiku*, „Narodna Armija” z 14 lipca 1959 r.

do szeregów ruchu oporu informatorów wroga i udaremnienia akcji jeszcze przed jej rozpoczęciem.

*

Przy ocenie wpływu okupacji na sposób prowadzenia wojny partyzanckiej należy brać pod uwagę nie tylko liczebność i rozmieszczenie sił okupacyjnych, ich uzbrojenie, lecz również wartość bojową tych sił — ich morale, doświadczenia bojowe w walce przeciwpartyzanckiej, tradycje, zachowanie się w wypadku ataku i obrony itd. Każdy okupant ma swoją koncepcję, tzn. określony punkt widzenia w sprawie walki przeciwpartyzanckiej, co stanowi część jego doktryny wojennej. Specyficzne traktowanie takiej walki może wywodzić się z jego założeń teoretycznych lub z praktyki.

3. Wpływ czynników geograficznych i demograficznych na wojnę partyzancką

Do najważniejszych czynników wywierających wpływ na wojnę partyzancką należy zaliczyć ukształtowanie terenu, warunki klimatyczne i demograficzne.

Ukształtowanie terenu w znacznym stopniu oddziałuje na każdą wojnę, nie tylko na partyzancką. Z jednej strony wywiera wpływ rozległość obszaru, co można wyrazić w sposób następujący: im większy obszar, tym trudniej go okupować i skutecznie kontrolować, tym łatwiej partyzanci mogą na nim manewrować i unikać uderzeń okupanta. Z drugiej strony teren wpływa na przebieg wojny ze względu na swoje ukształtowanie — rzeźbę, pokrycie i budowę geologiczną.

Fakt, czy teren jest łatwy, czy trudny do pokonania ma stosunkowo duży wpływ na taktykę działań party-

zanckich. Aby wpływ ten bardziej unaocznić, można podzielić teren na kilka kategorii: trudny do przejścia bez specjalnego przygotowania (większe przeszkody wodne, strome stoki górskie, kaniony itd.); teren, po którym w określonych kierunkach mogą poruszać się piesi i zwierzęta juczne; teren, po którym w dowolnych kierunkach mogą się poruszać pojazdy dwukołowe, wozy konne i pojazdy na gąsienicach, oraz teren o gęstej sieci dróg, po których mogą się poruszać kołowe pojazdy mechaniczne — najliczniejsze w wyposażeniu bojowym każdej współczesnej armii. Na prowadzenie wojny partyzanckiej niekorzystny wpływ wywiera teren trudny do przejścia, obfitujący w przeszkody naturalne, utrudniające manewr oddziałom partyzanckim. Nie dysponują one zazwyczaj niezbędnym wyposażeniem technicznym do pokonywania przeszkód i pod tym względem ustępują wojskom okupanta. Analizując warunki, w jakich prowadzona była tzw. piąta ofensywa partyzantki jugosłowiańskiej, Tito podkreślił, że trudny, pozbawiony dróg teren nie sprzyjał działaniom sił partyzanckich³. Użycie lotnictwa, zwłaszcza śmigłowców, daje okupantowi znaczną przewagę w trudnym do przebycia terenie. Ale jeszcze bardziej niekorzystnie wpływa na wojnę partyzancką teren obfitujący w drogi kołowe i lotniska, umożliwiające okupantowi użycie ciężkiego sprzętu bojowego. Najbardziej odpowiada partyzanckim metodom walki teren, który można przebyć pieszo lub przy użyciu zwierząt pociągowych. W takim terenie okupant pozbawiony jest przewagi wynikającej z jego wyposażenia technicznego. W związku z powyższym partyzanci usiłują niszczyć dogodnie dla nieprzyjaciela drogi kołowe. W terenach trudnych do przebycia (górskich, kraso-

³ *Stvaranje i razvoj Jugoslovenske armije*, Glavna politička uprava JA, Beograd 1951, s. 238.

wych, zalesionych), w jakie obfituje Jugosławia, jednostki zmotoryzowane nieprzyjaciela muszą trzymać się dróg, zaś piechota, jeżeli chce utrzymać normalne tempo marszu, musi poruszać się w kolumnach i grupach. Umożliwia to partyzantom pomyślne napady z zasadzek, przedostawanie się mniejszych grup partyzanckich na tyły atakujących sił nieprzyjaciela, czyli stosowania najskuteczniejszych taktycznych metod walki partyzanckiej. Jeśli powierzchnia terenu trudnego do przebycia wynosi kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych, wówczas — przy istnieniu również innych warunków sprzyjających — można tam założyć bazę partyzancką.

Szczególnie przydatne są do realizacji partyzanckich akcji tereny górskie, ponieważ prócz ograniczonej możliwości ich przebycia mają tę zaletę, że obfitują w ukrycia naturalne, ułatwiają urządzanie zasadzek, zaskoczenie. Naturalne ukrycia i osłony w trudnych sytuacjach mogą okazać się bardzo przydatne do tymczasowego umieszczenia tam rannych, zapasów żywności i amunicji. Siły okupanta zawsze czują się bardzo niepewnie w takim terenie. Jugosławia niemal w jednej czwartej pokryta jest górami pochodzenia krasowego, które w czasie okupacji hitlerowskiej stały się miejscem niezwykle zaciętych walk.

Naturalne pokrycie terenu, czyli wszelkie odmiany roślinności, począwszy od roślin uprawnych, a skończywszy na wysokopiennych lasach, zapewnia partyzantom ukrycie przed obserwacją zarówno z powietrza, jak i z ziemi. Las może stanowić osłonę przed pociskami i przeszkodę dla ciężkich pojazdów bojowych. Teren pokryty roślinnością umożliwia użycie tylko takiego uzbrojenia, jakim dysponują również partyzanci. Daje możliwość odpoczynku wówczas, gdy nie jest to możliwe w terenie zaludnionym. Pod tym wzglę-

dem szczególnie cenne są lasy czarnogórskie, które nawet w zimie zapewniają wspaniałą osłonę i schronienie.

Warunki terenowe w zależności od sytuacji mogą znacznie ułatwiać lub utrudniać prowadzenie wojny partyzanckiej. „Każdy naród, o ile tylko drzemie w nim duch bojowy, może w swoim kraju prowadzić walkę partyzancką niezależnie od tego, czy kraj to górzysty, czy równinny” — pisał przed stu laty w książce o wojnie partyzanckiej Matija Ban⁴. Te i podobne poglądy okazały się słuszne. Natomiast z gruntu błędne są twierdzenia, głoszone gdzieś po drugiej wojnie światowej, że wojnę partyzancką można pomyślnie prowadzić tylko wtedy, gdy istnieją po temu najbardziej sprzyjające warunki terenowe: zalesiony teren górzysty pozbawiony sieci komunikacyjnej⁵.

Pod względem organizacyjnym i taktycznym wojnę partyzancką należy przystosować do warunków terenowych, aby przy najbardziej racjonalnym wykorzystaniu sił osiągnąć jak najlepsze wyniki. Dlatego też ocena terenu wpływa na partyzancką taktykę działań, organizację i sposób uzupełniania partyzanckich oddziałów, na planowanie operacji, system zaopatrzenia itd. Im trafniej oceniony zostanie wpływ warunków terenowych na taktykę partyzancką, tym lepiej wykorzystane będą ich zalety.

Struktura geologiczna terenu również ma wpływ na prowadzenie wojny partyzanckiej. Od stopnia twardości gruntu zależą możliwości wykonania podziemnych schronów, szpitali, ukrycia niezbędnych zapasów itp. Do budowy podziemnych schronów najlepiej nadaje się spadzisty miękki teren pokryty roślinnością, dający możliwość urządzenia niedostrzegalnych wejść.

⁴ Matija Ban, *Pravila o četnickoj vojni*, Beograd 1848, s. 1.

⁵ J. Broz-Tito, knj. II, s. 326—327; to samo VIII, s. 225.

Im bardziej gęste i równomierne jest zaludnienie, tym większe są możliwości ruchu oporu, ponieważ ludność pomaga partyzantom. Duże skupienie ludności w miastach ułatwia okupantowi trzymanie jej pod kontrolą i wykorzystanie jako siły roboczej. Dlatego przemysłane i w odpowiednim czasie przeprowadzone rozproszenie ludności miejskiej powinno nie tylko zmniejszyć skutki ewentualnego użycia broni masowego rażenia, lecz także zwiększyć możliwość mobilizacji jej do szeregów partyzanckich.

Ruch partyzancki bez udziału miejscowej ludności jest mniej skuteczny. Gdziekolwiek jeszcze do dziś potuluje pogląd, że akcje partyzanckie można przeprowadzać przy pomocy oddziałów przerzuconych z innego rejonu i nie mających kontaktu z miejscową ludnością. Taka metoda działania może być nazwana partyzancką, ale nie jest równoznaczna z pojęciem ogólnonarodowej wojny partyzanckiej. Oddziały partyzanckie w przypadku istnienia ruchu oporu o szerokim zasięgu nie chowają się w ukryciach, lecz rozlokowane są we wsiach. Najodpowiedniejsze do tego są niewielkie miejscowości o chaotycznej i luźnej zabudowie, bowiem ułatwiają odpieranie ataków, nie stanowią ponętnego celu dla lotnictwa, co zmniejsza straty zarówno partyzantów, jak i ludności cywilnej. W niezamieszkałych rejonach górskich szczególnie przydatne są szałas i koliby pasterskie, leśniczówki, domki myśliwskie, schroniska i schrony — jako czasowe miejsce pobytu oraz ukrycia rannych, chorych itp.

Należy również pamiętać o czynnikach geograficzno-ekonomicznych, ponieważ zasobność terenu w żywność, istnienie źródeł wody zdatnej do picia, materiałów do wykonania odzieży i obuwia, istnienie warsztatów itd. ma istotne znaczenie dla zaopatrywania oddziałów partyzanckich. W trakcie opracowywania planów ope-

racyjnych zawsze brane były pod uwagę walory ekonomiczne terenu, na którym miały być prowadzone operacje bojowe⁶.

Wpływ pogody na działania partyzanckie można zawrzeć w stwierdzeniu, że ciepłe pory roku są bardziej sprzyjające niż zima. Ostre mrozy mogą stać się sprzymierzeńcem partyzantów, jeżeli mają do czynienia z nieodpornym i nie przygotowanym do takich warunków nieprzyjacielem. Zima ze względu na mniejsze możliwości maskowania, chłód i pokrywę śnieżną była dawniej porą zmniejszonej aktywności partyzantów, jednak doświadczenia jugosłowiańskie dowodzą, że nawet o tej porze roku można prowadzić intensywne działania bojowe — po dokonaniu odpowiednich przygotowań organizacyjnych i materiałowych. Taktyka działania również powinna być przystosowana do warunków zimowych. W tym czasie lotnictwo okupanta może stać się bardziej aktywne i niebezpieczne. Oddziały partyzanckie w sezonie zimowym muszą zawsze liczyć się z ewentualnością pozostania niekiedy przez szereg dni i nocy pod gołym niebem; przypadki zamarzania ludzi, jakie zdarzały się w trakcie jugosłowiańskiej wojny narodowowyzwoleńczej, powinny być poważnym ostrzeżeniem. Poczynienie jednak odpowiednich przygotowań umożliwia prowadzenie działań i w warunkach zimowych.

Pokrywa śnieżna uniemożliwiająca poruszanie się jednostek zmotoryzowanych nieprzyjaciela ułatwia prowadzenie działań partyzanckich. Oddziały muszą być jednak zaopatrywane w narzuty maskujące, narty, tobogany itp.

Jesień i wiosna korzystne są o tyle, że noce są wystarczająco długie, ułatwiają przygotowanie i wykonanie akcji, a dni często są pochmurne i mgliste, co

⁶ J. Broz-Tito, knj. I, Zagreb 1959, s. 142.

zmniejsza, a niekiedy absolutnie wyklucza możliwość użycia przez nieprzyjaciela lotnictwa.

4. Znaczenie przygotowania kraju do wojny partyzanckiej

W XIX, a częściowo i w XX w. wojny partyzanckie niejednokrotnie wybuchały spontanicznie, z inicjatywy poszczególnych ludzi, ponieważ władze nie planowały zawczasu takich działań. Stratedzy i taktycy niewiele uwagi poświęcali wojnom partyzanckim jako określonemu rodzajowi sztuki wojennej, zaś to, co na ten temat zostało napisane, dotyczyło głównie kwestii legalności takiej walki. W końcu XIX i na początku XX w. do sztuki wojennej szeregu państw stopniowo włączano problemy działań partyzanckich i przeciwpartyzanckich. Stanowiło to określone teoretyczne i organizacyjne przygotowania do wojny partyzanckiej.

Kraje, które w składzie swoich sił zbrojnych miały również wojska terytorialne, przeznaczone wyłącznie do obrony własnego obszaru, zaczęły liczyć się z możliwością, że trzeba będzie kontynuować zbrojny opór po wtargnięciu nieprzyjaciela w głąb terytorium. W ten sposób belgijska Obrona Narodowa — ochotnicza organizacja wojskowa — próbowała stawiać opór wojskom niemieckim okupującym Belgię w czasie I wojny światowej. Ruch ten już na samym początku został zdławiony, ponieważ nie miał wyraźnego charakteru partyzanckiego.

Po I wojnie światowej pewne kraje poczyniły organizacyjne i materiałowe przygotowania do prowadzenia wojny partyzanckiej. W armii dawnej Jugosławii organizowano bataliony czetnicko-spadochronowe. W regularnych oddziałach werbowano do nich ochotników. Przeznaczone one były do działań na okupowanych

obszarach. Jednak oddziały te były wytworem wstecznej i szowinistycznej polityki, nie stawiano im takich zadań, by stały się inicjatorem zakrojonego na szeroką skalę narodowego powstania zbrojnego lub załążkiem ruchu oporu w okupowanych częściach kraju. Zadaniem ich było dokonywanie dywersji na tyłach wroga, przy jednoczesnym ukrywaniu się przed własną ludnością i odwiedzaniu osiedli jedynie w przypadku dokonywania różnego rodzaju rekwizycji⁷. Sytuacja ogólna i przebieg działań wojennych nie dały okazji do praktycznego wykorzystania tych batalionów, co zresztą nie stanowiło większej straty dla narodu.

W Związku Radzieckim, mającym wielkie doświadczenia w dziedzinie walki partyzanckiej z okresu wojny domowej i interwencji zbrojnej, przed wybuchem II wojny światowej czyniono pewne organizacyjne i materiałowe przygotowania do wojny partyzanckiej.

Zadaniem komitetów partyjnych było — w przypadku liczenia się z ewentualnością okupacji — formowanie załążków oddziałów partyzanckich i rozwijanie ruchu partyzanckiego. Czyniono również pewne materiałowe przygotowania. W odpowiednich miejscach gromadzono zapasy broni i żywności, przynajmniej na początkowy okres działalności.

Doświadczenia II wojny światowej w zakresie przygotowań do prowadzenia działań partyzanckich wykorzystują dziś miłujące pokój narody czyniąc przygotowania obronne. Rodzaj i zakres przygotowań zależy od tego, jaki wariant wojny partyzanckiej brany jest pod uwagę, tj. czy myśli się o użyciu do działań partyzanckich wyłącznie zawczasu przygotowanych oddziałów, czy też przewiduje się szeroki ruch oporu z udziałem całej ludności.

Przygotowania do ogólnonarodowego ruchu party-

⁷ Uput za cetničko ratovanje, Beograd 1929, s. 39.

zanckiego powinny obejmować przedsięwzięcia organizacyjne, materiałowe, polityczne, psychologiczne i dydaktyczne. W ramach przygotowań materiałowych prócz gromadzenia i przechowania żywności, leków i uzbrojenia należałoby również dokonać pewnego inżynierskiego przygotowania obszaru dla potrzeb ewentualnej wojny partyzanckiej. Dla każdej formacji geologicznej należałoby znaleźć najbardziej dogodny sposób budowy urządzeń inżynierskich. O ile w równinym i łatwym do przebycia terenie odpowiednim rozwiązaniem mogą być podziemne schrony betonowe, o tyle w górach krasowych byłoby to niecelowe, można tam bowiem wykorzystać istniejące groty, wybudować ukryte zbiorniki wodne. Wielkie znaczenie mają przygotowania psychologiczne i polityczne, ponieważ naród z góry powinien wiedzieć — z czym musi się liczyć na wypadek wojny i co należy do jego obowiązków w czasie okupacji. Fachowe przygotowania wojskowe — teoretyczne i praktyczne — powinny również uwzględniać opanowanie taktyki działań partyzanckich, problemów zaopatrzenia oraz zapoznanie się z taktyką przeciwpartyzancką przypuszczalnych agresorów. Znajomość terenu daje partyzantom znaczną przewagę nad okupantem, łatwiej bowiem się w nim orientują i poruszają. Dlatego jest rzeczą ważną, by młodzież jak najlepiej poznała wszystkie rejony swojego kraju ojczystego, by przyzwyczajała się do długich dziennych i nocnych marszów w terenie pozbawionym dróg, we mgle, po deszczu i na śniegu. Można to osiągnąć w ramach przysposobienia wojskowego. Ustalenie odpowiednich terminów i zakresu wszystkich tych przygotowań będzie niewątpliwie jednym z istotnych czynników mających wielkie znaczenie dla skutecznego rozpoczęcia i prowadzenia wojny partyzanckiej.

ORGANIZACJA I KIEROWANIE RUCHEM PARTYZANCKIM

Spontaniczne ruchy oporu, których siłą napędową jest trudna sytuacja, szerzące się w sposób niekontrolowany, począwszy od XIX w. zaczynają ustępować miejsca ruchom zorganizowanym. Przyszłe zaś ruchy oporu oparte będą na jednolitej organizacji, stworzonej jeszcze w czasie pokoju. Podstawy, na jakich opierać się będzie w przyszłości organizacja ruchów partyzanckich, będą różne, ponieważ wynikać będą z różnych doświadczeń, warunków i planów poszczególnych krajów. U ich podstaw znajdą się przede wszystkim doświadczenia II wojny światowej i późniejszych wojen partyzanckich w koloniach. Od rozwiązania problemu organizacji i tworzenia partyzanckich sił zbrojnych zależy będzie zastosowanie odpowiedniej taktyki walki partyzanckiej.

1. Organizacja ruchów partyzanckich w II wojnie światowej

Spośród wielu form rozwiniętych ruchów partyzanckich w Europie, z których każdy miał swoją specyfikę, omówione zostaną trzy najbardziej typowe.

W Jugosławii przed wojną nie zostały poczynione żadne przygotowania do rozpoczęcia zorganizowanego ruchu oporu o zasięgu ogólnonarodowym. Formacje czetnickie nie miały ani zadania, ani okazji do zorganizowania takiego ruchu. Istniały jednak elementarne warunki dla ruchu oporu, naród bowiem pragnął walki, istniało również odpowiednie kierownictwo. Komunistyczna Partia Jugosławii, która zarówno przed wojną, jak i w czasie okupacji wpływała na kształtowanie się świadomości narodowej, brała je pod uwagę decydując się na organizację partyzanckiego ruchu oporu. Z początku ruch ten był zakonspirowany. Z chwilą jednak gdy zewnętrzna sytuacja polityczna i warunki wojenne stały się sprzyjające, KPJ wezwała naród do powszechnej wojny partyzanckiej. Ze względu na bardzo zróżnicowaną sytuację ogólną w różnych częściach kraju wojna ta przybierała rozmaite formy i miała różny stopień intensywności. Niemniej jednak już od początku KPJ nastawiona była na długotrwałą wojnę partyzancką i partyzanckie metody prowadzenia walki, a nie na tworzenie frontów. Tam, gdzie popełniono błędy w tym zakresie, trzeba było je naprawić. Aczkolwiek KPJ była inspiratorem i organizatorem wojny partyzanckiej, jej członkowie i sympatycy nie zdołali w każdej ogarniętej powstaniem miejscowości już w pierwszych dniach stanąć na czele i objąć dowództwo nad powstańcami. Gdziekolwiek można było zaobserwować ruch żywiołowy, zwłaszcza w fazie początkowej, a nawet szkodliwe i zdradzieckie przejawy walk bratobójczych. Słabości te w krótkim czasie zostały przezwyciężone. Elementy, dla których walka zbrojna z faszyzmem była niebezpieczna, bo zawierała w sobie pierwiastki rewolucyjne, nie zdoławszy rozbić jej od wewnątrz przyłączyły się do okupanta bądź

hamowały rozwój ruchu partyzanckiego głosząc „neutralizm” i „konieczność oczekiwania”.

W pierwszej chwili oddziały partyzanckie miały bardzo różną wartość bojową, ponieważ w okręgach, w których powstanie zatoczyło szerokie kręgi, każde niemal osiedle (wieś) miało swoją kompanię lub nawet większy pododdział, lecz już w ciągu pierwszych tygodni powstania większe kompanie podzielono na plutony, zaś kilka kompanii z danej jednostki administracyjnej (gmina, powiat) połączono w bataliony i oddziały terytorialne. Początkowo dowódcy pododdziałów byli wybierani, natomiast wyższe dowództwo składało się z członków komitetów KPJ. Wkrótce jednak utworzone zostały normalne dowództwa wojskowe¹.

Dowództwa oddziałów współpracując z kierownictwem partyjnym przystąpiły do umacniania ich, prowadząc zarazem akcje bojowe. Umacniano dyscyplinę, likwidowano przejawy samowoli, składano przysięgę, rozwijano pracę polityczną w oddziałach i w terenie. Każda kompania i większe oddziały miały wybranego lub wyznaczonego komisarza politycznego. Dowództwa oddziałów od początku były organami kolektywnego kierownictwa.

Pod względem organizacyjnym najbardziej charakterystyczną cechą jugosłowiańskiego ruchu partyzanckiego było to, że od początku do końca był on jednolity w sensie organizacji, kierownictwa, taktyki i linii politycznej. Mimo że ruch ten miał jednolitą podstawę organizacyjną, w początkowym okresie stosowano różne rozwiązania organizacyjne — w zależności od warunków w poszczególnych okręgach. Na mocy rozkazu Naczelnego Dowództwa oddziały partyzanckie stopnio-

¹ Na mocy dyrektywy Naczelnego Dowództwa o działaniu oddziałów partyzanckich z dnia 10 sierpnia 1941, Zbornik, tom II, knj. 2.

wo były łączone w większe formacje², przy czym wykorzystano doświadczenia oddziałów w Serbii, składających się z 3 do 4 batalionów, podczas gdy gdzie indziej były to kompanie i plutony.

Od podstawowej jednostki organizacyjnej — oddziału terytorialnego — rozwój szedł w kierunku tworzenia ruchomych pododdziałów jednostek szturmowych: plutonów i kompanii, batalionów, brygad, a następnie (w drugim roku wojny) dywizji i większych formacji, którymi łatwiej było dowodzić, ześrodkowywać przenosząc wysiłek operacyjny na wybrane obszary.

W związku z tym, że ruch narodowowyzwoleńczy w Jugosławii musiał — prócz walki z okupantem — pokonać opór wroga wewnętrznego i stworzyć nowy system władzy narodowej, zadania jego były nadzwyczaj skomplikowane. W dziedzinie politycznej i wojskowej zostały one wykonane z powodzeniem dzięki niezłomnej postawie i właściwej orientacji Komunistycznej Partii Jugosławii, która zręcznie wykorzystywała sprzyjające obiektywne warunki walki, zaś niwelowała działanie tych czynników (przeciwieństwa narodowościowe, polityczne zacofanie wsi itd.), które mogły ruchowi przeszkadzać³. O powodzeniu ruchu zadecydował działający nie tylko podczas okupacji, lecz także w latach wcześniejszych czynnik subiektywny, nie zaś warunki geograficzne, determinacja i rozpacz, jak podkreślali ci, którzy chcieli zlekceważyć wpływ świadomości narodu na powstanie.

Poczynione w ZSRR organizacyjne i materialne przygotowania do wojny partyzanckiej wywarły korzystny wpływ na dalszy jej rozwój. Cechą zasadniczą tego

² *Stvaranje i razvoj JA*, s. 72.

³ J. Broz-Tito, *U čemu je specifičnost oslobodilačke borbe i revolucionarnog preobražaja nove Jugoslavije*, „Komunist”, br. 1, oktobar 1946.

ruchu było to, że został on pomyślany i zrealizowany jako część składowa wojny obronnej, o której wyniku zadecydował przede wszystkim front, zaś walka na tyłach nieprzyjaciela miała ułatwić odnoszenie zwycięstw na froncie. Takie zadania ruchu wpłynęły i na jego kształt organizacyjny. Na rzecz frontu najlepiej działają takie formacje partyzanckie, którym można stawiać odpowiednie zadania, przy czym nie różnią się one zbyt pod względem organizacji i sposobu dowodzenia od jednostek frontowych, aczkolwiek ze względu na stawiane im zadania mają szereg cech odrębnych. Nie stawiały one sobie zadania wzniesienia powstania ogólnonarodowego, chociaż korzystały ze współpracy i pomocy miejscowej ludności. Znaczna część formacji partyzanckich wywodziła się z regularnych oddziałów Armii Czerwonej, które działając na tyłach dokonywały uzupełnień przyjmując ochotników spośród ludności cywilnej i zbiegłych jeńców. Wielka ostrożność w przyjmowaniu ochotników i obawa przed infiltracją agentury nieprzyjaciela wywierała niekorzystny wpływ na zasięg ruchu partyzanckiego.

Formacje takie zaopatrywane były przez dowództwo frontów przy użyciu lotnictwa, ponadto tą samą drogą ewakuowano chorych i rannych partyzantów. Liczyły one od 100 do kilkuset partyzantów, ale były również oddziały większe, które liczebnością przerastały brygady i małe dywizje (Kowpak). Nie były one łączone w większe formacje i przywiązywane do określonego obszaru, toteż obwodowe i republikańskie komitety partii musiały synchronizować ich działania. Wszystkimi znaczniejszymi oddziałami partyzanckimi dowodził Centralny Sztab Partyzancki w Moskwie, zaś dowódcy oddziałów co jakiś czas przerzucani byli drogą lotniczą do Moskwy, aby otrzymać instrukcje i złożyć sprawozdanie z wykonanych zadań.

do odwołania

(sygnalizacja 25.02.1)

Prócz wymienionych wielkich oddziałów partyzanckich istniały również mniejsze grupy partyzanckie, które stopniowo były przyłączane do wielkich oddziałów przeciągających przez ich terytorium lub też były w inny sposób „uwojskowane” przez delegowanych do nich oficerów. Ruch partyzancki na okupowanych obszarach ZSRR, zwłaszcza na Białorusi, miał szeroki zasięg i w znacznej mierze przyczynił się do sukcesów Armii Czerwonej.

W ZSRR oprócz działań zbrojnych ruch oporu przyjmował również inne formy organizacyjne. W miastach uprawiano sabotaż, dokonywano zamachów, zbierano informacje dla frontu i oddziałów partyzanckich. Istnieli także, oczywiście, współpracownicy okupanta — policjanci i urzędnicy administracji okupacyjnej, zatem ruch oporu musiał prowadzić walkę również przeciwko nim.

*

Ruch oporu w Europie zachodniej (Francja, Belgia, Holandia) miał nieco inne cechy, różniące go od ruchu oporu w Europie wschodniej. Ze względu na większe rozwarstwienie polityczne ludności powstało tam kilka niezależnych organizacji ruchu oporu. Żadnej z nich nie udało się stanąć na czele całego ruchu, porozumienie zaś między kierownictwem różnych organizacji napotykało opory, było powierzchowne i nie prowadziło do jego integracji, zapewniającej większy rozmach i skuteczność działań. Cały ten ruch pozostał na niższym stopniu rozwoju, różne bowiem ugrupowania polityczne prezentowały odmienny punkt widzenia na konieczność nadania walce szerszego zasięgu, zwłaszcza zaś przejścia do wyższych form oporu — powszechnej wojny partyzanckiej. Również tutaj, podobnie jak na Wschodzie, ruch oporu działał głównie na rzecz

frontu, ale nie tyle drogą napadów na węzły komunikacyjne i garnizony okupanta, ile poprzez zbieranie i przesyłanie danych informacyjnych, sabotaż w przemyśle i prowadzenie akcji politycznych. W związku z powyższym był to ruch przeważnie konspiracyjny, który dopiero w końcowej fazie wojny przystępował do poważniejszych akcji zbrojnych, a gdzieś tam przybierał nawet formy masowego powstania zbrojnego (Paryż).

2. Zasady i metody organizacji zbrojnego ruchu oporu

Do głównych cech organizacyjnych powszechnej wojny partyzanckiej należy zaliczyć terytorialność i elastyczność. Ruch organizowany jest w tym przypadku na zasadzie terytorialnej, tj. podstawowa jednostka partyzancka (oddział) ma swoje terytorium, na którym stale działa, lub określona grupa miejscowości dysponuje własną jednostką partyzancką⁴. Terytorialny podział kraju może odpowiadać poprzedniemu podziałowi polityczno-administracyjnemu, ale nie musi to być reguła. Większe partyzanckie formacje ruchome (brygady, dywizje) bazują na terytorium jednego lub kilku oddziałów w obrębie danego obszaru, ale jako czołowa siła operacyjna nie są związane na stałe z żadną formacją terytorialną.

Czyniąc organizacyjne przygotowania do wojny partyzanckiej w okresie pokoju wychodzi się z założenia, że każda część terytorium w czasie wojny może się znaleźć pod okupacją, stając się tym samym areną walk partyzanckich. Dlatego też przygotowania muszą objąć całe terytorium. Niektóre ogniwa organizacyjne w wy-

⁴ *Stvaranje i razvoj JA*, s. 89.

niku wydarzeń wojennych i innych okoliczności mogą być częściowo zmienione lub chwilowo sparaliżowane, lecz nie wywiera to istotnego wpływu na skuteczność działania całej organizacji. Organizacja nie może stanowić systemu skostniałego. Można np. przewidywać kandydatury osób, stanowiących rdzeń oddziałów, ale należy pamiętać, że zaledwie część z nich może faktycznie się znaleźć w danym miejscu w pierwszych dniach okupacji. W tym wypadku zastąpią ich inni. Żołnierze przybywać będą do szeregów partyzanckich z organizacji masowych (politycznych, patriotycznych, sportowych itp.), a także spośród ludności cywilnej. Szczególnie sprzyjające warunki mogą spowodować natychmiastowe przystąpienie do akcji bojowych, ale z rozpoczęciem większych operacji trzeba poczekać tydzień lub dwa. Czas ten należy przeznaczyć na uporządkowanie oddziałów, podział broni, nawiązanie łączności, zorganizowanie dowództwa i sporządzenie konkretnego planu działania na danym terenie. Jeśli oddział sformowany został jeszcze przed okupacją, może on przystąpić do działań natychmiast po znalezieniu się na tyłach nieprzyjaciela. Jeśli front będzie się znajdował w pobliżu, celem działań będzie udzielenie mu maksymalnej pomocy. Jeśli w pobliżu nie ma frontu, do partyzanckich działań bojowych przystępować należy z mniejszym pośpiechem i bardziej planowo.

Przy organizowaniu oddziałów partyzanckich należy pamiętać o spełnieniu wymogów ruchliwości, siły ogniowej i zdolności do samodzielnego działania.

Ruchliwość zostaje zapewniona przez ustalenie optymalnej liczebności stanów oddziałów i posiadanie lekkiego uzbrojenia. Jugosłowiańskie formacje partyzanckie podczas wojny narodowowyzwoleńczej były liczebnie 3—4-krotnie słabsze od formacji regularnych,

a uzbrojone były niemal wyłącznie w broń strzelecką. Artylerii i wozów bojowych z początku używano sporadycznie; ciężkie uzbrojenie znalazło zastosowanie wówczas, gdy wielkie formacje przeszły do obrony obszarów wyzwolonych.

Siła ogniowa gwarantuje oddziałowi siłę uderzenia. Nie można jednak mierzyć jej wyłącznie ilością naboju zużywanych w jednostce czasu, lecz efektem ognia w sytuacjach, w jakich najczęściej się go otwiera. W działaniach partyzanckich najczęściej niespodziewany i silny ogień broni automatycznej decyduje o wyniku walki. Lekka broń przeciwpancerna znacznie ułatwia partyzantom walkę z nieprzyjacielem.

Zdolność do samodzielnego działania zabezpieczona jest w ten sposób, że każdy oddział ma w swoim składzie wszystkie służby niezbędne do prowadzenia walki (np. saperów, intendentów i in.). Oddział partyzancki powinien być tak zorganizowany, by niebezpieczeństwo rozproszenia nie było dla niego groźne, by mógł podzielić się na mniejsze grupy, po czym w przewidzianym terminie i w określonym miejscu połączyć się ponownie.

Organizacja dowództwa należy do pierwszoplanowych przedsięwzięć przy tworzeniu oddziałów partyzanckich. Może to być dokonane już w okresie pokojowym, jak również przewidziane miejsce mobilizacji i ustalony początkowy plan działania. Wada tego sposobu organizacji dowództwa polega na tym, że w początkowym okresie okupacji znaczna część tych, którzy powinni stanowić rdzeń oddziału, może mieć trudności w dotarciu do miejsca przeznaczenia lub skierowana zostanie do wykonywania innych obowiązków. Inny sposób tworzenia dowództw może być taki, że w czasie pokoju określona zostanie jedynie organizacja polityczna lub społeczna, która zatroszczy się

o to, by w razie potrzeby stworzyć dowództwa oddziałów partyzanckich. W tym przypadku przewiduje się tylko, jakie osoby mają zająć się formowaniem dowództw, oraz planuje się w ogólnych zarysach sposób tworzenia oddziałów, rejony działania, sposób zaopatrywania itd.

Tworząc oddziały partyzanckie należy pamiętać o dwóch zasadach: stopniowości i dobrowolności. Stopniowość potrzebna jest dlatego, że nagle zebrana większa liczba ludzi trudniej się zżywa ze sobą i gorzej sobie radzi niż mała grupa, do której stopniowo dołącza się nowych członków. W początkowym okresie należy szczególnie przestrzegać zasady dobrowolnego wstępowania do oddziału, nawet wtedy gdy istnieje formalny obowiązek lub uprzednia zgoda pojedynczych osób, że będą walczyć w partyzantce. Niektórzy ludzie potrzebują bowiem określonego przygotowania psychicznego do powzięcia tak ważkiej decyzji. O ile istnieje niebezpieczeństwo, że konkretna osoba może być przeciągnięta na stronę okupanta, sama zaś nie zdaje sobie z tego sprawy i nie decyduje się na wstąpienie do oddziału, wówczas należy ją zmobilizować.

W początkowym okresie okupacji oddziały partyzanckie można zasilać ludźmi, którzy zostali zmobilizowani do walki na froncie, lecz na skutek różnych zdarzeń nie dotarli do swoich jednostek. Jeśli zdarzy się, że żołnierze ci nie pochodzą z terytorium, na którym znaleźli się w chwili zetknięcia się z ruchem partyzanckim, najlepiej będzie, by przynajmniej w początkowym okresie kontynuowali walkę tam, gdzie się znaleźli, i nie szukali sposobów przedostania się do swoich stron rodzinnych.

Prócz wspomnianego sposobu uzupełniania szeregów partyzanckich należy również aktywizować młodzież objętą obowiązkiem przysposobienia wojskowego oraz

mężczyzn, którzy uznani zostali za niezdatnych do pełnienia służby wojskowej. Tacy mężczyźni, a nawet kobiety spełniać mogą szereg istotnych dla partyzantów czynności poza oddziałami (zbieranie i przekazywanie informacji, dostarczanie żywności itd.).

Może się zdarzyć, zwłaszcza w warunkach długotrwałej wojny, że żołnierze okupanta zaczną przechodzić do oddziałów partyzanckich lub wzięci do niewoli opowiedzą się za pozostaniem w szeregach partyzanckich. Można z nich tworzyć oddziały specjalne lub włączać do istniejących oddziałów partyzanckich.

Już w trakcie tworzenia dowództwa, a następnie uzupełniania szeregów trzeba pamiętać, by każdy oddział partyzancki miał w swoim składzie przynajmniej najbardziej niezbędnych specjalistów. Po pierwsze chodzi o żołnierzy umiających władać bronią piechoty, po drugie — o specjalistów obznajmionych z podstawowymi pracami inżynieryjnymi, jak minowanie przy użyciu standardowych środków wybuchowych, zakładanie min itd. Oddział powinien mieć przynajmniej jednego sanitariusza oraz osobę znającą język okupanta.

Przestawianie się jednostek regularnych na działalność partyzancką we współczesnej wojnie będzie częstym zjawiskiem. Całe związki taktyczne mogą w określonych warunkach (okrążenie, odcięcie) przejść do działalności partyzanckiej i stać się częścią składową ruchu partyzanckiego.

Regularne oddziały wojskowe mogą udawać się na tyły nieprzyjaciela w różny sposób. Jednym z nich będzie przedostawanie się przez linię frontu. Jeśli oddział taki otrzyma konkretne zadanie do wykonania, po czym ma powrócić, wówczas nie ma mowy o przejściu do partyzantki, lecz o wykonaniu określonej operacji. Jeśli jednak otrzyma zadanie pozostawania przez czas dłuższy na tyłach, staje się jednostką partyzancką

i wchodzi w skład tego ruchu. Podobnie ma się rzecz z grupami desantowymi przerzucanymi drogą lotniczą lub morską. Mniejsze oddziały mogą być po prostu pozostawione w ukryciu w terenie, który może być okupowany, z zadaniem prowadzenia działań partyzanckich.

W czasie wojny może się zdarzyć, że oddział lub związek taktyczny wojsk regularnych znajdzie się w okrążeniu, zaś przebicie się przez front będzie niemożliwe lub związane z wielkim ryzykiem.

Taka jednostka pozostanie nadal jednostką regularną, ale nie musi ona zachowywać swego poprzedniego charakteru i raczej powinna połączyć się z ruchem partyzanckim stanowiąc bazę tworzenia nowych oddziałów zasilającą je dowódcami i specjalistami. Swoją strukturę powinna przystosować do nowych warunków walki, a nieprzydatny w nowych warunkach sprzęt ukryć lub zniszczyć.

3. Formacje partyzanckie i dowództwa terytorialne

Oddział partyzancki jest podstawową i najbardziej rozpowszechnioną formacją partyzancką działającą na określonym obszarze, mającą dużą samodzielność i bardzo liczne obowiązki.

Aczkolwiek oddział jest najniższą formą organizacyjną partyzanckich sił zbrojnych, jest on również formą stałą, z której się nie rezygnuje, dopóki istnieją na danym terenie garnizony okupanta. Forma ta nie może być traktowana jako „niższa” i zastąpiona przez wielkie ruchome (nieterytoriałne) formacje, chociaż rozwój tych ostatnich w trakcie wojny partyzanckiej jest coraz szybszy. W Jugosławii w 1942 r. było 79 oddziałów partyzanckich, w 1943 r. — 123, a w 1944 —

130. Ich liczba zatem nieustannie wzrastała, chociaż liczba brygad od 1942 r. rosła w szybszym tempie (z 36 do 89)⁵.

Nie istnieją ściśle określone normy dotyczące tworzenia oddziału partyzanckiego, ponieważ jest to uzależnione od szeregu czynników, jak np. wielkość i rodzaj obszaru, lokalizacja osiedli, rozmieszczenie sił nieprzyjaciela, szlaki komunikacyjne, warunki geograficzne itd. Na ogół mały oddział składać się będzie z 2—5 kompanii i samodzielnego plutonu. Przeciętny oddział liczy 2—4 bataliony i kilka samodzielnych plutonów, a wielki — do 5 batalionów, kompanię lub batalion szturmowy oraz samodzielne kompanie lub plutony.

Liczebność oddziału partyzanckiego waha się więc w granicach od 100 do 700—800 żołnierzy. Sporadycznie oddział może liczyć mniej niż 100 żołnierzy; wówczas składa się on z jednej lub kilku grup bojowych, które albo przekształcą się w kompanię, albo połączą się z sąsiednimi oddziałami. Gdy natomiast oddział liczy więcej niż 800 żołnierzy, zazwyczaj dzieli się go na dwa oddziały lub formuje się większą jednostkę ruchomą, nie związaną z określonym terytorium. W tym przypadku oddział zwykle zachowuje swoją poprzednią strukturę.

Bataliony oddziału składają się z 2—4 kompanii i samodzielnego plutonu, a ich stan liczebny wynosi od 100 do 300 żołnierzy. Kompanie składają się z 2—5 plutonów po 20—30 żołnierzy, a więc liczą 40—100 osób.

Na uzbrojenie oddziału składa się zwykle lekka broń piechoty. Może być również uformowany pododdział (pluton lub bateria) artylerii, podlegający bezpośrednio

⁵ J. B. Tito, knj. VI (*Desetogodišnjica naše narodne armije*), Zagreb 1959, s. 290—348.

dowództwu oddziału; w miarę potrzeby przydziela się go batalionom w celu wykonania określonych zadań.

Kilka oddziałów (zwykle 2—5), działających na obszarze stanowiącym jednostkę polityczno-administracyjną, może być połączonych w grupę oddziałów. Dowództwo grupy oddziałów prócz kilku oddziałów, pododdziałów łączności i ochrony dowództwa może dysponować samodzielnym batalionem oraz pododdziałem czołgów lub artylerii. Takie bataliony stanowią siłę uderzeniową i odwód, który dowództwo grupy wykorzystuje we współdziałaniu z resztą oddziałów do realizacji większych akcji. Jest on jednocześnie bazą formowania większych partyzanckich jednostek ruchomych — brygad.

Prócz terytorialnych oddziałów partyzanckich niekiedy mogą być formowane oddziały ruchome, które podobnie jak ruchome bataliony szturmowe czy brygady nie są związane z określonym obszarem.

*

Sprawy dotyczące mobilizacji, wyposażenia i zaopatrzenia oddziałów oraz bezpieczeństwa obszaru należą do dowództw terytorialnych (dowództwa terytorium oddziału i dowództwa rejonów partyzanckich)⁶. Na początku jugosłowiańskiej wojny narodowowyzwoleńczej dowództwa oddziałów zajmowały się także sprawami mobilizacji, zaopatrzenia itd. Jednak dwumiesięczne doświadczenie bojowe wykazało, że oddziałowi nie należy utrudniać wykonania jego podstawowych zadań, obciążając go sprawami natury organizacyjnej, toteż nakazano formowanie dowództw terytorialnych⁷.

⁶ W wojnie jugosłowiańskiej były to tzw. „komendy terytorialne”

⁷ Rozkaz Naczelnego Dowództwa z 2 maja 1942 r. skierowany do Dowództwa Operacyjnego w Hercegowinie (Tito, knj. I, s. 143).

21

Zadania dowództw terytorialnych były następujące: mobilizacja do oddziałów partyzanckich, sprawy wyżywienia, zaopatrzenia, służba sanitarna na tyłach, komunikacja i transport, porządek i bezpieczeństwo na terytorium rejonu, służba informacyjna; utrzymanie ścisłej łączności z komitetami wyzwolenческими i wspomaganie ich; zakładanie warsztatów wojskowych i drukarni, kontrolowanie podległych placówek terenowych.

*

Oddział partyzancki nie włącza do swego składu wszystkich grup i pododdziałów działających na jego terytorium. W terenie zwykle pozostają straż partyzanckie i cywilne, samodzielne grupy dywersyjne i specjalne grupy bojowe. Prócz tego na jego terytorium mogą czasowo przebywać pododdziały ze składu innych oddziałów lub większych formacji ruchomych — brygad i dywizji.

Ponadto istniała wiejska lub miejska straż ludowa (milicja) będąca organem miejscowego komitetu narodowego. Zazwyczaj liczyła ona dziesięć osób na wsi i około plutonu w mniejszym mieście. Mogą to być ludzie w podeszłym wieku, inwalidzi, kobiety lub młodzież. Straż zapewnia ochronę osiedla i alarmuje mieszkańców w przypadku zbliżania się nieprzyjaciela w celach rabunkowych lub uprowadzenia ludności. Straż przekazuje polecenia miejscowego komitetu dotyczące zapewnienia wyżywienia lub noclegu oddziałom partyzanckim czy ukrywania się ludności w niebezpiecznych sytuacjach. Straż zatrzymuje również osoby podejrzone, co utrudnia nieprzyjacielowi nasyłanie konfidentów. Jeśli osiedle znajduje się w pobliżu obszaru zajętego przez wroga, straż nocna powinna być tak rozmieszczona, aby mogła nie tylko uchronić się

przed niespodziewanym napadem nieprzyjaciela, lecz także dostrzec każdy jego ruch. Straż współdziała z najbliższym oddziałem partyzanckim. W jugosłowiańskiej wojnie narodowowyzwoleńczej dowództwa terytorialne i straż partyzancką powołano w 1942 roku ⁸.

Straż partyzancka (samodzielna kompania terytorialna) była organem dowództwa terytorialnego (dowództwa terytorium oddziału, dowództwa rejonu) ⁹. Zapewniała ona terytorialnym dowództwom wykonanie zadań mobilizacyjnych, zaopatrzeniowych, informacyjnych itp.

Pododdziały i oddziały podlegające bezpośrednio dowództwom wyższego szczebla dokonują samodzielnych akcji dywersyjnych najczęściej zajmując się minowaniem różnych obiektów. Swoje działania planują i realizują ściśle współdziałając z dowództwem miejscowego oddziału, który w miarę potrzeby udziela im niezbędnej pomocy.

Na okupowanej części terytorium formowane są specjalne konspiracyjne grupy bojowe i dywersyjne. Składają się one z osób legitymujących się prawem pobytu na danym obszarze lub znajdujących się tam nielegalnie. Grupy te składają się z 3 do 5 osób, lecz mogą być i większe. Ich członkowie po uzyskaniu zgody dowództwa rejonu oraz za wiedzą miejscowego komitetu narodowego mogą nawet angażować się do współpracy z okupantem, o ile jest to jedyny skuteczny sposób umożliwiający wykonanie określonego zadania

⁸ *Zbornik*, tom II, knj. 3, dok. 170. Sztaby główne i niższe dowództwa określały szczegółowo obowiązki wart partyzanckich (*Zbornik*, tom I, knj. 6, dok. 131).

⁹ Zadania i rola straży narodowej były w WNW regulowane dyrektywami o zadaniach i organizacji NORa wydanymi przez Naczelne Dowództwo w lutym 1942 r. (*Zbornik*, II/2, dok. 198, punkt 4); Tito, knj. I s. 143.

bojowego. Aby uchronić tych ludzi przed podejrzeniami o udział w ruchu oporu i dekonspiracją, nie obarcza się ich drobnymi zadaniami. Grupa może otrzymać zadanie wykonania większej dywersji (zniszczenie centrali telefonicznej, stacji transformatorów, radiostacji, urządzenia przemysłowego, spalenie magazynów itp.), likwidacji zdrajcy lub zbrodniarza wojennego, wyzwolenie znajdującego się w niewoli dowódcy, zdobycia ważnych dokumentów itd. Jeśli dla wykonania zadania grupa musi się zdekonspirować, wówczas do planu wykonania zadania dołącza się także plan przedostania się na wolny obszar lub w bezpieczne miejsce.

4. Organizacja terytorialna oraz problemy obszaru wyzwolonego i okupowanego

Całe terytorium objęte okupacją dzieli się na odpowiednie jednostki administracyjne — zgodnie z potrzebami kierowania narodowym ruchem oporu. Podstawową jednostką jest terytorium oddziału partyzanckiego. Kilka takich jednostek tworzy rejon, a te z kolei mogą być łączone w strefy; rejonu mogą też bezpośrednio podlegać naczelnemu dowództwu.

Terytoria oddziałów mogą być bardzo różne pod względem wielkości. W Jugosławii zazwyczaj odpowiadały one powierzchni ówczesnego powiatu, któremu obecnie odpowiada w przybliżeniu terytorium jednej gminy. Na wytyczenie granic terytorium oddziału wpływa szereg okoliczności, np. przedwojenny podział administracyjny, geograficzna struktura terenu, rozmieszczenie garnizonów nieprzyjaciela, fakt opanowania przez niego węzłów komunikacyjnych itp. Opieranie się na przedwojennym podziale administracyjnym stanowi pewne ułatwienie, o ile w ramach tego podziału po-

czynione były w czasie pokoju określone przygotowania do wojny partyzanckiej. Istotne jest, by podział taki odpowiadał rozmieszczeniu naturalnych przeszkód wodnych i innych. Terytorium oddziału w tym przypadku stanowi pewną całość geograficzną o jednym lub kilku masywach górskich lub kompleksach leśnych, może to być również teren rzadko zaludniony i oddalony od węzłów komunikacyjnych.

W obrębie terytorium oddziału znajduje się kilka stałych garnizonów nieprzyjaciela, z których jeden jest główny; z niego w kilku kierunkach prowadzą szlaki komunikacyjne. Czasem jednak będzie w pełni uzasadnione, jeśli większe miasto lub węzeł komunikacyjny znajdzie się na granicy terytoriów dwóch lub kilku oddziałów, zapewniając dobrą łączność.

Ze względu na sposób kontroli i sprawowania władzy na terytorium należącym do jednego oddziału można przeprowadzić warunkowy podział tego obszaru na okupowany i wolny.

Terytorium okupowane stanowi część obszaru, nad którą okupant sprawuje nieustanną kontrolę. Faktycznie jest to terytorium nie tylko zagarnięte przez okupanta, lecz niejednokrotnie również częściowo lub całkowicie przystosowane do obrony. Na nim działa okupacyjny aparat administracyjny, pozostający pod ochroną jego sił zbrojnych. Na tym terytorium partyzanci nie poruszają się jawnie — prócz przypadków walki lub oczekiwania na walkę. Komitety narodowe w okupowanych miejscowościach działają w konspiracji, zajmując się mobilizacją do oddziałów partyzanckich, zbieraniem i przekazywaniem różnych informacji itd.

Do okupowanych należy zaliczyć i te obszary, które nie są obsadzone przez okupanta, ale znajdują się pod jego codzienną kontrolą.

Wolne terytorium to obszar pozostający poza zasięgiem bezpośredniej i stałej kontroli władz okupanta i jego sił zbrojnych. Okupant, co prawda, może wkroczyć na ten obszar, ale zawsze w szyku bojowym, licząc się z ewentualnym lub pewnym starciem z siłami partyzanckimi. Na wolnym terytorium przebywają oddziały partyzanckie, komitety narodowe sprawują władzę w sposób jawny.

Wolne terytorium podzielić można na strefy w zależności od stopnia samodzielności i zabezpieczenia ich przed atakami okupanta. Siły partyzanckie usiłują udaremnić każdy wypad okupanta na wolne terytorium, ale nie zawsze i nie wszędzie należy to czynić. Dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu oddziałów są one w stanie bronić części wolnego terytorium, nad inną zaś czuwają nieliczne siły komitetów narodowych i tymczasowo przebywające tam oddziały partyzanckie. Słabo zaludnionymi rejonami wolnego terytorium partyzanci mniej się interesują, nie mogą one bowiem stanowić stałej bazy partyzanckiej i nieprzyjacieli zagłada do nich rzadziej.

Część wolnego terytorium (zwykle centralna), na której rozlokowane są oddziały partyzanckie (o ile nie są w akcji), siedziba komitetu narodowego gminy czy powiatu, które z chwilą nadejścia nieprzyjaciela muszą się bronić lub ewakuować do innej części wolnego terytorium bądź tymczasowych podziemnych schronów, może być określona mianem bazy partyzanckiej¹⁰. Na terytorium to nieprzyjacieli nie może wtargnąć szybko i nieoczekiwanie. Siły partyzanckie bowiem dzięki zawczasu zbudowanej obronie mogą udaremnić wkroczenie nieprzyjaciela na ten obszar lub walcząc z nim dać

¹⁰ W dokumentach z jugosłowiańskiej WNW ta część terytorium oddziału nazwana jest „oparciem oddziału” (*Stvaranje i razvoj JNA*, knj. I, s. 92, knj. II, s. 37).

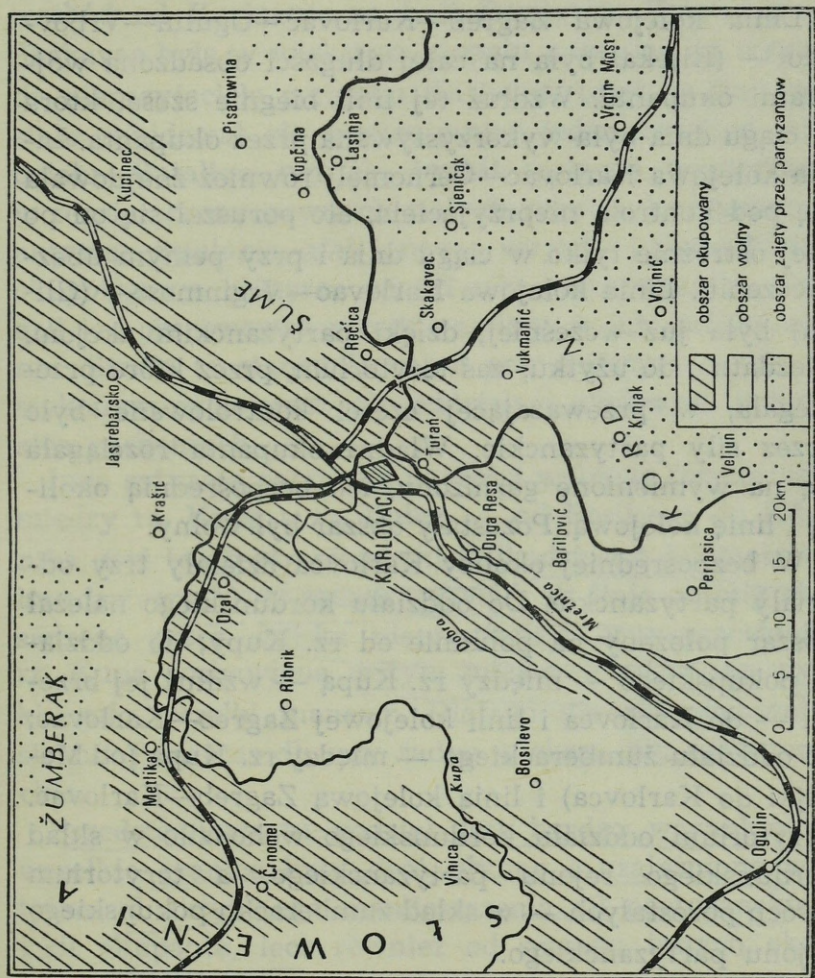
czas na ewakuację wspomnianych organów i ludności. Oddział zwykle ma jedną lub dwie takie bazy. Są one przygotowane do obrony i nie poddają się nieprzyjacielowi bez walki. Na obszarze partyzanckim, na którym znajduje się kilkanaście lub kilkadziesiąt miejscowości, siły oddziału partyzanckiego rozmieszczone są gęściej na peryferiach — w miejscach, gdzie można się spodziewać uderzenia nieprzyjaciela. Okupant może się tu wdrzeć jedynie wtedy, gdy przypuści atak przy użyciu większych sił. Jeśli taki rozległy obszar powstanie w wyniku akcji wyzwiania uprzednio okupowanego obszaru, wówczas określa się go mianem terytorium wyzwolonego.

Miedzy okupowanym terytorium a bazą partyzancką może istnieć pas ziemi, na którym siły partyzanckie nie bazuja stale. Jeśli ta część wolnego obszaru jest zaludniona, przed niespodziewanym atakiem wroga zabezpiecza ją sieć obserwatorów działających w ramach straży narodowej. W miejscach bardziej narażonych na niebezpieczeństwo ataku partyzanci przygotowują zasadzki. Dzięki miejscowościom usytuowanym na tej części obszaru oraz bazie partyzanckiej oddziały mogą zaopatrywać się w żywność.

Nie zamieszкана część obszaru, którą okupant nie jest zainteresowany, zaś partyzanci nie mają powodów, by na niej dłużej i częściej przebywać, stanowi nie zabezpieczoną strefę wolnego terytorium. Jeśli zlokalizowane są tam szpitale czy magazyny, na ich straży stoją siły partyzanckie.

Wzajemny stosunek okupowanego i wolnego terytorium można rozpatrywać na konkretnym przykładzie z jugosłowiańskiej wojny. W połowie 1943 r. sytuacja w części dzisiejszego powiatu karlovackiego była następująca.

Nieprzyjaciel utrzymywał w Karlovcu garnizon w si-



Szkic 1

le około 10 tys. żołnierzy. Wokół tego ośrodka, jako linia ubezpieczenia zewnętrznego, znajdowały się garnizony w miejscowościach: Zorkowac, Draganići, Rečica, Turanj i Duga Resa — w sile kompanii do batalionu (zob. szkic na s. 71).

Linia kolejowa Zagreb—Karlovac—Ogulin—Vrbovsko — (Rijeka) była na całej długości obsadzona wojskami okupanta. Wzdłuż tej linii biegnie szosa, która w ciągu dnia była wykorzystywana przez okupanta. Linia kolejowa Karlovac—Černomelj również znajdowała się pod kontrolą nieprzyjaciela, ale poruszał się on po niej ostrożnie tylko w ciągu dnia i przy pełnym ubezpieczeniu. Linia kolejowa Karlovac—Vrginmost— (Glin) była już wcześniej, dzięki partyzanckim akcjom, niezdatna, do użytku, zaś terytorium, przez które przebiegała, w przeważającej części kontrolowane było przez siły partyzanckie. Władza okupanta rozciągała się na wymienione garnizony, ich bezpośrednią okolicę i linię kolejową. Pozostały obszar był wolny.

partyzan
W bezpośredniej okolicy Karlovca działały trzy oddziały partyzanckie. Do oddziału kordunskiego należał obszar położony na południe od rz. Kupy; do oddziału pokupskiego — między rz. Kupą — wzdłuż jej brzegu — do Karlovca i linii kolejowej Zagreb—Karlovac; do oddziału žumberackiego — między rz. Kupą (od Metliki do Karlovca) i linią kolejową Zagreb—Karlovac. Terytorium oddziału kordunskiego wchodziło w skład kordunskiego rejonu partyzanckiego, a terytorium dwóch pozostałych — w skład žumberacko-pokupskiego rejonu partyzanckiego.

Mniej niż jedna czwarta terytorium oddziału kordunskiego była okupowana. Okolice Vrginmostu, Krnjaku, Miholska (ok. jednej trzeciej wolnego terytorium oddziału) stanowiły partyzancką bazę oddziału, będącą częścią rozległej bazy rejonu kordunskiego obejmującej

przede wszystkim teren Vrginmost—Krnjak—Plaški—Cetingrad. Resztę wolnego terytorium tego oddziału, ze względu na istniejące warunki, można było podzielić na dwie części, z których każdą cechowały specyficzne warunki. Strefa wolnego terytorium na południowy wschód od Karlovca, na linii Barilović—Vukmanić—Skakavac była w większym stopniu narażona na wypadki nieprzyjaciela z rejonu Karlovca, toteż na linii tej stale znajdował się przynajmniej jeden batalion oddziału. Batalion ten nie bronił wolnego terytorium w sensie obrony pewnych stałych pozycji, lecz poprzez aktywne działanie, ataki, nocne wypadki i zasadzki na okupowanym obszarze wiązał siły nieprzyjaciela, śledził je i obserwował wszelkie zmiany w ich rozlokowaniu. Strefa ta stanowiła rejon pomocniczy w akcjach wykonywanych przez siły oddziału i większych jednostek ruchomych.

Inna sytuacja panowała w części wolnego terytorium między rz. Kupą a rz. Dobrą — od Bosiljeva do Ribnika. Był to obszar niewielki (kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych), w dodatku okalały go linie obrony obsadzone przez wojska nieprzyjaciela oraz przecinała rz. Kupa pozbawiona w tym miejscu brodów, co wykluczało wszelki manewr. Dlatego nie zatrzymywały się tutaj na czas dłuższy żadne większe siły partyzanckie.

Przedstawiony tu podział jest bardzo warunkowy; wszelkie granice były dość płynne i uzależnione nie tylko od aktualnego rozmieszczenia sił partyzanckich i sił okupanta, lecz również od szeregu innych okoliczności.

Przy intensywnej okupacji i nie rozwiniętym jeszcze ruchu oporu obraz okupowanego terytorium przypomina sieć pajęczą, w której nitki stanowią szlaki komunikacyjne, węzły — miasta, a niekiedy także i wsie.

Z chwilą gdy ruch oporu przerodzi się w zbrojną walkę partyzancką, sieć ta staje się coraz rzadsza, a węzły coraz większe, ponieważ mniejsze garnizony okupanta przeniesione zostają do miast. Rezygnuje się z mniej ważnych linii komunikacyjnych. Obraz takiej okupacji w części Jugosławii oficer faszystowski przedstawił w sposób następujący: „W tej części Chorwacji, która podlega naszej kontroli, jak również w zajmowanych prowincjach włoskich, w zasadzie obsadziliśmy jedynie ośrodki zapewniające nam zaopatrzenie, podczas gdy pozostała część terytorium nie była okupowana przez żadną ze stron lub okupowana przez partyzantów. Stąd też nie można było zrobić kroku nie ryzykując zarazem, co oznaczało, że każdy nasz ruch, poczynwszy od najbardziej banalnego przewozu żywności z jednego garnizonu do drugiego, musiał być starannie przygotowany i zabezpieczony, ponieważ zawsze istniała możliwość wpadnięcia w przygotowaną przez przeciwnika zasadzkę”¹¹.

Jeżeli część terytorium „nie będącą pod okupacją żadnej ze stron” określi się mianem wolnego terytorium, a część „okupowaną przez partyzantów” — bazy partyzanckiej, wówczas otrzymamy bardziej wyrazisty obraz tego typu okupacji.

Wspomnieliśmy już, że nawet w warunkach najgęstszej sieci okupacyjnej nieprzyjaciel nie jest w stanie zawładnąć całym terytorium i faktycznie sprawować kontroli nad nim. Istnieją więc wolne obszary, co umożliwia prowadzenie działań partyzanckich. W warunkach gęsto rozsianych garnizonów nieprzyjaciela i małych wolnych obszarów oddziały partyzanckie muszą być liczebnie mniejsze, dopóki w walce nie stworzą większego wolnego obszaru, który będzie ich bazą. Od-

¹¹ Zanussi, *Guerra e catastrofa d' Italia*, Rzym 1945 (na podst. Tudjman, *Rat protiv rata*, s. 337).

działy partyzanckie pozbawione stałej bazy muszą przystosować swoją taktykę do tej sytuacji, rozporządzać odpowiednią ilością schronów podziemnych, powinny być ruchliwe i zawsze gotowe do uniknięcia niespodziewanego ataku i okrażenia.

Z chwilą gdy ruch oporu osiągnie wysoki stopień rozwoju i powstaną wielkie ruchome formacje partyzanckie (brygady i dywizje), nastąpi połączenie i rozszerzanie wolnych obszarów. Powstaną rozległe obszary wyzwolone, na których organizuje się życie gospodarcze, polityczne, aparat oświaty i władzy państwowej.

Wyzwolone tereny odgrywają w wojnie partyzanckiej olbrzymią rolę. W Jugosławii tworzenie wolnych obszarów było jednym z najważniejszych zadań¹². Były one nie tylko bazą oddziałów partyzanckich, lecz również politycznymi punktami oparcia ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Na nich tętniło życie polityczne i kulturalne, kształcono kadry wojskowe, leczono rannych, organizowano produkcję dla potrzeb wojska i ludności. Rozwinięty ruch partyzancki wymaga istnienia wyzwolonych obszarów, choć nie muszą to być obszary wyzwolone na zawsze. Mogą one być „ruchome” — podobnie jak oddziały, którym służą jako baza¹³. Jeżeli równocześnie z walką wyzwoleńczą dokonuje się także rewolucyjnych przemian społecznych, tworzenie rozległych obszarów wyzwolonych jest nieodzowną koniecznością, bowiem tylko na takim obszarze można realizować zmiany rewolucyjne.

¹² J. Broz-Tito, *Desetogodišnjica naše narodne armije*, „Borba” z dnia 22.XII 1951.

¹³ Vukmanović Tempo, *Šest godina Jugoslovenska armije*, referat z dnia 22 XII 1947 r.

5. Większe formacje partyzanckie

Pomyślny rozwój wojny partyzanckiej przejawia się nie tylko w ogólnym zwiększeniu liczby partyzantów, rozszerzaniu wolnych obszarów, lecz również w tworzeniu wielkich formacji partyzanckich. Pojawiają się formacje ruchome, nie związane z określonym obszarem, które są skuteczniejsze w większych akcjach niż oddziały terytorialne lub ześrodkowane siły kilku oddziałów. Formacjami tymi są brygady, dywizje i korpusy. Istnieje pogląd, że formacje te z uwagi na fakt posiadania wielu cech jednostek regularnych w ogóle nie są formacjami partyzanckimi. Stosują one jednak taktykę partyzancką, zaopatrują się i powiększają swoje szeregi w sposób partyzancki, dlatego też należy je traktować jako formacje partyzanckie, bez względu na ich wielkość.

Do formowania brygad partyzanckich można przystąpić nawet w początkowym okresie okupacji, o ile na danym obszarze są odpowiednie warunki, zawczasu poczyniono przygotowania do wojny i można liczyć, że istnienie takiej wielkiej jednostki będzie miało sens. Jeśli na razie nie ma warunków dla tworzenia większych jednostek, ich formowanie odkłada się na okres późniejszy. Zbyt wczesne tworzenie takich formacji może narazić je na niepotrzebne straty. W Jugosławii do formowania brygad przystąpiono po upływie 6, a dywizji — 15 miesięcy walki. W praktyce okres ten często jest dłuższy, zwłaszcza w przypadku ruchów narodowowyzwoleńczych w koloniach i krajach zależnych.

Brygada jest bardzo ruchliwą formacją partyzancką. Formowana jest w warunkach sprzyjających rozwojowi walki partyzanckiej, gdy można już liczyć na przygotowane bazy partyzanckie, z których można wyruszyć

do akcji i otrzymywać niezbędne zaopatrzenie materiałowe. Brygady mogą składać się z dowolnej liczby batalionów, 2—3 baterii artylerii i moździerzy; z jednostek specjalnych mają zazwyczaj kompanię saperów, łączności, sanitarną, rozpoznawczą, a niekiedy i kompanię fizylierów. Brygady mają więc strukturę zapewniającą im samodzielność w walce.

W Jugosławii brygada składała się z 3—4 batalionów, plutonu albo baterii dział górskich lub moździerzy, plutonu lub kompanii łączności, saperów, pododdziału rozpoznawczego i sanitarnego. Jej stan liczebny wahał się w granicach od 500 do 1500 żołnierzy¹⁴. Proletariackie brygady szturmowe zazwyczaj miały skład bardziej zróżnicowany, a stany liczniejsze. Ich status określało rozporządzenie naczelnego dowódcy z 22 XII 1941 r.¹⁵ Brygady te miały w swoim składzie cztery bataliony, kompanię środków wsparcia, baterię artylerii, pluton łączności, pluton saperów, tabory i służbę sanitarną, a niekiedy pododdziały zmotoryzowane lub pluton kawalerii. Bataliony liczyły około 300 żołnierzy.

Brygady, jeśli nie są połączone w dywizje, podlegają dowództwom rejonów, stref lub sztabowi głównemu. W celu wykonania ważniejszych zadań można je dobraćnie łączyć w grupy operacyjne.

Brygada może wykonywać bardzo różnorodne zadania — własnymi siłami lub przy współudziale najbliższych oddziałów partyzanckich. W ciągu pierwszych miesięcy po sformowaniu brygada powinna się poruszać i działać na terenie oddziałów, które weszły w jej skład, oraz sąsiednich, aby w znanym sobie terenie zespoliła się i okrzepła. Później może być skierowana

¹⁴ Enciklopedija Jugoslavije, hasło *Brigade*,

¹⁵ Zbornik, tom II, knj. 2, s. 134.

w inny rejon, aby aktywizować walkę zbrojną na obszarach, na których rozwija się ona wolniej.

Po opuszczeniu obszaru, w którym działała przez czas dłuższy, znajdzie się ona w nowej sytuacji, w nowym terenie, którego dobrze nie zna, wśród nowych garnizonów nieprzyjaciela. W związku z tym jej organy informacji muszą nie tylko tworzyć sieć własnych informatorów, lecz domagać się również informacji od tamtejszych jednostek terytorialnych i ośrodków informacyjnych, aby nieustannie śledzić zachodzące przemiany i za pomocą własnych środków sprawdzać te dane, które są najniezbędniejsze do wykonania zaplanowanych zadań.

*

Łączenie brygad w dywizje, a dywizji w korpusy jest równoznaczne z przejściem do wyższej fazy wojny partyzanckiej, w której oprócz wyraźnie partyzanckich formacji istnieją także formacje jak gdyby regularne, do pewnego stopnia rezygnujące z klasycznych form walki partyzanckiej. Jednostkom tym potrzebne są szersze bazy i wyzwolone obszary, na których zaopatrują się i powiększają swoje szeregi. Celem ataków stają się już wtedy nie tylko drobne pododdziały, lecz również większe garnizony nieprzyjaciela.

Dywizja zazwyczaj nie jest ześrodkowana na małym obszarze, z wyjątkiem sytuacji bezpośrednio przed lub w czasie walki. Jej brygady rozmieszczone są na dużym obszarze, co zapewnia lepszą jego obronę, ułatwia zaopatrzenie, zabezpiecza przed skutecznymi atakami z powietrza. Brygady, zgodnie z dyrektywami i rozkazami dowództwa dywizji, w dalszym ciągu działają samodzielnie lub współdziałają z sąsiednimi brygadami i oddziałami.

W Jugosławii dywizje sformowane zostały po 19 mie-

siącach walk¹⁶. Zwykle miały w swoim składzie trzy brygady (rzadziej dwie lub cztery), dywizjon artylerii (później brygadę), batalion inżynieryjny, kompanię rozpoznawczą, kompanię sanitarną oraz inne pododdziały i służby pomocnicze. W skład dywizji prócz brygad mogą także wchodzić oddziały partyzanckie. Jeśli rozporządzano odpowiednim sprzętem, dywizja formowała pododdział artylerii przeciwlotniczej, a niekiedy i czołgów. Stany dywizji były bardzo zróżnicowane; najczęściej liczyły one około 5000 żołnierzy, ale na początku były dywizje liczące 1500 lub 2000 żołnierzy, podczas gdy pod koniec wojny liczyły od 6000 do 20 000 żołnierzy¹⁷.

Korpus może łączyć 2—4 dywizje, samodzielne brygady, wszystkie oddziały partyzanckie i pododdziały specjalne (np. batalion dywersyjny, pododdział czołgów itd.) znajdujące się na jego obszarze operacyjnym.

Prócz wspomnianych formacji, w których oddziały i pododdziały łączone są na podstawie terytorialnej lub operacyjnej, mogą być tworzone także inne doraźne lub stałe grupy operacyjne. Tworzy się je w celu zrealizowania określonej operacji lub traktuje się jako odwód dowództwa odpowiedniego szczebla. Grupa taka może w określonych warunkach posiadać nie tylko ogromne operacyjne, lecz i polityczne znaczenie.

W Jugosławii natychmiast po utworzeniu pierwszych brygad stworzona została grupa operacyjna naczelnego dowództwa. Odegrała ona wielką rolę w szerzeniu powszechnej wojny partyzanckiej i umacnianiu wojskowych i politycznych pozycji ruchu narodowyzwoleńczego.

¹⁶ J. Broz-Tito, *Stvaranje Narodnooslobodilačke vojske Jugoslavije* (Bilten VS NOV i PoJ. sept. — nov. 1942 g.)

¹⁷ Enciklopedija Jugoslavije, hasło *Divizije u NORu*.

6. Kierowanie i dowodzenie ruchem partyzanckim

Ruchy partyzancki stanowi rozwiniętą formę ruchu oporu, ale obejmuje nie tylko akcje zbrojne. W kierowaniu tym ruchem współdziałają dwa nurty — polityczny i wojskowy. Ogólne kierownictwo sprawuje najwyższy organ polityczny władzy ludowej (rząd, rada, komitet) względnie — w warunkach rewolucyjnych — najbardziej postępową i wpływową organizacją polityczną lub partia. Organy polityczne sprawują ogólny nadzór nad działalnością dowództw odpowiednich szczebli. Kierownictwo tą działalnością ruchu oporu, która nie należy do walki zbrojnej, najwyższy organ polityczny sprawuje za pomocą aparatu władzy ludowej, aparatu partyjno-politycznego i innych masowych organizacji politycznych.

Polityczne kierownictwo może znajdować się na okupowanej lub nie okupowanej części terytorium, a nawet za granicą. Gdy kierownictwo polityczne znajduje się poza granicami kraju, może utworzyć tam ośrodki kierownicze bezpośrednio zajmujący się wojskowymi i politycznymi problemami ruchu oporu. Naczelne dowództwo wojskowe może również znajdować się w kraju lub za granicą. W czasie jugosłowiańskiej wojny narodowowyzwoleńczej zarówno polityczne, jak i wojskowe kierownictwo znajdowało się w kraju. Przed końcem wojny naczelne dowództwo znajdowało się na obszarze wyzwolonym. Przykłady kierowania ruchem partyzanckim z nie okupowanej części terytorium znajdujemy również w ZSRR, gdzie podczas II wojny światowej Centralny Sztab Partyzancki na czele z Woroszyłowem znajdował się w Moskwie. Poprzez ten sztab radzieckie Naczelne Dowództwo przekazywało zadania oddziałom partyzanckim, nie uciekając się do tworzenia specjalnego dowództwa na oku-

powanym obszarze. Rolę lokalnego kierownictwa politycznego w poszczególnych republikach (Ukraina, Białoruś) i obwodach spełniały komitety partyjne odpowiedniego szczebla. Ten sposób sprawowania kierownictwa wojskowego może być dobry wówczas, gdy pod okupacją znajdują się obszary peryferyjne, pozbawione stałej łączności wzajemnej, ale mające dobrą łączność ze sztabem głównym. Jeżeli okupowana część kraju stanowi jakąś całość polityczną lub geograficzną, wskazane jest, by główny sztab partyzancki znajdował się na obszarze okupowanym, pozostając w bezpośrednim kontakcie ze swymi jednostkami i mając możliwość bardziej realnie oceniać sytuację.

Najmniej skuteczne wydaje się być dowodzenie sprawowane przez ośrodek znajdujący się za granicą.

W początkowym okresie naczelne dowództwo może się znajdować w jednym z okupowanych miast, o ile ma zapewnioną łączność z podwładnymi. Ale z chwilą gdy ruch się rozwinie i oddziały okrzepną organizacyjnie, może się ono przenieść na obszar wolny, wybierając taki rejon, w którym najmniej będzie narażone na dekonspirację i nagłe ataki (np. rejon górski).

W początkowym okresie okupacji podstawowym zadaniem naczelnego dowództwa będzie określenie realnych form ruchu, biorąc pod uwagę specyfikę różnych regionów kraju, a niekiedy konieczność stopniowego przechodzenia od niższych do wyższych form oporu. Szczególnej wagi nabiera decyzja w tej sprawie, gdy przystępuje się do intensywnego uzupełniania kadry partyzanckiej i intensywnej walki, do powszechnej wojny partyzanckiej. Na wybór takiej chwili wpływa sytuacja ogólna, liczebność sił okupanta, stan własnych przygotowań do walki zbrojnej i inne czynniki. Ważne jest również określenie głównego przeciwnika — gdy jest ich kilku. W myśl tych założeń jugosłowiańskie

naczelne dowództwo już na początku wojny partyzanckiej za głównego przeciwnika uznało okupanta hitlerowskiego¹⁸. Jednocześnie z naczelnym dowództwem powstaje cały system dowodzenia, który składa się z 4—5 szczebli (sztab główny, dowództwa stref lub prowincji, sztaby rejonów i dowództwa oddziałów). Naczelne dowództwo nie powinno mieć więcej niż 6—8 sztabów podlegających mu bezpośrednio. Strefy tworzone są na zasadzie geograficznej, natomiast rejonory mogą powstawać w oparciu o polityczno-administracyjny podział kraju i obejmować jeden lub kilka powiatów. Rejon taki obejmuje 3—6 oddziałów lub obszarów.

*

Podstawową zasadą dowodzenia w wojnie partyzanckiej jest daleko idąca decentralizacja. Jest to bowiem wojna, w której — z jednej strony — centralizacja dowodzenia byłaby trudna do zrealizowania, z drugiej zaś dowodzenie takie nie byłoby skuteczne nawet przy założeniu, że nowoczesna partyzantka dysponuje znaczną liczbą radiostacji. Utrzymywanie takiej łączności wymaga wiele trudu i czasu, przy czym daje to naczelnemu dowództwu jedynie przybliżony obraz pola walki. Jeśli dodamy, że nawet najnowocześniejsze środki łączności w pewnych sytuacjach mogą zawieść, staje się jasne, że dowodzenie walką ma spoczywać na dowódcy, który znajduje się na miejscu. Tę rolę w początkowym okresie wojny partyzanckiej pełnić będą dowódcy kompanii, batalionów i oddziałów. Decydując nie tylko w sprawach taktycznych, lecz i operacyjnych, określając czas akcji, cel działania, ilość sił i środków, jakie zostaną użyte, chwilę rozpoczęcia i za-

¹⁸ Biuletyn Naczelnego Dowództwa nr 1, z 10 VIII 1941 (*Zadaci Narodnooslobodilačkich partizanskich odreda*, tač. 2).

kończenia akcji itd. Na początku koordynacja wszystkich akcji przeprowadzana jest w ramach oddziału, później w ramach rejonu. Dopiero po sformowaniu ruchomych oddziałów lub brygad koordynacja działań wykracza poza ramy rejonu i staje się domeną wyższych sztabów.

Od rozpoczęcia wojny partyzanckiej do chwili sformowania dużych jednostek operacyjnych, dowodzenie przez sztab najwyższego szczebla polega na przekazywaniu dyrektyw zawierających podstawowe wytyczne. Sztaby podrzędne konkretyzują dyrektywy naczelnego dowództwa i przystosowują je do konkretnych warunków. Wraz z rozwojem wojny i tworzeniem większych jednostek ruchomych, z którymi współdziałają oddziały terytorialne, wzrasta centralizacja dowodzenia. Nigdy jednak nie przekracza ona określonej granicy i nie rozciąga się na jednostki terytorialne.

Kierowanie walką zbrojną jest procesem niezwykle złożonym, obejmującym sprawy z dziedziny organizacji, zaopatrzenia, szkolenia itd. Niektóre z tych spraw mogą być rozwiązane jedynie przez naczelne dowództwo. Jednak sprawy konkretne, szczegółowe muszą stanowić domenę sztabów i dowództw niższego szczebla. Dowódcy i sztaby muszą wykazywać pełną inicjatywę i działać stosownie do sytuacji oraz zgodnie z ogólnymi wytycznymi. Większe jednostki (dywizje, brygady, grupy oddziałów), a niekiedy również mniejsze niejednokrotnie otrzymują ogólne, orientacyjne zadanie na okres dłuższy. Im mniejsza jednostka, tym częściej otrzymywać będzie zadania i działać w ramach wspólnych akcji kilku jednostek. Podstawą organizacji walki jest rozkaz bojowy, który do szczebla batalionu podaje się w formie ustnej. Najbardziej skomplikowane, ale też i najważniejsze jest dowodzenie w toku walki. W czasie wojny narodowowyzwoleńczej w Jugosławii

dowodzenie najczęściej zawodziło w tej właśnie fazie akcji, przede wszystkim ze względu na brak środków łączności. Całkowite wykorzystanie wyników zwycięskiej walki lub wycofanie się z niej, o ile grozi klęska, możliwe jest tylko wtedy, jeśli dowódca ma możliwość oddziaływania na przebieg walki.

W każdej wojnie partyzanckiej obowiązuje zasada stałego doboru kadry. Ułatwia to walkę, która stanowi niezawodny sprawdzian walorów każdego człowieka. Pojęcie dobrego dowódcy jednostki partyzanckiej nie jest równoznaczne z tym samym pojęciem na froncie. Dobry dowódca oddziału regularnego może okazać się nieprzydatny w partyzantce i odwrotnie. Specyficzne cechy, jakie powinien posiadać dowódca jednostki partyzanckiej, znane są już od dawna. W pierwszych pracach autorów z połowy XIX w. cechy dobrego dowódcy partyzanckiego przedstawiono następująco:

„Dowódca partyzancki powinien być odważny, zapobiegliwy i zrównoważony, przytomny w każdej sytuacji, a zwłaszcza w sytuacjach trudnych, jakie na przykład zdarzają się przy odwrocie i wychodzeniu z okrążenia. Musi dobrze znać swoich żołnierzy i własnym przykładem uczyć ich ofiarności i odwagi. Dzięki swemu zręcznemu dowodzeniu musi zyskać bezgraniczne zaufanie, a dzięki opiekuńczemu stosunkowi — miłość i oddanie. Musi być zdrowy i wytrzymały. Musi posiadać wiedzę wojskową, umieć posługiwać się mapą, poznawać taktykę nieprzyjaciela. Niebezpieczeństwem dla podwładnych jest jego uleganie nałogom, stronnictwo i chwiejność¹⁹.

Jugosłowiańska wojna partyzancka w pełni wykazała znaczenie trafnego doboru dowódców. W złożonej sytuacji politycznej i przy istnieniu sztucznie zaostzonych

¹⁹ Matija Ban, *Pravila o četnickoj vojni*, Beograd 1848.

sprzeczności narodowościowych dobry dowódca prócz patriotyzmu, odwagi i dobrych cech charakteru musiał także posiadać i jasne wyobrażenie o politycznym sensie walki. Tacy dowódcy pochodzili ze środowisk robotniczych, chłopskich, i inteligenckich. Cieszyli się oni wielkim szacunkiem i zaufaniem narodu oraz partyzantów. Oddani byli bez reszty sprawie ludu, niewzruszeni w swej wierności narodowi i kierownictwu wojsko-politycznemu. Ze względu na swoje pochodzenie w przeważającej większości nie mieli oni odpowiedniego wykształcenia ogólnego, a i znajomość spraw wojskowych na początku wojny była nikła. O taktyce partyzanckiej rzadko który dowódca wiedział coś więcej ponad to, że hajducy od wieków za pomocą tej metody zwycięsko pokonywali obcą przemoc, że powstanie narodowe jako wielka siła opiewane jest w pieśniach i że Komunistyczna Partia Jugosławii, walcząca o sprawiedliwość i zasługująca na pełne zaufanie, wzywa do takiej walki. Dlatego instrukcje taktyczne²⁰, wysyłane do jednostek przez naczelne dowództwo, miały wielkie znaczenie i przynosiły znaczne korzyści.

Na początku wojny istniało szereg różnic dotyczących sposobu dowodzenia, ponieważ poszukiwano rozwiązania stojącego na pograniczu demokratyzmu (pierwsi dowódcy wybierani przez partyzantów i naród) i samodzielności dowódcy w podejmowaniu decyzji. Stosunkowo szybko znaleziono właściwe rozwiązanie. Prócz zasady posłuszeństwa po powzięciu decyzji pozostawiono również możliwość oddolnego wpływu na sposób dowodzenia. W związku z tym zwoływano ogólne narady partyzantów i narady wszystkich dowódców przed każdą ważną akcją, zebrania organizacji partyj-

²⁰ *Uputst o oslobadjanju naseljenih mjesta i o odbrant slobodne teritorije*, październik 1941 (Zbornik, t. II, knj. 2, dok. br. 23 i 24).

nych, narady organów władzy ludowej i przedstawicieli organizacji masowych z dowódcami itd.

W celu ułatwienia zadania dowódcom, by mogli całkowicie poświęcić się sprawom organizacyjnym i taktycznym, wprowadzono instytucję komisarza politycznego od kompanii wzwyż oraz delegata politycznego w plutonie. Dowódca i komisarz byli równouprawnieni i wspólnie decydowali o wszystkich ważniejszych zagadnieniach, lecz kierowanie walką stanowiło domenę dowódcy, natomiast wychowanie ludzi i troska o nich była głównym zadaniem komisarza. Każdy kontakt wyższego dowódcy z niższym wykorzystywany był także dla okazania pomocy w dowodzeniu. Jednak nie zawsze istnieje możliwość kontroli postępowania i udzielania pomocy młodym dowódcom, toteż potrzebna jest pewna wyrozumiałość w przypadku popełniania przez nich błędów. Niemniej jednak w razie potrzeby nie należy zwlekać z usuwaniem niektórych dowódców.

Fachowa wiedza dowódców powinna być już od samego początku wojny systematycznie podnoszona. Służyła temu celowi praktyka bojowa (analiza akcji) i różne kursy dowódcze. Przy naczelnym dowództwie, a później także przy sztabach średniego szczebla istniały szkoły oficerskie.

Już na początku wojny narodowowyzwoleńczej, na mocy rozkazu z 10 sierpnia 1941 r., Naczelny Dowódca Józef Broz-Tito zwrócił uwagę niższych sztabów na znaczenie sumiennego doboru i podnoszenia kwalifikacji kadr. W rozkazie skierowanym do Głównego Sztabu Partyzanckiego Chorwacji w styczniu 1942 r. ponownie akcentuje się: „Na dowódców powoływać odważnych, oddanych i zdolnych towarzyszy”.

METODY WALKI PRZECIWPARTYZANCKIEJ

W czasie wojny partyzanckiej okupant podejmuje aktywne działania z własnej inicjatywy lub w odpowiedzi na działania partyzantów. Sposób działania partyzantów i rodzaj reakcji okupanta mają wielki wpływ na rozwój sytuacji ogólnej oraz na przebieg każdego starcia lub walki.

Dla zwycięskiego dowodzenia w wojnie partyzanckiej niezbędna jest znajomość nie tylko konkretnej sytuacji w sensie rozlokowania, liczebności i uzbrojenia oddziałów nieprzyjaciela, lecz również jego sposobu działania. Nie od rzeczy będzie dokonanie przeglądu doktryn wojen przeciwpartyzanckich. Może to stanowić podstawę do poznawania ewentualnego przeciwnika.

1. Rys historyczny

Od czasu gdy współczesna wojna partyzancka stała się zjawiskiem uznawanym przez sztukę wojenną, czyli od początków XIX w., wraz z rozwojem metod walki partyzanckiej rozwijały się również metody działań przeciwpartyzanckich. Już Napoleon dla potrzeb swych

oddziałów okupacyjnych w Hiszpanii i środkowej Europie wydawał pisemne instrukcje dotyczące akcji przeciwpartyzanckich. W jednej z nich, skierowanej do komendanta okupowanych Prus, usiłuje przekonać swych dowódców o szkodliwym wpływie zjawisk paniki i demoralizacji wśród oddziałów spowodowanej działaniem partyzantów. Co prawda sam też ulega panice i wydaje nieprzemyślane rozkazy dotyczące masowych represji w stosunku do ludności wspomagającej partyzantów. Ale szuka także rozwiązań taktycznych, które ułatwiłyby zwalczanie partyzantki. Tak więc w jednej z instrukcji rozkazuje zabezpieczenie transportu na głównych liniach komunikacyjnych nie tak, jak to było dotychczas — przy pomocy szeregu placówek usytuowanych wzdłuż linii komunikacyjnej — lecz osłaniając tabory silnymi oddziałami. Stałe placówki obronne bowiem stawały się obiektem partyzanckich ataków. Określił również, jak powinna być uformowana kolumna, by mogła się bronić przed niespodziewanym atakiem partyzanckim.¹

Metody walki partyzanckiej rozwijały się we wszystkich następnych wojnach, w których ruch partyzancki stawał się coraz szerszy. W czasie wojny francusko-pruskiej (1870—1871) okupant usiłował na terenie Francji zdławić ruch partyzancki stosując ostre represje wobec ludności cywilnej. Wspomniane już zarządzenie Napoleona dotyczące zabezpieczenia transportu przed atakami partyzanckimi okazało się niewystarczające, albowiem drogi kolejowe i linie telegraficzne wymagały stałej ochrony przed działaniami dywersyjnymi.

W drugiej wojnie światowej, ze względu na znacznie

¹ Chareton, *Les corps francs dans la guerre moderne*, Paryż 1890, s. 73; Tudjman, *Rat protiv rata* s. 176.

większą skalę i znaczenie ruchów partyzanckich, metody walki przeciwpartyzanckiej rozwijają się na tyle, że powstaje specjalna gałąź sztuki wojennej. Niemcy, znani ze swoich skłonności do analizy i systematyzacji, po gorzkich doświadczeniach walk z partyzantami już podczas pierwszej i na początku drugiej wojny światowej, rozpoczęli studia poświęcone wojnie partyzanckiej. Wnioski, do jakich doszli, nie są oparte na analizie społeczno-politycznej. Jednak doświadczenia zebrane przez Niemców w drugiej wojnie światowej, uporządkowane przez żyjących hitlerowskich generałów i uzupełnione doświadczeniami z wojen przeciwpartyzanckich w byłych koloniach (Indochiny, Malaje, Kenia, Algieria), stanowią obecnie podstawę współczesnych doktryn wojny przeciwpartyzanckiej.

Dla teorii wojny przeciwpartyzanckiej szczególne znaczenie mają doświadczenia francuskie z siedmioletniej wojny w Algierze (1954—1961). Ze względu na fakt, że była to wojna odizolowana i długa, francuskie naczelne dowództwo miało nie tylko możliwość użycia przeciwko algierskim partyzantom dziesięciokrotnie większych liczebnie i nieporównywalnych pod względem technicznego wyposażenia sił, lecz miało także czas na opracowanie metod prowadzenia wojny, uważnie obserwowanej przez specjalistów wojskowych całego świata. Zbadano praktycznie skuteczność wszystkich form okupacyjnej kontroli terenu, taktycznych metod obrony, ataku, blokady, różnych posunięć dywersyjnych, skuteczność współczesnego uzbrojenia — prócz broni nuklearnej — i wreszcie metod werbunku współpracowników spośród miejscowej ludności. Przyczyny, jakie zadecydowały o klęsce Francji w tej wojnie, nie tkwiły ani w nieudolności jej kierownictwa wojskowego, ani w małej wartości bojowej użytych jednostek wojskowych. Przyczyną był czynnik moralno-politycz-

ny². Doktryny poszczególnych krajów kapitalistycznych dotyczące wojny przeciwpartyzanckiej do pewnego stopnia różnią się między sobą, a jednak mają większość cech wspólnych. Spróbujmy krótko przedstawić je w takiej formie (słownictwo, konstrukcja), w jakiej prezentowane są w literaturze zachodniej.

2. Przygotowania do wojny przeciwpartyzanckiej w okresie pokoju

Historia wojen nowożytnych, głównie zaś druga wojna światowa i późniejsze wojny lokalne dowodzą, że wojny partyzanckie coraz częściej i coraz skuteczniej stosowane są w walce z wojskami okupanta. Dlatego też w dzisiejszych czasach zjawisku temu poświęca się o wiele więcej uwagi niż na początku XX wieku. Znaleźnienie odpowiednich środków zaradczych wymaga wielkich przygotowań już w czasie pokoju. W literaturze wojskowej coraz częściej podkreśla się, jak groźne może być niedocenianie działań partyzanckich. W najnowszych doktrynach wojennych coraz więcej mówi się o znaczeniu formowania specjalnych oddziałów do prowadzenia wojny przeciwpartyzanckiej oraz szkolenia wszystkich sił zbrojnych w stosowaniu specjalnej taktyki antypartyzanckiej. W niektórych krajach zaczęto nawet produkować specjalny sprzęt i broń do walki z partyzantami³.

Do wojny przeciwpartyzanckiej przygotowuje się również wszystkie rodzaje wojsk. Struktura i uzbrojenie tych jednostek (policyjnych, ochronnych, spado-

² M. Papić, *Francuska kontragerila u Alżiru*, „Vojno delo”, br. 12/1962.

³ *Przemówienie prezydenta USA do absolwentów West Point 6 lipca 1962* (na podstawie informacji agencji AP z dnia 7.II.1962).

chronowych itd.) przystosowane są do wymogów taktyki przeciwpartyzanckiej. Na Zachodzie wyraża się przekonanie, że brak takich jednostek nie może być zrekompensowany nawet wielokroć liczebniejszymi zwykłymi oddziałami. Jednostki te formowane są z żołnierzy odpowiednio dobranych pod względem politycznym i fizycznym.

Piechota pozostaje głównym rodzajem wojsk biorących udział w walce przeciwpartyzanckiej. Pozostałe rodzaje wojsk i służb angażuje się w zależności od potrzeb i sytuacji. Podkreśla się, że szczególnie przydatne do tego celu mogą się okazać jednostki powietrznodesantowe. Wszystkie jednostki, które, mogą być wykorzystane w walce przeciwpartyzanckiej, przygotowywane są do niej jeszcze w czasie pokoju. Co więcej, oddziały, dla których nie będzie to zadaniem pierwszoplanowym, przechodzą gruntowne teoretyczne i praktyczne przeszkolenie, łącznie z odpowiednimi ćwiczeniami.

Wszystkie przygotowania oparte są na określonych koncepcjach wojny przeciwpartyzanckiej z uwzględnieniem geograficznych i innych warunków krajów, w których przewiduje się możliwość prowadzenia takiej walki. Plany wojenne uwzględniają różne warianty zastosowania doktryny w odniesieniu do poszczególnych krajów lub stref, które mogą być okupowane, liczbę i rodzaj jednostek okupacyjnych, ich usytuowanie itd. O każdym takim kraju jeszcze w czasie pokoju gromadzi się szczegółowe dane dotyczące topografii terenu, rozmieszczenia ludności, ekonomiki. Ponadto zbiera się informacje o ludziach, którzy w czasie okupacji mogą na różnych szczeblach kierować ruchem oporu.

3. Akcje wojskowe i inne przedsięwzięcia przeciwpartyzanckie

Jak dowodzi doświadczenie, partyzantów trudno jest pokonać przy zastosowaniu wyłącznie środków wojskowych, toteż metody prowadzenia wojny przeciwpartyzanckiej przewidują koordynację różnych przedsięwzięć politycznych, administracyjnych i wojskowych. Wychodzi się z założenia, że łatwiej jest nie dopuścić do powstania ruchu partyzanckiego niż zdławić go; łatwiej jest ruch ten zdławić natychmiast po jego pojawieniu się, niż wówczas, gdy jest już rozwinięty.

Ponieważ poparcie miejscowej ludności uważa się za istotny warunek egzystowania oddziałów partyzanckich, w planach akcji przeciwpartyzanckich przewiduje się działania skierowane przeciwko tym grupom ludności, które udzielają pomocy partyzantom. Ze względu na konieczność posiadania dokładnych danych o terenie, ludności cywilnej i oddziałach partyzanckich, postuluje się, aby dowództwa i oddziały okupanta nie były zmieniane, co zapewnia lepszą znajomość terenu. Za najbardziej dogodny system okupacji uważa się sieć garnizonów, przy czym większą częścią sił obsadza się ośrodki strategiczne i najważniejsze linie komunikacyjne, natomiast pozostałe terytorium kontrolowane jest przez bardzo ruchliwe oddziały specjalne.

Rejon, w którym istnieje lub może się pojawić ruch partyzancki, uważany jest za strefę operacyjną. Dowództwa i jednostki muszą tam być tak samo czujne i przygotowane do ataku i obrony, jak na froncie. Twierdzi się, że czysto defensywne środki zaradcze nie stanowią wielkiej przeszkody dla partyzantów w umacnianiu ich sił. Mają one być stosowane tylko wtedy, gdy rzeczywiście okupant nie ma odpowiednich sił.

Lepsze są, jak podkreśla się, nawet ograniczone akcje zaczepne niż postawa całkowicie defensywna. Postawa ofensywna obowiązuje przez cały okres istnienia ruchu partyzanckiego; nie może ona sprowadzać się do sporadycznych akcji, po których następują okresy względnego spokoju, ponieważ partyzantom nie trzeba wiele czasu, by mogli się ponownie ześrodkować i kontynuować walkę.

Strategia i taktyka przeciwpartyzancka usiłują określić najczulsze punkty partyzantów, by bezpośrednio na nie kierować ataki. Za takie punkty uważa się popierające partyzantów grupy ludności, miejsca zaopatrzenia, dowództwa i system łączności oddziałów.

Zakłada się, iż partyzanci są przekonani, że na ich terenie w ciągu nocy i przy nie sprzyjających warunkach atmosferycznych nikt nie będzie miał odwagi zaatakować ich, toteż zasady walki przeciwpartyzanckiej zalecają atakowanie partyzantów właśnie w tym czasie. Za najważniejszy warunek powodzenia akcji przeciwpartyzanckich uważa się zachowanie w tajemnicy ruchów wojsk i zaskoczenie, ponieważ partyzanci rzekomo są słabi w obronie. Podstawową formą manewru jest okrążenie i zniszczenie lub wzięcie do niewoli. Wyraża się przekonanie, że najbardziej skuteczną taktyką walki przeciwko partyzantom jest ta sama taktyka, jaką stosują partyzanci. Dlatego w stosowaniu takiej taktyki bezcenna okazuje się współpraca tej części ludności, która współpracuje z partyzantami.

Środki zapobiegające narodzinom i szerzeniu się ruchu partyzanckiego mogą mieć charakter polityczny, administracyjny, policyjny i wojskowy. Hitlerowcy przed wybuchem drugiej wojny światowej usiłowali przygotować najazd za pomocą przedsięwzięć politycznych, osłabić morale zaatakowanego narodu i armii, a jednocześnie nie dopuścić do jednolitego narodowego

ruchu oporu po dokonaniu agresji. Częściowo osiągnęli to przez tworzenie „piątej kolumny” i prohitlerowskich marionetkowych rządów. Jednak polityce niemieckiej uprawianej na okupowanych obszarach ZSRR, Polski, i Jugosławii dzisiejsi teoretycy stawiają poważny zarzut, że z powodu rasistowskiego traktowania Słowian hitlerowcy zachowali się w stosunku do ludności tych krajów nierozważnie, arogancko, prowokująco, nadmiernie ufając w swoje siły i efekt zastraszenia. Jak twierdzą twórcy doktryn wojny przeciwpartyzanckiej⁴, Niemcy nie wykorzystali do końca politycznych możliwości zapobieżenia ruchom partyzanckim w tych krajach, toteż mieli przeciwko sobie liczne armie partyzanckie. Wedle ich przekonań wystarczy postępować z ludnością łagodnie, obiecać jej poszanowanie własności, zlikwidować ekonomiczne podstawy ustroju socjalistycznego, zapewnić prawo do uprawiania praktyk religijnych i pozwolić na pewne swobody, a zachowa się ona co najmniej neutralnie. Zjawisko partyzantki należy przedstawić ludności jako zagrożenie jej spokoju, pewności i porządku oraz inspirować antypartyzanckie reakcje ludności. W krajach kapitalistycznych taki odruch antypartyzancki wywołać może właśnie klasa posiadająca, ponieważ ruch partyzancki można zawsze przedstawić jako „niebezpieczeństwo komunistyczne”.

Zaleca się zaprowadzenie ścisłej kontroli ludności współpracującej z partyzantami i ostrych administracyjnych ograniczeń swobody osobistej. Zakres stosowania tych środków uzależniony ma być od sytuacji panującej w danym rejonie i od tego, w jakim stopniu ludność popiera partyzantów. Jeśli wystąpią symptomy „dobrej woli” współpracy z okupantem i przedstawi-

⁴ Ely, *The red army to-day*, Harrisburg 1949.

cielami jego władzy, ograniczenia te mogą być cofnięte. Założeniem generalnym ma być poróżnienie ludności cywilnej z partyzantami. Dlatego nie jest zalecane masowe stosowanie wobec ludności takich środków administracyjnych i kar, które mogą ułatwiać sytuację partyzantom. Spośród środków administracyjnych, mających na celu zmniejszenie możliwości współpracy ludności z partyzantami, należy wymienić; rejestrację i fotografowanie wszystkich mieszkańców: obowiązek stałego posiadania i okazywania na żądanie dowodu osobistego; kontrolę i rejestrowanie każdego ruchu poza miejscem zamieszkania; wprowadzenie godziny policyjnej; konfiskatę wszelkiego rodzaju broni; zakaz korzystania z odbiorników radiowych i telewizyjnych, kontrolę wszystkich środków transportu; rewizje w mieszkaniach, przydzielanie żywności, odzieży leków; całkowitą ewakuację ludności z niektórych rejonów. Pewne kraje zachodnie niezależnie od tego, że podpisały konwencję zakazującą brania zakładników, do arsenału swoich środków administracyjnych włączyły również i to przedsięwzięcie.

Posunięciom administracyjnym towarzyszyć mają środki przymusu i kary, aby połowiczność lub oznaki pobłażania nie wpływały na zmniejszenie się lub brak poszanowania władzy okupacyjnej. Z drugiej strony zaleca się ostrożność i liczenie się z możliwością prowokacji ze strony partyzantów. Partyzanci bowiem mogliby np. przeprowadzać akcje bojowe właśnie w pobliżu tych miejscowości, których mieszkańcy skłonni są do współpracy z okupantem, aby spowodować represje przeciwko nim. Każdą represję przeciwko ludności partyzanci mogliby wykorzystać przeciwko okupantowi przekonując o konieczności walki z nim. Dlatego zakłada się szerokie informowanie o tym, co jest zabronione i karalne, by ludność miała świadomość

mość, że karanie nie jest aktem samowoli, lecz zabezpieczeniem „prawa i porządku”.

4. Wykorzystanie współpracowników spośród miejscowej ludności

Wojna partyzancka zmusza okupanta do posiadania w podbitym kraju znacznych sił wojskowych, które bardziej potrzebne są na froncie. W związku z tym okupant będzie chciał wykorzystać każdą możliwość uniknięcia angażowania własnych oddziałów, szukając oddanych sobie ludzi wśród miejscowej ludności. Przede wszystkim okupant będzie usiłował tworzyć z mieszkańców chętnych do współpracy, emigrantów i innych osób oddziały o charakterze quislingowskim. Stopniowo będzie obarczał ich odpowiedzialnością za spokój na okupowanym terytorium. Pokusi się również o wykorzystanie takich ludzi w policji, służbie wywiadowczej, propagandowej i in.

Wykorzystanie mieszkańców okupowanego terytorium w służbie na rzecz okupanta odbywa się w myśl określonych reguł. Istnieje obawa, że zbyt wczesne przystąpienie do eksploatacji tego źródła mogłoby się okazać niekorzystne z politycznego i wojskowego punktu widzenia. Wynika to stąd, że w charakterze rzekomych współpracowników do okupacyjnego aparatu mogłaby się dostać znaczna liczba patriotów; ludzie ci mogliby dostarczać partyzantom cennych informacji, a w dogodnej chwili włączyć się do walki czynnej.

Teorie wojny przeciwpartyzanckiej liczą się również z taką ewentualnością, że w konkretnym kraju będzie absolutnie niemożliwe znalezienie kolaborantów lub będzie ich zbyt mało, by móc wykorzystać tych osobników do waki z partyzantami. W takiej sytuacji po-

zostaje aktywizacja tzw. pośrednich współpracowników. Pośredni współpracownicy istnieją wówczas, jeśli ruch oporu jest niejednolity, działają różne ugrupowania, które nie mogą dojść do porozumienia. Za pomocą zręcznej dyplomacji, propagandy i pewnych nakładów finansowych okupant usiłuje konflikty te pogłębić, doprowadzić do całkowitego rozłamu lub nawet konfliktu zbrojnego. Niejednolity ruch oporu jest więc o wiele słabszy, a jeśli dojdzie w nim do poważnego konfliktu wewnętrznego — przestaje stanowić niebezpieczeństwo dla okupanta.

5. Jednostki do zadań specjalnych

W zachodniej literaturze wojskowej coraz częściej spotkać się można z twierdzeniem, że w walce z partyzantami można z powodzeniem zastosować ich własną taktykę. Do tego potrzebne są specjalne jednostki — odpowiednio zorganizowane, umundurowane i wyposażone. Jednostki te unikają kontaktów z ludnością, poruszają się nocą, a w ciągu dnia pozostają w ukryciu. Do akcji przystępują też nocą. Po starciu lub w przypadku dekonspiracji przerzuca się je do innego rejonu. Im lepiej znają teren, tym bardziej skuteczne są ich działania.

Podczas drugiej wojny światowej Niemcy mieli takie jednostki. Były one używane do celów zwiadowczych, napadów, zasadzek i niszczenia partyzanckich obiektów na tyłach. Oddział taki może otrzymywać zadania konkretne, lecz najczęściej otrzymuje jedynie zadanie ogólne, w ramach którego sam wybiera cele ataku i miejsce pobytu, wykorzystując każdą okazję do zadawania niespodziewanych uderzeń.

Niekiedy oddziały takie upodabniają się do oddzia-

łów partyzanckich używając np. ich emblematów i naśladowując ich zachowanie się wobec ludności cywilnej. W ten sposób mają swobodę poruszania się, mogą łatwiej wykryć organy władzy ludowej, dokonywać dywersji i napadów, szerząc niepewność i zamieszanie.

Oddziały takie rekrutują się przede wszystkim z ochotników, wytrzymałych fizycznie, przebiegłych i pewnych siebie. Odpowiednio dobrani osobnicy spośród kolaborantów mogą być wykorzystani jako przewodnicy, tłumacze, zaopatrzeniowcy.

Organizacja oddziałów zależy od szeregu czynników, np. rodzaju terenu, klimatu, zasięgu działania, warunków obozowania w terenie, rodzaju zadań, liczebności sił partyzanckich, zachowanie ludności i in. Zazwyczaj oddział taki składa się z 30—50 ludzi, wśród których znajdują się saperzy, łącznościowcy (radiotelegrafici), sanitariusze. Uzbrojenie ich składa się z broni automatycznej. Posiadają specjalną odzież (o ile nie upodabniają się do partyzantów) i lekki sprzęt biwakowy. Za pomocą odpowiednich radiostacji utrzymują łączność ze swym dowództwem i ewentualnie z lotnictwem, któremu mogą wskazać cel i od którego mogą otrzymać wsparcie. Małe, lekkie radiotelefony mogą być wykorzystane do utrzymania łączności wewnętrznej.

Oddział przechodzi intensywne przeszkolenie, prowadzone w terenie podobnym do terenu późniejszych działań. Już w czasie szkolenia wymaga się, by każdy osobnik umiał znajdować wyjście z trudnej sytuacji.

6. Środki obrony przed partyzantami

W rejonach zagrożonych okupant stosuje wszystkie środki zabezpieczające przed niespodziewanym napadem na garnizony, urzędy i węzły drogowe. Środki

bezpieczeństwa obejmują również ochronę mieszkań okupantów.

Bezpieczeństwo jednostek wojskowych okupanta jest podstawową niemal troską ich sztabów i dowódców. Jeżeli zdobędzie się wiadomość lub zrodzi się podejrzenie o niebezpieczeństwie napadu — wszystkie podległe jednostki są o tym powiadamiane. W czasie przemarszów stosuje się ubezpieczenia bojowe, aby straty wynikłe z ewentualnego napadu sprowadzić do minimum. Dowództwu każdej jednostki ciągle przypomina się, że w kraju, w którym istnieje ruch partyzancki, nie ma miejsca czy sfery całkowicie bezpiecznej, że za złudne poczucie bezpieczeństwa można drogo zapłacić. Ponieważ szczególne niebezpieczeństwo grozi tym, którzy nie mają żadnego doświadczenia w walkach z partyzantami, nakazuje im się wzmożoną czujność. Ścisła ewidencja broni i amunicji ma ograniczyć źródła zaopatrywania się partyzantów.

Obiekty i instytucje o charakterze wojskowym mogą znajdować się w garnizonie lub poza jego obrębem. Ochrona tych pierwszych wchodzi w zakres ogólnego zabezpieczenia obiektów garnizonu, o czym będzie jeszcze mowa. Niżej omówiony zostanie sposób zabezpieczenia niektórych obiektów wojskowych (magazyny, fabryki, warsztaty, elektrownie itd.). W tym przypadku usiłuje się zapewnić jednoczesną obronę przed sabotażem i atakami partyzanckimi. Jeśli obiekt ma wielkie znaczenie dla okupanta lub jest atrakcyjnym celem dla partyzantów (magazyn broni, amunicji), zabezpiecza się go bardzo starannie. Stosuje się przy tym zapory z drutu kolczastego, minowanie ścieżek leśnych, odpowiednie oświetlenie i urządzenia alarmowe, wysiedla się ludność zamieszkującą w pobliżu obiektu, kopie się okopy o pełnym profilu, teren zostaje oczyszczony z drzew i krzewów.

Cały personel obiektu jest przygotowany do ewentualnej obrony. Prócz posterunków wartowniczych w bezpośrednim sąsiedztwie organizuje się także zasadzki na drogach prowadzących do obiektu oraz ustawia zewnętrznych informatorów — cywilów, którzy o dostrzeżonym niebezpieczeństwie powiadają osoby lub za pomocą umówionych sygnałów. Na odcinkach, na których obserwacja jest utrudniona, wykorzystuje się specjalnie tresowane psy. System obserwacji, patrolowania i minowania często się zmienia, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo rozpoznania go.

Jeżeli prace na terenie obiektu wykonuje miejscowa ludność, podlega ona ścisłej kontroli, aby uniemożliwić współpracę z partyzantami. Jakiegokolwiek kontakty personelu i służby wartowniczej z tymi robotnikami są zabronione.

Liczebność, skład i uzbrojenie wart zależą od znaczenia obiektu i stopnia jego zagrożenia, usytuowania i warunków obrony. Zagrożenie jest tym większe, im bardziej obiekt oddalony jest od wielkich garnizonów. Załoga takiego obiektu jest odpowiednio zaopatrzona w środki żywnościowe i amunicję i przygotowana do długotrwałej obrony. Kilka radiostacji zapewnia stałą łączność z dowództwem.

Załoga nie jest zgrupowana w jednym miejscu, lecz rozlokowana w umocnionych budynkach. Od budynków tych do stanowisk bojowych prowadzą rowy łączące. Zapasy żywności i amunicji są także umieszczone w kilku miejscach. Radiostacje są zabezpieczone przed uszkodzeniem w czasie walki. Często organizowane są ćwiczenia mające na celu sprawdzenie gotowości bojowej. Nikt z okolicznych mieszkańców nie powinien być wtajemniczony w system obrony.

Szlaki i obiekty komunikacyjne w okolicach objętych ruchem partyzanckim trudno jest zabezpieczyć,

ponieważ nawet w kraju średniej wielkości szlaki te mają długość tysięcy kilometrów. Zabezpieczenie komunikacji na okupowanym obszarze ma tym większe znaczenie, im bliżej jest front.

Ważne obiekty kolejowe (stacje, mosty, tunele, wiadukty, wieże ciśnień, warsztaty i stacje rozrządowe) znajdują się pod nieustannym nadzorem straży i mogą być umacniane w sposób podobny do wyżej opisanego. Sama linia kolejowa zabezpieczona jest na najbardziej zagrożonych odcinkach przez specjalną straż i ruchome patrole. Prócz tego z obydwu stron torów wycina się las. Jeżeli wzdłuż torów znajdują się osiedla, na ich mieszkańców nakłada się obowiązek zabezpieczenia linii kolejowej w pobliżu osiedla lub wysiedla się ich. Przy torach urządza się zasadzki, a podejścia do torów w niektórych miejscach zaminowuje się. Tory patrolują pociągi pancerne. Ekipy robotników, dokonujące napraw i konserwacji torów, ubezpieczają uzbrojone straże.

Pociągi wyposażone są w eskortę zbrojną ulokowaną w jednym lub kilku wagonach opancerzonych. Przejeżdżając przez odcinki, na których można się spodziewać zasadzki partyzanckiej, otwiera się ogień uprzedzający atak. Dla ochrony lokomotywy przed minami umieszcza się przed nią platformę z ziemią lub kamieniami, aby spowodować wybuch. Ważne transporty są zabezpieczone przez poprzedzającą je lokomotywę z taką platformą.

*

Pojedyncze pojazdy mechaniczne, a także mniejsze kolumny piechoty, jeżeli poruszają się nie dość ostrożnie, łatwo mogą być zniszczone przez zasadzkę partyzancką. Nawet większe kolumny nie uchronią się przed niespodziewanymi zasadzkami i atakami, w których

mogą ponieść poważne straty. Dlatego poruszanie się po drogach w terenie zagrożonym dopuszczalne jest tylko w składzie odpowiednio ubezpieczonych kolumn.

Ubezpieczenie kolumn powierza się oddziałom specjalnym. Ich miejsce w kolumnie zależy będzie od wielu czynników: rzeźby terenu, wielkości kolumny, pory doby i innych.

Na czele kolumny znajduje się ubezpieczenie wzmocnione wozem pancernym i grupą saperów. W środku kolumny porusza się część eskorty ubezpieczającej dowództwo; ma ono do dyspozycji środki łączności i sanitariuszy. W określonej odległości od czoła kolumny porusza się większa część eskorty ubezpieczającej, by w razie potrzeby mogła szybko interweniować atakując partyzantów od strony skrzydła. Kolumnę może ubezpieczać lotnictwo (bezpośrednio lub pozostając w gotowości do działania na wezwanie).

W czasie przemarszu przez teren szczególnie niebezpieczny, gdy kolumna narażona jest na napad, niezależnie od istniejącego ubezpieczenia można dokonać rozpoznania terenu. Jeżeli dokonuje się tego przy pomocy stałych ubezpieczeń bocznych, wówczas potrzebne są znaczne siły, natomiast stosowanie ruchomych ubezpieczeń bocznych poważnie obniża tempo marszu.

Zaatakowana kolumna może odpowiedzieć ogniem i kontynuować marsz lub zatrzymać się i przyjąć walkę. W tym drugim przypadku pojazdy zatrzymują się nie zbaczając ze śladów, pozostawionych przez poprzedzające je pojazdy, by nie najechać na miny. Żołnierze opuszczają samochody nie czekając na ich zatrzymanie się, i po zajęciu stanowisk otwierają ogień. Kierowcy pojazdów transportowych wyłączają silniki i kryją się w rowach. Dowódca kolumny po dokonaniu oceny sytuacji stawia zadanie części ubezpieczenia

znajdującej się na jej tyłach — organizuje manewr zmierzający do otoczenia pozycji partyzanckich.

Po oczyszczeniu drogi ubezpieczenie nie angażuje się do pościgu. Usiłuje natomiast zdobyć od wziętych do niewoli partyzantów informacje o miejscu zbiórki po wykonaniu napadu. Przesłuchuje się również mieszkańców pobliskich miejscowości, przez które partyzanci ewentualnie mogli przechodzić. Następnie dane o partyzantach przekazuje się przez radio wyższemu dowództwu. Po zakończeniu naprawy pojazdów i opatrzeniu rannych kolumna kontynuuje marsz przy zastosowaniu wszystkich środków ostrożności.

7. Akcje przeciwpartyzanckie

Jeżeli zastosowane poprzednio środki nie zapewnią stłumienia ruchu oporu, walka prowadzona jest za pomocą akcji zaczepnych. Akcje te mogą mieć różne rozmiary — od napadu na małą grupkę partyzancką do walki o szerokim zasięgu, obejmującej całe rejony.

*

Okupant za pomocą różnych metod rozpoznania z ziemi i z powietrza niekiedy zdoła określić — dokładnie lub w przybliżeniu, miejsce postoju sił partyzanckich. Zgodnie z ogólną zasadą taktyki przeciwpartyzanckiej szybko podejmuje on akcję w celu zniszczenia partyzantów lub przynajmniej zadania im dotkliwych strat. Biorąc pod uwagę manewrowość sił partyzanckich, okupant będzie usiłował zaskoczyć je. Przygotowania do wymarszu przebiegają szybko i w sposób nie zwracający uwagi.

Przerzucanie sił na miejsce akcji dokonywane jest za pomocą najszybszych środków transportu. Mogą

to być nawet samoloty lub śmigłowce. Część sił może nawet maszerować pieszo, wyruszając wieczorem, natomiast rzut zmotoryzowany rusza nad ranem. Atak powinien być wykonany szybko i energicznie. Należy przy tym wystrzegać się zasadzek i pułapek; niekiedy bowiem dostrzeżony oddział partyzancki może stanowić jedynie przynętę. Po akcji lub w przypadku jej niepowodzenia nie prowadzi się pościgu za małymi grupkami, lecz powraca się do garnizonu jeszcze przed zapadnięciem zmroku.

*

Ofensywę przeciwpartyzancką prowadzi się w skali operacyjnej. Zazwyczaj nie jest to operacja czysto wojskowa, lecz połączenie środków wojskowych, politycznych i terroru, które stosowane są w ciągu kilku dni lub tygodni, zaś jej celem jest zajęcie na określonym obszarze lub określonych kierunkach ważnych obiektów terenowych i zniszczenie głównych sił partyzanckich, ukaranie ludności za wspieranie ruchu oporu, rozbięcie lub stłumienie na czas dłuższy tego ruchu. Akcje takie okupant określa jako „akcje oczyszczające” lub „pacyfikacje”.

W drugiej wojnie światowej wielkie akcje przeciwpartyzanckie obejmowały obszary liczące kilkaset kilometrów kwadratowych i większe. Uczestniczyło w nich od jednej do dziesięciu dywizji, częstokroć wspieranych przez lotnictwo. Dla wykonania tego zadania okupant musiał używać odwodów strategicznych, ponieważ siły okupacyjne były niewystarczające. Na ogół celem takiej ofensywy jest zniszczenie kilku naraz formacji partyzanckich. Jednak celem może być również opanowanie pewnych linii komunikacyjnych lub rejonów ważnych z punktu widzenia gospodarczego. Łączy się z tym chęć

wzięcia odwetu na ludności cywilnej, przymusowe zabranie siły roboczej i dokonanie grabieży.

Ofensywę poprzedzają stranne przygotowania, gromadzenie informacji o terytorium, na którym przebiegać będzie ofensywa, i oddziałach partyzanckich, ukryte podciąganie sił w pobliże rejonów koncentracji, ocena sytuacji i podejmowanie ostatecznej decyzji o sposobie przeprowadzenia ofensywy. Aby zachować w tajemnicy przygotowania do operacji, nadaje się jej kryptonim. Partyzanckiej służbie rozpoznawczej „podrzuca się” nieprawdziwe informacje o celu przygotowań, których nie sposób ukryć całkowicie.

Cel ofensywy określa również podstawową formę manewru. Gdy poszukiwane jest rozwiązanie dające najbardziej radykalne efekty, zwykle stosuje się okrążenie. Manewr ten może zawierać cały szereg form niższych — zależnie od tego, przy pomocy jakich sił jest wykonywany, na jakim obszarze i przeciw jakim siłom przeciwnika. Ześrodkowanie sił, które mają dokonać okrążenia, odbywa się w kilku garnizonach położonych w pobliżu obszaru będącego celem działania. Odbywa się ono przy użyciu wszystkich środków transportu, włącznie z lotnictwem. Z garnizonów tych wszystkie siły jednocześnie wychodzą na linię okrążenia i zamykają pierścień wokół obszaru partyzanckiego; dokonuje się tego zazwyczaj nocą, aby wykorzystać czynnik zaskoczenia.

Początkowo jest to okrążenie terenu (tzw. operacyjne), a nie oddziałów partyzanckich. Pierścień okrążenia zazwyczaj opiera się na garnizonach wokół okrążonego obszaru i na liniach komunikacyjnych, które służą do przerzucania sił i odwodów. Jego obwód może wynosić kilkadziesiąt kilometrów lub nawet więcej — zależnie od wielkości terytorium, usytuowania sił partyzanckich i rodzaju sił wykorzystanych do wykonania operacji.

Na linii okrążenia oddziały natychmiast umacniają się, by udaremnić siłom partyzanckim wyjście z okrążenia.

Celem takiej operacji jest zniszczenie sił partyzanckich, a nie tylko opanowanie terytorium. Szczególnie dąży się przy tym do likwidacji partyzanckich sztabów i kierownictwa politycznego, wykrycia i zniszczenia schronów i magazynów. Z linii okrążenia prowadzi się szybkie natarcie koncentryczne, by partyzanci nie mieli czasu na przygotowania do zorganizowanego jej przerwania. Siły okrążające na ogół nacierają w dzień, w każdą pogodę, dążąc do utrzymania stałej styczności bojowej z siłami partyzanckimi. Okrążenie operacyjne stopniowo przekształca się w okrążenie taktyczne. Osiąga się to przez zaciskanie całego pierścienia lub rozcięcie okrążonego obszaru na mniejsze odcinki i wejście w styczność ogniową z partyzantami⁵.

Na obszarze bardzo rozległym, w dodatku zajęтым przez liczne siły partyzanckie, trudno jest zastosować metodę równomiernego zaciskania pierścienia. Grozi to powstaniem luk, przez które partyzanci mogą wydostać się na zewnątrz. W takim przypadku natarcie prowadzi się w tempie nawet zwolnionym dbając o wyrównanie linii. Niekiedy stosuje się również drugi pierścień okrążenia lub dodatkowe blokowanie przypuszczalnych kierunków kontrataków partyzanckich.

Czasami stosuje się również ścisłą blokadę pewnego wycinka obszaru, na którym ściśnięci są partyzanci. Robi się to w terenie trudno dostępnym, nie zamieszkanym — gdy przypuszcza się, że partyzanci nie mają zapasów żywności, amunicji oraz niezbędnej ochrony przed zimnem itp. Jest to tzw. blokada głodowa. Teren ten bombarduje się z powietrza, ostrzeliwuje og-

⁵ Wspomniana taktyka zastosowana została przez wojska włoskie w rejonie ljublańskim w lipcu 1942 roku (*Oslobodilački rat naroda Jugoslavije*, Beograd 1957, knj. I, s. 301).

niem artylerii, zaś za pomocą środków propagandowych usiłuje się oddziaływać na morale partyzantów.

Na ogół zaciskanie pierścienia odbywa się z jednego lub dwóch kierunków („młot i kowadło”). Atakowanie tylko z jednej strony stosuje się wówczas, gdy część pierścienia okrążenia opiera się na przeszkodzie naturalnej (np. rzeka), którą można skutecznie kontrolować przy użyciu mniejszych sił.

Z chwilą rozpoczęcia operacji każdy mieszkaniec, znajdujący się w strefie działań poza miejscem stałego zamieszkania, zostaje zatrzymany do zakończenia operacji.

Wszystkie oddziały i pododdziały uczestniczące w operacji zarówno na postoju, jak i w czasie marszu stosują ubezpieczenie, ponieważ partyzancki kontratak może nastąpić w każdej chwili i z każdego kierunku. Na każdym postoju, zwłaszcza w nocy, organizowana jest obrona okrężna. System zaopatrzenia jednostek operacyjnych musi być również dobrze przemyślany, ponieważ może być zdeorganizowany przez partyzantów, którzy wymkną się z okrążenia lub nadejdą z innych rejonów na odsiecz okrążonym oddziałom.

Jeśli ze względu na brak sił lub trudny teren nie można zorganizować operacji okrążającej, stosuje się inne formy manewru. Jedną z nich jest szybki koncentryczny atak, którego celem jest rozbięcie wielkich formacji partyzanckich oraz zniszczenie ich baz. W takiej operacji nie chodzi o okrążenie, lecz o zaskoczenie. Jest to jednoczesny atak z kilku kierunków. Okrążenie stosuje się jedynie przy okazji, celem podstawowym natomiast jest atak i pościg. W każdej operacji przeciwpartyzanckiej wykorzystuje się przewodników, którzy znają wszystkie podejścia do baz partyzanckich i usytuowanie oddziałów.

Na czele szyku atakującego zgrupowana jest cała

broń automatyczna. Środki wsparcia również znajdują się w pobliżu czoła. Straż przednia po napotkaniu partyzantów wstrzymuje się z otwarciem ognia, oczekując na siły główne.

Oddziały partyzanckie, które w ciągu dnia zazwyczaj odpoczywają, częstokroć łatwiej jest zaskoczyć w dzień niż w nocy.

Jeżeli w czasie operacji dojdzie do bezpośredniego kontaktu z większą jednostką partyzancką, która nie przyjmując walki wycofuje się, przeciwnik przechodzi do energicznego pościgu wykorzystując przy tym lotnictwo i artylerię. W czasie pościgu przeciwnik stosuje wszelkie środki ostrożności, aby uniknąć zasadzki. W tym celu usiłuje nie odrywać się od cofających sił partyzanckich oraz przesuwą w odpowiednie miejsca szybkie odwody.

Zajęcie baz oraz rozbięcie sił partyzanckich stanowi pierwszą część zadania, po czym następuje gruntowne niszczenie baz połączone z poszukiwaniem szpitali, magazynów, radiostacji. Na ludność wywiera się nacisk propagandowy, by zrezygnowała z udziału w ruchu oporu.

8. Rola rodzajów wojsk i specyfika dowodzenia w wojnie przeciwpartyzanckiej

W wojnie przeciwpartyzanckiej najistotniejszą rolę odgrywa piechota. Operacje w trudno dostępnym terenie najczęściej prowadzone są bez udziału artylerii i czołgów. Niekiedy nie można nawet korzystać z moździerzy i ciężkich karabinów maszynowych. W tych przypadkach piechota musi zadowolić się lekką bronią ręczną i oszczędzać amunicję, toteż jej siła ogniowa poważnie maleje. Zmniejsza się także możliwość szyb-

kiej ewakuacji rannych, co może wywierać wpływ na morale nawet odpowiednio dobranych oddziałów. Nie stanowi specjalnej trudności, nawet dla małego pododdziału, przedostanie się w głąb terytorium kontrolowanego przez partyzantów, ale o wiele trudniej jest wykonać tam zadanie, utrzymać się lub wycofać. W obronie piechota również odgrywa czołową rolę, ponieważ partyzanci atakują z małych odległości i skutecznie przeciwstawić się im może jedynie piechota. Ponadto często atakują w nocy, kiedy inne rodzaje wojsk są niezbyt skuteczne.

Artyleria w zasadzie zawsze może wspierać piechotę, jeśli ta broni się w pobliżu garnizonu, rzadziej natomiast z dala od niego lub w terenie trudno dostępnym. Przeciwnik jednak będzie usiłował wykorzystywać ją ze względu na jej oddziaływanie psychiczne, nawet gdyby skuteczność ognia była niewielka.⁶

Czołgi wykorzystywane są zarówno jako ubezpieczenie marszowe, jak i w czasie natarcia. Twierdzi się, że demoralizują one partyzantów już przez samo pojawienie się. Jednak ich użycie w trudno dostępnym terenie, w jakim najczęściej przebywają partyzanci, jest ograniczone. Wozy pancerne muszą być ubezpieczone przez piechotę, gdyż partyzanci nawet za pomocą improwizowanych środków mogą je niszczyć z ukrycia. Dzięki pojawieniu się granatników przeciwpancernych partyzanci mają coraz większe możliwości zwalczania czołgów.

W przyszłych działaniach przeciwpartyzanckich szeroko będą wykorzystywane wojska powietrznodesantowe. Mogą one lądować w miejscach, z których szybko potrafią zamknąć linię okrążenia; mogą być również

⁶ Taką akcję przeprowadzili np. Niemcy przeciwko krymskim partyzantom w zimie 1942—43 r. (Wiergasow, *W gorach Tawrii*, Moskwa 1956 s. 191).

rzucane w głąb obszaru partyzanckiego i wykorzystać czynnik zaskoczenia. W przypadku cofania się sił partyzanckich mogą przecinać drogi odwrotu.

Niebezpiecznym przeciwnikiem partyzantów staje się lotnictwo, które może wspierać piechotę w terenie niedostępnym dla artylerii i czołgów. Ponadto zapewnia ono zaopatrywanie jednostek w trudnych warunkach terenowych w amunicję i żywność.

Dzięki śmigłowcom przestaje być problemem ewakuacja rannych. Jednak ich słabą stroną jest wrażliwość na ogień broni strzeleckiej. Lotnictwo oddaje również wielkie usługi w zakresie rozpoznania. Poza tym ma ono największe możliwości udaremniania zaopatrywania partyzantów drogą powietrzną (zwalczanie samolotów transportowych i niszczenie lotnisk polowych).

Zaopatrywanie partyzantów od strony morza może być również udaremnione przez kontrolowanie brzegu z powietrza.

*

Problem utrzymania morale oddziałów walczących z partyzantami przedstawia się inaczej niż na froncie. Walka z przeciwnikiem nie zawsze dostrzegalnym, atakującym znienacka, szybko znikającym, różni się od walk oddziałów regularnych. Częstość żołnierze jednostek wycofujących się na tyły, na „wypoczynek”, wolą pobyt na froncie. Niebezpieczeństwo bowiem, czyhające na każdym kroku, oraz nieprzyjazny stosunek miejscowej ludności działają na nich deprymująco. Wszystko to wywiera ujemny wpływ na morale żołnierzy, zwłaszcza jeśli nie wierzą w słuszność sprawy, której muszą bronić. Dowódcy takich oddziałów o wiele częściej niż w warunkach frontowych stają przed koniecznością powzięcia decyzji o charakterze nie tyl-

ko wojskowym, ale i politycznym, co może kolidować z zasadami prawa wojennego.

9. Ocena zasad wojny przeciwpartyzanckiej

Współczesna doktryna wojny przeciwpartyzanckiej stanowi wynik uogólnienia doświadczeń minionych wojen oraz prognoz dotyczących wojen przyszłych. Owych uogólnień w żadnym przypadku nie należy lekceważyć, doktrynie tej bowiem od strony czysto technicznej nic nie można zarzucić. Jest ona wykładnią bezwzględnej polityki i strategii, nie przebiegającej w środkach i nie stroniącej od brutalnych metod zemsty nad bezbronną ludnością.

Ma ona jednak zasadniczą wadę, polegającą na błędnej ocenie politycznej współczesnych wojen partyzanckich oraz sił, które je prowadzą. Ruchy partyzanckie traktuje ona jako coś ubocznego, istniejącego niekiedy nawet wbrew woli narodu okupowanego kraju i, co za tym idzie, twierdzi, że za pomocą zręcznej polityki lub ostrych represji można jej zapobiec. Partyzantów ocenia się jako prymitywny tłum, który w panice ucieka przed samolotami i czołgami. Zgodnie z takim rozumowaniem wystarczy ich okrążyć, zacisnąć pierścien i zniszczyć.

Często podkreśla się, że w wojnie z partyzantami najlepiej jest zastosować ich własną taktykę. To absurdalne twierdzenie jest rezultatem oceny taktyki partyzanckiej jako całkowicie niezależnej od warunków, w jakich prowadzona jest wojna partyzancka. Owszem, można osiągnąć pewne sukcesy działając przez zaskoczenie tam, gdzie partyzanci nie będą przejawiać należytej czujności, ale w ten sposób nie można prowadzić wojny przeciwpartyzanckiej. Działania przeciw-

partyzanckie prowadzone są na obcym terytorium, wśród nieprzyjaznej ludności. Stąd każda próba szerszego stosowania partyzanckich metod walki z góry skazana jest na niepowodzenie.⁷ Z politycznie błędnej oraz schematycznej oceny ogólnych warunków prowadzenia wojny partyzanckiej i przeciwpartyzanckiej wynikają błędne wnioski natury strategicznej, operacyjnej i taktycznej. Jeżeli w wyniku tych błędów dochodzi do klęsk, wówczas szuka się wytłumaczenia w urojonej przewadze liczebnej, nie sprzyjającym terenie itd.

Są również teorie głoszące, że groźbą i terrorem można złamać i zdemoralizować ludność okupowanego obszaru, niszcząc tym samym podstawę, na której opiera się ruch partyzancki. Druga wojna światowa całkowicie obaliła te teorie.

W ewentualnej przyszłej wojnie na skutek wzrostu ogólnej świadomości narodowej terror byłby jeszcze mniej skuteczny.

⁷ F. T u d j m a n, s. 251.

OGÓLNE ROZWAŻANIA O TAKTYCE PARTYZANCKIEJ

1. Zarys rozwoju taktyki partyzanckiej

Taktyka partyzancka stanowi istotny element wojny partyzanckiej; ona bowiem czyni ją partyzancką, aczkolwiek nie jest to jedyna cecha różniąca ją od innych rodzajów wojen. Podobnie jak każda inna taktyka, stanowi ona część składową sztuki wojennej, przy czym jej treść i formy na przestrzeni dziejów ulegały stałym zmianom, zachodzącym wraz z rozwojem techniki wojennej i organizacji sił zbrojnych.

Od początku XIX w. — od narodzin wojny partyzanckiej w jej współczesnej formie — po dzień dzisiejszy taktyka partyzancka stale się rozwija. Dzieje się to w wyniku przyspieszonego rozwoju świadomości narodów ujarzmionych, która w ciągu ostatnich dwóch stuleci coraz częściej doprowadzała do masowych wojen partyzanckich, nieuchronnie wpływała na taktykę ich prowadzenia. Zamiast głęboko zakonspirowanych grup (hajducy, uskocy, klefci, geze itd.), którym skrycie pomagał naród, zaczęły się pojawiać narodowe formacje partyzanckie. Nie prowadziły one już tylko potyczek z wysłanymi w góry oddziałami, lecz atakowały wroga na całym okupowanym obszarze. Wymagało to już zmiany taktycznych form walki. Zorganizowane wystąpienia zbrojne na terenie całego kraju wymagają

większego zespolenia wysiłków bojowych, określonej operacyjnej i strategicznej celowości. Realizuje się to poprzez scentralizowane kierowanie ruchem oporu.

Jeszcze hiszpańskie oddziały partyzanckie (1808—1813) niejednokrotnie żywiołowo rozrastały się do małych armii, które rezygnowały z taktyki partyzanckiej, a w związku z tym często ponosiły klęski, ale już od połowy wieku XIX taktyka partyzancka staje się czymś stałym, pojawiają się nawet podręczniki dotyczące metod tej walki.

Wraz z coraz częstszym stosowaniem partyzanckiego sposobu prowadzenia wojny i doskonaleniem taktyki partyzanckiej zmieniał się również sposób ubezpieczenia tyłów armii zaborczej lub system okupacji. Jednak zmiany te z kolei wywoływały zmiany taktyki partyzanckiej. Tak więc taktyka partyzancka i system okupacji znajdują się w nieustannym rozwoju i wzajemnie się warunkują. Okupacja w ewentualnej przyszłej wojnie światowej miałaby nieco inne zadania i byłaby realizowana za pomocą innych metod niż w latach drugiej wojny światowej, co wymaga przystosowania taktyki partyzanckiej do nowych warunków.

Doskonalenie techniki wojennej wpływa na rozwój metod walki zbrojnej w ogóle, a zatem i na rozwój taktyki partyzanckiej. Na przykład zmiany szyków bojowych od zwartej kolumny do tyraliery, wprowadzone na skutek doskonalenia artylerii i pojawienia się broni automatycznej, zaczęły jednakowo obowiązywać zarówno na froncie, jak i w walce partyzanckiej.

Taktyka walki wojsk regularnych wszystkich rozwiniętych krajów kapitalistycznych w XIX — XX w. staje się coraz bardziej jednolita. Ale w taktyce partyzanckiej nie dochodzi w tym czasie do jakiegoś większego ujednolicenia zasad. Brak nawet jednolitej oceny możliwości, jakie dają partyzanckie metody walki.

Partyzancka taktyka była zawsze w większym stopniu uzależniona od czynnika moralno-politycznego, a dopiero później następowało przystosowanie się jej do strategicznych, geograficznych i innych warunków, w jakich prowadzona jest wojna. Stąd wynikają dość znaczne różnice w zakresie organizacji oddziałów i sposobie prowadzenia walk nie tylko w ubiegłym stuleciu, lecz nawet na przestrzeni ostatniego trzydziestolecia w Europie, Azji i Afryce. O tym można się przekonać porównując jugosłowiańską wojnę narodowowyzwoleńczą, ruch partyzancki w okupowanej części ZSRR (1941—1944), chińską wojnę partyzancką i wojnę w Algierii (1954—1961). Ale mimo całej różnorodności stosowania podstawowych zasad taktyki partyzanckiej można dostrzec, że zarówno we wspomnianych, jak i w pewnych wcześniejszych zwycięskich wojnach partyzanckich ma ona wiele istotnych cech specyficznych. Należą do nich ofensywność, zdecydowanie, elastyczność, samodzielność działań taktycznych, unikanie szablonu, inicjatywa i dążenie do zapewnienia przewagi taktycznej na wybranym polu walki.

Taktyka partyzancka w fachowej literaturze wojskowej nie uzyskała należnego jej miejsca. Burżuazyjni teoretycy wojskowi, z małymi wyjątkami, w taktyce partyzanckiej nie potrafili dostrzec nic prócz licznych laickich pomysłów, zuchwalstwa i chytrości, których nie można ani usystematyzować, ani teoretycznie uogólnić. Ta dziedzina sztuki wojennej nie była dostatecznie opracowana aż do naszych czasów. Wśród pierwszych prac poświęconych partyzantce należy wymienić wydaną w 1848 r. książkę jugosłowiańskiego teoretyka wojskowego Matiji Bana pt. *Pravila o četničkoj vojni* (*Zasady wojny czetnickiej*), w której istota walki partyzanckiej przedstawiona została zwarcie i jasno. Nieco później (1868) Lubomir Ivanowić napisał *Četo-*

vanje i četničko ratovanje (Partyzantka i walka partyzancka). Wybitni teoretycy wojskowi XIX wieku (Clausewitz, Jomini i in.) wspominają w swoich pracach również o wojnie partyzanckiej, lecz nie zajmują się jej taktyką. Marks i Engels opracowując socjologiczne aspekty ruchu wyzwolenczego dostrzegli i zaakceptowali określone zasady taktyki partyzanckiej. Na przełomie XIX i XX w. literatura dotycząca prowadzenia wojny partyzanckiej jest wciąż bardzo nieliczna. Dopiero po Rewolucji Październikowej, a zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, w której siły rewolucyjne odniosły szereg zwycięstw, partyzancki sposób prowadzenia wojny został uznany za niezwykle skuteczny. Dzisiaj pojawia się coraz więcej prac poświęconych wojnie partyzanckiej i taktyce partyzanckiej, zaś w niektórych krajach zachodnich coraz większą wagę przywiązuje się do teorii wojny przeciwpartyzanckiej.

2. O istocie taktyki partyzanckiej i jej związku ze strategią

Wojna partyzancka, jak każda inna, ma własną strategię i taktykę. Podział partyzanckiej sztuki wojennej na te dwie kategorie nie jest jednak dokonywany w myśl tych samych zasad, jakie obowiązują w przypadku wojny regularnej.

Każda wojna partyzancka ma swoje własne problemy strategiczne, które należy rozwiązywać. Należą do nich: dokładne określenie celu (lub celów) wojny; sposób aktywizacji ludności, tj. metoda mobilizacji partyzanckiej; organizacja jednostek partyzanckich i plan ich rozwoju; wybór podstawowych form walki; system dowodzenia; sposób zaopatrywania; określenie zasadniczego przeciwnika (jeśli jest ich kilku); dobór sprzy-

mierzeńców i określenie stosunku do nich; metody walki z ewentualnym przeciwnikiem wewnętrznym; wybór rejonów, które należy wyzwolić w pierwszej kolejności; tworzenie i wykorzystanie odwodów strategicznych. W czasie wojny kierownictwo wojskowe i polityczne może się również zetknąć z innymi problemami o charakterze strategicznym. Rozwój sytuacji może wymagać również podstawowych lub częściowych zmian wcześniejszych rozwiązań¹.

Wojna partyzancka jest wojną obronną, lecz partyzanckiej strategii nie można określić mianem obronnej. Istnieją w niej, co prawda, pewne elementy, dzięki którym można by ją nazwać obronną. Z jednej strony jest to strategia unikania klęsk, do jakich mogłoby dojść, gdyby np. rzucono wszystkie posiadane siły do walnej, rozstrzygającej bitwy. Z drugiej jednak strony obowiązuje zasada stałej aktywności i inicjatywy partyzanckiej, nieustającej kontrofensywy. Dzięki nagłemu pojawianiu się i znikaniu partyzantów osiągnięty zostaje cel strategiczny: rozproszenie sił okupanta, rozczłonkowanie ich na części, co ułatwia atakowanie przeciwnika. Niemniej jednak strategia partyzancka nie jest na tyle aktywna, by mogła narzucać nieprzyjacielowi szybkie ostateczne rozwiązanie. Wręcz przeciwnie, prowadzi ona do odwlekania, uniemożliwia nieprzyjacielowi takie rozwiązania przy masowym użyciu jego sił. Okupant zaraz po wkroczeniu do kraju dysponuje licznymi i dobrze wyposażonymi siłami, przy których pomocy najchętniej od razu zdławiłby wszelki opór tak, aby nie być zmuszonym do angażowania wojsk w dalszą walkę. Jeśli mu się to nie uda, pozostawia w podbitym kraju oprócz sił, które sprawują funkcje okupacyjne, również siły, które mają zakończyć proces

¹ J. Broz-Tito, knj. VI, s. 299; M. Stanković, *O nekim pitanjima strategije NOR-a*, „Vojno delo” br. 10/60.

jego podporządkowywania. Siły te mają znaczną przewagę w zakresie wyposażenia i organizacji. Przewaga ta dałaby o sobie znać w rozstrzygającym starciu z ześrodkowanym przeciwnikiem. Dlatego ruch partyzancki nie może sobie pozwolić na jakąś ofensywę z użyciem licznych sił. W wojnie partyzanckiej zamiast takiej ofensywy wykonuje się wiele napadów o znaczeniu taktycznym, podporządkowanych określonej celowi, na najbardziej wrażliwe obiekty.

Prowadzenie takich działań umożliwiają dwie okoliczności. Po pierwsze, okupant nie jest w stanie ściśle kontrolować całego terytorium, lecz tylko pewną część obszaru podbitego kraju. Po drugie, wojska okupacyjne związane są z określonymi garnizonami, obiektami i szlakami komunikacyjnymi, których nie powinni, a niekiedy nawet nie mogą opuszczać. Partyzanci unikają rozstrzygających bitew, lecz narzucają liczne starcia o charakterze taktycznym, w których potrafią zapewnić sobie przewagę (liczbową, taktyczną lub jedną i drugą). Walka partyzancka jest zatem prowadzona najczęściej w formie napadów starć i potyczek. Unika się długotrwałych walk obronnych, zwłaszcza bitwy obronnej. Istotę taktyki partyzantów sformułował Marks, mówiąc: „Oni są wszędzie i nigdzie ich nie ma”.

Podstawą taktyki partyzanckiej jest unikanie przewlekłych walk frontalnych, zadawanie szybkich i energicznych uderzeń, szybkie opuszczanie miejsca ataku i rozpraszanie sił w celu uniemożliwienia nieprzyjacielowi uderzeń większymi siłami. Stała aktywność jest podstawową zasadą walki partyzanckiej, zaś „taktyka obronna oznacza dla partyzantów pewną śmierć”². W zarządzeniach wydanych w styczniu 1942 r. oraz w póź-

² *Stvaranje i razvoj JA* — list do Komitetu Centralnego Chorwacji z dnia 4.IX.1941 r.

niejszych J.B. Tito ponownie akcentował, że inicjatywę zawsze powinni mieć partyzanci.

Walki partyzanckie ze względu na swoją samodzielność i odrębność mają liczne cechy operacji. Atakujący oddział partyzancki zwykle ma odsłonięte skrzydła, rozległą strefę działania. Również dowodzenie przybiera wszystkie formy dowodzenia operacyjnego, ponieważ oddział otrzymuje najczęściej rozkaz dotyczący akcji, natomiast dowódca wybiera obiekt ataku, czas rozpoczęcia akcji, kierunek uderzenia, rodzaj manewru itd. Ta samodzielność znacznie maleje w warunkach frontowych lub współdziałania kilku oddziałów partyzanckich.

Taktykę partyzancką cechuje również dość specyficzne traktowanie terenu. Ponieważ partyzanci są zawsze gospodarzami większej części terenu i świetnie go znają, a ponadto nie są zmuszeni do utrzymywania pewnych jego części — zarówno w ataku, jak i w obrobie sami wybierają sobie pole walki. Jest ono tym lepsze, im mniej dogodne do użycia ciężkiego sprzętu i uzbrojenia, jakim dysponują wojska okupacyjne. Podobnie wygląda sprawa warunków atmosferycznych i pory doby. Walka na ogół rzadko prowadzona jest w nocy, przy słabej widoczności, w złą pogodę. Jednak ani teren, ani pora doby nie są wykorzystywane w sposób szablony, ponieważ zmniejszałoby to możliwość zaskoczenia wroga, które partyzanci zawsze usiłują wykorzystywać. W walce z reguły stosują mawner, różnorodne kombinacje ruchu i ognia. Ogień wykorzystują oszczędnie, w formie krótkotrwałych nawał z bliskich odległości.

Manewr partyzancki przed i podczas walki ma na celu unikanie ataków czołowych, znacznie wrażliwsze są bowiem skrzydła i tyły szyku nieprzyjaciela. W wyniku takich uderzeń nieprzyjaciel zostaje oszołomiony

i rozbity szybciej niż jego złożony i nieelastyczny mechanizm przystosuje się do racjonalnego i efektywnego reagowania.

Partyzancka taktyka nie ma niezmiennych zasad. W prowadzeniu wojny partyzanckiej podstawą jest unikanie szablonu. Jest ona elastyczna, a tym samym pozostawia wiele możliwości przejawiania inicjatywy, twórczego wykorzystania zasad i różnego rodzaju pomysłów. W większym stopniu jest ona sztuką niż nauką, aczkolwiek dla stosowania tej sztuki potrzebna jest znajomość jej zasad.

3. Zasadnicze cechy partyzanckich działań bojowych

Wiele ogólnych zasad prowadzenia walki, obowiązujących w każdej wojnie, znajduje również zastosowanie w wojnie partyzanckiej. Najważniejsze z tych zasad są następujące:

Zasada przejmowania i utrzymania inicjatywy. Mimo przewagi nieprzyjaciela po dokonaniu agresji, nie jest on w stanie zapewnić sobie realnego zwycięstwa, dopóki ludność zaatakowanego kraju ma chęć stawiania oporu. Po dokonaniu podboju kraju okupant chce wykorzystać jego potencjał produkcyjny, bogactwa naturalne i siłę roboczą, a zatem siły okupanta związane są w znacznej mierze z określonymi rejonami i obiektami, które muszą być pod kontrolą. Ogranicza to ich swobodę działania. Jedyne pewna część sił i większych garnizonów może być użyta do walki z partyzantami. Dlatego najbardziej odpowiadałoby okupantowi, by ludność pogodziła się ze stanem okupacji i w niczym nie okazywała sprzeciwu. W zamian za to mógłby on niekiedy udzielać pewnych gwarancji prawnych i zapewniać materialne korzyści,

by zjednać ludność rzekomym umiarkowaniem. Ale neutralność ludności była możliwa w czasach, gdy wojna nie dotyczyła jej tak bezpośrednio, jak to się dzieje w warunkach współczesnych. Obecnie podbita ludność z reguły nie godzi się z okupacją, lecz w sposób nieprzejednany organizuje opór, walczy o wolność.

W przeciwieństwie do sił okupacyjnych, oddziały partyzanckie mają niemal absolutną swobodę poruszania się, ponieważ niczym nie są związane z określonym terenem — z wyjątkiem sporadycznych przypadków, o których będzie mowa. Mają one zatem możliwość narzucić przeciwnikowi walkę w miejscu, które im odpowiada, i w czasie przez siebie wybranym. Raz przejętą inicjatywę partyzanci są w stanie utrzymać nie tylko ze względu na przewagę, jaką daje im powiązanie sił okupacyjnych z określonym obszarem, lecz również dzięki większym możliwościom w zakresie służby informacyjnej i lepszej znajomości terenu, w którym prowadzą walkę.

Ruch partyzancki musi utrzymać inicjatywę aż do chwili wyzwolenia kraju. Utracenie jej oznaczałoby ostateczną klęskę narodu. Zdarza się, że na pewien czas na określonych obszarach siły okupanta przejmują inicjatywę realizując lokalne operacje, ale do prowadzenia ofensywy przeciwpartyzanckiej na całym zagarniętym terytorium okupantowi zwykle nie wystarcza sił.

Gdy spojrzymy na mapę jakiegokolwiek okupowanego terenu, na którym istnieje ruch oporu, z naniesionym na nią rozlokowaniem wojsk okupacyjnych, stwierdzimy, że tworzą one stosunkowo małe plamy, które obejmują miasta i pewne punkty wzdłuż linii komunikacyjnych. Od plam tych nie ciągną się długie i rozgałęzione macki władzy okupanta, które istniałyby, gdyby nie było ruchu oporu. W obrębie garnizonów

okupant prawie nigdy nie jest w izolacji, ma stały i bezpośredni kontakt z ludnością. Tylko w obozach i koszarach może być sam, może strzec tajemnicy, ale i to nie stanowi reguły, ponieważ nawet w jego szeregach (co nie należy do wyjątków) mogą tkwić sympatycy lub aktywni członkowie ruchu oporu. W dodatku wszędzie towarzyszy mu nienawiść ludności.

W podobnej i jeszcze bardziej przykrej sytuacji znajduje się oddział okupanta, który z garnizonu skieruje się do okolicznych wsi, gór i lasów w celu odnalezienia, zaatakowania i zniszczenia partyzantów. Wpadając w zasadzki, trafiając na miny, działa w terenie nieznanym, orientując się według mapy. Zerwane mosty i zatarasowane drogi utrudniają użycie wozów bojowych i transportowych. Nocleg w terenie stanowi wielkie ryzyko i wymaga dobrego ubezpieczenia. W nocy może być niepokojony i nawet ponieść straty.

W takiej sytuacji w opinii żołnierzy wojsk okupacyjnych siły partyzanckie zawsze są liczniejsze niż to jest w rzeczywistości.

Wiele robi tu i inicjatywa partyzancka, która stanowi obowiązującą zasadę postępowania zarówno całych oddziałów, jak każdego partyzanta. Partyzanci przejawiają inicjatywę nie czekając na rozkazy, które w warunkach okupacji niejednokrotnie mogą nadejść z opóźnieniem.

W Jugosławii przejawianie inicjatywy polegało na aktywizacji ludności, paraliżowaniu łączności, wykonywaniu nagłych napadów i szybkim rozproszeniu się w terenie.

Zasada nieustannej aktywności bojowej stanowi konkretyzację pojęcia inicjatywy. Oddział, który jest stale aktywny, zmusza okupanta do nieustannego czuwania, przykuwa go do pewnych rejonów uniemożliwiając mu w ten sposób wydzielanie

znaczniejszych sił do prowadzenia działań przeciwpartyzanckich.

Inicjatywa, aktywność, ruchliwość i dobry wywiad zapewniają partyzantom możliwość zaskoczenia nieprzyjaciela.

Noc i słaba widoczność ułatwia zaskoczenie, ponieważ umożliwia skryte zajęcie podstaw wyjściowych do ataku. Sukces napadu z zasadzki uwarunkowany jest zaskoczeniem. We wszystkich rodzajach napadu i obrony można stosować różnorodne formy demonstracji, dezinformacji, kamuflażu oraz szereg innych chwytów, za pomocą których nieprzyjaciel może być wprowadzony w błąd.

Zaskoczenie stwarza bardzo korzystne warunki działania, ale nie powinno być celem samym w sobie. Założenie, że zaskoczony nieprzyjaciel nie będzie zdolny do przeciwdziałania, może być zgubne dla partyzantów. Należy pamiętać, że każda akcja stanowi pewne ryzyko, ale unikanie ryzyka nie może być cechą partyzanckich dowódców.

Działania nocne mają wyjątkowo wielkie znaczenie. W walce nocnej najbardziej daje o sobie znać morale żołnierza. Pod tym względem partyzanci mają niezaprzeczalną przewagę nad nieprzyjacielem. Przewaga w uzbrojeniu lub liczebności niewiele może pomóc okupantowi, ponieważ w nocy nie będzie mógł jej wykorzystać. Ponieważ okupant w porze nocnej może wykorzystać środki oświeceniowe, partyzanci muszą stosować środki maskujące. Przeciwno promieniom podczerwonym stosowanym w obserwacji nocnej używane będą odpowiednie urządzenia. Ponadto partyzanci będą szeroko wykorzystywać do strzelania noktowizory.

Partyzanci działają w sposób szybki i zdecydowany, aby nieprzyjaciel nie miał okazji narzucenia walki

i prowadzenia jej w myśl swoich planów. Zdecydowanie i zdyscyplinowanie partyzantów daje o sobie znać nie tyle w czasie ataku, co podczas oczekiwania liczebnie silniejszego przeciwnika w zasadzce, na stanowiskach, z których wycofanie się nie jest łatwe. W dodatku partyzanci nigdy nie wywieszają białej flagi. Nawet ciężko ranni rzadko trafiają do niewoli.

Szczególne znaczenie w wojnie partyzanckiej ma *manewr*, którego formy mogą być różne. Śmiałe wdzieranie się w głąb nieprzyjacielskich pozycji, by stamtąd wykonać jak najbardziej skuteczne uderzenie, było i będzie jedną z podstawowych form partyzanckiego sposobu działania. Przy wyborze szyku bojowego i planowaniu manewru partyzanci przestrzegali jedynie tej zasady, że nie należy dopuszczać do walki wręcz. W okrążeniu najskuteczniej ratuje partyzantów szybki manewr i silne uderzenie w określonym kierunku. Zdolność dowódcy stosowania manewru w sposób twórczy decyduje o powodzeniu taktyki partyzanckiej.

Partyzanci mają stały, ale nie wiążący ich *kontakt z nieprzyjacielem*. Wojska okupacyjne muszą być stale obserwowane, przy czym powinno być regułą, by bez ofiar nie mogły zrobić kroku na okupowanym terytorium, by nawet przez chwilę nie czuły się bezpieczne.

Dobrze zorganizowana służba informacyjna w znacznym stopniu zmniejsza niebezpieczeństwo zaskoczenia partyzantów. Nie oznacza to, że partyzanci zawsze mają unikać ryzyka. Pewne ryzyko jest zawsze potrzebne, jednak nie może się ono przekształcać w awanturnictwo.

Sprawą wielkiej wagi jest *ekonomia sił*. Należy oszczędzać zarówno siły i zdrowie partyzantów, jak i ich krew. Partyzant wart jest o wiele więcej niż jeden żołnierz okupanta, stąd jednakowe straty oby-

dwu stron są niekorzystne dla partyzantów. Praktyka jugosłowiańskiej wojny narodowowyzwoleńczej dowiodła, że można realizować akcje przy stosunku strat 1 do 10 na korzyść partyzantów. Ekonomia sił nie może jednak i nie powinna odbijać się na aktywności.

Wielki wpływ na partyzancką taktykę wywiera fakt, że partyzanci prowadzą sprawiedliwą wojnę wyzwolenczą i dlatego cechuje ich wysokie morale.

Na taktykę tę ma również wpływ więź partyzantów z narodem.

4. Rola rodzajów wojsk w wojnie partyzanckiej

Taktyka partyzancka i rola poszczególnych rodzajów wojsk w wojnie partyzanckiej uwarunkowane są ogólnym stosunkiem sił okupanta i ruchu partyzanckiego. W XIX wieku partyzanci przeważnie działali konno. W ten sposób zapewniali sobie ruchliwość i nieuchwytność. Z chwilą pojawienia się broni automatycznej partyzanci zrezygnowali z koni i niemal z reguły działali pieszo.

Lekka broń automatyczna wielokrotnie zwiększa ich siłę ogniową. Rozwój środków wybuchowych umożliwił im szerokie stosowanie minowania dróg, mostów i innych obiektów. W ten sposób mają już w swoich szeregach saperów.

Na niższych szczeblach ruchu partyzanckiego nie ma jednak podziału na specjalności. Dopiero wyższe szczeble dowództwa mają w swym składzie oficerów różnych rodzajów wojsk i służb, którzy udzielają dowódcy fachowych porad oraz pomocy oddziałom partyzanckim. Jednocześnie troszczą się oni o fachowe szkolenie dowódców niższych szczebli i oddziałów, jak również o prawidłowe wykorzystanie wyszkolonych kadr.

Partyzancka piechota ma pewne cechy szczególne dotyczące struktury organizacyjnej, taktyki i uzbrojenia. W walce na ogół nie korzysta ona ze wsparcia innych rodzajów wojsk (artyleria, czołgi, lotnictwo). W związku z tym zdana jest na własne siły, ma również ograniczone środki obrony przed atakiem technicznych rodzajów wojsk, dlatego musi unikać zetknięcia z nimi prowadząc akcje nocą, stosując maskowanie się, dobierając odpowiedni teren. Tę swoją słabość partyzancka piechota kompensuje większą swobodą manewru, wielką ruchliwością, uniezależnieniem się od dróg itd. Nigdy nie może ona liczyć na uzupełnienie zapasów amunicji, dlatego zużywa ją bardzo oszczędnie.

Wiele ważnych akcji partyzanckich ma charakter saperско - minerski. Burzenie różnorodnych obiektów o konstrukcji stalowej i betonowej, wysadzanie torów, maszyn i innych środków technicznych wymaga dobrej znajomości sztuki inżynierskiej. Również przy ustawianiu i usuwaniu różnego rodzaju zapór partyzanci przekształcają się w saperów. W ten sposób częściowo rekompensuje się brak artylerii i czołgów, które w nocy, kiedy zwykle partyzanci wykonują swoje zadania, byłyby nieprzydatne. Grupa szturmowa może przedostać się do umocnionego obiektu, a następnie, wspierana ogniem piechoty, zniszczyć obiekt za pomocą materiału wybuchowego i granatów ręcznych.

Przy realizacji większych zadań dywersyjnych umiejętności saperskie mają jeszcze większe znaczenie. Prócz grup minerskich i plutonów saperów w mniejszych oddziałach partyzanckich, w skład brygad i większych jednostek mogą wchodzić pododdziały szturmowe, pontonowe, minerskie i inne. Jeśli do formowania takich pododdziałów brak wystarczającej liczby wyszkolonych specjalistów, szkoli się partyzantów, któ-

rzy mają już pewien zasób wiadomości fachowych (elektrycy, ślusarze, cieśle, górnicy i in.).

W latach minionej wojny na krótkich kursach przygotowywano dziesiątki tysięcy partyzantów do służby minersko-dywersyjnej. Przeprowadzili oni wiele udanych akcji. Jednak z powodu braku specjalistów na początku wojny zaprzepaszczo wiele okazji wyrządzenia okupantowi jeszcze dotkliwszych strat. Dlatego już w czasie pokoju należy pamiętać o korzyściach płynących z masowego przeszkolenia ludzi, przygotowania ich do wykonywania zadań partyzanckich (dywersje, zasadzki, budowa schronów itd.).

Szczególnie ważna jest umiejętność wykonywania improwizowanych min, zapalników, różnych pułapek itd., z materiałów podręcznych (niewypały i in.). Do wykonywania szczególnie ważnych zadań formowane będą specjalne oddziały inżynieryjne, których uzbrojenie będzie umożliwiało wykorzystanie ich również w charakterze piechoty.

*

*

*

Istotną rolę w wojnie partyzanckiej odgrywa również łączność. Wiele trudności w dowodzeniu i realizacji współdziałania w partyzantce jugosłowiańskiej wynikało z braku technicznych środków łączności. Znaczenie niezawodnej łączności dla sił partyzanckich zawsze było ogromne, ale obecnie zwiększyło się jeszcze bardziej dzięki masowemu wykorzystaniu motoryzacji i lotnictwa do przerzucania wojsk, ponieważ szybkie ruchy nieprzyjaciela wymagają równie szybkiej reakcji ze strony partyzanckiego dowództwa i oddziałów.

Ze względu na terytorialny charakter organizacji partyzanckich sił zbrojnych, można wyodrębnić dwa systemy łączności partyzanckiej: stały, terytorialny

i system łączności w rejonie rozmieszczenia oddziałów. Obydwa systemy wzajemnie się uzupełniają. Stały, terytorialny system łączności obejmuje cały obszar kraju. Ten system łączności na wyzwolonych obszarach wykorzystują oddziały partyzanckie, terytorialne organy zaopatrzenia, służba informacyjna, organy władzy ludowej i organizacje narodowego ruchu wyzwolenczego. Znajdują w nim zastosowanie wszystkie rodzaje łączności. System ten może być czasowo (częściowo lub w całości) przekazany do dyspozycji określonej formacji partyzanckiej prowadzącej walki na tym obszarze.

Łączność na okupowanej części terytorium ma charakter konspiracyjny. Zwykle jest to łączność kurierska, za pomocą sygnałów lub radia; korzysta się z niej bardzo ostrożnie, aby nie została wykryta przez okupanta.

Oddziały partyzanckie organizują łączność w miejscu swojego postoju, z wyższym dowództwem i organem terytorialnym zajmującym się zaopatrzeniem, a niekiedy również z sąsiednimi oddziałami. W tym systemie łączności wykorzystywane są najróżniejsze środki — zależnie od szczebla dowodzenia i ogólnej sytuacji operacyjno-taktycznej. Szczególne znaczenie w przyszłości będą miały lekkie, przenośne radiostacje, które powinny być na wyposażeniu od kompanii wzwyż. Znaczna ilość radiostacji będzie potrzebna służbie informacyjnej. Radiostacje większej mocy będą wykorzystywane do utrzymywania łączności z dowództwem frontowym lub sprzymierzeńcami, jak również do współdziałania z lotnictwem.

Łączność telefoniczna wykorzystana będzie na wyzwolonym terytorium przy urządzaniu kombinowanych zasadzek, na punktach obserwacyjnych itd. Podziemne linie telefoniczne, założone jeszcze przed rozpoczęciem wojny na określonych kierunkach, mogłyby świetnie

służyć do utrzymywania łączności między okupowanym i wyzwolonym obszarem lub między dwoma wyzwolonymi obszarami przedzielonymi strefą okupowaną.

Partyzanckie pododdziały łączności są jednocześnie pododdziałami bojowymi, używanymi do wykonywania różnych innych zadań.

Dowódcy partyzanczy powinni umieć korzystać ze wszystkich rodzajów i środków łączności.

Porozumiewanie się za pomocą łączników nie straciło dotychczas na znaczeniu. Łączność ta będzie wykorzystywana na określonych kierunkach do potrzeb informacyjnych, dowodzenia i rozpoznania. W skład partyzanckiego oddziału, brygady i większych jednostek mogą wchodzić niewielkie pododdziały kawalerii wykorzystywane do zapewnienia łączności oraz ubezpieczenia kolumn w czasie marszu. Środki sygnałowe, zwłaszcza w systemie łączności terytorialnej, również spełnią niezwykle ważną rolę. Dzięki nim można szybko powiadomić o zbliżającym się niebezpieczeństwie oraz przekazać szereg innych ważnych wiadomości.

*

Artyleria w uzbrojeniu sił partyzanckich nie odgrywa tak wielkiej roli, jak w wojskach regularnych. Ze względu na charakter partyzanckiej organizacji i taktyki użycie ciężkiej, a nawet i średniej artylerii jest niemożliwe. Lekkie, zwłaszcza juczne działa i moździerze są bardzo przydatne w akcjach partyzanckich. Często one decydują o powodzeniu napadu. W obronie natomiast artyleria, oprócz moździerzy, wykorzystywana jest w mniejszym stopniu, ponieważ w bardzo ruchliwej obronie partyzanckiej trudno jest nią manewrować, a ograniczone zapasy amunicji nie mogą

być wykorzystane tak racjonalnie, jak w akcji zaczepnej. Bardzo przydatna jest również broń przeciwpancerna. Artyleria z reguły znajduje się w sztykach bojowych partyzanckiej piechoty, którą wspiera ogniem bezpośrednim. Amunicja zużywana jest bardzo oszczędnie.

Partyzanci muszą znać broń nieprzyjaciela często bowiem nadarza się sposobność wykorzystania broni zdobytecznej. Dotyczy to zwłaszcza artylerzystów.

Artylerzyści powinni umieć niszczyć działa, by nie wpadły w ręce nieprzyjaciela. Jeżeli w krytycznej sytuacji nie można ukryć dział, trzeba je zniszczyć przez wysadzenie lub doprowadzić do stanu nieużywalności przez wyjęcie zamka i kątomierza.

Do obrony przeciwlotniczej potrzebna będzie lekka artyleria i przeciwlotnicze karabiny maszynowe. Broń ta nie zawsze będzie mogła towarzyszyć oddziałom; raczej powinna się znajdować w rejonach baz partyzanckich, gdzie uprzednio powinno być wszystko przygotowane do ukrycia jej w przypadku konieczności opuszczenia wyzwolonego obszaru.

Brygada najczęściej będzie miała baterię artylerii jucznej składającą się z dwóch lub czterech dział oraz plutonu średnich moździerzy, co pozwoli jej na odpowiednie ześrodkowanie ognia w decydującym momencie walki. Artyleria większych formacji partyzanckich zorganizowana będzie na wzór artylerii wojsk regularnych³.

Niekiedy partyzanci będą mieli możliwość wykorzystania w walce zdobytych wozów bojowych. Dlatego warto mieć mechaników-kierowców, zaś zdobyte paliwo przechowywać w odpowiedniej kryjówce, by wykorzystać je w przypadku zdobycia wozu. Użycie czoł-

³ M. Stanković, *Istorijski osvrt na ulogu artiljerije u združenom boju*. W: *Vojno delo*, Beograd 1958, s. 845.

gów zwykle możliwe będzie w warunkach istnienia dużych obszarów wyzwolonych — w obronie lub w ramach akcji wykonywanych przez większe formacje partyzanckie (napady na kolumny i umocnione punkty oporu nie posiadające dział przeciwpancernych).

W przypadku opuszczenia pewnego obszaru i niemożliwości zabrania wozów bojowych, należy je zniszczyć lub ukryć.

Wszyscy partyzanci muszą znać sposoby walki z wozami bojowymi. Na ogół oddziały partyzanckie będą wyposażone w broń przeciwpancerną, zwłaszcza działające w terenie nadającym się do użycia czołgów.

*

Lotnictwo jest najgroźniejszą bronią w walce przeciwpartyzanckiej. W sprzyjających warunkach może to być też siła udzielająca wsparcia oddziałom partyzanckim w walce i zapewniająca zaopatrzenie ich.

Pewne typy samolotów i śmigłowców mogą być stale wykorzystywane przez partyzantów (np. w warunkach wielkich obszarów wyzwolonych). Rzecz jasna, w takim wypadku musiałyby posiadać ukryte bazy i polowe lotniska.

Szczególne znaczenie ma współpraca sił partyzanckich z lotnictwem frontowym. Zasadnicza pomoc lotnictwa partyzantom polega na dostarczaniu niezbędnych środków (amunicja, materiały wybuchowe, środki łączności, leki, niekiedy żywność). Materiały te mogą być zrzucone lub wylądowane po wylądowaniu. Radzieckie samoloty w zimie wykorzystywały do lądowania zamrożone jeziora. Lądowanie takie musi być dobrze zabezpieczone sygnałami, ponieważ zwykle odbywa się w nocy. Lądowanie samolotów jest o tyle lepsze, że w drodze powrotnej mogą one zabierać rannych.

Wspieranie partyzantów przez lotnictwo ma sens wówczas, jeśli okupantowi uda się zamknąć w pierścieniu okrążenia większe siły partyzanckie, które będą chciały się z niego wydostać. Partyzanci ze swej strony dostarczają lotnictwu danych o obiektach, które mogą być bombardowane.

Z wykorzystaniem okrętów przez siły partyzanckie spotykamy się w czasach najnowszych. Wprawdzie w historii można znaleźć sporo przykładów, kiedy walka na morzu toczyła się w myśl zasad zbliżonych do partyzanckich, ale nie była ona częścią składową szerokiego ruchu narodowowyzwoleńczego.

W jugosłowiańskiej wojnie narodowowyzwoleńczej siły partyzanckie dysponowały okrętami bojowymi aż do wyzwolenia kraju. Wybrzeże jugosłowiańskie zapewnia możliwość prowadzenia walki partyzanckiej na morzu, zwłaszcza jeśli w czasie pokoju zostaną poczynione odpowiednie przygotowania. Utrzymanie bowiem przez okupanta pod kontrolą wybrzeża o długości 6359 km, pociętego i trudnego do obserwacji, jest do prawdy niemożliwe.

Partyzantka jugosłowiańska z powodzeniem używała różnych małych okrętów i statków oraz kutrów rybackich uzbrojonych w lekkie działa i karabiny maszynowe.

Zadania, jakie mogą wykonywać pływające jednostki partyzanckie są bardzo różnorodne. Utrzymują one łączność pomiędzy wyspami i lądem stałym, przewożą pojedyncze osoby, grupy i pododdziały, zapewniają zaopatrzenie i ewakuację rannych. Lepiej uzbrojone szybkie okręty mogą atakować większe okręty nieprzyjaciela. Napady, minowanie wód i niszczenie znaków nawigacyjnych mogą w znacznym stopniu zdeorganizować lokalną żeglugę morską. Ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające z powietrza okręty działają głów-

nie nocą, a w ciągu dnia ukrywają się w różnych małych zatoczkach, starannie maskując się.

W stosunkowo pewnych bazach organizuje się warsztaty naprawcze. Szczególną uwagę zwraca się na ukrycie materiałów pędnych, amunicji i min.

Łączność między jednostkami pływającymi oraz między nimi a lądem utrzymywana jest za pomocą środków sygnałowych i radiowych lub lekkich, ale bardzo szybkich łodzi.

ATAK PARTYZANCKI

1. Ofensywność taktyki i cechy działań partyzanckich

Ofensywność jest podstawową cechą działań partyzanckich. Cała wojna partyzancka prowadzona jest w formie ogólnonarodowej kontrofensywy, wymierzonej przeciwko siłom okupanta. Oczywiście owa kontrofensywa przebiega inaczej niż w warunkach wojny regularnej. Nie trwa ona kilka dni lub tygodni, lecz miesiące i lata — aż do zakończenia wojny. Obiekt ataków partyzanckich stanowi cała machina okupanta, a ich celem jest ostateczne wyzwolenie kraju.

Ataki mogą być wykonywane na rozkaz wyższego dowództwa lub z inicjatywy dowódców poszczególnych oddziałów. Szeroka inicjatywa oddolna jest ze wszelkich miar pożądana, nie może jednak kolidować z planami wyższego dowództwa, by nie stawiać pod znakiem zapytania ich realizację. Partyzanckie ataki są przygotowywane i realizowane niemal z reguły w warunkach braku bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem. A więc niemal zawsze jest czas na przygotowanie ataku lub akcji pod względem materiałowym i uzyskanie odpowiednich informacji. Sama jednak akcja musi być przeprowadzona szybko i energicznie. Jeśli zdarzy się sytuacja sprzyjająca przeprowadzeniu akcji, ale zmuszająca do pośpiechu — bezpośrednie przygotowania

mogą być poczynione nawet w czasie marszu. Niemal zawsze istnieje możliwość poinformowania w czasie marszu podległych dowódców o szczegółach planowanego ataku i manewru.

Do ataku często przechodzi się bezpośrednio po wielogodzinnym marszu bez odpoczynku, nie czekając na ześrodkowanie wszystkich sił. Atak przeprowadza się w ugrupowaniu jednorzutowym, pozostawiając na najbardziej newralgicznych odcinkach pewne odwody, które muszą pozostawać w gotowości do walki już w pierwszych minutach trwania akcji.

Wszyscy uczestnicy akcji muszą być poinformowani o niebezpieczeństwie zagrażającym z zewnątrz (np. kierunek nadejścia odsieczy). Powodzenie ataku zapewnia przewaga nad nieprzyjacielem. Mierzy się ją jednak nie liczebnością żołnierzy i środków ogniowych; może o niej decydować zaskoczenie i manewr.

Forma manewru zależy od rodzaju akcji, ukształtowania terenu, usytuowania nieprzyjaciela, jego morale, charakteru jego umocnień i szeregu innych okoliczności. W miarę możliwości unika się ataków frontalnych. Wyjątek stanowi atak na rubież obrony okrężnej oraz kontratak w celu wydostania się z okrążenia. Atak skrzydłowy najczęściej stosuje się na przestrzeni otwartej przede wszystkim z zasadzki. W czasie ataku każdą formę zawczasu zaplanowanego manewru można zmienić, przystosować do aktualnej sytuacji, w wyniku rozkazu odgórnego lub z inicjatywy wykonawców.

Partyzanci z reguły atakują z bliskiej odległości zaskakującym, ale krótkotrwałym uderzeniem ogniowym. Przewagę stworzoną w miejscu takiego uderzenia szybko i śmiało wykorzystują w celu rozwinięcia powodzenia i odniesienia całkowitego zwycięstwa. Jeśli w czasie ataku okaże się, że nieprzyjaciel jest silniejszy niż przypuszczano, błędnie oceniono sytuację lub

zmieniła się ona w czasie ataku, a szybkie i zdecydowane zwycięstwo nie może być osiągnięte, kierujący akcją musi niezwłocznie powziąć decyzję o przerwaniu ataku i wycofaniu sił spod uderzenia nieprzyjaciela, zawsze bowiem można znaleźć inne miejsce, w którym sukces odniesie się bez większych strat. Jedynie w przypadku konieczności likwidacji za wszelką cenę zaatakowanego punktu oporu walkę należy kontynuować aż do zwycięstwa.

Ataki najczęściej przeprowadzane są w nocy. Wyjątek stanowią uderzenia z zasadzki, wykonywane z reguły w ciągu dnia. Partyzanckie ataki i kontrataki cechuje dobra orientacja w terenie, gwałtowny manewr i zdecydowanie. Słabszego liczebnie, zdemoralizowanego, nie przygotowanego do walki nieprzyjaciela można skutecznie atakować o każdej porze doby.

2. Wybór obiektu ataku

Obiekty ataków partyzanckich — instytucje, siły i środki okupanta — można podzielić na kilka rodzajów w celu ułatwienia ich planowego niszczenia. Ogólna kontrofensywa partyzancka nie rozwija się żywiołowo, nie uderza we wszystko, lecz systematycznie niszczy złożoną maszynę władzy okupacyjnej. Na ogół działanie to może przebiegać w następującej kolejności: niszczenie niebezpiecznych lub słabo zabezpieczonych instytucji, środków łączności, uszkodzanie i niszczenie dróg i urządzeń komunikacyjnych, niszczenie magazynów, urządzeń, zakładów i fabryk pracujących na okupanta, atakowanie sztabów, niszczenie siły żywej nieprzyjaciela w otwartym polu i w umocnionych garnizonach.

Spośród różnych obiektów stanowiących przedmiot

ataku dokonuje się wyboru pamiętając, że należy niszczyć najczulsze i najsłabsze ogniwa aparatu okupacyjnego. Wybór dokonywany jest na podstawie oceny znaczenia każdego obiektu i możliwości jego unicestwienia. Każda akcja prócz znaczenia czysto wojskowego może również mieć znaczenie polityczne i ekonomiczne.

Przy ocenie możliwości zaatakowania danego obiektu bierze się pod uwagę z jednej strony warunki taktyczne, a z drugiej — znaczenie obiektu. Tam gdzie można szybko i bez strat osiągnąć choćby niewielkie zwycięstwo, należy wykorzystać każdą sprzyjającą okazję. Wyjątek może stanowić tylko taka sytuacja, w której odnosząc niewielki sukces można zaprzepaścić powodzenie większej kolejnej akcji. W zasadzie nie należy trzymać się reguły, że lepiej wykonać większą liczbę małych akcji gwarantujących powodzenie niż mniejszą liczbę poważniejszych akcji, w których straty mogą być większe, a odniesienie sukcesu jest problematyczne.

Obiekty ataku mogą mieć znaczenie lokalne — taktyczne — lub operacyjne. Do obiektów o znaczeniu lokalnym należą mniejsze garnizony okupanta położone w pobliżu wyzwolonego obszaru, lokalne linie telefoniczne, mniejsze urządzenia drogowe, których zniszczenie utrudnia zaopatrywanie miejscowych garnizonów itd. Większe znaczenie taktyczne mają ataki na liczniejsze garnizony (od kompanii wzwyż), niszczenie garnizonów w większych miejscowościach, węzłów łączności i mniejszych sztabów. Operacyjne znaczenie niejednokrotnie może mieć wielka dywersja na kolei lub szosie łączącej większe miasta lub biegnącej w kierunku frontu, zniszczenie sztabu wyższego szczebla, wiązanie walką większych sił, które mogłyby być użyte na froncie itd. Niekiedy celem ataku nie jest

odniesienie bezpośredniego zwycięstwa, lecz jedynie zapewnienie powodzenia działań na innym odcinku. Celem takiego ataku może być na przykład zwabienie nieprzyjaciela w odpowiednie miejsce w celu zadania mu klęski, wprowadzenie w błąd co do prawdziwych zamiarów partyzantów lub uzyskanie poprzez atak niezbędnych informacji o nieprzyjacielu.

Akcje o charakterze ekonomicznym mogą mieć dwójaki charakter. Mogą to być akcje zaopatrzeniowe lub wyrządzające szkody ekonomiczne okupantowi. Należy do nich zaliczyć również akcje, których celem jest ochrona przed grabieżą majątku narodowego, płodów rolnych, udaremnienie eksploatacji kopalń i innych bogactw naturalnych. Niszczenie obiektów drogowych może również służyć osiągnięciu celów ekonomicznych.

Akcje o charakterze politycznym mogą być bardzo różnorodne, ponieważ ich cel może być osiągnięty pośrednio lub bezpośrednio. Może to być np. wyzwalamie jeńców i osób internowanych, odbicie więźniów, rannych itd.

Akcje wymierzone przeciwko różnym obiektom mogą też — przez akcentowanie siły i gotowości bojowej partyzantów — podnosić morale ludności, pobudzać ją do oporu i umacniać w ten sposób podstawy ruchu partyzanckiego. Polityczny charakter mają również i te akcje bojowe, których celem jest osłabienie morale przeciwnika, likwidacja i zastraszenie jego ewentualnych współpracowników.

3. Likwidacja okupacyjnego aparatu władzy i „piątej kolumny”

Do zapewnienia efektywnej okupacji w warunkach działania ruchu oporu okupant potrzebuje bardzo lic-

nych sił, a zatem w zależności od znaczenia, jakie przywiązuje do konkretnej części okupowanego terytorium, będzie usiłował utrzymać ją pod stałą kontrolą lub zadowoli się jedynie tzw. częściową okupacją. W dodatku okupant dołoży wszelkich starań, aby wykorzystać niemal cały poprzedni aparat władzy. Równocześnie będzie usiłował zachować w przedsiębiorstwach przemysłowych, mających znaczenie dla jego potencjału wojennego, siłę roboczą, przede wszystkim zaś kadrę fachowców.

Opór zwykle zapoczątkowują akcje, których celem jest uniemożliwienie okupantowi sprawowania władzy na zajęтым obszarze i jego gospodarczej eksploatacji. Początkowo następuje likwidacja najniższych organów władzy okupacyjnej znajdujących się poza zasięgiem garnizonów wojskowych lub policji. Taka akcja oczyszczająca stanowi podstawowy warunek szerszego rozwoju ruchu oporu. Bierze się przy tym pod uwagę również celowość zniszczenia siedzib organów władzy, jeśli zachodzi ewentualność ponownego ich zajęcia i umocnienia. Archiwa i spisy ludności w każdym przypadku należy ukryć, o ile nie uczyniono tego wcześniej.

Szczególnie ważne jest w okresie początkowym utrzymanie partyzantów i ludności w posłuszeństwie, zapobieżenie rabunkom, samowoli, niepotrzebnemu niszczeniu różnych obiektów. Atak na komendy policji i małe garnizony we wsiach i ośrodkach powiatowych wykonywany jest z zaskoczenia i przy współpracy ludności, która powinna być przygotowana na każdą ewentualną reakcję okupanta.

Okupant będzie usiłował wykorzystać „piątą kolumnę”, uprawiającą przed wojną szpiegostwo i dywersję, do realizacji różnorodnych zadań, w tym również do pośredniego lub nawet bezpośredniego zwalczania ru-

chu oporu. W początkowym jednak okresie okupant wykorzystuje „piątą kolumnę” do tworzenia administracyjno-politycznego aparatu swej władzy.

Walka z „piątą kolumną” to proces nieprzerwany i złożony. Trwa on już przed rozpoczęciem wojny, zaś w toku wojny rozszerza się i zaostrza. W chwili wybuchu wojny „piąta kolumna” najczęściej zostaje całkowicie zdemaskowana. Należy ją wówczas szybko i energicznie likwidować. Jeśli swoją zdraziecką działalność usiłuje ukryć pod hasłami politycznymi, oprócz likwidacji fizycznej należy ją zdemaskować politycznie.

4. Niszczenie środków łączności, obiektów i środków komunikacji

Zarządzanie okupowanym terytorium i wykorzystanie go w charakterze zaplecza frontu oraz źródła zaopatrzenia jest niemożliwe bez odpowiedniego systemu łączności. Łączność może być zapewniona za pomocą środków ruchomych, przewodowych i radia. Łączność kurierska (z wyjątkiem lotniczej) jest najmniej przydatna, gdyż może być łatwo zdezorganizowana nawet w warunkach istnienia gęstej sieci garnizonów. Łączność telefoniczna może być przerywana za pomocą najbardziej nawet prymitywnych środków, jak np. siekiera, piła, łopata, nożyce do cięcia drutu. Pewne linie przewodowe nie muszą być niszczone, o ile mogą być wykorzystane do podsłuchiwania rozmów. Większe centrale telefoniczne niszczone są zwykle w drodze dywersji.

Łączność radiową jako najmniej wrażliwą okupant będzie wykorzystywał w bardzo szerokim zakresie. Niszczono mogą być tylko większe radiostacje, bo nie

zawsze jest sens atakowania małej radiostacji. Łączność radiowa może być jednak zakłócana, ponadto radiogramy mogą być przechwytywane i rozszyfrowywane.

System komunikacji może mieć dla okupanta dwójakie znaczenie: służyć jedynie potrzebom okupacji lub też frontu. Komunikacja ma wielkie znaczenie i dla eksploatacji okupowanego obszaru. Najbardziej przydatna okupantowi będzie komunikacja lądowa, która zarazem jest najbardziej narażona na ataki. Należy przy tym pamiętać, że nawet w krajach o słabo rozwiniętej sieci komunikacyjnej liczy ona dziesiątki tysięcy kilometrów¹. A więc całkowite zabezpieczenie jej wymagałoby milionów żołnierzy. Nawet gdyby szlaki komunikacyjne były zabezpieczone na całej długości, wystarczyłby jeden batalion do atakowania poszczególnych odcinków.

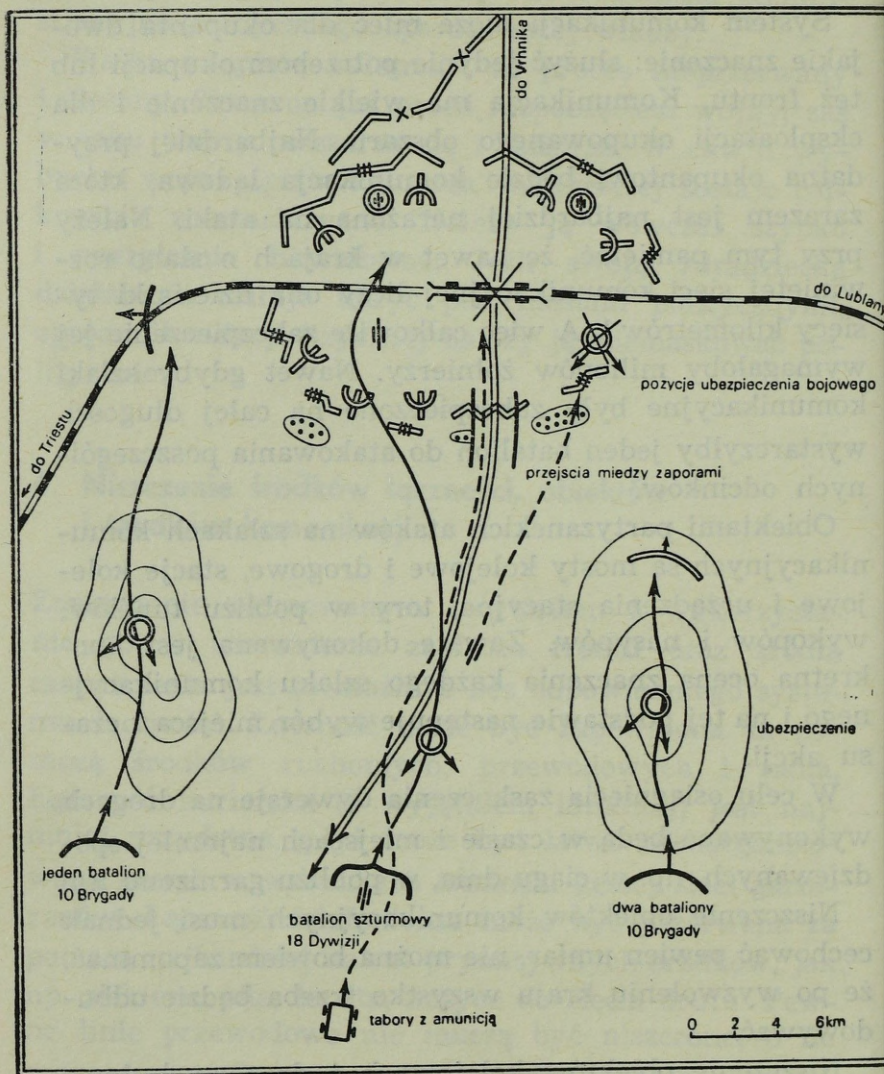
Obiektami partyzanckich ataków na szlakach komunikacyjnych są mosty kolejowe i drogowe, stacje kolejowe i urządzenia stacyjne, tory w pobliżu tunelów, wykopów i nasypów. Zawsze dokonywana jest konkretna ocena znaczenia każdego szlaku komunikacyjnego i na tej podstawie następuje wybór miejsca i czasu akcji.

W celu osiągnięcia zaskoczenia dywersje na drogach wykonywane będą w czasie i miejscach najmniej spodziewanych, np. w ciągu dnia, w pobliżu garnizonu itd.

Niszczenie obiektów komunikacyjnych musi jednak cechować pewien umiar, nie można bowiem zapominać, że po wyzwoleniu kraju wszystko trzeba będzie odbudowywać.

Niszczenie obiektów kolejowych i drogowych trwa przez cały okres wojny, zaś w określonych sytuacjach

¹ Długość dróg publicznych w Jugosławii wynosi około 82 000 km („Politika” z 28 VII 1959), a długość linii kolejowych ponad 10 000 km.



Szkic 2

nabiera ono szczególnego znaczenia (np. przegrupowanie sił, przekształcanie się zaplecza w bezpośrednie tyły frontu itd.).

Plan dezorganizacji komunikacji na okupowanym obszarze obejmuje nie tylko niszczenie obiektów komunikacyjnych, lecz także środków transportowych: wagonów, parowozów, samochodów, samolotów.

Na przykład podczas minionej wojny w Jugosławii dokonano wielu tysięcy dywersji na liniach kolejowych. Począwszy od 1942 roku niektóre linie (Ogulin—Split, Karlovac—Sisak) były całkowicie niezdadne do użytku i zostały porzucone przez okupanta. Na głównej magistrali kolejowej Rijeka—Zagreb—Belgrad zniszczono 659 lokomotyw i 4664 wagony². Na drogach zniszczono kilkadziesiąt tysięcy pojazdów mechanicznych. Niemal wszystkie mosty na liniach kolejowych i drogach znajdowały się pod stałą kontrolą dywersantów.

Na ważniejszych liniach kolejowych okupant zabezpiecza niektóre obiekty budując umocnienia i trzymając w nich wielkie garnizony. Ich opanowanie i zniszczenie wymaga niekiedy angażowania większych sił partyzanckich.

W historii jugosławańskiej wojny narodowowyzwoleńczej znaleźć można wiele przykładów niszczenia wielkich obiektów komunikacyjnych (potężne mosty, wiadukty, tunele itd.). Oto jeden z nich.

Jesienią 1944 roku dla zgrupowania wojsk niemieckich we Włoszech największe znaczenie miała linia kolejowa Triest—Ljubljana—Maribor. Słoweńscy partyzanci szykowali się wówczas właśnie do ataku na nią. W końcu września został zburzony wielki most na Savie, w rejonie Litiji, i štampetovski wiadukt koło

² Enciklopedija Jugoslaviје, sweska 3, s. 11.

Vrhnika. Napadu na wiadukt dokonały jednostki 18 dywizji dnia 28 września w sposób następujący (zob. szkic 2 na s. 142).

10 brygada i batalion szturmowy dywizji zbliżyły się do zewnętrznych umocnień wokół wiaduktu od strony południowej w dzień, kiedy nieprzyjaciel najmniej się tego spodziewał. Dzięki zaskoczeniu szybko została opanowana zewnętrzna linia umocnień, ale nieprzyjaciel nadal stawiał opór. Jednak za pomocą dział przeciwpancernego zniszczono pozostałe umocnienia. Nadciągnęła kolumna transportowa z materiałem wybuchowym i przystąpiono do minowania środkowego przęsła. Ubezpieczenie bojowe od strony Ljubljany zniszczyło wóz pancerny i udaremniło interwencję z tej strony. Z Vrhnika na odsiecz załodze wyruszyła kolumna czołgów, ale udało jej się przebić do wiaduktu dopiero wtedy, gdy środkowe przęsło było już zniszczone. Ruch na tej linii został przerwany na 20 dni.

5. Niespodziewane napady na sztaby, węzły łączności i obozy jenieckie

Celem niespodziewanych napadów na jednostki znajdujące się w obozie, na biwaku lub wypoczynku na tyłach, a także na sztaby jest wyrządzenie szkody nieprzyjacielowi, uniemożliwienie mu wypoczynku, zdobycie jeńców dla uzyskania potrzebnych informacji. Napad z wykorzystaniem zaskoczenia nie wymaga przewagi sił. Podstawowym celem jest tu zadanie nieprzyjacielowi strat w wyniku silnego uderzenia ogniowego, niedopuszczenie do znacznych strat własnych i wycofanie się z walki w chwili dogodnej dla napadającego. Jeżeli natomiast zdarzy się, że napad wywrze tak silny wpływ na nieprzyjaciela, iż można mu zadać

całkowitą klęskę, dowódca może przedłużyć walkę aż do uzyskania całkowitego zwycięstwa lub zniszczenia obiektu. W drugim przypadku wycofanie się z walki jest o wiele łatwiejsze niż po ataku kończącym się po pierwszym uderzeniu ogniowym.

*

Sztaby wojskowe okupanta oraz różne dowództwa terytorialne usytuowane są zwykle w centrum miasta, posiadającego silny garnizon. Sztaby zwykle rozmieszczają się w większych budynkach, obok których z reguły znajdują się węzły łączności. Silny garnizon daje poczucie bezpieczeństwa, toteż budynki, w których znajdują się sztaby, pozbawione są umocnień, nie są przygotowane do obrony lub przygotowane częściowo. Bezpośrednią ochronę sztabu stanowi pododdział w sile plutonu lub kompanii. W razie potrzeby w obronie sztabu bierze udział jego personel i najbliższe pododdziały (łącznościowcy, kierowcy i in.).

Celem napadu na sztab i węzeł łączności może być likwidacja sztabu, zdobycie dokumentów lub wzięcie do niewoli określonych pracowników, zniszczenie węzła łączności oraz zabranie dokumentów łączności. Takie zadanie powierzane jest specjalnie wybranej i doskonale przygotowanej grupie uderzeniowej. Przynajmniej część grupy powinna dobrze znać miejscowość, w której ma być przeprowadzona akcja. Wszystkich uczestników akcji należy bardzo dokładnie zapoznać z położeniem budynku sztabowego, wejściami, układem wewnętrznym, systemem zabezpieczenia i innymi ważnymi danymi.

Grupa przedostaje się do miejscowości skrycie — pojedynczo lub małymi grupkami — i ześrodkowuje się w określonym miejscu. Miejscowi mieszkańcy — członkowie ruchu oporu — mogą być wykorzystani

zarówno jako zwiadowcy, jak i aktywni uczestnicy napadu. Napad może być wykonany w dzień lub w nocy — w zależności od jego celu i warunków odwrotu po zakończonej akcji. Do obiektu napadu można również dostać się samochodami, o ile są ku temu warunki. Przed akcją wskazane jest uszkodzenie łączności telefonicznej. W miarę możliwości do budynku sztabowego lub węzła łączności należy się przedostać bez hałasu, a zadanie wykonać jak najszybciej. Jednocześnie można przygotować jakąś hałaśliwą demonstrację w innej części miasta czy osiedla. Jej celem jest odwrócenie uwagi nieprzyjaciela. Opuszczając budynek można go podpalić.

*

Akcje wyzwalań jeńców i osób internowanych mają olbrzymie znaczenie, ludzie ci bowiem z reguły powiększają szeregi partyzanckie. Również polityczna wymowa takich akcji ma istotny wpływ na morale ludności.

Jeńców można uwolnić z transportu lub z obozu. Niekiedy można zapewnić współdziałanie w akcji osób uwolnionych. Wielkie znaczenie ma wyzwalać więźniów, zwłaszcza wybitnych przywódców ruchu oporu, zanim zostaną wywiezieni z terenu własnego kraju.

W jugosłowiańskiej wojnie narodowowyzwoleńczej znaleźć można szereg przykładów skutecznych akcji wyzwalań osób internowanych, jeńców i więźniów. W ten sposób uwolnieni zostali liczni dowódcy partyzantcy, uratowano wielu ludzi przed torturami i śmiercią w obozach koncentracyjnych.

Czwarta (kordunska) brygada szturmowa 26 sierpnia 1942 r. wykonała męczący marsz z Kordunu przez rzekę Kupę i podmokłe lasy draganickie, by w Jastrebarskim rozbić nieprzyjacielski garnizon i z tamtejsze-

go obozu wyzwolić 727 dzieci. W tym obozie w zasadzie znajdowały się dzieci z Kozary, wyłapane w czasie przeciwpartyzanckiej operacji w 1942 roku.

W 1942 r. słoweńskim partyzantom udało się wyzwolić jeńców radzieckich z obozu w Koruście, którzy natychmiast przyłączyli się do partyzantów i kontynuowali walkę z nieprzyjacielem.

Drugi batalion pohorskiego oddziału partyzanckiego w nocy z 28 na 29 lipca 1942 r. zatrzymał na linii Ljubljana—Postojna pociąg towarowy, w którym przewożeni byli Słowacy na roboty przymusowe we Włoszech. Po zlikwidowaniu konwoju zwrócono wolność 300 osobom. Część z nich natychmiast wstąpiła do partyzantki, a inni włączyli się do tzw. służby poza wojskowej³.

6. Zasadzka

Zasadzka stanowi specyficzną formę ataku. Nagłe ostrzelanie nieprzyjaciela z bliskiej odległości w chwili najmniej spodziewanej wyrządza mu wielkie straty.

Zasadzka jest bardzo starą i popularną formą działania partyzanckiego. Hajducy i uskocy w walce z najeźdźcą szeroko stosowali napad z zasadzki. Również w jugosłowiańskiej wojnie narodowowyzwoleńczej był to jeden z najczęściej i najskuteczniej stosowanych sposobów działania⁴. Ataki z zasadzki możliwe są w warunkach każdej formy okupacji, okupant bowiem może nie zrealizować żadnego z zadań okupacyjnych bez różnorodnych i wielokrotnych przemarszów przez tereny okupowane.

³ Zbornik, tom V, knj. 7, s. 19.

⁴ Podstawowe reguły dotyczące urządzania zasadzek zawarte są w rozkazie Sztabu Głównego z października 1941 r. (Zbornik, tom II, knj. 2, br 24 pod 2).

Zasadzka jest akcją, w której inicjatywa należy wyłącznie do partyzantów. Stosuje się ją w obronie — w czasie przeciwpartyzanckiej akcji okupanta, w obronie wyzwolonego obszaru przed atakami nieprzyjaciela, w celu zatrzymania odsieczy zdążającej do miejsca akcji partyzanckiej itd.

Środki ostrożności przewidziane przez nieprzyjaciela w czasie marszu mogą w pewnym stopniu zmniejszyć skuteczność działania z zasadzki. Ale mimo to zasadzki zawsze będą skuteczne w terenie pozbawionym dróg, na ścieżkach górskich i w lesie. W ten sposób można atakować zarówno małe grupy, jak i liczne kolumny piechoty, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Trudno opisać wszystkie rodzaje zasadzek z udziałem różnych pod względem liczebności sił i w różnym terenie przeciwko nieprzyjacielowi, który stosuje odpowiednie środki ostrożności. Dlatego w dalszym ciągu będzie mowa jedynie o kilku typowych jej formach przy założeniu, że siły partyzanckie liczą od plutonu do brygady, zaś kolumna wroga — zmotoryzowana lub piechota — liczy od plutonu do wzmocnionego pułku i maszeruje ze zwykłym ubezpieczeniem.

Celem ataku z zasadzki jest wyrządzenie nieprzyjacielowi strat. Ale ten cel podstawowy nie zawsze musi być jedynym, ponieważ napad może zapewnić zdobycz, udaremnić lub opóźnić marsz nieprzyjaciela w zaplanowanym kierunku. Można również zdobyć jeńców, a poprzez nich potrzebne informacje itd. Niekiedy pluton działający z zasadzki może zadać dotkliwe straty batalionowi. Jeśli znana jest w przybliżeniu siła kolumny, która ma być zaatakowana z zasadzki, a celem działania jest jej całkowite zniszczenie, wówczas w zasadzce uczestniczą takie siły, które gwarantują wykonanie planowanego zadania. W zasadzce można

również czekać na kolumnę o nieznanej sile. Jeśli natężenie ruchu na wybranej drodze jest duże, można dokonać wyboru, przepuszczając to, co jest mniej ważne lub zbyt silne, a zaatakować to, co jest najdogodniejsze i najbardziej korzystne.

Każdą zasadzkę poprzedzają odpowiednie przygotowania, do których należą: wybór drogi i miejsca zasadzki, obiektu napadu, ustalenie szyku bojowego zasadzki, przygotowanie oddziału i określenie jego zadania.

Ocena wszystkich szlaków komunikacyjnych w aspekcie ich przydatności do urządzenia zasadzek dokonywana jest stale. Przy tym zwraca się uwagę na długość szlaku i jego znaczenie dla okupanta; łatwość zabezpieczenia; usytuowanie i siłę stałych zabezpieczeń w postaci np. garnizonów; możliwości skrytego dotarcia do niego w dzień i w nocy; miejsca dogodne do urządzania zasadzek; możliwość wycofania się itd. Ocena ta powinna doprowadzić do wyboru konkretnego miejsca zasadzki. Należy zawsze liczyć się z tym, że nieprzyjaciel również ocenia wszystkie wspomniane czynniki i w miejscach niebezpiecznych stosuje odpowiednie środki ostrożności.

Nieprzyjaciel może również być wciągnięty do zasadzki. Można to np. osiągnąć przez ustawianie dezinformujących drogowskazów, przeszkód na drodze głównej, wycofywanie się lub „ucieczkę” części sił przed nieprzyjacielem.

Przy wyborze miejsca na zasadzkę należy pamiętać, że musi ono zapewniać odpowiednie ukrycie aż do rozpoczęcia napadu. Miejsce jest tym lepsze, im więcej daje możliwości odpowiedniej organizacji ognia, skrytego podejścia, odwrotu. Takie warunki zapewnia teren dominujący nad drogą, zalesiony lub pokryty bujną roślinnością i połączony z obszarem nie zajęтым

przez okupanta. Najważniejsze jednak jest to, by była urządzona w miejscu, w którym nieprzyjaciół nie spodziewa się jej.

Jeżeli oddział partyzancki udający się w stronę miejsca zasadzki zostanie wykryty przez nieprzyjaciela, szanse jej powodzenia są bardzo nikłe i lepiej jest zrezygnować z tej akcji. Również nie ma sensu pozostawanie w zasadzce po wykryciu jej przez nieprzyjaciela jeszcze przed akcją. Jeśli natomiast zasadzka zostanie wykryta w chwili, gdy część kolumny znajduje się w zasięgu jej ognia, jednak przed powstaniem dogodniejszej sytuacji do ataku, dowódca oddziału powinien zdecydować, czy wszczynać walkę z nieprzyjacielem, czy wycofać się.

Ze względu na sposób uszykowania w stosunku do drogi zasadzka może być jednostronna, dwustronna lub w formie podkowy. W zasadzce jednostronnej siły rozmieszczone są wzdłuż drogi. Na jej skrzydłach umieszcza się obserwatorów oraz odwód, który wykorzystuje się w zależności od sytuacji. W terenie otwartym zasadzkę urządza się w odległości 200—300 metrów od drogi, a w terenie zalesionym — w odległości rzutu granatem.

Zasadzkę dwustronną urządza się w terenie umożliwiającym prowadzenie ognia z dwóch stron bez obawy o rażenie własnych ludzi. W tym przypadku pozycje obu grup wybiera się nie naprzeciw siebie, lecz ukośnie. Ubezpieczenia mogą znajdować się z jednej lub z obydwu stron drogi.

Jeśli skrzydła takiej zasadzki z jednej strony zostaną zagięte, zaś od strony oczekiwanego nadejścia nieprzyjaciela rozszerzone, wówczas jest to zasadzka w formie podkowy. W ten sposób nieprzyjaciół trafia do worka ogniowego. Jeżeli po otwarciu ognia uda się przerzucić część sił na tyły nieprzyjacielskiej kolumny,

następuje całkowite jej okrazenie i ewentualne zniszczenie.

Zadanie oddziału działającego w zasadzce może być określone orientacyjnie lub bardziej szczegółowo. Z zadaniem ogólnym mamy do czynienia wówczas gdy określone jest tylko miejsce zasadzki, czas dotarcia do niego, maksymalny czas pozostawania w zasadzce oraz miejsce, w które wycofa się jednostka po wykonaniu zadania. Zadanie konkretne określa kolumnę nieprzyjaciela, jej skład i czas dotarcia do rejonu zasadzki. W tym przypadku może być również określony sposób przygotowania stanowisk bojowych, ubezpieczenia itd.

Jeśli dowódca oddziału nie zna dobrze terenu, w którym ma być urządzona zasadzka, powinien go zawczasu rozpoznać. Należy to uczynić zwłaszcza wtedy, gdy na miejsce zasadzki oddział ma przybyć w nocy. W terenie lesistym lub w złą pogodę można maszerować w dzień, o ile nie grozi to wykryciem. Zasadzka powinna być urządzona w ten sposób, żeby kolumna nieprzyjaciela nie miała możliwości ukrycia się przed ogniem. Na ewentualne strefy martwe powinien być zaplanowany ogień moździerzy. Drogę można przy tym zaminować w ten sposób, by przedwczesne wybuchy min nie zatrzymały czoła kolumny. Najlepiej nadają się do tego miny z zapalnikiem elektrycznym.

Zasadzka musi być dokładnie zamaskowana, ponieważ zaskoczenie stanowi podstawowy warunek powodzenia. Z chwilą obsadzenia stanowisk należy zabronić jakiegokolwiek poruszania się, bo często mała nieuwaga może zdemaskować zasadzkę. W dodatku nieprzyjaciel może szybko zawiadomić najbliższe garnizony i postawić partyzantów w bardzo trudnej sytuacji. Zbyt wczesne otwarcie ognia lub przypadkowy strzał będący wynikiem zdenerwowania lub nieuwagi niejednokrotnie były przyczyną ujawnienia zasadzki. Atak

rozpoczyna się na rozkaz dowódcy (ustny, za pomocą znaku) salwą ze wszystkich rodzajów broni. W przypadku zaatakowania kolumny zmotoryzowanej należy przede wszystkim unieruchomić pojazdy czołowe. O ile na przedzie kolumny znajduje się wóz pancerny, kolumny nie atakuje się do chwili wysadzenia go na minie lub zniszczenia ogniem broni przeciwpancernej. Pierwsze uderzenie ogniowe wyrządza nieprzyjacielowi wielkie straty, które w znacznym stopniu demoralizują go. Późniejszy ogień ma udaremnić nieprzyjacielowi wszelkie próby stawiania zorganizowanego oporu. Możliwość manewru zapewnia się dzięki odpowiedniemu ugrupowaniu sił lub posiadaniu odwodu. Jeśli nieprzyjaciel stawia opór, a w dodatku ma wozy pancerne, należy je jak najprędzej zniszczyć; każda bowiem zwłoka i niezdecydowanie może zaprzepaścić sukces.

Jeńcy mogą być wykorzystani do ewakuacji rannych lub transportowania zdobyczy wojennej. Sprawne pojazdy mechaniczne mogą być wykorzystane do szybkiego opuszczenia miejsca zasadzki. Pojazdy i ładunki, które nie mogą być wykorzystane, należy zniszczyć przez spalenie, wysadzenie lub wymontowanie części.

Należy pamiętać, że każda większa kolumna będzie miała łączność radiową z najbliższymi garnizonami, które mogą wysłać odsiecz, a nawet sprowadzić samoloty, dążąc przy tym do narzucenia partyzantom walki na otwartym polu.

Jednym ze środków bezpieczeństwa stosowanych przez okupanta może być poruszanie się kolumny rozciągniętej na kilka kilometrów. Po zaatakowaniu czoła kolumny żołnierze znajdujący się w jej środku lub w ogonie mogą obejść zasadzkę i zaatakować ją od tyłu. Manewr ten można udaremnić wystawiając silne ubezpieczenie boczne lub dzieląc zasadzkę na kilka członów. W przypadku zasadzki wielocłonowej jej

część główna nawiązuje walkę, natomiast części pozostałe udaremniają manewr nieprzyjaciela.

Planując zasadzkę należy również przewidzieć postępowanie w przypadku, gdy nieprzyjaciel wykryje ją i będzie usiłował zaatakować z tyłu lub ze skrzydła; jeśli trzeba będzie wycofywać się pod ogniem po ataku na przeważające siły. Niekiedy wskazane jest wycofanie się małymi grupami w różnych kierunkach.

Jako przykład podamy krótki opis zasadzki koło Jelin-Duba w Czarnogórze⁵.

Oddział partyzancki złożony z trzech batalionów („Jole Piletić”, „Marko Miljanov” i „Bjali Pavle”), liczący w sumie 370 żołnierzy, w dniu 18 października 1941 r. urządził zasadzkę na drodze Titograd—Kolašin. W tym czasie drogą tą codziennie ciągnęły kolumny zmotoryzowane bez ubezpieczeń bocznych i osłony w postaci czołgów. Zasadzka była dwustronna. Dwa bataliony zajęły pozycje bezpośrednio przy drodze (15—50 metrów), a jeden na lewym brzegu wąwozu Male Ri-jeke w odległości 500—800 metrów od drogi. Długość frontu zasadzki wynosiła 3 kilometry. Na jej skrzydłach znajdowali się obserwatorzy oraz ubezpieczenia (jedna kompania na południe od zasadzki — 2 kilometry od nieprzyjacielskiego garnizonu we wsi Bioce, druga — na północ od zasadzki, w odległości 2 kilometrów od wsi Klopot).

W godzinach porannych od strony Titogradu nadciągnęła kolumna złożona z 43 ciężarówek załadowanych amunicją. Na samochodach tych znajdowało się 241 oficerów i żołnierzy. Cała kolumna znalazła się w zasięgu ognia zasadzki. Na umówiony znak otworzono ogień. Nieprzyjaciel był całkowicie zaskoczony i oszołomiony, toteż partyzanci rzucili się do ataku. Zabito

⁵ M. Todorović, *Podgorički srez u Trinaestojulskom ustan-ku*, VIZ JNA Vojno delo; Beograd 1954, s. 125.

150 żołnierzy, a 64 wzięto do niewoli. Straty własne — jeden ranny i jeden zabity. Część ładunków zabrano używając do niesienia skrzyń jeńców, a resztę zniszczono.

Odsiecz z Titogradu nie nadeszła, ponieważ linia telefoniczna Titograd—Bioce przed rozpoczęciem ataku została przerwana, zaś interwencja znajdujących się w pobliżu mniejszych sił nieprzyjaciela została udaremniiona przez ubezpieczenie. Lotnictwo nadciągnęło znacznie później i nie wykryło wycofującej się kolumny partyzanckiej.

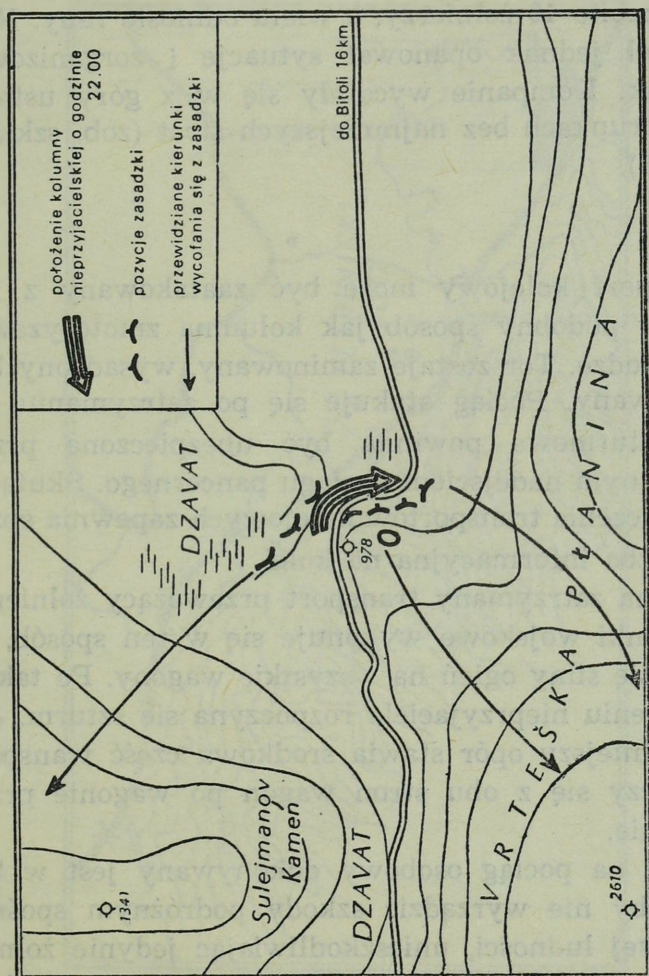
Sukces osiągnięty w tej zasadzce miał wielkie znaczenie wojskowe i polityczne dla rozwoju ruchu oporu w Czarnogórze.

*

Zasadzka jest raczej formą działań dziennych, co jednak nie wyklucza stosowania zasadzek nocnych, mimo znacznie gorszej widoczności i mniejszej skuteczności ognia.

Oto opis jednej z licznych zasadzek nocnych. Na przełęczy Djavat, między Bitolą i Resną, w nocy z 17 na 18 września 1944 r. 3 batalion 9 brygady szturmowej zorganizował zasadzkę oczekując nadejścia oddziałów niemieckiej 104 dywizji. Zasadzka urządzona została w ten sposób, że główne siły batalionu (dwie kompanie piechoty i kompania moździerzy) znajdowały się z jednej strony drogi, a jedna kompania z drugiej. Określono czas i sposób działania niezależnie od tego, czy nieprzyjaciel nadejdzie od strony Resny czy Bitoli. W obu przypadkach atak miał się rozpocząć wówczas, gdy dowódca batalionu osobiście rzuci granatem. Na wypadek skutecznej reakcji nieprzyjaciela każda kompania miała określony kierunek wycofywania się.

Około godziny dwudziestej zwiadowcy zameldowali



Szkic 3

o zbliżaniu się od strony Resny kolumny złożonej z 80 ciężarówek. W chwili gdy środek kolumny znalazł się naprzeciwko zasadzki, na umówiony znak otwarto ogień. Po trzech minutach rozpoczął się szturm. Atak wyrządził kolumnie znaczne straty: spalono 10 ciężarówek, zabito 40 żołnierzy, a wielu odniosło rany. Nieprzyjaciel jednak opanował sytuację i zorganizował kontratak. Kompanie wycofały się w z góry ustalonych kierunkach bez najmniejszych strat (zob. szkic 3 na s. 155).

*

*

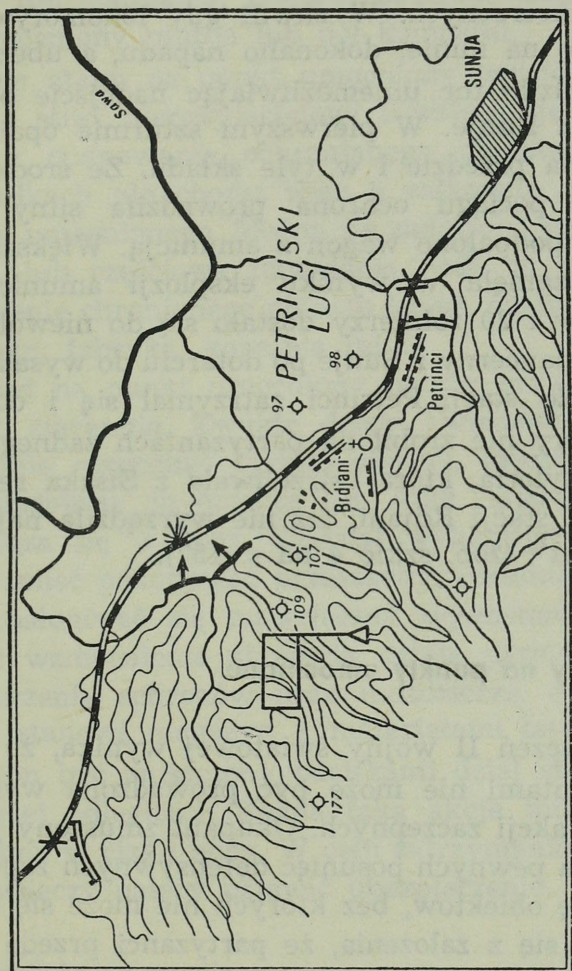
*

Transport kolejowy może być zaatakowany z zasadzki w podobny sposób jak kolumna zmotoryzowana na drodze. Tor zostaje zaminowany, wysadzony lub zatarasowany. Pociąg atakuje się po zatrzymaniu go. Grupa szturmowa powinna być ubezpieczona przed ewentualnym nadejściem pociągu pancernego. Skuteczność niszczenia transportów kolejowych zapewnia sprawna służba informacyjna na kolei.

Atak na zatrzymany transport przewożący żołnierzy lub ładunki wojskowe wykonuje się w ten sposób, że kieruje się silny ogień na wszystkie wagony. Po takim oszołomieniu nieprzyjaciela rozpoczyna się szturm. Jeśli najsilniejszy opór stawia środkowa część transportu, niszczy się z obu stron wagon po wagonie przez podpalenie.

Napad na pociąg osobowy dokonywany jest w ten sposób, by nie wyrządzić szkody podróżnym spośród miejscowej ludności, unieszkodliwiając jedynie żołnierzy okupanta i kolaborantów. Niekiedy w takiej akcji współdziałają w przebraniu partyzanci udający podróżnych.

• Spośród licznych zwycięskich zasadzek na liniach kolejowych można wspomnieć o zasadzce przygotowa-



Szkic 4

nej przez 1 banijską brygadę na linii Sisak—Sunja w pobliżu stacji kolejowej Brdjani dnia 13 lipca, 1943 r. Transport liczył około 30 wagonów załadowanych amunicją, działami i częściami do samolotów. Ubezpieczenie składało się ze 100 żołnierzy w wagonach opancerzonych. W chwili gdy lokomotywa wykoleiła się na minie, dokonano napadu, a ubezpieczenie wysadziło tor uniemożliwiając nadejście odsieczy z Sisaka i Bunje. W pierwszym szturmie opanowano wagony na przedzie i w tyle składu. Ze środkowych wagonów pociągu ochrona prowadziła silny ogień. Wówczas podpalono wagon z amunicją. Większa część ochrony zginęła w wyniku eksplozji amunicji, zaś 2 oficerów i 20 żołnierzy dostało się do niewoli.

Pociąg pancerny z Sunje po dotarciu do wysadzonego mostu koło stacji Petrinci zatrzymał się i otworzył ogień, który nie zrobił na partyzantach żadnego wrażenia. Artyleria, która ostrzeliwała z Sisaka rejon na zachód od stacji Rdjani, też nie wyrządziła najmniejszych strat ⁶ (zob. szkic 4 na s. 157).

7. Napady na punkty umocnione

Z doświadczeń II wojny światowej wynika, że walka z partyzantami nie może być prowadzona wyłącznie w formie akcji zaczepnych. Okupant zmuszony jest do stosowania pewnych posunięć defensywnych zapewniając obronę obiektów, bez których nie może się obejść. Wychodzi się z założenia, że partyzanci przede wszystkim będą atakować mniejsze punkty oporu nieprzyjaciela, zabezpieczające mniej ważne obiekty, jakimi są np. składy, stacje kolejowe, mosty itd. Wszystkie

⁶ P. Kleut, *Borbe Unske operativne grupe*, „Vojnoistoriski glasnik” nr 5, 1951, s. 25, 187.

te punkty mają cechy małych samodzielnych umocnień, które najczęściej zajmują powierzchnię kilku hektarów.

Załogę umocnionego punktu oporu stanowi zwykle pluton lub kompania, rzadziej batalion. Często będzie to wzmocniony pluton lub pół kompanii.

Celem ataku na punkt umocniony będzie nie tylko zadanie strat nieprzyjacielowi i wzięcie jeńców, lecz również opanowanie ochranianego obiektu. W tych przypadkach nie chodzi więc o całkowite zniszczenie punktu umocnionego. Można się zadowolić jego neutralizacją lub częściową likwidacją, jeśli to gwarantuje zniszczenie chronionego obiektu (most, stacja kolejowa, magazyn, fabryka, kopalnia itd.).

Napad na punkt umocniony należy przygotowywać bardzo starannie. Zwykle dzięki zwiadowcom można dokładnie rozpoznać system obrony, możliwość skrytego podejścia do obiektu itd. Atak najczęściej przeprowadza się w nocy. Oddział wykonujący tę akcję musi umieć pokonywać przeszkody, rozminowywać teren, posługiwać się materiałami wybuchowymi. Jego środki wzmocnienia stanowią działa przeciwpancerne do burzenia schronów oraz moździerze. Jeśli obiekt ataku stanowi magazyn z materiałami łatwopalnymi, może on być zniszczony pociskami dział strzelających z dalszej odległości. Każda taka akcja musi być zakończona w ciągu nocy. W celu zatrzymania ewentualnej odsieczy należy ustawić ubezpieczenie.

8. Napady na garnizony

Sieć garnizonów okupacyjnych rozlokowanych w miastach i wsiach stanowi podstawową siłę, na której opiera się przemoc okupanta. Garnizony i oddzielne punkty oporu są ogniwami systemu łączności i kon-

troli terenu. Ponadto stanowią one bazę umożliwiającą prowadzenie akcji przeciwpartyzanckich.

Poprzez napady na garnizony realizowane są różne cele wojny partyzanckiej: niszczona jest siła żywa nieprzyjaciela i jego aparat władzy, zdobywane są różnorodne środki materialne niezbędne do prowadzenia wojny, zwykle zgromadzone w garnizonach; blokuje się przy tym szlaki komunikacyjne i powiększa obszary wyzwalane.

Garnizony nie zawsze stanowią dogodny obiekt napadu, ponieważ nieprzyjaciel jest umocniony i czyni wszystko, aby uniknąć zaskoczenia. Jednak zasada partyzanckiej aktywności wymaga, by nieprzyjaciel był atakowany również w garnizonach. Napady takie dokonywane są przede wszystkim w rejonach, gdzie istnieje rozwinięty ruch oporu, zaś oddziały partyzanckie są liczne i dobrze uzbrojone. Początkowo atakowane są małe garnizony, słabiej umocnione, oddalone od wielkich miast, z których mogłyby otrzymać pomoc. Celem napadu może być całkowita likwidacja garnizonu lub zadanie jak największych strat, a także wywołanie określonej reakcji okupanta, jak np. przerzucanie sił z okolicznych garnizonów na pomoc zaatakowanym, co ułatwi rozbicie ich w otwartym polu. Czas napadu mogą określać pewne wydarzenia lub może być wybrany dowolnie. W pierwszym przypadku za czas sprzyjający napadowi należy uznać zmianę załóg w garnizonie, osłabienie garnizonu w wyniku skierowania części sił do akcji przeciwpartyzanckiej itd.

Obrona garnizonu planowana jest z uwzględnieniem sił okolicznych oddziałów partyzanckich, jak również możliwości pojawienia się nowych sił, oddalenia danego garnizonu od innych, które mogłyby przyjść z pomocą. Obrona powinna być zdolna do odparcia ataku i utrzymania się do chwili nadejścia posiłków.

Średnie i wielkie garnizony (od batalionu wzwyż) najczęściej organizują obronę w postaci rejonu umocnionego. Zwykle tworzy się zamkniętą linię obrony, na peryferiach miasta. Teren przyległy zostaje oczyszczony z drzew i krzewów. Mogą być na nim ustawione zapory. Wewnątrz pierścienia obrony zostają umocnione i przygotowane do obrony okrężnej poszczególne budynki (sztab, węzeł łączności, koszary, magazyny, większe budynki administracyjne itd.). Artylerię ustawia się wewnątrz pierścienia obrony, w miejscu, z którego można prowadzić ogień we wszystkich kierunkach. Odwód znajduje się w centrum lub na kierunku najbardziej niebezpiecznym. Przed główną rubieżą obrony w zasięgu skutecznego ognia broni strzeleckiej organizowane są punkty ogniowe tworzące linię ubezpieczeń. Im większy jest garnizon, tym więcej jest takich punktów. Linia ubezpieczeń wokół większych ośrodków miejskich oddalona jest od głównej linii obrony na odległość strzału artyleryjskiego.

Na linii ubezpieczeń może się znajdować jedna trzecia wszystkich sił garnizonu. W razie potrzeby mogą one być wycofane na główną rubież obrony. W warunkach braku zagrożenia na głównej rubieży obrony w dzień znajdują się jedynie obserwatorzy, a w nocy strażę przednie.

Jeśli warunki topograficzne umożliwiają urządzenie linii obrony poza miastem, zaś peryferie miasta nie nadają się do tego celu, wówczas główna linia obrony może znajdować się poza miastem, natomiast w mieście pozostaje dość liczny odwód. Rubież obrony może się składać z ciągłych transzei lub szeregu punktów oporu. Każdy z nich jest przystosowany do obrony okrężnej, a wszystkie połączone są systemem ognia i zapór. Nawet w przypadku przedarcia się partyzantów przez pierścień obrony do miasta, załogi punktów opo-

ru pozostają na swoich miejscach. Jeśli w obrębie miasta istnieją budynki dogodne do obrony, nieprzyjacieli uczyni wszystko, aby je utrzymać. Plan obrony miejscowości przewiduje również udzielanie sobie wzajemnej pomocy przez najbliższe garnizony należące do tego samego rejonu operacyjnego lub podporządkowane wspólnemu dowództwu. W dodatku dowództwo wojsk okupacyjnych zobowiązuje wszystkie garnizony do dokonania oceny przyległego terenu z punktu widzenia możliwości urządzania w nim zasadzek.

W miejscach nadających się do takich akcji obowiązuje wzmożona czujność.

Siły przeznaczone do wykonania ataku przerzuca się z rejonów, z których mogą dotrzeć do podstaw wyjściowych po 2—5-godzinny marsz. W rejonach tych realizuje się ostatnie przygotowania, ludzie odpoczywają i spożywają posiłek. Marsz do rejonu podstaw wyjściowych powinien być dobrze obliczony, ponieważ każde opóźnienie lub zbyt wczesne przybycie na miejsce może łatwo zaprzepaścić całą akcję. Przy obliczaniu czasu trwania marszu należy uwzględnić wszystkie możliwe przeszkody i postoje, ewentualność potyczki z ubezpieczeniem lub zwiadowcami nieprzyjaciela. W razie potrzeby w przeddzień wypadu dowódcy oddziałów mogą przeprowadzić rozpoznanie najważniejszych kierunków marszu i rejonu działań.

Wypadu zwykle dokonuje się w nocy, co wymaga jeszcze lepszych przygotowań. Podejmując taką akcję należy dobrze rozpoznać system obrony, rozmieszczenie środków ogniowych, ich pola ostrzału, usytuowanie i rodzaj przeszkód itd. Dane te powinny być znane każdemu uczestnikowi akcji.

Wypad na miasto jest akcją dość skomplikowaną, trwającą od kilku godzin do kilku dni, toteż należy z góry liczyć się z możliwością nadejścia odsieczy.

W związku z tym strona atakująca powinna mieć odpowiednie odwody. Opanowanie miejscowości mogą znacznie ułatwić zakonspirowani członkowie ruchu oporu uderzeniem od wewnątrz.

W zasadzie miejscowość powinna być opanowana w ciągu nocy, w przeciwnym bowiem przypadku nieprzyjaciół najczęściej sprowadzi posiłki liczebnie przewyższające siły partyzantów. W razie niepowodzenia lepiej będzie jednak zrezygnować z kontynuowania akcji.

Natychmiast po przełamaniu obrony na jakimkolwiek odcinku należy szybko zająć centrum miejscowości, co demoralizuje broniącego się nieprzyjaciela.

W wyzwolonej miejscowości likwiduje się ewentualnych współpracowników okupanta. Jeśli grozi niebezpieczeństwo szybkiego nadejścia sił z sąsiednich garnizonów należy wzmocnić ubezpieczenie w ciągu dnia. Siły partyzanckie mogą być również zaatakowane przez lotnictwo. Do pilnowania jeńców, transportowania zdobyczy wyznacza się oddział najmniej zmęczony dotychczasowymi działaniami. Saperzy niszczą w mieście odpowiednie urządzenia i obiekty obronne.

*

Ubezpieczenie sił dokonujących wypadu na miasto może mieć różne formy, zależne od możliwości dowództwa planującego akcję. W celu zatrzymania ewentualnej odsieczy może być urządzona zasadzka lub — jeśli pozwolą na to siły — demonstracyjny atak na garnizon, z którego może wyruszyć odsiecz.

Wysłane z sąsiedniego garnizonu posiłki muszą przybyć szybko i dlatego zazwyczaj przerzuca się je ciężarówkami i transporterami. W związku z tym zasadzkę umieszcza się na drodze, na której w miarę możliwości ustawia się miny lub inne zapory. Jeśli odsiecz

jest znacznie silniejsza od ubezpieczenia, w sprzyjających warunkach terenowych można zastosować obronę ruchową. Często powodzenie akcji uzależnione jest właśnie od skuteczności ubezpieczenia.

Demonstracyjny atak na garnizon, który może wysłać odsiecz, ma sens wówczas, jeśli nie trzeba przy tym przerzucać znacznych sił na wielkie odległości.

W przypadku braku sił do ataku na jakiś garnizon można zastosować jego blokadę. Ścisła blokada, angażująca liczne siły i narażająca je na straty w wyniku działań lotnictwa, nie jest zalecana. Znacznie lepsza jest blokada polegająca na tym, że przy użyciu niewielkich sił nie dopuszcza się do wychodzenia oddziałów nieprzyjaciela poza obręb garnizonu, większe siły działają natomiast na kierunkach, z których może nadejść ewentualna pomoc dla blokowanego garnizonu. Taką blokadę stosuje się wobec większych garnizonów w rejonach o dużym nasileniu ruchu partyzanckiego. W początkowym okresie wojny narodowowyzwoleńczej w Jugosławii zdarzały się liczne przypadki przekształcania się nieudanych ataków w długotrwałą blokadę. Później jednak zaniechano tej formy działań.

*

Coraz większego znaczenia w działaniach partyzanckich nabierają wypadki na lotniska. Liczba lotnisk na okupowanych obszarach będzie duża, ponieważ wielkie bazy lotnicze ze względu na niebezpieczeństwo zniszczenia ich bronią jądrową stracą rację bytu.

Wypadki na lotniska pod względem taktyki działań podobne są do wypadków na osiedla, ponieważ obrona ich przypomina obronę umocnionych garnizonów. Lotniska zazwyczaj znajdują się w pobliżu silnego garnizonu, dlatego wypadk powinien być niespodziewany i trwać kilka godzin lub najwyżej jedną noc. O powo-

dzeniu wypadu decyduje dobra znajomość systemu obrony nieprzyjaciela, zaskoczenie oraz drobiazgowe przygotowanie akcji. Każdy oddział, grupka i każdy partyzant muszą dokładnie znać swoje zadania — kto, czym i w jaki sposób, zniszczy samoloty, urządzenia, hangary itp. Przedarcie się przez linię obrony zazwyczaj następuje w kilku miejscach, aby odpowiednie grupy mogły natychmiast skierować się w stronę wyznaczonych im obiektów. Siły broniące lotniska nie stanowią zasadniczego celu ataku. Wystarczy je tylko związać walką, by można było przystąpić do realizacji podstawowego celu ataku. Do niszczenia samolotów i urządzeń lotniskowych należy każdej grupie przydzielić odpowiednich specjalistów, aby eksplozje nie wyrządziły szkód partyzantom.

Łączność między lotniskiem i najbliższymi garnizonami przed wypadem należy uszkodzić. Ewentualne posiłki nadsyłane z okolicznych garnizonów zostają zatrzymane przez ubezpieczenia i zasadzki. Z góry określa się sposób i godzinę odwrotu po zakończeniu akcji.

9. Przykłady napadów na garnizony i lotniska

W czasie wojny narodowowyzwoleńczej w Jugosławii bardzo często garnizony okupanta były obiektem ataków partyzanckich. Pierwszych napadów dokonano na garnizony, które nie były jeszcze umocnione. Gdy nieprzyjaciel opuścił mniejsze miejscowości i skupił się w większych, liczba takich napadów zmniejszyła się, stosowano natomiast blokadę.

Ale już w drugiej połowie 1942 r. brygady partyzanckie z powodzeniem atakowały mniejsze i średnie garnizony. Większość wypadów uwieńczona została pełnym sukcesem, zdarzały się jednak i takie, w których

zwycięstwo było połowiczne, niektóre natomiast zakończyły się niepowodzeniem. Wykonano szereg udanych ataków na lotniska. Niektóre z nich, np. na Rajlovac koło Sarajewa w sierpniu 1943 r. i Leskovec w maju 1943 zakończyły się całkowitą klęską nieprzyjaciela.

Oto kilka przykładów udanych akcji partyzanckich.

Atak na Donji Lapac (luty 1942)

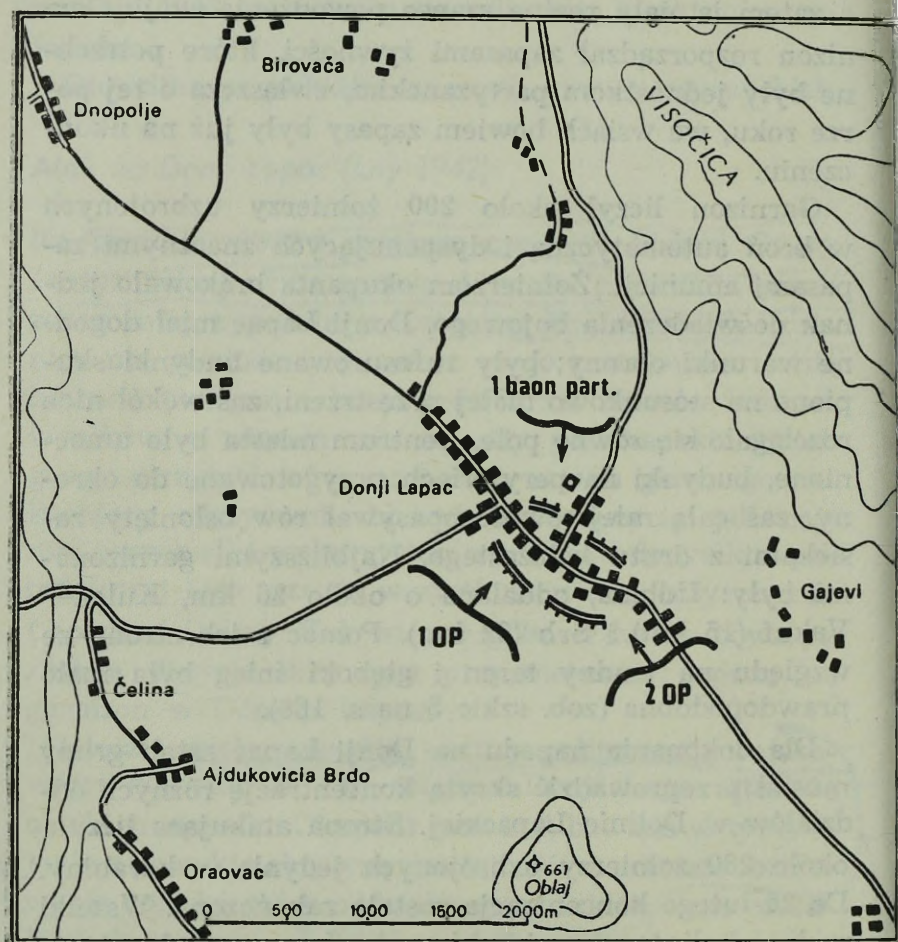
Na początku 1942 r. większa część sił Lickiej Grupy Partyzanckiej użyta została do walki przeciwko garnizonom nieprzyjaciela w Korenicy. Próba zajęcia Korenicy nie powiodła się, wobec czego zastosowano ścisłą blokadę garnizonu, która jednak nie dawała żadnych wyników, a wiązała znaczne siły partyzanckie. Sztab grupy otrzymał wówczas rozkaz sztabu głównego nakazujący utrzymanie blokady przy użyciu jak najmniejszych sił i wykorzystanie reszty sił do walk w południowej Licie, przede wszystkim w celu oczyszczenia Lapackiej Doliny. Tak więc w połowie lutego powzięta została decyzja dotycząca przygotowania napadu na garnizon w Donjim Lapcu.

Istniało wiele powodów natury politycznej, wojskowej i gospodarczej, by właśnie Donji Lapac stał się obiektem napadu. Okupant rozwinął bowiem w tym rejonie niezwykle aktywną działalność w zakresie formowania zdrazieckich oddziałów czetnickich. Jego ośrodkiem był właśnie Donji Lapac. Opanowanie tego rejonu umożliwiało przeprowadzenie mobilizacji do partyzantki ludności zamieszkałej w Dolinie Lapackiej i okolicy, gdzie po pierwszych sukcesach partyzantów w wyniku wichrzycielskiej działalności czetników część ludności nakłoniono do rezygnacji z oporu i pogodzenia się z włoską okupacją. Poza tym po niepowodzeniu

w Korenicy należało odnieść jakieś większe zwycięstwo, które by utwierdziło partyzantów w przekonaniu, że potrafią zdobywać umocnione miejscowości. Donji Lapac nie był obiektem zbyt trudnym do opanowania, a zatem istniały realne szanse powodzenia akcji. Garnizon rozporządzał zapasami żywności, które potrzebne były jednostkom partyzanckim, zwłaszcza o tej porze roku, we wsiach bowiem zapasy były już na ukończeniu.

Garnizon liczył około 200 żołnierzy uzbrojonych w broń automatyczną i dysponujących znacznymi zapasami amunicji. Żołnierzom okupanta brakowało jednak doświadczenia bojowego. Donji Lapac miał dogodne warunki obrony; były tu murowane budynki skupione na stosunkowo małej przestrzeni, zaś wokół nich rozciągało się równe pole. Centrum miasta było umocnione, budynki na peryferiach przygotowane do obrony, zaś całą miejscowość opasywał rów osłonięty zasiekami z drutu kolczastego. Najbliższymi garnizonami były: Udbina, oddalona o około 26 km, Kulen—Vakuf (15 km) i Srb (32 km). Pomoc z ich strony ze względu na trudny teren i głęboki śnieg była mało prawdopodobna (zob. szkic 5 na s. 168).

Dla dokonania napadu na Donji Lapac sztab grupy musiał przeprowadzić skrytą koncentrację różnych oddziałów w Dolinie Lapackiej. Strona atakująca liczyła około 280 żołnierzy uzbrojonych jedynie w karabiny. Do 25 lutego koncentracja została zakończona. Wszelki ruch z okolicznych wsi w kierunku Lapca został wstrzymany oprócz podróżujących łączników i informatorów wywodzących się z miejscowej ludności, przynoszących najnowsze dane o nieprzyjacielu, który przez czetników został poinformowany o obecności silnych partyzanckich oddziałów w rejonie Dolnego Lapca. Odbyla się narada dowódców oddziałów, na której zaznajomio-



Szkiec 5

no ich z najnowszymi informacjami o nieprzyjacielu i propozycjami dotyczącymi sposobu wykonania akcji. Powzięta została decyzja dotycząca kierunków ataku i ugrupowania sił. Zdecydowano, że atak nastąpi przed świtem, ponieważ w tym czasie czujność nieprzyjaciela osłabnie.

Atak rozpoczął się o godzinie 5.00 dnia 27 lutego. Nie osiągnięto jednak zaskoczenia. Grupa atakująca od południa opanowała jeden umocniony budynek na przedmieściu. Na innych kierunkach partyzanci zostali zatrzymani przed zaporami. Postanowiono kontynuować atak w dzień, zwłaszcza od strony zachodniej. Grupy szturmowe posługując się granatami zdobywały budynek po budynku. W ten sposób około południa nieprzyjaciel został zepchnięty do skrzyżowania ulic i ponosił coraz większe straty.

Odsiecz nie nadeszła. Łączność radiowa garnizonu z jednostką miecierzystą w Graćacu nie istniała, ponieważ budynek z radiostacją został zdobyty podczas pierwszego szturm. Sytuacja okrażonego garnizonu była beznadziejna.

Pod wieczór, gdy po małej przerwie rozpoczął się nowy atak jednocześnie ze wszystkich stron, garnizon się poddał. W rękach partyzantów znalazło się 200 jeńców i bogata zdobycz wojenna: 4 ciężkie karabiny maszynowe, 12 ręcznych karabinów maszynowych, 134 karabiny, 3 moździerze, znaczne zapasy amunicji. Straty partyzanckie wyniosły 15 zabitych i 23 rannych. Nieprzyjaciel stracił 23 zabitych i 27 rannych.

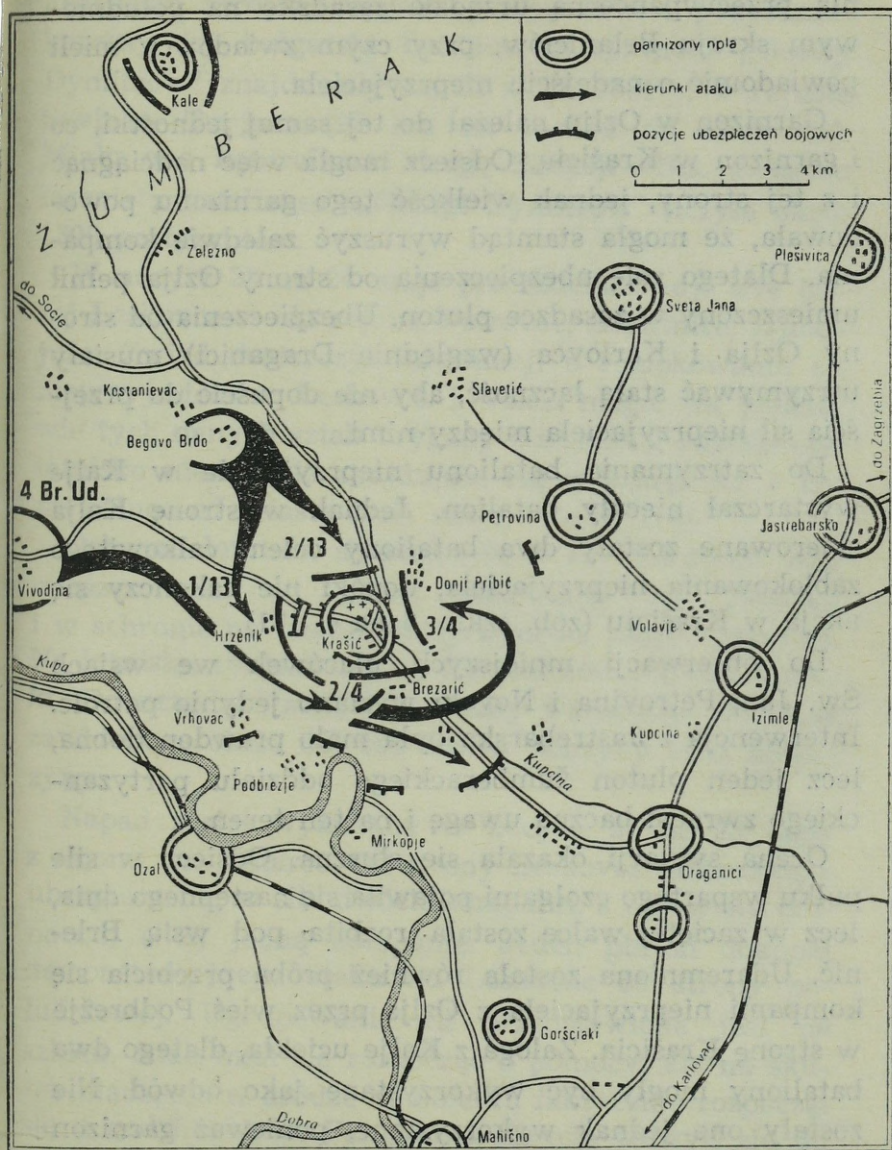
Zwycięstwo to miało istotne znaczenie polityczne. Lapacki batalion powiększył się ze 150 do 300 żołnierzy i okrzepł organizacyjnie. Wyzwolone terytorium w Lice uległo znacznemu rozszerzeniu. Lapac pozostał w rękach partyzantów aż do sierpnia 1943 r. Czetnicy nigdy już nie zdołali umocnić się w tym rejonie.

*Ubezpieczenie sił atakujących Krašić
przed udzieleniem pomocy
przez najbliższe garnizony (styczeń 1943)*

Siły partyzanckie na Žumberku (4 brygada, 13 Proletariacka Brygada i oddział žumberacki) otrzymały zadanie udaremnienia szybkiego przerzucenia sił nieprzyjaciela w rejon Karlovca będący bazą wypadową do wkroczenia na obszar wyzwolony Kordunu. W tym celu należało zablokować drogę Zagrzeb — Karlovac. Dla łatwiejszego wykonania zadania przystąpiono do likwidacji placówek nieprzyjaciela w kierunku Žumberku, w tym również w Krašiciu. Do tej akcji sztab operacyjny Žumberku wyznaczył 5 batalionów. Dwa bataliony blokowały bazę w Kalje, a oddział žumberacki ubezpieczał wyzwolony obszar przed atakami nieprzyjaciela. Napad na Krašić rozpoczął się o północy z 1 na 2 stycznia, przy czym ubezpieczenia znajdowały się w wyznaczonych miejscach.

Do ataku na nieprzyjacielski batalion w Krašiciu wyznaczono niepełne cztery bataliony, natomiast rolę ubezpieczenia spełniał jeden wzmocniony batalion i kompania. Przy rozmieszczeniu ubezpieczenia brano pod uwagę następującą sytuację.

Garnizon w Krašiciu wchodził w skład jednostki, której sztab znajdował się w Karlovcu, gdzie nieprzyjaciel dysponował znacznymi siłami. Na pomoc Krašiciowi mógł przeznaczyć nawet pułk. Odsiecz mogła więc nadejść po upływie kilku godzin od chwili rozpoczęcia ataku lub o świcie dnia następnego. Siły spieszące z odsieczą garnizonowi w Krašiciu mogły być wsparte przez czołgi i artylerię. Stąd właśnie wynikało przypuszczenie, że będą się trzymać drogi Karlovac—Draganici—Krašić, osłaniając się przy tym si-



Szkie 6

łami garnizonu w Draganiciach. Postanowiono więc siłami batalionu wzmocnionego plutonem saperów i bronią przeciwpancerną urządzić zasadzkę na południowym skraju Brłaniciów, przy czym zwiadowcy mieli powiadomić o nadejściu nieprzyjaciela.

Garnizon w Ozlju należał do tej samej jednostki, co i garnizon w Krašiciu. Odsiecz mogła więc nadciągnąć i z tej strony, jednak wielkość tego garnizonu powodowała, że mogła stamtąd wyruszyć zaledwie kompania. Dlatego rolę ubezpieczenia od strony Ozlja pełnił umieszczony w zasadzce pluton. Ubezpieczenia od strony Ozlja i Karlovca (względnie Draganici) musiały utrzymywać stałą łączność, aby nie dopuścić do przejścia sił nieprzyjaciela między nimi.

Do zatrzymania batalionu nieprzyjaciela w Kalje wystarczał niecały batalion. Jednak w stronę Kalja skierowane zostały dwa bataliony celem całkowitego zablokowania nieprzyjaciela, dopóki nie zakończy się akcja w Krašiciu (zob. szkic 6 na s. 171).

Do obserwacji mniejszych placówek we wsiach Św. Jan, Petrovina i Novaki wysłano jedynie patrole. Interwencja z Jastrebarska była mało prawdopodobna, lecz jeden pluton žumberackiego oddziału partyzanckiego zwracał baczną uwagę i na ten teren.

Ocena sytuacji okazała się słuszna. Odsiecz w sile pułku wspartego czołgami pojawiła się następnego dnia, lecz w zaciętej walce została rozbita pod wsią Brleń. Udaremniiona została również próba przebicia się kompanii nieprzyjaciela z Ozlja przez wieś Podbrežje w stronę Krašicia. Załoga z Kalje uciekła, dlatego dwa bataliony mogły być wykorzystane jako odwód. Nie zostały one jednak wykorzystane, ponieważ garnizon w Krašiciu został zniszczony po 20-godzinnej walce. Małe grupy nieprzyjaciela, usiłujące przedostać się do Karlovca, zniszczone zostały przez ubezpieczenie.

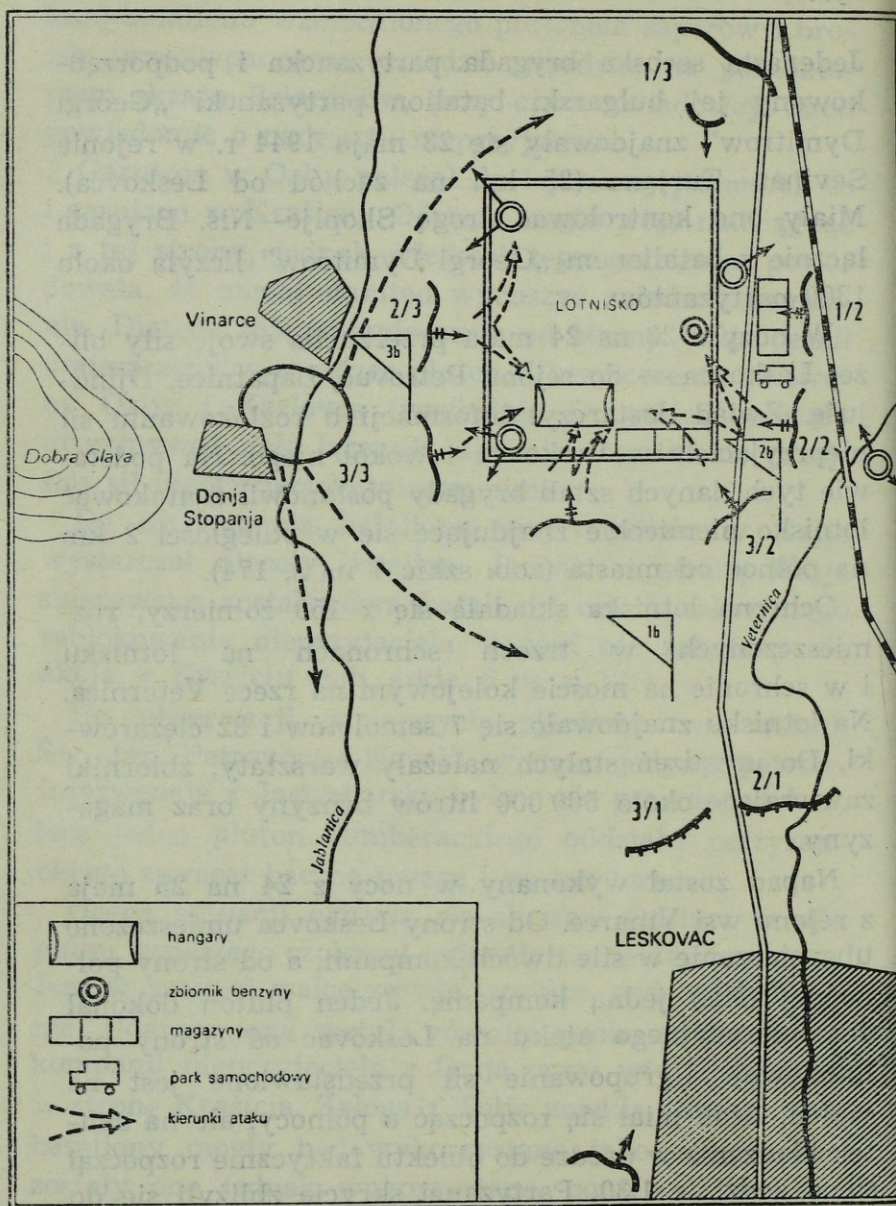
Wypad na lotnisko koło Leskovca (maj 1944)

Jedenasta serbska brygada partyzancka i podporządkowany jej bułgarski batalion partyzancki „Georgi Dymitrow” znajdowały się 23 maja 1944 r. w rejonie Savinac—Turjane (25 km na zachód od Leskovca). Miały one kontrolować drogę Skoplje—Niš. Brygada łącznie z batalionem „Georgi Dymitrow” liczyła około 1300 partyzantów.

W nocy z 23 na 24 maja przerzuciła swoje siły bliżej Leskovca — do rejonu Petrovac, Lapatnice, Djindjuše. Zwiad dostarczył informacji o rozlokowaniu sił nieprzyjaciela w Leskovcu i wokół niego. Na podstawie tych danych sztab brygady postanowił zaatakować lotnisko niemieckie znajdujące się w odległości 2 km na północ od miasta (zob. szkic 7 na s. 174).

Ochrona lotniska składała się z 150 żołnierzy, rozmieszczonych w trzech schronach na lotnisku i w schronie na moście kolejowym na rzece Veternica. Na lotnisku znajdowało się 7 samolotów i 32 ciężarówki. Do urządzeń stałych należały warsztaty, zbiorniki zawierające około 500 000 litrów benzyny oraz magazyny.

Napad został wykonany w nocy z 24 na 25 maja z rejonu wsi Vinarce. Od strony Leskovca umieszczono ubezpieczenie w sile dwóch kompanii, a od strony północnej (Niš) jedną kompanię. Jeden pluton dokonał demonstracyjnego ataku na Leskovac od strony południowej. Ugrupowanie sił przedstawione jest na szkicu. Atak miał się rozpocząć o północy, ale na skutek błędzenia w drodze do obiektu faktycznie rozpoczął się o godzinie 1.30. Partyzanci skrycie zbliżyli się do obiektów i w ciągu dwóch godzin opanowali całe lotnisko, prócz schronu numer trzy, który został zablokowany. Hangar z samolotami, zbiorniki, ciężarówki,



Szkic 7

warsztaty i pozostałe obiekty zostały podpalone. Odzież z Leskovca nie nadeszła.

Nieprzyjaciół poniosł poważne straty (50 zabitych i 5 wziętych do niewoli). Zdobyto wiele mienia wojskowego. Straty własne — jeden ranny. Akcja miała wielkie znaczenie polityczne.

Wypad na Prijedor (wrzesień 1944)

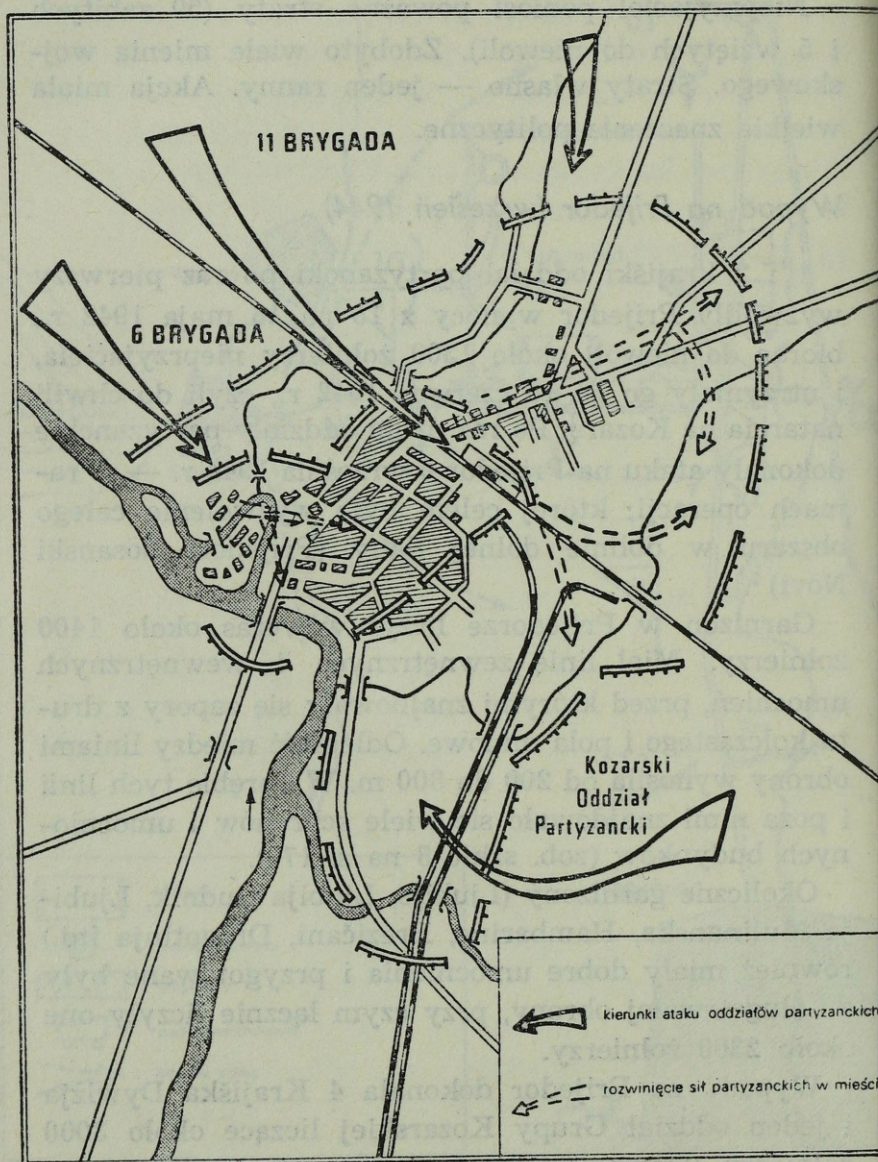
1 i 2 krajiški oddział partyzancki po raz pierwszy wyzwoliły Prijedor w nocy z 15 na 16 maja 1942 r., biorąc do niewoli około 1300 żołnierzy nieprzyjaciela, i utrzymały go do 10 czerwca 1942 r., czyli do chwili natarcia na Kozarę. Po raz drugi oddziały partyzanckie dokonały ataku na Prijedor 6 września 1944 r. — w ramach operacji, której celem było wyzwolenie całego obszaru w dolinie dolnej Sany (Prijedor—Bosanski Novi)⁷.

Garnizon w Prijedorze liczył wówczas około 1400 żołnierzy. Miał linię zewnętrznych i wewnętrznych umocnień, przed którymi znajdowały się zapory z drutu kolczastego i pola minowe. Odległość między liniami obrony wynosiła od 200 do 800 m. W obrębie tych linii i poza nimi znajdowało się wiele schronów i umocnionych budynków (zob. szkic 8 na s. 176).

Okoliczne garnizony (Ljubije, Ljubija Rudnik, Ljubija Mulinanska, Hambarine, Brezičani, Dragotinja itd.) również miały dobre umocnienia i przygotowane były do długotrwałej obrony, przy czym łącznie liczyły one około 2300 żołnierzy.

Wypadu na Prijedor dokonała 4 Krajiška Dywizja i jeden oddział Grupy Kozarskiej liczące około 3000 żołnierzy. Główne uderzenie i przełamanie obrony na-

⁷ P. Moraca, *Napadi NOVJ na naseljena mjesta*, Beograd 1956, s. 109, 177.



Szkic 8

stąpiło od strony północno-zachodniej — na odcinku od rzeki Sany do linii kolejowej — gdzie odległość między zewnętrzną i wewnętrzną linią obrony była najmniejsza. Działały tu 6 i 11 brygada, natomiast kozarski oddział atakował od strony południowo-wschodniej. Ubezpieczenie od strony Bosanskiego Nowego stanowiły pododdziały kozarskiego i podgrmeckiego oddziału oraz dwa bataliony 8 brygady 4 dywizji, a od strony Ivenski i Banja Luki — 15 brygada i 1 batalion 13 brygady 39 dywizji. Ljublję blokowały dwa bataliony (z 6 i 8 brygady) oraz podgrmecki oddział partyzancki.

Łączna długość zewnętrznej linii obrony, obejmującej peryferie miasta, wynosiła 4—5 km, a szerokość odcinka przełamania pół kilometra. Wewnętrzna linia obrony, która podobnie jak i zewnętrzna na pewnym odcinku opierała się na rzece Sanie, w miejscu przełamania oddalona była od linii zewnętrznej o około 200 m.

Atak rozpoczął się 6 września o godzinie 22.00. Już pierwsze uderzenie zakończyło się przełamaniem obydwu linii obrony. W ciągu nocy miasto zostało całkowicie wyzwolone. O godzinie 7.00 broniła się jeszcze załoga elewatora, ale koncentryczne uderzenie ogniowe ciężkich dział pokonało opór. Tylko nielicznym żołnierzom udało się zbiec przez rzekę Sanę w kierunku Ljubinje.

Wypad na Ludbreg (październik 1943)

Jesienią 1943 r. po nieudanych próbach nieprzyjaciela rozbicia lub likwidacji oddziałów partyzanckich w Słowenii i Horwackom Zagorju nastąpił okres licznych ataków partyzanckich na garnizony nieprzyjaciela w celu ich likwidacji i utworzenia większych obszarów

wyzwolonych. Kierownictwo ruchem partyzanckim w Chorwacji szczególną uwagę zwróciło na szerzenie powstania w północnych rejonach Chorwacji. W tym celu 28 Dywizja Słoweńska w końcu września 1943 r. skierowana została do Horwackiego Zagorja i przybyła do Kalnika. Pierwszą większą akcją zagorskich oddziałów partyzanckich i 28 dywizji był atak na garnizon nieprzyjaciela w Ludbregu, wykonany 2 października 1943 r. Jego celem było wyzwolenie rejonu Podraviny — między Varaždinem i Koprivnicą, aby umożliwić szeroką mobilizację ludności w tym okręgu i w Medjumurju⁸.

Garnizon w Ludbregu składał się z Niemców i czetników i liczył 750 żołnierzy. Uzbrojenie stanowiło około 20 karabinów maszynowych i 4 moździerzy. Żołnierze byli zgrupowani w kilku umocnionych punktach połączonych w szerszy rejon obrony. Na wschód od miasta koło rz. Bednji znajduje się dominujące nad miastem wzgórze, które zostało przystosowane do obrony. Obszar na południowy zachód od Ludbregu (tj. w stronę Kalnika) był już wyzwolony, zaś obszar pomiędzy linią kolejową Varaždin—Koprivnica i rzeką Drawą był wolny, ale nie dość skutecznie kontrolowany przez siły partyzanckie. W Varaždinie znajdowało się około 1500, w Koprivnicy około 600, w Križevcach około 700, a w Varaždinskih Toplicach około 250 żołnierzy nieprzyjaciela.

Atak rozpoczął się 2 października o godz. 24.00, a ubezpieczenia znajdowały się na swych stanowiskach od 23.30.

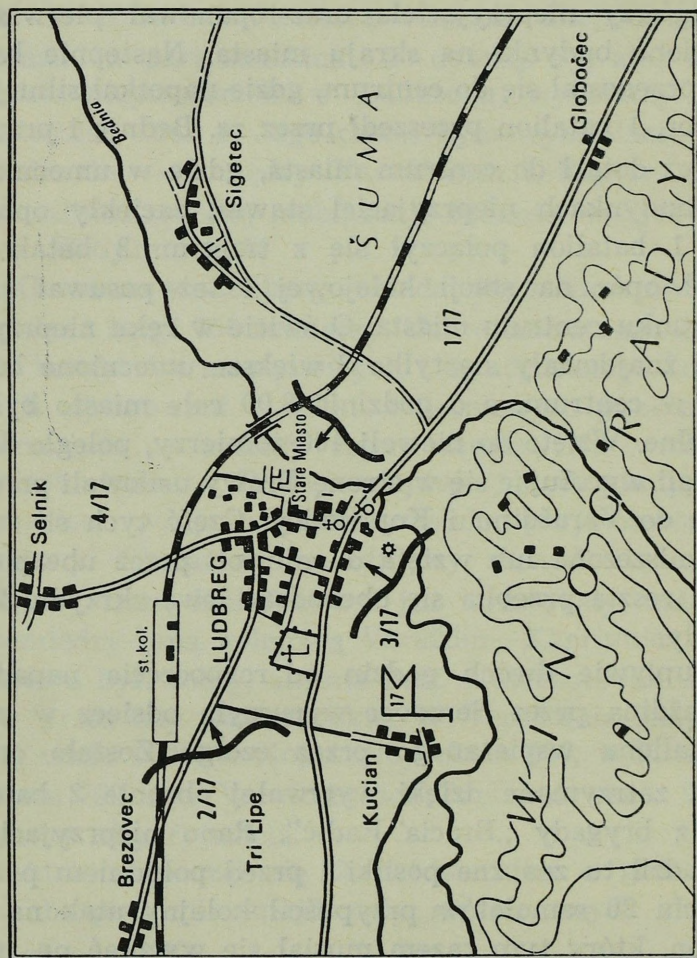
17 brygada wykonała atak przy pomocy trzech batalionów, podczas gdy jeden batalion pozostawał w odwodzie koło wsi Selnik, stanowiąc zarazem ubezpie-

⁸ Zbornik, tom V, knj. 20, dok. nr 7, 28, 38, 48, 54, 64, 198 i 199.

czenie przed ewentualną próbą przejścia nieprzyjaciela przez Drawę, co mogłoby przeszkodzić wykonaniu zadania (zob. szkic 9 na s. 180).

Atak przebiegał w myśl założonego planu. 3 batalion dzięki zaskoczeniu zajął młyn, biorąc do niewoli około 50 żołnierzy nieprzyjaciela oraz opanował pierwsze umocnione budynki na skraju miasta. Następnie batalion przedostał się do centrum, gdzie napotkał silniejszy opór. 1 batalion przeszedł przez rz. Bednję i przez park też dotarł do centrum miasta, gdzie w umocnionych budynkach nieprzyjaciel stawiał zaciekły opór. Tutaj 1 batalion połączył się z trzecim. 2 batalion zdławił opór na stacji kolejowej i też posuwał się w kierunku centrum miasta. O świcie w ręku nieprzyjaciela znajdowały się tylko 3 większe umocnione budynki w centrum, a o godzinie 8.00 całe miasto było już wolne. Wzięto do niewoli 400 żołnierzy, poległo 30. Pozostali wycofując się w stronę Drawy usiłowali przebić się do Varaždinu i Koprivnicy. Część tych sił została zniszczona lub wzięta do niewoli przez ubezpieczenie, reszta przebiła się obchodząc lewe skrzydło 21 brygady.

Po upływie dwóch godzin od rozpoczęcia napadu z Varaždina przez Semovec wyruszyła odsiecz w sile batalionu wspieranego przez czołgi. Zostało ono jednak zatrzymane dzięki wytrwałej obronie 2 batalionu z brygady „Bracia Radić”. Rano nieprzyjaciel sprowadził tu znaczne posiłki i przed południem przy wsparciu 20 samolotów przypuścił kolejny atak na 2 batalion, który tym razem musiał się wycofać na rubież rzeki Plitvicy. Jednak Ludbreg znajdował się już w rękach partyzanckich, toteż nieprzyjaciel, który dotarł do rz. Plitvicy, przed zmrokiem wrócił do Varaždina. Z innych garnizonów odsiecz nie nadeszła.



Szkic 9

Dzięki umiejętnemu dowodzeniu i bohaterskiej postawie żołnierzy cel tej akcji został osiągnięty. Ludbreg został wyzwolony, garnizon niemal doszczętnie zniszczony, wzięto znaczną zdobycz (20 działek szybkostrzelnych, 620 karabinów, 4 moździerze, ponad 20 tys. naboji itd.). Między Varaždinem, Koprivnicą i rzeką Drawą powstał nowy obszar wyzwolony, na którym przeprowadzono mobilizację. W analizie akcji podkreślono dzielną postawę oddziałów uczestniczących w akcji. Zwrócono także uwagę na błędy taktyczne, których przyczyną była słaba łączność.

Garnizon w Ludbregu został zlikwidowany rano 3 października i nie było już potrzeby dalszego ubezpieczania akcji. 2 batalion brygady „Bracia Radić” nie został jednak powiadomiony o wyniku walki o Ludbreg, toteż jeszcze do południa dnia następnego odpierał zacięte ataki wielokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela, co pociągnęło znaczne straty własne (42 zabitych, 38 rannych). Według oceny sztabu 2 strefy operacyjnej taka zacięta obrona nie była potrzebna, ponieważ sukcesy nieprzyjaciela po klęsce w Ludbregu nie mogły w istotny sposób wpłynąć na zmianę sytuacji, zaś batalion dzięki bardziej elastycznej obronie mógł uniknąć niepotrzebnych strat. 17 brygada sama była w stanie nie dopuścić nieprzyjaciela do Ludbregu.

10. Wyzwalanie większych obszarów

Większe wolne obszary powstają wraz z szerzeniem się ruchu partyzanckiego. W tych warunkach nieprzyjaciel zmuszony jest do opuszczenia mniejszych osiedli i wycofania się do większych garnizonów. Wielkie obszary wyzwolone mają wielkie znaczenie dla ruchu partyzanckiego — zarówno wojskowe, jak i polityczne. Wolny obszar umożliwia tworzenie większych

jednostek partyzanckich, zakładanie wielkich baz, lotnisk, prowadzenie pracy politycznej wśród ludności i mobilizacji.

Operacją, której celem jest wyzwolenie większego obszaru, kieruje sztab okręgowy lub sztab główny. Operacja składa się z fazy przygotowawczej i wykonawczej. W pierwszej fazie dokonuje się szczegółowej analizy sił nieprzyjaciela i obszaru, który ma być wyzwolony. Operacja rozpoczyna się od przerwania łączności i likwidacji garnizonów na peryferiach tego obszaru.

Likwidacja garnizonów w głębi obszaru może być wykonana dwoma sposobami. Pierwszy polega na tym, że atakuje się najpierw garnizon największy; po jego likwidacji można liczyć na panikę i nawet ucieczkę okupanta z mniejszych garnizonów (np. zdobycie Bi-hacia w Jugosławii). Drugi sposób — to likwidacja małych garnizonów. W ten sposób doprowadza się do całkowitej izolacji głównego garnizonu. Wybór jednego ze sposobów zależy od sytuacji ogólnej, zwłaszcza od stanu oddziałów partyzanckich, ich doświadczenia bojowego i uzbrojenia.

Wyzwolony obszar należy w krótkim czasie przygotować do obrony. Na jego krańcach stale znajdują się oddziały partyzanckie, strzegąc wszystkich prowadzących do niego dróg. Oddziały ruchome prowadząc aktywne działania w okolicznych rejonach wiążą siły nieprzyjaciela i uniemożliwiają mu tym samym wypadły na obszar wyzwolony.

PARTYZANCKA TAKTYKA OBRONNA**1. Stosowanie obrony w wojnie partyzanckiej**

Wojna partyzancka w zasadzie jest wojną obronną. Niemniej jednak ze względu na sposób prowadzenia nie można jej określić mianem obrony ani w sensie taktycznym, ani operacyjnym. Jest to strategia i taktyka nieustannej aktywności, inicjatywy i akcji zaczepnych. Tylko wyjątkowo, przez pewien czas stosuje się obronę w sensie taktycznym i operacyjnym. Wojna partyzancka jest powstaniem zbrojnym i obrona wprost przeczy jej naturze.

W większości przypadków siły partyzanckie mają możliwość uniknięcia walki, gdy jej nie pragną lub gdy musiałyby ją prowadzić w formie obrony, ponieważ mają swobodę poruszania się, nie są uzależnione od dróg. W warunkach walk partyzanckich obrona ma cechy ataku z zasadzki, krótkich, lecz zdecydowanych kontrataków w obronie. Pewne formy obrony, np. obrony miejscowości nie znajdują żadnego zastosowania w wojnie partyzanckiej.

Aczkolwiek partyzanci unikają walk obronnych, nie zawsze jednak mogą ich uniknąć. Mimo że okupant nie jest w stanie prowadzić ciągłych i wielkich operacji przeciwpartyzanckich, by zmusić partyzantów wyłącznie do obrony, jednak od czasu do czasu może przed-

sięwziąć większe czy mniejsze akcje narzucające im konieczność prowadzenia obrony aktywnej lub pasywnej. Oddziały partyzanckie stosują obronę w celu odparcia ataków nieprzyjaciela na obszar wyzwolony, obrony ludności przed grabieżą i represjami, własnych baz itd.

W pewnych sytuacjach obrona partyzancka będzie bardzo uporczywa. Dzieje się tak wówczas, gdy tylko dzięki obronie można osłonić ewakuację rannych lub manewr sił głównych, zapewnić powodzenie akcji realizowanej przez siły główne itd.

2. Cechy ogólne obrony partyzanckiej

Obrona partyzancka jest skuteczna, o ile przestrzega się ogólnych zasad taktyki partyzanckiej (aktywność, ruchliwość, zdecydowanie, inicjatywa), zna się zamiary i sposób postępowania nieprzyjaciela. Dobre informacje o nieprzyjacielu i znajomość terenu umożliwiają partyzantom wykonanie w odpowiednim czasie skutecznego manewru i uniknięcia trudnych sytuacji, do jakich np. można zaliczyć obronę w okrążeniu taktycznym.

Ze względu na taktykę, siły i środki, jakich może użyć okupant, obrona partyzancka musi umieć nie tylko odpierać ataki piechoty i czołgów, lecz również przeciwstawiać się atakom z powietrza, a dzisiaj nawet zabezpieczać się przed skutkami działania broni ABC. Można to osiągnąć przez odpowiednie rozlokowanie jednostek, manewr i energiczne, aktywne działania bojowe.

Głównymi siłami okupanta w walce z partyzantami są jednostki piechoty, zwłaszcza zmotoryzowanej, lub oddziały powietrzno-desantowe. Do walki z nimi trzeba dysponować bronią automatyczną i granatami, a także

minami do stawiania zapór oraz noktowizorami. Trzeba znać również taktykę i uzbrojenie okupanta.

Artyleria okupanta zwykle ma przewagę liczebną, a także w kalibrze i zasięgu nad artylerią partyzancką. Partyzanci nie mogą liczyć na to, że ich artyleria może nawiązać równorzędny pojedynek z artylerią wroga. Muszą się bronić stosując luźne szyki, maskowanie, ruchliwość, a niekiedy i okopywanie się. Środkiem obrony przed artylerią nieprzyjaciela są nocne napady na jej stanowiska ogniowe w celu likwidacji obsłóg i uszkodzenia dział. Niekiedy istnieje możliwość zaatakowania stanowisk ogniowych za pomocą partyzanckich dział i moździerzy.

Przewagę w postaci broni pancernej nieprzyjaciel będzie wykorzystywał zawsze. Podstawowymi środkami przeciwpancernymi jednostek partyzanckich powinny być lekkie granatniki i miny oraz środki zapalające. Partyzanci muszą dobrze znać wrażliwe miejsca różnych wozów bojowych, co zapewnia skuteczne zwalczanie ich.

Okupant mając absolutne panowanie w powietrzu będzie stosował przeciw partyzantom nie tylko nowe, lecz i stare typy samolotów. Jedyną obroną przed nimi będzie maskowanie, ruchliwość. Aktywną obronę mogą stanowić napady na lotniska, z których startują samoloty do walki z partyzantami. Ze względu na coraz szersze stosowanie śmigłowców, okupant często będzie używał ich do przerzucania desantów taktycznych, usiłując wywołać zamieszanie i panikę lub zamknąć pierścień okrążenia wokół jakiegoś oddziału lub rejonu partyzanckiego. Ponadto takie desanty mogą również atakować sztaby partyzanckie¹.

W związku z tym partyzanci na wyzwolonym obsza-

¹ Jak np. w Jugosławii, w Drvarze, w 1944 r.

rze muszą mieć służbę obserwacji i powiadamiania. Siły partyzanckie muszą być rozmieszczone tak, by niespodziewany desant nieprzyjaciela nie zastał ich nie przygotowanymi do walki, by mogły szybko zaatakować go. Desant musi być natychmiast atakowany przez najbliższy oddział lub wiejską samoobronę, by uniemożliwić mu rozpoczęcie planowanych działań przed nadejściem silniejszych oddziałów partyzanckich.

W ewentualnej przyszłej wojnie, w sytuacjach krytycznych okupant może użyć środków ABC przeciwko większym zgrupowaniom partyzanckim. Dlatego nie należy stwarzać sytuacji (zgrupowań), które mogłyby zachęcać do użycia broni jądrowej lub innej broni masowego rażenia. Oddziały partyzanckie muszą być zaopatrzone w środki obrony przeciwhemicznej i dozymetry.

Mniejszy oddział partyzancki w obronie zwykle ugrupowany jest w jeden rzut. Niekiedy pozostawia się mały odwód. Ugrupowanie sił uzależnione będzie przede wszystkim od terenu i sieci dróg, od tego, czy nieprzyjaciół używa sił zmotoryzowanych, czy piechoty, od jego wsparcia artyleryjskiego i lotniczego. Środki wsparcia ogniowego sił partyzanckich najczęściej znajdują się w pierwszej linii lub bezpośrednio za nią. Na skrzydłach linii obrony znajdują się wysunięte czujki i patrole. Bez względu na czas przebywania na danej linii obrony zawsze przystępuje się do starannego maskowania i umacniania pozycji.

Większe jednostki partyzanckie (brygada, dywizja) częstokroć nie angażują do obrony wszystkich swoich sił, by móc przygotować kolejną rubież obrony lub wykonać kontratak w celu przebicia się przez ugrupowanie nieprzyjaciela.

W obronie szybki i zdecydowany manewr ma większe znaczenie niż w ataku. Jego celem jest uniknięcie ude-

rzenia ogniowego lub ataku przeważających sił wroga, zajęcie pozycji dogodnych do ataku na skrzydło, przygotowania zasadzki itd.

3. Odpieranie ataku przez jednostkę partyzancką

Zgodnie ze współczesnymi założeniami taktycznymi dotyczącymi działań przeciwpartyzanckich, okupant będzie usiłował atakować partyzantów wystarczającymi siłami i ustalić dokładnie ich miejsce postoju. Atak daje mu bowiem przewagę, możliwość użycia różnorodnego sprzętu i broni. Szczególnie będzie dążył do rozgromienia partyzantów w otwartym polu, bo tam zawsze będzie miał znaczną przewagę taktyczną. Można tego uniknąć, jeśli służba rozpoznawcza działa szybko i sprawnie, partyzanci są w stałej gotowości do akcji i mają operatywne dowództwo.

Zamiary nieprzyjaciela dotyczące wkroczenia na obszar wyzwolony mogą być wykryte jeszcze w trakcie przygotowań do wykonania tego zadania. W najgorszym przypadku ruchy wojsk nieprzyjaciela muszą być wykryte przed ich wkroczeniem na obszar wyzwolony. Wysunięte patrole śledzą ruchy nieprzyjaciela. Na tej podstawie na poszczególnych ośiach marszu urządzi się zasadzki. Uwaga dowództwa partyzanckiego musi być skierowana na zadawanie możliwie największych strat nieprzyjacielowi oraz na to, by nie dopuścić do okrążenia partyzantów przez przeważające siły nieprzyjaciela. Zarówno jedno, jak i drugie zadanie jest możliwe do wykonania pod warunkiem szybkiego podejmowania decyzji i prowadzenia energicznych działań. Na ogół wojska okupacyjne prowadzą działania tylko w dzień, dopóki mogą korzystać ze wsparcia artylerii i lotnictwa.

Oddziały partyzanckie dzięki swej aktywności, dywersjom i atakom zdradzają swoją obecność oraz częściowo liczebność i rozlokowanie. Dlatego nieprzyjaciół będzie usiłował za pomocą sił najbliższego garnizonu narzucić im walkę. Partyzanci jednak unikają narzucanej walki obronnej, chyba że liczą się z tą ewentualnością i są do niej przygotowani. Jeżeli nieprzyjacielowi uda się nawiązać kontakt ogniowy z partyzantami i zmusić ich do obrony, działają oni metodą urządzania zasadzek i manewru, by nie dawać nieprzyjacielowi okazji do atakowania w dogodny dla niego sposób.

4. Obrona wyzwolonego obszaru, miejscowości i baz partyzanckich

Jedną z zalet partyzanckiego sposobu walki polega na tym, że siły partyzanckie nie muszą bronić za wszelką cenę określonych pozycji, obszarów i rubieży. Stąd też wynika stosunek do wolnego obszaru, który daje im pewne korzyści, lecz nie stanowi niezbędnego warunku ich istnienia i działania. W wyniku aktywnych działań mogą być utworzone nowe wolne obszary oraz odzyskane utracone.

Aczkolwiek obrona wolnego obszaru nie może być podstawowym zadaniem sił partyzanckich, jednak nie wolno dopuszczać, by nieprzyjaciół mógł bezkarnie na niego wkraczać. Można to osiągnąć przede wszystkim dzięki aktywnym działaniom wiążącym siły nieprzyjaciela z określonymi miejscami, których z powodu zagrożenia nie może opuścić. Prócz tej metody obrony pośredniej stosuje się również inne środki: system zasadzek i obserwatorów na kierunkach prawdopodobnego nadejścia sił nieprzyjaciela; utrzymywanie pew-

nych odwodów do odpierania niespodziewanych ataków na wolny obszar itd. Obrona terytorialna prowadzona jest zatem w specjalny, partyzancki sposób, a nie przez budowę na granicach wolnego obszaru umocnień i rubieży.

Do środków obrony należy również niszczenie dróg i minowanie ich. Ponadto cała ludność może robić przekopy, wznosić barykady, niszczyć tory kolejowe przez rozkręcanie szyn, rozkopywanie nasypów itd.

Zasadzki wzbraniające nieprzyjacielowi dostępu do wolnego obszaru mogą liczyć od drużyny do plutonu z karabinem maszynowym. Głównym ich zadaniem jest wyrządzenie nieprzyjacielowi jak największych strat.

Jeśli na terenie wolnego obszaru, na który wkroczył nieprzyjaciel bez względu na cel (grabież, pościg za dywersantami, rozpoznanie itd.) znajdują się odpowiednie siły partyzanckie, należy go całkowicie zniszczyć, a nie wypierać z wolnego obszaru.

Ludność jest nie tylko źródłem stałego uzupełniania sił partyzanckich. Ruch partyzancki w ogóle nie może istnieć bez poparcia mas ludowych. Okupant w pełni zdaje sobie z tego sprawę i dlatego stosuje wszelkie środki, nie wyłączając bezprawnych i najbrutalniejszych, by przeciwstawić ludność partyzantom.

Na początku nieprzyjaciel często stosuje blokadę rejonów, w których działają partyzanci. Jest to tak zwana „blokada głodowa”, która może mieć powodzenie, jeśli siły partyzanckie są słabe, nie mają zapasów żywności i innych niezbędnych materiałów. Jeżeli blokada okaże się środkiem nieskutecznym, nieprzyjaciel przechodzi do karania ludności za współpracę z partyzantami, ściągania kontrybucji, brania zakładników itd. Hitlerowcy często stosowali wysiedlania ludności, kierując ludzi na prace przymusowe lub do obozów koncentracyjnych. Zdarzało się również, że likwidowali

ludność i osiedlali przedstawiciele narodowości niemieckiej.

Najlepiej jest oczywiście nie dopuścić do zniszczenia osiedli, ale nie zawsze jest to możliwe. Nie oznacza to, że ludność powinna się poddać bez walki. Obrona miejscowości umożliwia ludności schronienie się oraz ewakuację mienia ruchomego.

W przypadku gdy okupant ze względów politycznych jest „łagodnie” nastawiony do ludności, wystarczy, by obrona zapewniła odejście partyzantów oraz osób, którym grozi niebezpieczeństwo uwięzienia przez okupanta.

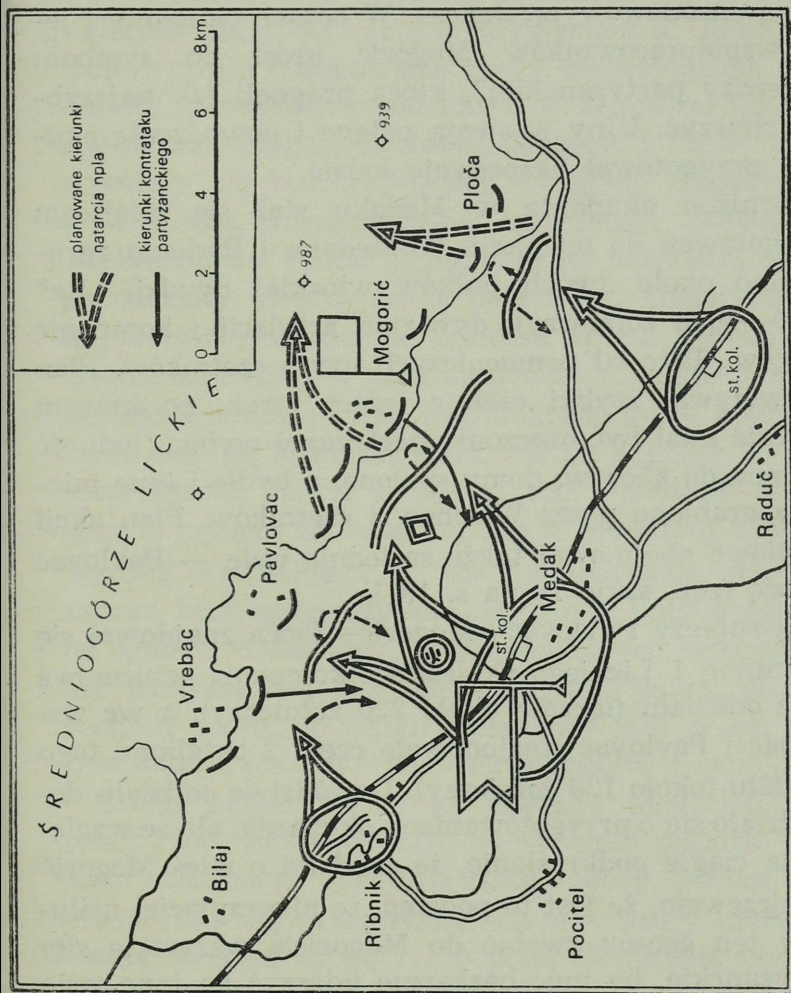
W obronie osiedli prócz jednostek partyzanckich uczestniczy również samoobrona wiejska. Część sił pozostaje w pobliżu osiedla w ukryciu i utrzymuje łączność z ludnością oraz działa na tyłach nieprzyjaciela, dopóki osiedle nie zostanie wyzwolone ponownie.

Sam sposób obrony może i powinien być szczegółowo zaplanowany, przy czym należy dążyć do tego, by nieprzyjaciel został pobity jak najdalej od osiedla. Czasami już samo zaangażowanie się nieprzyjaciela do walki z partyzantami odciągnie go w innym kierunku i pokrzyżuje jego plany. Trzeba jednak liczyć się i z ewentualnością bezpośredniej obrony zajmując stanowiska na skraju wsi.

*

Już na początku wojny narodowowyzwoleńczej w Jugosławii J. Broz-Tito do podstawowych zadań oddziałów partyzanckich zaliczył również obronę i ochronę ludności i osiedli.

W myśl jego dyrektyw partyzanci przeprowadzili szereg zwycięskich akcji w obronie osiedli. Należy do nich m.in. obrona wsi Mogorić (Lika) 12 kwietnia



Szkie 10

1942 r.² Mogorić był ośrodkiem ruchu partyzanckiego w granicach ówczesnego powiatu gospićkiego. Znajdował się w nim sztab 1 Lickiego Oddziału Partyzanckiego, Kotarska Rada Narodowa, Kotarski Komitet Partyjny. Ludność tej wsi opowiedziała się jednogłośnie za walką narodowowyzwoleńczą. W oczach okupanta i jego współpracowników Mogorić urósł do symbolu „twierdzy partyzanckiej”, którą pragnęli jak najszybciej zburzyć. Ufny w swoją potęgę i powodzenie okupant przygotował ekspedycję karną.

Garnizon okupanta w Medaku stał się miejscem przygotowań do tej akcji. W Medaku i Raduciu zgromadzono około dwóch pułków włoskiej dywizji „Re” (3000—4000 żołnierzy), dywizjon artylerii i kompanię czołgów. Jako sił pomocniczych użyto четників. Plan przewidywał szybki atak z trzech stron, po którym Mogorić miał być otoczony, partyzanci wybici, ludność wysłana do obozów, domy spalone, a bydło i inne mienie zagrabione przez Włochów i четників. Plan akcji częściowo obejmował także sąsiednie wsie — Pavlovac i Pločę (zob. szkic 10 na s. 191).

Na rubieży Pavlovac—Mogorić—Ploča znajdował się 1 batalion 1 Lickiego Oddziału i kompania szturmowa tegoż oddziału (łącznie około 220 żołnierzy), a we wsi Vrebac i Pavlovac stacjonowała część 2 batalionu tego oddziału (około 120 żołnierzy). Dowództwo oddziału dowiedziało się o przygotowaniach okupanta, ale ze względu na ciągle podkreślanie, że chodziło o wieś Mogorić podejrzewało, że jest to podstęp, że nieprzyjaciel usiłuje w ten sposób zwabić do Mogoricia wszystkie siły partyzanckie, by móc bezkarnie uderzyć na inne wsie na tym obszarze. W związku z tym nie przeprowadzono większego zgrupowania sił w Mogoricu. Jedynie kom-

² Zbornik, tom V, knj. 4, s. 87.

pania szturmowa została przerwana do Mogoricia. Ludność, powiadomiona o zamiarach nieprzyjaciela, w przededniu napadu została ewakuowana do Lickiego Srednjego Gorja. Bydło ukryto w górach, a zboże — w dołach. Sztab 2 oddziału powiadomiono o sytuacji i zlecono mu obserwację nieprzyjaciela w Udbinie. Patrole i czujki obserwujące ruchy nieprzyjaciela zawiadomiły 12 kwietnia o godzinie 8.00, że maszeruje w kierunku wsi Vrebac, Pavlovac, Mogorić i Ploča. Patrole wycofały się bez walki, aby wciągnąć nieprzyjaciela w zasadzkę, rozmieszczoną od rzeczki Jadove koło Vrebca do wsi Ploča. Około godziny dziesiątej czołowe pododdziały nieprzyjaciela dotarły do Mogoricia i zatrzymały się zaskoczone brakiem oporu. Dywizjon artylerii, ustawiony w polu na północ od Medaka, otoczył ogniem środkową część wsi Mogorić, gdzie poprzednio znajdował się sztab oddziału, zaś po upływie 15 minut nieprzyjaciel ruszył w stronę wsi. Powitany z bliska celnym ogniem zawahał się, ale w pierwszej chwili nie wycofał się. Miejsca, z których odezwała się partyzancka broń automatyczna, szybko zostały obramowane ogniem moździerzy. Mimo poważnych strat po stronie partyzantów, siła ich ognia nie słabła, ponieważ wszyscy zdolni do walki mieszkańcy byli razem z partyzantami i przejmowali broń poległych i rannych.

Czołgi nieprzyjaciela po obejściu Mogoricia drogą przez Pločę miały uderzyć na skrzydło zasadzki w pobliżu zburzonego mostu na rzece Jadova, we wsi Ploča, przedostały się przez rzekę, ale nie mogły przebić się wąską wiejską drogą z Pločy do Mogoricia, ponieważ droga w ciągu nocy zatarasowana została kamieniami. W pobliżu tej barykady znajdowały się zasadzki. Czołgi zawróciły do wsi Medak i dopiero po południu dotarły przez pole do szyku bojowego pododdziałów atakujących Mogorić.

Po upływie dwóch godzin nieprzyjacielowi nie udało się na żadnym odcinku wdrzeć do wsi. Wówczas jedna kompania 2 batalionu uderzyła w lewe skrzydło nieprzyjaciela, a jeden pluton kompanii mogorickiej i pluton kompanii szturmowej z własnej inicjatywy dokonali wypadu przez rz. Jadovą na baterię moździerzy. Te dwa kontrataki zmusiły nieprzyjaciela do ucieczki w stronę Medaka. Czołgi usiłowały jeszcze zabezpieczyć na pewnych odcinkach ewakuację rannych, ale klęska nieprzyjaciela była oczywista.

Zwycięska obrona Mogoricia miała olbrzymie znaczenie moralne, okupant bowiem nie potrafił spełnić zapowiadanej groźby, mimo że dysponował dziesięciokrotną przewagą. W ciągu całego lata nie próbował już atakować Mogoricia, ale wieś zawsze gotowa była do obrony i szybkiej ewakuacji w góry.

*

Jak już wspomnieliśmy, bazy partyzanckie znajdują się na obszarze wyzwolonym, zwykle w miejscach zaludnionych i zabezpieczane są przez odpowiednie siły. Jeśli są to bazy ukryte, konspiracja jest zarazem ich obroną. Niekiedy część bazy oddziału partyzanckiego ulokowana jest we wsi, a reszta w jej bezpośrednim sąsiedztwie, gotowa do szybkiego ukrycia w bunkrach. Do bezpośredniej ochrony baz jawnych wyznacza się stałe warty, a do ich obrony wykorzystuje się również samoobronę wiejską — do chwili nadejścia najbliższego oddziału partyzanckiego. W przypadku braku sił do odparcia ataku nieprzyjaciela, należy go zatrzymać do chwili zakończenia ewakuacji bazy. W ostateczności bazę wraz ze wszystkimi zapasami niszczy się.

Dowódca bazy stale doskonali plan jej obrony i ewakuacji, a w razie potrzeby zaznajamia z nim dowódcę oddziału, który ma bronić bazy lub czuwać nad jej ewakuacją.

5. Obrona w czasie wielkiej operacji przeciwpartyzanckiej

Celem takiej obrony jest pokrzyżowanie planów nieprzyjaciela usiłującego zlikwidować oddziały i bazy partyzanckie, ukarać ludność i zająć obszar wyzwolony. Prócz tego obrona powinna doprowadzić do załamania się ofensywy, by siły partyzanckie mogły natychmiast przejąć inicjatywę. W każdym przypadku główny cel obrony stanowi ratowanie oddziałów partyzanckich przed pogromem, zadanie jak największych strat nieprzyjacielowi oraz uchronienie ludności przed represjami i grabieżą. Zakrojona na szeroką skalę operacja przeciwpartyzancka w żadnym przypadku nie może być zaskoczeniem dla dowództwa partyzanckiego w sensie operacyjnym lub taktycznym. Operację taką poprzedza dłuższy okres zbierania danych o siłach partyzanckich, a bezpośrednio przed nią — przegrupowanie sił. Już z chwilą stwierdzenia pierwszych oznak przygotowań do takiej operacji rozpoczynają się intensywne przygotowania do obrony. Przede wszystkim podejmowane są wszelkie środki uniemożliwiające nieprzyjacielowi zbieranie informacji o siłach partyzanckich i organach władzy miejscowej. Stosuje się również środki operatywnego maskowania. Służba rozpoznawcza zostaje wykorzystana do maksimum. Szczególnie ważne jest zdobycie danych, na podstawie których można się zorientować — jakimi wiadomościami o siłach partyzanckich dysponuje nieprzyjaciel i jaki jest plan jego operacji.

Najwyższy sztab partyzancki właściwy dla danego obszaru przejmuje całkowite dowodzenie siłami znajdującymi się na tym obszarze, włączając w swój skład — w miarę potrzeby — przedstawicieli sztabów większych jednostek (brygad, dywizji) przebywających

tu chwilowo. Sztab terytorialny zapoznaje sztab główny z sytuacją i przedstawia plan przeciwdziałania.

Jeśli na zagrożonym obszarze przebywa za dużo oddziałów partyzanckich, natychmiast niektóre z nich przerzuca się poza linię przypuszczalnej blokady, by przez działania z zewnątrz nękały nieprzyjaciela lub ułatwiały przebicie się z ewentualnego okrążenia pozostałym siłom.

Jednostki bojowe ugrupowują się zgodnie z planem przeciwdziałania ogólnego oraz ochrony ludności przed represjami i grabieżą. Wszystkie organy władzy na tych przygotowane są do ewakuacji lub ukrycia się w schronach.

Plan udaremnienia lub przeciągania operacji w nieukończoność zależy od wielu czynników, a przede wszystkim od tego, czy zamiarem okupanta jest otoczenie czy zniszczenie sił partyzanckich, czy tylko zniszczenie ich baz i opanowanie wolnego obszaru. Rozpatrzmy najpierw sposób obrony, w przypadku gdy nieprzyjaciel dąży do otoczenia i likwidacji partyzantów — wariant najczęściej przez niego stosowany i najbardziej niebezpieczny.

O sposobie realizacji takiej operacji już mówiliśmy. Wspomnimy jedynie o pewnych czynnikach stanowiących zaprzeczenie tezy, że dysponowanie odpowiednimi siłami i środkami sprawia, iż manewr okrążenia i niszczenia partyzantów staje się prosty i łatwy. Chcąc zamknąć w pierścieniu jak największe siły partyzanckie okupant zmuszony jest do blokowania dość dużego obszaru, na którym mogą się znajdować większe jednostki partyzanckie. Wszędzie jednak narażony jest na niespodziewany ogień partyzancki, miny i inne niespodzianki. Nawet po dokonaniu okrążenia operacyjnego okupant nie może liczyć na przejęcie jakiegokolwiek inicjatywy, ponieważ znajdujące się w okrążeniu siły par-

tyzanckie mogą w dalszym ciągu wybierać atak lub obronę, taki lub inny kierunek uderzenia. Jeżeli zdecydują się na prowadzenie działań obronnych, mogą wybrać najbardziej dogodne rubieże nadające się np. do urzędzenia zasadzki, zorganizowania kontrataku itd. Ze względu na dążenie do zamknięcia wszystkich przejść z pierścienia okrażenia okupant musi rozlokować swoje siły wzdłuż obwodu, którego długość wynosi niekiedy setki kilometrów. Na tym właśnie polega jego słabość.

Operacja okrażająca może być udaremniona w każdym z jej stadiów: przygotowawczym, podczas formowania i przed ostatecznym zaciskaniem pierścienia okrażenia.

Im wcześniej to nastąpi, tym lepiej. W związku z tym wskazane jest, by większa część sił partyzanckich w odpowiednim czasie opuściła okrażony obszar i przystąpiła do aktywnych działań bojowych na sąsiednich obszarach, przez co zaplanowane przez okupanta przedsięwzięcie straci swój sens. Jeśli jest to niemożliwe, należy kontratakować i wydostawać się z okrażenia. Najłatwiej jest tego dokonać na początku operacji.

Jeśli nieprzyjacielowi uda się zacisnąć pierścień okrażenia, położenie sił partyzanckich staje się trudniejsze. Nie można wówczas tracić czasu, siedzieć bezczynnie. Należy natychmiast uderzać, obwód pierścienia bowiem jest jeszcze dość duży, a w dodatku nieprzyjaciel nie zna dokładnie rozmieszczenia sił partyzanckich.

Sytuacja musi być otwarcie i jasno przedstawiona wszystkim partyzantom. W tym okresie prowadzi się wzmoczoną pracę polityczną, przypomina się o czujności, możliwości prowokacji ze strony nieprzyjaciela, zmierzających do osłabienia ducha bojowego partyzan-

tów. Pracę polityczną prowadzi się na stanowiskach bojowych i w czasie marszu. Wielkie znaczenie ma osobisty przykład dowódców.

Dzięki utworzeniu pierścienia okrążenia okupant osiąga pewną przewagę taktyczną, która jest tym większa, im mniejsza jest powierzchnia okrążonego obszaru. Dysponując transportem samochodowym może łatwo przerzucać odwody na odcinku, na których wyczuje silniejszy nacisk sił partyzanckich. Jeśli siły partyzanckie, które znajdują się poza pierścieniem okrążenia, nie będą oddziaływały na drogi dowozu i dezorganizowały zaopatrzenie, wówczas okupant będzie miał ułatwione zadanie również w zakresie materialowego zabezpieczenia operacji.

Z podstawy wyjściowej atakujący może przejść do zaciskania pierścienia przez jednoczesne posuwanie się wszystkich sił do środka lub na pewnych odcinkach. Równocześnie z zaciskaniem pierścienia nieprzyjaciel w sprzyjających warunkach może użyć desantu powietrznego w celu uchwycenia ważnych pozycji lub skrzyżowań dróg w głębi otoczonego obszaru, utrudnienia manewru, wywołania zamieszania. Desanty muszą być energicznie i szybko atakowane i niszczone jeszcze w powietrzu lub zaraz po wylądowaniu. Jeśli partyzanci bronią się w lesie, nieprzyjaciel może użyć środków zapalających. Pożary należy gasić przy pomocy ludności cywilnej.

Żadna część terytorium nie powinna być oddana nieprzyjacielowi bez walki. Nie należy jednak stosować obrony linearnej, ponieważ ułatwiłoby to nieprzyjacielowi wykorzystanie artylerii i czołgów. Obrona partyzancka polega na częstych kontratakach (głównie nocnych), wypadach na tyły nieprzyjaciela i stosowaniu różnego rodzaju zapór. Dzięki temu znaczna część sił stale znajduje się w odwodzie i może być wyko-

rzystana na najbardziej zagrożonych odcinkach. Należy unikać kontrataków, które pociągają za sobą straty, a ich celem jest jedynie odzyskanie jakiejś straconej pozycji. Wyjątek stanowią te kontrataki, dzięki którym powstają warunki do decydującego uderzenia, otwierającego przejście w pierścieniu okrążenia lub umożliwiające wyjście z niego znacznej części sił.

W czasie walk może wyłonić się konieczność utrzymania za wszelką cenę jakiegoś rejonu lub rubieży. Obrona wówczas będzie zacięta. Dzieje się tak wówczas, gdy należy osłonić odwrót sił głównych, zyskać czas na ewakuację rannych itd. W tym przypadku szyk bojowy broniących się sił ma wiele cech obrony linearnej. Każda kompania otrzymuje do obrony odcinek o szerokości do jednego kilometra. Zapewnia się wówczas łączność między nimi, organizuje się zaopatrzenie oraz przygotowuje środki obrony przeciwlotniczej lub przeciwpancernej.

W celu zapobieżenia niespodziewanym i niebezpiecznym manewrom nieprzyjaciela, m.in. siłami desantu powietrznego, dowództwo partyzanckie musi mieć odwód operacyjny. Ponadto musi być szeroko stosowany manewr w głębi okrążonego obszaru, by można było przerzucać siły z mniej zagrożonych odcinków i wykorzystywać je jako odwód.

W pierwszej fazie zaciskania się nieprzyjacielskiego pierścienia szczególną rolę odgrywają ataki sił partyzanckich, znajdujących się poza nim, na tyły nieprzyjaciela, nadciągające odwody, sztaby i osłabione garnizony. Może to w decydujący sposób wpłynąć na opóźnienie lub załamanie się operacji. Znaczenie takiej właśnie taktyki partyzanckiej podkreślił J. Broz-Tito w następujących słowach: „Duch ofensywy... wyraża się w śmiałej taktyce partyzanckiej — taktyce atakowania tyłów nieprzyjaciela, niszczenia nie tylko dróg, lecz

i baz zaopatrzeniowych, oraz garnizonów które w czasie trwania ofensywy są osłabione..."³.

Nieprzyjaciel zwykle atakuje wzdłuż dróg. Partyzancka obrona też organizowana jest na drogach. Obronę obsadza się mniejszymi siłami wspartymi saperami wyposażonymi w środki do stawienia zapór. Siły główne znajdują się obok, ponieważ w ten sposób łatwiej jest kontratakować i manewrować.

Zamiast uporczywego utrzymywania pozycji, które zostały już wykryte przez nieprzyjaciela i które zostaną zaatakowane, partyzanci zadają nieprzyjacielowi straty w wyniku krótkotrwałych, lecz silnych uderzeń ogniowych z bliskiej odległości i wycofują się na kolejną rubież. Zadawaniu takich uderzeń sprzyja teren i noc.

Większe jednostki partyzanckie, którym nie udało się wydostać z zagrożonego obszaru na samym początku, muszą stopniowo wydostawać się z okrążenia operacyjnego już w pierwszej fazie zaciskania pierścienia. Przedzieranie się większych jednostek z okrążenia operacyjnego musi się odbywać w ten sposób, żeby przy okazji zostały wyrządzone jak największe straty nieprzyjacielowi. Pomyślne wydostanie się jednej większej jednostki z okrążenia operacyjnego i odpowiednie wykorzystanie jej może spowodować poważny przełom i fiasko całej operacji. Na wybór kierunku przedzierania się z okrążenia wpływają dwa czynniki: teren i perspektywa działań po wyjściu z okrążenia. Przebijanie się z okrążenia odbywa się różnie, zależnie od wielkości jednostki i obciążenia jej taborami. Mniejsza jednostka (batalion, półbrygada, brygada) bez rannych może przebijać się klinem. Grupa szturmowa znajdująca się na czele klina przerywa pierścień okrą-

³ *Stvaranje i razvoj JA*, s. 201.

żenia na wąskim froncie i kontynuuje ruch w zaplanowanym kierunku. Grupy skrzydłowe rozszerzają przejście. Cała jednostka porusza się bez postojów, by w ciągu nocy oderwać się od nieprzyjaciela.

Większa jednostka, obciążona licznymi służbami kwatermistrzowskimi, musi przebijać szerokie przejście, dobrze je ubezpieczać przed próbami zamknięcia od strony skrzydeł.

Najlepiej jest przełamywać pierścień okrążenia w godzinach przedwieczornych, by móc w ciągu nocy przedostać się przez otwarty teren, unikając ataków z powietrza.

Jeśli nieprzyjacielowi uda się zepchnąć partyzantów na mały skrawek terenu, który może być na całą głębokość ostrzeliwany z dział, sytuacja staje się trudna. Gdyby w dodatku był on cały ostrzeliwany z broni piechoty, sytuacja stałaby się wręcz katastrofalna. Jeśli w takim okrążeniu znajdują się siły rzędu brygady lub większe, nieprzyjaciel może nawet użyć taktycznej broni jądrowej.

Dlatego strona broniąca się nie może dopuścić do takiej sytuacji. W czasie gdy część sił wydostaje się z okrążenia taktycznego, druga część, mniejsza, powstrzymuje nieprzyjaciela, który atakuje od strony skrzydeł. Celem wydostania się z takiego okrążenia jest wyłącznie ratowanie ludzi przed zagładą, a nie manewr umożliwiający szybkie ponowne użycie jednostki do walk na innym odcinku. Należy jednak podkreślić, że znane z lat drugiej wojny światowej ratowanie się na własną rękę, przedzieranie się małych grup w różnych kierunkach zwykle kończyło się niepowodzeniem. Już samo rozproszenie się jednostki miało ujemny wpływ na morale partyzantów. Rzadko kiedy pozostali przy życiu partyzanci takiej jednostki potrafili się połączyć i prowadzić dalsze działania.

W operacjach, których celem jest nie okrażenie i niszczenie sił partyzanckich, lecz pacyfikacja wsi, opanowanie pewnego obszaru, obsadzenie drogi lub obiektu przemysłowego okupant, wykorzystuje przede wszystkim jednostki zmotoryzowane i pancerne, atakując szybko i przez zaskoczenie. Takiej taktyce należy przeciwstawić odpowiednią obronę.

*

Na zagrożonym obszarze należy zorganizować ewakuację rannych, ludności cywilnej i dóbr materialnych, które mogłyby stać się zdobyczą okupanta.

Ranni poruszający się o własnych siłach powinni dołączyć do jakiegoś oddziału partyzanckiego. Ciężko ranni muszą mieć ochronę zbrojną. Najlepiej jest ewakuować ich z zagrożonego terenu do rejonów trudno dostępnych.

Ciężko ranni, jeśli nie można ich ewakuować poza pierścień okrażenia, muszą być umieszczeni w podziemnych szpitalach przystosowanych do dłuższego pobytu, o niezbędnej liczbie lekarzy i pielęgniarzy, z zapasami żywności i leków. Ewakuacja rannych, którzy nie mogą się poruszać o własnych siłach, jest zadaniem niezwykle trudnym, angażującym znaczną liczbę żołnierzy do noszenia i ubezpieczania ich. Wielkie kolumny rannych mogą do tego stopnia absorbować siły, że zabraknie ich do prowadzenia skutecznej operacji obronnej.

Ryzykowna i bardzo trudna jest również zbyt scentralizowana i masowa ewakuacja ludności. Powinna ona raczej chować się w kryjówkach w pobliżu miejsca zamieszkania.

Ewakuacja lub ukrycie mienia wojskowego i cywilnego jest nader ważnym i trudnym zadaniem. Jeśli możliwości ewakuacji są ograniczone, przede wszyst-

kim należy wywieźć wszystko to, co może się przydać w walce. Większość zapasów amunicji, leków i żywności powinna być zabrana przez partyzantów, a reszta ukryta w przygotowanych kryjówkach. Ludność ukrywa zapasy żywności w ziemi, a bydło zabiera do lasu.

* * *

Do takich operacji okupant angażuje wszystkie swoje siły. Towarzyszy im również szeroko zakrojona akcja propagandowa i stosowanie metod psychologicznych, obliczonych na załamanie morale partyzantów i ludności. W związku z powyższym każdą klęskę okupanta należy zdyskontować politycznie.

Wszystkie oddziały, zwłaszcza nie uczestniczące bezpośrednio w operacji, powinny przejawiać największą aktywność atakując w miejscach najmniej spodziewanych. Po zakończeniu operacji należy również szybko zlikwidować wszystkich ujawnionych kolaborantów.

O wszystkich osiągniętych sukcesach należy szeroko informować partyzantów i ludność cywilną. Trzeba również udzielić wszelkiej pomocy miejscowej ludności, by po powrocie do domów mogła na nowo rozpocząć pracę.

6. Przykłady obrony partyzanckiej w czasie operacji okrążających

W ciągu czterech lat wojny narodowowyzwoleńczej w Jugosławii okupant przeprowadził ponad sto wielkich operacji przeciwpartyzanckich o różnym zasięgu i charakterze. Większość z nich obliczona była na okrążenie i zniszczenie sił partyzanckich. W operacjach tych uczestniczyło od dwóch do sześciu dywizji

wspieranych przez lotnictwo. Niektóre operacje miały formę bezpośrednich ataków na ośrodki partyzanckie w celu opanowania szlaków komunikacyjnych lub rejonów ważnych z punktu widzenia strategicznego czy ekonomicznego. Na ogół partyzantom udawało się uniknąć taktycznego okrążenia swych głównych sił, lecz przebijanie się z okrążenia często pociągało poważne straty.

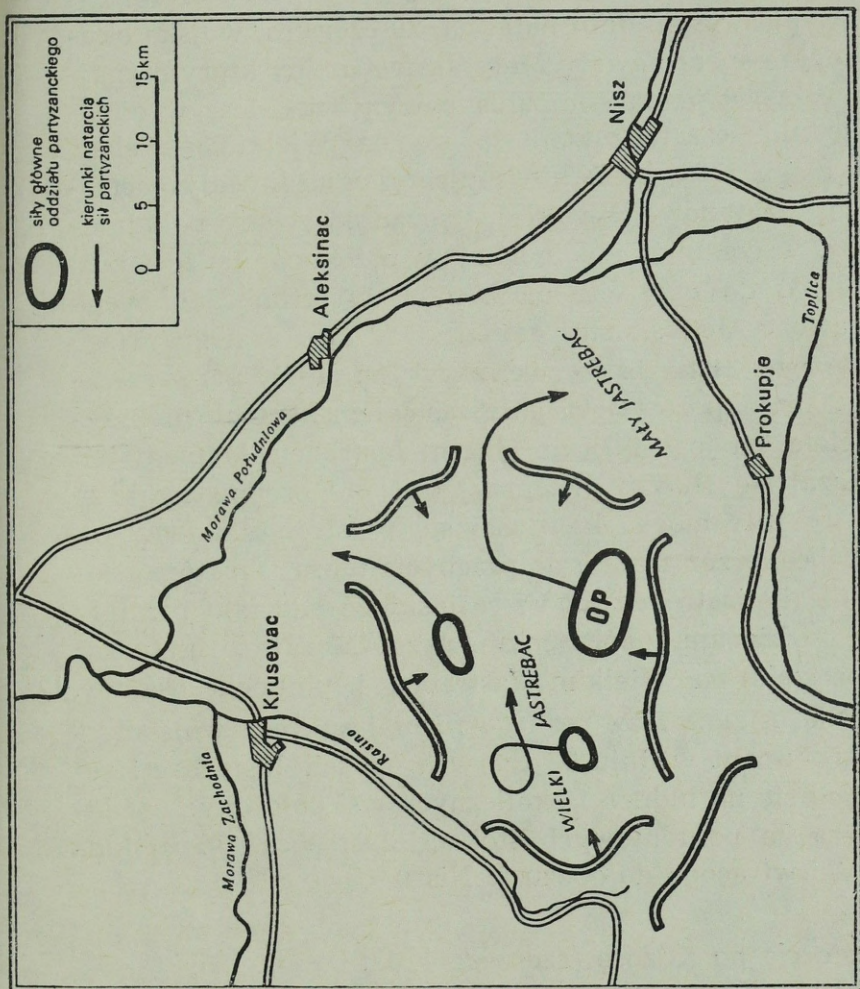
Mimo licznych operacji i zgrupowania na terytorium Jugosławii wielkich sił okupantowi nie udało się zadać klęski partyzantom. Sukcesy siły partyzanckich w trakcie działań obronnych byłyby jeszcze większe i pochłonięłyby mniej ofiar, gdyby zawsze i wszędzie stosowano odpowiednią taktykę oraz środki uniemożliwiające okrążenie taktyczne.

Walki obronne partyzantki jugosłowiańskiej wymagają specjalnego opracowania. Niżej omówimy trzy takie operacje przeprowadzone w pierwszym i drugim roku okupacji Jugosławii.

Natarcie na Jastrebac (czerwiec 1942)⁴

Bułgarski korpus okupacyjny, którego sztab znajdował się w Niszu, przedsięwziął 19 czerwca 1942 r. natarcie na wolny obszar między rzekami Morawą Południową, Rasiną i Toplicą, na którym działali partyzanci jastrebackiego i rasinskiego oddziału partyzanckiego. Oddziały trzech dywizji bułgarskich (17 z Prokuplja, 21 z Nisze i 6 z Paracina) wraz z oddziałami czetnikami zajęły 19 czerwca podnóża Wielkiego i Małego Jastreba tworząc linię o długości około 120 kilometrów. Nieprzyjaciel zakładał, że partyzanci będą usiłowali się przebić w kierunku południowo-wschodnim do Kopaonika. W związku z tym pozycje w górnym bie-

⁴ *Oslobodilački rat naroda Jugoslavije*, I, s. 218.



Szkic 11

gu Rasiny — w Wąwozie Jankovym i na wschód od niego — zostały dobrze umocnione. Poza tym pierścieniem znajdowały się oddziały czetnickie. Ich zadaniem była likwidacja sił partyzanckich, którym udało się wydostać z okrążenia (zob. szkic 11 na s. 205).

W pierwszym dniu natarcia, 20 czerwca, wojska okupacyjne spenetrowały Mały Jastrebac, na którym znajdowała się jedna kompania partyzancka, lecz w odpowiednim czasie przeniosła się na Wielki Jastrebac. W ciągu 21 czerwca nieprzyjaciół opuścił Mały Jastrebac i zaatakował Wielki Jastrebac od strony południowej, wschodniej i północnej w przekonaniu, że zmusi oddział do przejścia na zachód, w stronę Jankovego Wąwozu. Jednak siły główne Oddziału Jastrebackiego w nocy z 21 na 22 czerwca skrycie przeszły przez rzeczkę Turiję, pozostającą poza zasięgiem kontroli nieprzyjaciela, na jego tyły na Małym Jastrebcu. Manewr ten okazał się słuszny. Nieprzyjaciół nie przypuszczał, że partyzanci mogą skierować się w stronę Małego Jastrebcza, przez trudny do przebycia teren. Niektóre pododdziały jastrebackiego i rasinskiego oddziału przebiły się w kierunku północnym, przez Morawę, reszta zaś pozostała na Wielkim Jastrebcu i uniknęła zagłady.

Nie osiągnąwszy żadnego niemal sukcesu wojskowego, okupant w dniu 23 czerwca opuścił Jastrebac i zemścił się na ludności okolicznych wsi położonych zwłaszcza na południowych stokach Jastrebcza. Sporo ludności wtrącono do obozu w Niszu.

Natarcie na Kozarę (czerwiec 1942)⁵

Realizując pierwszy etap wielkiej operacji „oczyszczenia” zachodniej Bośni z sił partyzanckich, 10 czerw-

⁵ *Oslobodilački rat naroda Jugoslavije 1941—1945*, VII JNA, 1957, knj. I, s. 231.

ca okupant przedsięwziął natarcie na Kozarę i Pro-sarę.

Kozary bronił 3 Krajiński Oddział Partyzancki, liczący około 2500 ludzi. Nacierają na niego grupa „Zachodnia Bośnia”, licząca trzydzieści siedem batalionów piechoty, sześć baterii artylerii, batalion czołgów, pięć kanonierek flotylii rzecznej oraz szereg innych jednostek pomocniczych. Grupę wspierało kilka eskadr lotniczych. Łącznie w natarciu uczestniczyło około 25 tys. żołnierzy. Sztab oddziału zawczasu dowiedział się o przygotowaniach do operacji i miał możliwość przerwania jednostek na Grmeč, lecz powziął decyzję, że oddział pozostanie na Kozarze, ludność ukryje się i będzie broniona przed nieprzyjacielem.

Natarcie rozpoczęło się od zajęcia rubieży Bosanski Novi — Banja Luka w celu odcięcia Kozary od rejonu Grmeča. Z tej rubieży nieprzyjacieli zepchnął na południe 1 brygadę krajińską. 15 czerwca nieprzyjacieli wyruszył z linii Kostajnica — Bosanski Novi w celu uchwycenia drogi Prijedor—Bosanska Dubica. Znalazł się tam 18 czerwca, a jednocześnie obsadził rubież Bosanska Dubica — Bistrica — Ivanjska — Prijedor. W celu ubezpieczenia swych sił od południa, 14 czerwca zaatakował 1 brygadę w rejonie na północ od Bronzanego Majdana. Brygada odparła atak, ale 17 czerwca przeszła na lewy brzeg rzeki Sawy.

Blokada Kozary rozpoczęła się już w połowie czerwca. Nieprzyjacieli nie przystąpił natychmiast do zaciskania pierścienia okrążenia, lecz umacniał go i prowadził obserwację niemal do końca miesiąca. Oddział w tym czasie wykonał kilka skutecznych ataków na siły nieprzyjaciela. 18 czerwca rozbił jeden batalion, 19 czerwca następny w rejonie wsi Pogledjeva. Stworzyło to wyrwę w pierścieniu zamkniętą dopiero po 48 godzinach. W nocy z 23 na 24 czerwca partyzanci

rozbili jeszcze dwa bataliony koło Jelovca i ponownie przebili wyłom w pierścieniu. Ani pierwsza, ani druga okazja nie została wykorzystana do wyjścia oddziału z okrążenia, ponieważ sztab oddziału nie zrezygnował z obrony Kozary i ukrywającej się tam ludności cywilnej.

W końcu czerwca nieprzyjaciel przeszedł do ataku i po zaciętych walkach trwających do 1 lipca opanował wschodnią część masywu Kozary. Otoczony na wąskiej przestrzeni oddział partyzancki znalazł się w krytycznej sytuacji, narażony na nieustający ogień artyleryjski, bombardowanie lotnicze, pozbawiony żywności i amunicji, mając znaczną liczbę rannych i dziesiątki tysięcy uchodźców z okolicznych wsi. Wówczas sztab oddziału powziął decyzję dotyczącą wyprowadzenia z okrążenia oddziału i uchodźców przez wyłom na odcinku Jelovac — Jutrogošta — Gradina — Kriva — Rijeka. Do przełamania obrony nieprzyjaciela wyznaczono grupę składającą się z dwóch trzecich sił, której zadaniem było dokonanie wyłomu i ubezpieczenie skrzydeł, co umożliwiłoby ewakuację rannych i uchodźców wraz z ochroną. W nocy z 2 na 3 lipca grupa czołowa rozbiła dwa bataliony, lecz nie mogła zbyt długo odpierać ataków nieprzyjaciela na skrzydła, ponieważ użył tu czołgów. W ten sposób w okrążeniu pozostała prawie jedna trzecia oddziału, około 500 rannych i niemal wszyscy uchodźcy cywilni.

Sztab Bośni usiłował pomóc okrążonym w ten sposób, że skierował 1 brygadę i część 1 oddziału (Grmečkiego) na szlaki komunikacyjne i mniejsze garnizony w dolinie rzeki Sawy i Uny, w celu związania części sił nieprzyjaciela. Mimo że w wyniku ich działań osiągnięte zostały znaczne sukcesy (zniszczono garnizony w Bosanskiej Krupie, Dobrijinie i innych mniej-

szych miejscowościach) nieprzyjacieli nie osłabił sił atakujących Kozarę.

Obrona Kozary nie udała się. Oddziały walczyły bohatersko, lecz nie mogły pokonać dziesięciokrotnie liczniejszego przeciwnika, w dodatku znacznie lepiej uzbrojonego. Troska o uchodźców i rannych ograniczała swobodę manewrów. Z 2500 żołnierzy poległo 1700. Okupant wywiózł do obozów śmierci około 50 000 mieszkańców ujętych we wsiach i kryjówkach. Straty nieprzyjacielskie na Kozarze wyniosły około 3000 żołnierzy.

Obrona w Górskim Kotarze (wrzesień 1942)

W sierpniu 1942 r. dowództwo wojsk okupacyjnych w Rijece postanowiło przeprowadzić natarcie na Górski Kotar w celu ubezpieczenia linii kolejowej Rijeka — Ogulin i drogi Senj — Brinje — Ogulin oraz niedopuszczenia do gromadzenia się sił partyzanckich nad nową granicą włoską. Koncentracji sił przeznaczonych do operacji dokonano w rejonie: Senj — Brinje — Plaški — Ogulin od wschodu; Ogulin — Vrbovsko — Delnice — od północy; Delnice — Fuzine — Crikvenica — od zachodu; Crikvenica — Novi — Senj — wzdłuż wybrzeża morskiego. Zadaniem tych sił było zaatakowanie partyzantów od strony wschodniej i północno-zachodniej i zepchnięcie ich na wybrzeże, a następnie otoczenie zwartym pierścieniem i zniszczenie we współdziałaniu z marynarką wojenną.

Do operacji okupant wyznaczył znaczne siły: 5 korpus (trzy dywizje), brygadę obrony wybrzeża, dwa pułki artylerii, trzy bataliony „czarnych koszul”, pięć batalionów straży granicznej, trzy bataliony z różnych

jednostek włoskich, około czterech batalionów ustaszowskich, około 1500 czetników, batalion czołgów lekkich, kilka eskadr lotniczych i jednostki pływające.

Na otoczonym wolnym obszarze 1 oddziału nadmorsko-górskiego znajdowało się wówczas pięć batalionów partyzanckich, główny sztab partyzancki Chorwacji oraz szereg instytucji politycznych i tyłowych. W przededniu ofensywy dwa bataliony skierowane zostały na Kordun. Do obrony tego obszaru pozostały więc tylko trzy bataliony.

Operacja rozpoczęła się 15 września. Wojska okupanta nacierały ostrożnie, przeczesując uważnie każdy niemal hektar zajmowanego obszaru. Ze względu na trudne warunki terenowe i twardy opór partyzantów, wyrażający się w licznych kontratakach i zasadzkach, wojska okupanta w ciągu pięciu dni przebyły zaledwie 20—25 kilometrów. Wszystkie zajęte wsie okupant grabił i palił. Ratując się przed zagładą i wywożeniem do obozów ludność cofała się wraz z partyzantami.

Partyzanci stawiali opór na wszystkich dogodnych rubieżach. Przy każdej okazji mniejsze pododdziały przedzierały się przez pierścień okrażenia, by prowadzić działania na tyłach nieprzyjaciela. Również uchodźcy przedzierając się małymi grupkami szukali schronienia na tyłach wojsk nieprzyjaciela w spenetrowanych przez niego lasach.

Po zajęciu przez okupanta Drežnicy, Jasenaka i innych okolicznych wsi partyzanci i uchodźcy znaleźli się na wąskim, słabo zaludnionym skrawku terenu pomiędzy wąwozem Banjska Vrata i wsią Alan. Teren ten znajdował się pod ogniem artylerii z lądu i z morza. Nieprzyjaciel zatrzymał się tutaj, zajmując się przez kilka dni grabieżą i niszczeniem opanowanych wsi. Umożliwiło to sztabowi 5 strefy wykonanie zaplanowanego manewru. Na tyły dywizji „Lombardia” od

strony północnej, przez linię kolejową Skrad—Mrzle Vodice, skierowany został 2 oddział nadmorsko-górski. Z Kordunu skierowano tu 1 i 2 batalion szturmowy z zadaniem przecięcia linii Ogulin—Gomirje i zaatakowania tyłów nieprzyjaciela pomiędzy Ogulinem i Jasenkiem. 3 batalion 1 oddziału wydostał się z okrążenia i zaatakował tyły dywizji „Sardynia” w rejonie Modruša i Drežnicy. Drugi batalion 1 oddziału również wydostał się z okrążenia i ruszył na tyły nieprzyjaciela w rejonie Fižina.

Niespodziewane pojawienie się i energiczne ataki znacznych sił partyzanckich na tyły wprowadziły całkowite zamieszanie w szeregach okupanta, który wszędzie ponosił poważne straty. W związku z tym natychmiast wycofał się z całego zajętego terytorium. Operacja nie powiodła się, ponieważ żaden oddział partyzancki nie został rozbity, a ponadto udało się również ocalić ludność. Poniesiono jedynie znaczne straty materialne, ponieważ wszystkie wsie zostały spalone, a znaczną część słabo ukrytych zapasów żywności i bydła zagarnięto, co było o tyle bolesne, że zbliżała się zima ⁶.

Jeden z włoskich dowódców tak później ocenił wyniki tej operacji:

„Na ogół była to wielka, ale daremna operacja, która opłacona została wielkimi stratami i sprzyjała czujnemu i ruchliwemu nieprzyjacielowi, pozostawiając mu inicjatywę na nie ubezpieczonych szlakach komunikacyjnych” ⁷.

⁶ V. Kovačević, *Neka iskustva iz borbi u Hrvatskom primorju i Gorskom kotaru od 1941 do 1943*, Beograd 1955, s. 32—43.

⁷ Tamże, s. 40 (Cytat z książki *Fuochi Di Bivacco in Croazia*).

DZIAŁANIA PARTYZANCKIE NA TYŁACH FRONTU

1. Znaczenie i cel działań partyzanckich na tyłach frontu

W dzisiejszych czasach działania partyzanckie prowadzone są zwykle w warunkach wielkich wojen koalicyjnych. Jedynie w koloniach i krajach zależnych może to być walka między agresorem a narodem. Każda wojna partyzancka prowadzona w warunkach wojny koalicyjnej przebiega na tyłach wojsk, które kontynuuje działania wojenne na innych frontach.

Niekiedy ruch partyzancki ze względu na obszar działań i jego cele jest ściśle związany z operacjami na froncie. Zdarza się jednak, że łączy się on z działaniami frontowymi jedynie na początku i pod koniec wojny, natomiast w pozostałym okresie stanowi — w mniejszym lub większym stopniu — odrębne pole walki. O tym ostatnim przypadku wspominaliśmy w poprzednich rozdziałach. W niniejszym rozdziale omówione zostaną partyzanckie działania bojowe prowadzone na tyłach operacyjnych frontu, mające bezpośredni wpływ na przebieg operacji frontowych.

Tyłami operacyjnymi nazywa się pas leżący pomiędzy strefą taktyczną, w której znajdują się oddziały dywizji pierwszego rzutu, a głębokim (strategicznym) zapleczem frontu. Szerokość jego może być różna i zależy od głębokości ugrupowania wojsk. Jeśli front jest

ruchomy, strefa tyłów przesuwa się, natomiast przy ustabilizowanym froncie strefa tyłów operacyjnych też się stabilizuje. Przez strefę tyłów operacyjnych biegną szlaki komunikacyjne zapewniające dowóz siły żywej, żywności, amunicji, sprzętu i paliwa. W obrębie tej strefy rozmieszczone są sztaby związków operacyjnych, bazy zaopatrzeniowe, bazy rakietowe, lotniska, odwozy operacyjne lub strategiczne, magazyny, jednostki ubezpieczające szlaki komunikacyjne, garnizony stanowiące oparcie władz okupacyjnych i szereg innych instytucji. Wszystko to w sprzyjających warunkach stanowi obiekty działań partyzanckich.

Strefa tyłów operacyjnych jest bardzo wrażliwa to też nawet dowództwo frontowe chętnie stosuje działania w głębi ugrupowania lub na tyłach nieprzyjaciela. Najczęściej stosowano w tym przypadku rajdy kawalerii lub innych wojsk szybkich. Wykorzystywano również artylerię dalekonośną lub lotnictwo oraz desanty powietrzne; do działań tych angażowano również partyzantów. Wszystko to wspierało działania frontowe, a niekiedy wywierało decydujący wpływ na ich przebieg. Najczęściej stosuje się kilka wymienionych środków jednocześnie. Niekiedy jednak najskuteczniejsze okazują się działania partyzanckie.

Warunki sprzyjające działaniom partyzanckim istnieją wówczas, gdy tyły operacyjne są bardzo rozległe. W tym przypadku również ludność cywilna ma możliwość wzięcia udziału w walce lub udzielenia pomocy partyzantom.

2. Współdziałanie partyzantów z frontem w drugiej wojnie światowej

Druga wojna światowa dostarcza wiele przykładów skutecznego użycia jednostek partyzanckich na tyłach

operacyjnych nieprzyjaciela. Działania te z powodzeniem prowadzono w Związku Radzieckim. Siły partyzanckie we wszystkich okupowanych rejonach ZSRR — od Leningradu do Kaukazu — wykazywały wielką aktywność. Na Białorusi w 1943 r. zgrupowania partyzanckie kontrolowały ponad połowę okupowanego obszaru, mimo że okupant (Grupa Armii „Środek”) miał na tyłach ponad 108 tys. żołnierzy. W czasie operacji kurskiej (lato 1943) siły partyzanckie dokonały zmasowanego ataku na linie kolejowe i walczyły przyczyniły się do klęski hitlerowców na froncie. Siły niemieckie, wśród których znajdowały się trzy specjalne dywizje ochronne, wspierane przez lotnictwo, oraz pięć przerzuconych tu dywizji węgierskich, nie były w stanie ubezpieczyć szlaków komunikacyjnych ani zniszczyć jednostek partyzanckich. Przeciwko partyzantom białoruskim użyto własowców, zaangażowano dwa francuskie bataliony ochotnicze, hiszpańską „błękitną” dywizję i inne jednostki. Mimo to ruch partyzancki stale przybierał na sile¹.

Gdy front wschodni latem 1944 r. przesunął się na zachód, opierając się na Bugu, polskie siły partyzanckie znalazły się na tyłach operacyjnych hitlerowców i wspólnie z partyzantami radzieckimi rozwinęły niezwykle aktywną działalność na szlakach komunikacyjnych, biegnących z zachodu na wschód. Mimo braku sił na froncie hitlerowcy skierowali przeciwko partyzantom w Lubelskiem i Kieleckiem przeszło trzy dywizje piechoty wzmocnione kawalerią, artylerią i lotnictwem, a jednak sukcesu nie odnieśli².

¹ K. Krehnut, *Walki partyzanckie w Rosji środkowej*, „Revue Militaire generale” nr 7/1957.

² W. Tuszyński, *Walki partyzanckie w lasach Lipskich i Janowskich*. W: *Wybrane operacje i walki ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1957, s. 50 i nast.

W czasie działań sił sprzymierzonych we Francji, Belgii, Holandii i Włoszech w 1944 r. jednostki partyzanckie w wielu przypadkach skutecznie współdziałały z wojskami frontowymi uprawiając dywersję w strefie tyłów operacyjnych nieprzyjaciela. W ten sposób na dłuższy czas zatrzymana została 17 niemiecka dywizja pomiędzy Bordeaux i Monotie w czasie lądowania wojsk sprzymierzonych we Francji. W Normandii to samo stało się z 2 dywizją pancerną SS, którą francuscy partyzanci wiązali walką w ciągu 10 dni.

* * *

Jugosłowiańska wojna narodowowyzwoleńcza rozwijała się na głębokim zapleczu frontów. Wszystkie fronty — wschodni, zachodni, afrykański od początku wojny do drugiej połowy 1944 r. były oddalone od Jugosławii o kilka tysięcy kilometrów, a zatem nie mogło być mowy o jakimkolwiek bezpośrednim współdziałaniu z nimi. Doszło do tego dopiero pod koniec wojny — z chwilą przesunięcia się śródziemnomorskiego frontu sprzymierzonych do środkowych i północnych Włoch. Bezpośrednie współdziałanie z Armią Radziecką rozpoczęło się w końcu 1944 r.

Już z chwilą powstania w Jugosławii w 1942 r. pierwszych stosunkowo stałych obszarów wyzwolonych, na których miały swoje bazy wielkie zgrupowania partyzanckie (dywizje, korpusy), współdziałanie między tymi ostatnimi a oddziałami partyzanckimi działającymi na obszarach o gęstej sieci garnizonów okupanta miało pewne cechy współdziałania jednostek frontowych i partyzantów znajdujących się w strefie tyłów operacyjnych. Oddziały partyzanckie zbierały szczegółowe informacje o garnizonach nieprzyjaciela, które były atakowane przez wielkie jednostki partyzanckie oraz

współdziałały z nimi w czasie tych ataków. Gdy nieprzyjaciel rozpoczął natarcie na obszary wyzwolone, te oddziały partyzanckie działając na tyłach nieprzyjaciela w znacznym stopniu przyczyniały się do pokrzyżowania jego planów. Gdy w styczniu 1943 r. okupant rozpoczął czwartą ofensywę z rubieży rzeki Kupy — od Karlovca do Sisaka — przeciwko wyzwolonemu obszarowi Baniji i Kordunu, mniejsze oddziały partyzanckie z Žumberka i Pokuplja rozwinęły aktywne działania na liniach kolejowych Zagrzeb — Karlovac i Zagrzeb — Sisak.

Klasyczna forma współdziałania małych oddziałów partyzanckich z wielkimi zgrupowaniami partyzanckimi z wyzwolonych obszarów pojawia się jesienią 1944 r. — gdy zostały wyzwolone południowe rejony Jugosławii, zaś od wybrzeża Adriatyku do rzeki Drawy rozciągał się front jugosłowiański jako lewoskrzydłowy odcinek frontu wschodniego. Już w październiku 1944 r. większość sił partyzanckich w Słowenii była nastawiona na niszczenie linii kolejowej Belgrad — Zagrzeb, która miała dla hitlerowców istotne znaczenie. W końcowej fazie wojny oddziały partyzanckie w Słowenii i Istrii w znacznym stopniu przyczyniły się do powodzenia działań wielkich jednostek i przyspieszyły dotarcie armii jugosłowiańskich do granic państwowych.

3. Cechy ogólne działań partyzanckich w strefie tyłów operacyjnych

Istnieje poważna różnica w warunkach działania partyzantów na głębokim zapleczu i w strefie tyłów operacyjnych. Ze względu na odmienne warunki życia i walki jednostek partyzanckich znajdujących się w strefie tyłów operacyjnych różnią się one od oddzia-

łów znajdujących się na głębokim zapleczu głównie organizacją, sposobem dowodzenia, wyborem celów, sposobem działania i zaopatrywania.

Oddziały partyzanckie działające w pobliżu frontu są częściej i ostrzej atakowane przez nieprzyjaciela, ponieważ ma on w tym rejonie odwody operacyjne, jednostki zmierzające na front lub z frontu oraz lotnictwo. W związku z powyższym na terenie tym działać mogą jedynie mniejsze oddziały partyzanckie (kompania, batalion). Jednostki te powinny być ruchliwe. Najczęstszym celem działania takich oddziałów partyzanckich są kolumny transportowe, które można atakować z zasadzki. Walki te muszą być krótkotrwałe, bo w każdej chwili może nadejść odsiecz lub zaatakuje lotnictwo.

Ze względu na konieczność ciągłych zmian miejsca pobytu, zatrzymywanie się jedynie w miejscach trudnych do wykrycia przez zwiadowców i lotnictwo jednostki rzadziej będą miały możliwość przebywania w osiedlach. Żywność dostarczy miejscowa ludność, jednak amunicję trzeba będzie zdobywać na nieprzyjaciela. Rannych, których nie można zabrać ze sobą, pozostawia się pod opieką ludności.

Oddziały te powinny utrzymywać stałą łączność radiową z frontem, by móc synchronizować swoje akcje z poczynaniami wojsk frontowych. Chodzi również o przekazywanie informacji o nieprzyjacielu. Ze strony frontu współdziałanie wyraża się w stawianiu zadań, przekazywaniu informacji o ruchach nieprzyjaciela, wykrytych za pomocą rozpoznania z powietrza lub innymi metodami, istotnych dla działania jednostek partyzanckich. Niekiedy partyzanci mogą otrzymywać z frontu żywność i amunicję. W sytuacjach krytycznych mogą otrzymać wsparcie lotnicze, a w sprzyjających warunkach terenowych można również za pomo-

cą lotnictwa ewakuować rannych³. W celu koordynacji działań oddziały partyzanckie mogą na pewien czas zostać podporządkowane dowództwu frontowemu. Najczęściej będzie to sztab armii. Zadania oddziałów partyzanckich będą uzależnione od sytuacji na froncie, od tego, czy wojska frontowe nacierają, czy znajdują się w obronie.

Działania partyzanckie w strefie tyłów operacyjnych frontu mają szczególne znaczenie na początku wojny. Siły agresora w tym okresie dążą do rozbicia wojsk strony broniącej się, złamania ich oporu już w wyniku pierwszego uderzenia z ziemi i z powietrza. Oddziały partyzanckie powinny rozpocząć działania na tyłach nieprzyjaciela już w pierwszych dniach inwazji i energicznie atakując szlaki komunikacyjne utrudnić podciąganie odwodów.

Niezwykle istotne znaczenie ma w takiej sytuacji dobra służba informacyjna. Obserwacja, rozpoznanie, korzystanie z informacji ludności — wszystko to może służyć odgadnięciu zamiarów nieprzyjaciela.

Przygotowując kolejną operację nieprzyjaciel ześrodkowuje w strefie tyłów operacyjnych znaczne siły, przy czym znajdują się one w stanie gotowości bojowej. W związku z powyższym warunki działań partyzanckich znacznie się komplikują. Wówczas oddziały partyzanckie udają się na głębokie tyły, natomiast w stronę linii frontu wysyła się oddziały dywersyjne.

Dzięki systematycznemu niszczeniu szlaków komunikacyjnych przygotowania do ofensywy będą przebiegać znacznie wolniej. Dywersje i napady mogą również zdeorganizować system zaopatrzenia. Taka sytuacja na tyłach trzyma w napięciu sztaby, wpływa na morale żołnierzy. Jeśli już na początku inwazji agresor zasto-

³ W. Tuszyński, *op. cit.*

suje represje wobec ludności, oddziały partyzanckie powinny być gotowe do jej ochrony.

*

*

*

Działania partyzanckie na tyłach operacyjnych nieprzyjaciela mogą ułatwić realizację operacji wojsk własnych. Warunki działania na tyłach nieprzyjaciela znajdującego się w obronie są inne. Siły wroga w większym stopniu związane są z frontem, koncentracja wojsk na tyłach jest mniejsza, w związku z czym nieprzyjacielowi trudniej jest znaleźć siły do walki z partyzantami.

Oddziały partyzanckie mają więc większe możliwości działania, przenikania na tyły operacyjne, atakowania sztabów, magazynów, baz rakietowych i innych obiektów. Jednak zasadniczym obiektem ataków partyzanckich nadal pozostają szlaki komunikacyjne oraz zbieranie informacji o nieprzyjacielu dla potrzeb frontu.

W tych warunkach może być również stosowane bezpośrednie współdziałanie oddziałów partyzanckich z desantami powietrznymi i wojskami szybkimi dokonującymi głębokiego włamania i przedostającymi się w przestrzeń operacyjną. Niszczenie dróg i obiektów drogowych odbywa się wówczas, gdy akcja taka może utrudnić nieprzyjacielowi manewr lub uniemożliwić mu szybki odwrót. Niekiedy jednak celowe jest nie niszczenie, lecz zdobycie mostów, by mogły służyć wojskom własnym. Działania partyzanckie mogą zatem przyspieszyć tempo natarcia wojsk własnych, ułatwić okrążenie i zniszczenie wojsk nieprzyjaciela.

MARSZE PARTYZANCKIE

1. Znaczenie marszu w wojnie partyzanckiej

Ruchliwość to jedna z istotnych cech oddziałów partyzanckich. Chodzi o gotowość do szybkich marszów o każdej porze doby, w dowolnym terenie i w każdą pogodę. W dodatku marsz jest nieodłączną częścią każdej akcji bojowej.

Dzięki szybkim marszom oddziały partyzanckie przedostają się na tyły nieprzyjaciela realizującego akcje przeciwpartyzanckie. Ruchliwość umożliwia również opuszczenie zagrożonego rejonu bez walki, by móc w innym terenie odpocząć, przygotować się do nowych akcji. Zdolność wykonywania szybkich marszów sprawia wreszcie, że partyzanci nagle pojawiają się wszędzie i równie nagle znikają. Sprzyja to zaskoczeniu nieprzyjaciela.

Marsz powinien się odbywać według określonego planu przewidującego zakończenie go w odpowiednim czasie oraz gotowość oddziału do podjęcia walki w czasie marszu lub zaraz po jego zakończeniu. Plan obejmuje czas trwania odpoczynków, sposób ubezpieczania, żywienia ludzi, pokonywania przeszkód, środki maskowania, postępowania w nieprzewidzianych okolicznościach, mogących uniemożliwić wykonanie marszu według planu.

W przypadku marszu oddziału większego od batalionu plan marszu może być ujęty w formie rozkazu pisemnego.

2. Przygotowania i przebieg marszu

Charakter i zasięg przygotowań zależy od długości i celu marszu, od ewentualnego obciążenia oddziału przenoszonymi ładunkami lub taborami. Długotrwały marsz, który nie może być zakończony w ciągu jednej nocy, marsz kolumny transportującej rannych w trudnym terenie lub w rejonie zagrożonym, wymaga niezwykle starannych przygotowań. Ilekroć jest to możliwe, rannych należy lokować w odpowiednich miejscach pod opieką ludności cywilnej. Od trudności marszruty zależy również, jaką ilość broni ciężkiej amunicji i żywności można zabrać ze sobą, a co trzeba schować w leśnych kryjówkach. Ładunki w zależności od warunków można przewozić samochodami, wozami konnymi lub transportować na jukach. Jedynie w wyjątkowych przypadkach bierze się tragarzy. Część zabranych zapasów żywnościowych może stanowić bydło. Niekiedy trasa marszu prowadzi przez osiedla, co można wykorzystać do uzupełnienia zapasów żywności.

W ramach przygotowań żołnierzy do marszu przeprowadza się przegląd i reperację odzieży i obuwia. Po konsultacji z lekarzem niezdatnych do marszu wyłącza się z akcji. W przypadku grubej pokrywy śnieżnej należy przynajmniej grupy czołowe wyposażać w rakiety śniegowe i narty, a sanitariuszy — w sanie lub tobogany dla rannych.

Przed wyruszeniem trzeba zdobyć najnowsze dane o nieprzyjacielu i rozmieszczeniu sił własnych wzdłuż trasy marszu, jak również zakonspirowanych placówek

w mijanych miejscowościach. Jeżeli droga nie jest dobrze znana, należy sobie zapewnić zaufanych przewodników.

Czas rozpoczęcia marszu może zostać wybrany dowolnie lub narzucony przez okoliczności. Jeśli nie zagraża niebezpieczeństwo obserwacji z powietrza, marsz przez wyzwolony obszar może odbywać się w dzień, by można było go kontynuować nocą przez rejony sąsiadujące z obszarem okupowanym, w których często pojawia się nieprzyjaciel. Na obszarze wyzwolonym w terenie lesistym lub przy mglistej pogodzie maszeruje się w dzień, by przed wieczorem można było dotrzeć do miejsca noclegu lub rejonu, z którego oddział wyruszy do akcji.

Pododdziałów nie ześrodkowuje się w jednym miejscu. Zwykle kolumna formuje się w marszu lub w wyznaczonym punkcie na trasie. Jako pierwszy przybywa tam sztab, aby sformować kolumnę i przekazać ewentualne dodatkowe rozkazy.

Ugrupowanie kolumny powinno zabezpieczać przed niespodziewanym atakiem nieprzyjaciela i umożliwiać rozwinięcie szyku bojowego w dowolnym kierunku. Straż przednia (kompania lub batalion) porusza się w dzień w odległości około 1 km przed siłami głównymi. W nocy odległość ta ulega znacznemu zmniejszeniu. Sztab znajduje się zwykle na czele sił głównych, a pododdziały wsparcia w środku szyku sił głównych. Dział sanitarny i gospodarczy maszerują za siłami głównymi. Za siłami głównymi — w dzień w odległości około 500 m, a w nocy w odległości mniejszej — porusza się straż tylna w sile plutonu lub kompanii mająca w swoim składzie saperów wyposażonych w środki do stawiania zapór.

Straż przednia i tylna wysyłają również patrole boczne. Siły główne mogą wysyłać ubezpieczenia boczne.

W miejscach szczególnie niebezpiecznych można stosować nieruchome ubezpieczenia boczne.

Marsze sił partyzanckich cechuje wysokie tempo. Brygady partyzanckie w ciągu nocy (9—12 godzin) przebywały 40—50 km, co umożliwiało wykonywanie niespodziewanych napadów nocnych stanowiących absolutne zaskoczenie dla nieprzyjaciela. W czasie kilkudniowych marszów osiągnęto tempo 30 — 40 km na dobę, z tego w ciągu dnia do 20, a nocą do 30 km. Niemniej jednak tempo marszu nigdy bez koniecznej potrzeby nie powinno przekraczać 5 km na godzinę, ponieważ przyspieszony krok i bieg szybko męczy ludzi, co jest szczególnie niewskazane przed atakiem. Po każdej godzinie marszu zarządza się krótką przerwę.

Skrytość marszu osiąga się dzięki szybkim przygotowaniom i szybkiemu jego tempu, trafnemu wyborowi trasy, pory doby, utrzymaniu w tajemnicy celu i kierunku marszu, środkiem maskującym, dezinformacji nieprzyjaciela, utrzymywaniu porządku i dyscypliny. Przy wyborze marszruty brane są pod uwagę — prócz względów bezpieczeństwa — czynniki ekonomii czasu i sił, warunki żywienia i odpoczynku. Najlepsza jest trasa prowadząca z dala od rejonów okupowanych i niebezpiecznych, przez lesisty teren lub pola zasiane wysokimi roślinami. W nocy wsie położone w pobliżu garnizonów nieprzyjaciela należy obchodzić lub organizować zamykanie psów przed nadejściem kolumny, by ich szczekanie nie alarmowało wroga.

Warto pamiętać, że w większych garnizonach i ważniejszych bazach okupant będzie dysponował urządzeniami radiolokacyjnymi umożliwiającymi wykrywanie kolumn.

W przypadku stosowania przez nieprzyjaciela obserwacji z powietrza można w godzinach popołudniowych wykonać marsz w kierunku przeciwnym od faktycz-

nego w celu wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd. Maskowanie operacyjne podczas marszu może być wykonane przez palenie ognisk obozowych w miejscach, które kolumna już opuściła lub przez które w ogóle nie przechodzi. W czasie marszu dziennego w chwili pojawienia się nieprzyjacielskich samolotów kolumna zatrzymuje się i ukrywa. Wozy jeszcze przed wyruszeniem maskuje się zielenią. W zimie można stosować białe narzuty maskujące. Dłuższe wypoczynki należy organizować w miejscach zapewniających ukrycie.

W czasie marszu musi panować porządek i dyscyplina. Nie może być mowy o żadnym samowolnym zatrzymywaniu się. Dlatego przy poruszaniu się w terenie trudnym każdy żołnierz musi sprawdzać, czy reszta kolumny podąża za nim. Przy pokonywaniu miejsc niebezpiecznych (skały, potoki górskie, kładki itd.) partyzanci wzajemnie pomagają sobie. Przy przejściu przez teren odkryty w pobliżu pozycji nieprzyjaciela w nocy nie wolno używać światła, palić papierosów, rozmawiać. Jakikolwiek szcęk broni jest niedopuszczalny.

W czasie marszu dziennego 2—3-godzinny wypoczynek zarządza się około południa lub w godzinach popołudniowych, w dogodnym miejscu. Czas ten poświęca się na spożycie podstawowego posiłku. Często odpoczynek zarządza się w lesie lub we wsi. W czasie odpoczynku można zbierać dane o nieprzyjacielu. Miejsce odpoczynku powinno odpowiadać wymogom taktycznym, bo w przypadku ewentualnego napadu trzeba będzie przyjąć walkę. W nocy zarządza się krótsze odpoczynki, by żołnierze nie zasypiali.

3. Marsz-manewr

Istotne znaczenie ma marsz-manewr umożliwiający przenoszenie działań partyzanckich z jednego rejonu

w drugi. Przykładem tego może być wielki marsz partyzantów chińskich w latach 1934—1935. Marsz ten trwał cały rok, a jego trasa wyniosła około 6000 mil. Spośród 90 tys. żołnierzy do celu dotarło tylko 2000, ale mimo to marsz ów stanowił wielki sukces, zadano bowiem wielkie straty nieprzyjacielowi, a ruch rewolucyjny zatoczył szersze kręgi.

W czasie wojny narodowowyzwoleńczej w Jugosławii wykonano wiele marszów-manewrów o wielkim znaczeniu strategicznym. Pierwszy taki marsz nastąpił w lecie 1942 r. ze zbiegu trzech granic (bośniackiej, serbskiej i czarnogórskiej) do północno-zachodniej Bośni. Wykonały go brygady proletariackie (1, 2, 3, 4 i 5). Trwał od 24 czerwca do września 1942 r., a jego trasa wynosiła 400 km. Marsz ten wykonywany był etapami, przy jednoczesnym wykonywaniu wielu akcji na szlakach komunikacyjnych i wyzwalaniu szeregu miejscowości. Na początku 1943 r. odbył się wielki marsz jednostek stanowiących główne siły operacyjne Naczelnego Dowództwa z zachodniej Bośni do Hercegowiny, gdzie w dolinie Neretwy rozbite zostały włosko-czetenickie siły, przygotowywane do końcowej fazy czwartej operacji przeciwpartyzanckiej. Z innych ważniejszych marszów można wymienić marsz grupy operacyjnej z zachodniej Bośni do Dalmacji w lipcu 1943 r.; marsz 1 macedońsko-kosowskiej i 2 macedońskiej brygady z Macedonii Egejskiej do Macedonii środkowej w lutym 1944 r.; marsz 2 i 5 dywizji z Bośni do środkowej i zachodniej Serbii (15 marca — 20 maja 1944 r.), w którym w ciągu 65 dni w częstych walkach przebyta została trasa o długości około 400 km; marsz 2, 5 i 17 dywizji z Czarnogóry do środkowej Serbii (18 lipca — 6 sierpnia 1944 r.).

4. Przykłady marszów-manewrów partyzantów jugosłowiańskich. Marsz 4 Brygady Korduńskiej na Žumberak (24—29 grudnia 1942)

4 brygada korduńska (później 1 brygada 8 dywizji) po walkach prowadzonych w pierwszej połowie grudnia na **prawym brzegu** rzeki Kupy, na wschód od Karlovca, dnia 19 grudnia znajdowała się w rejonie wsi Slavsko Polje, na zachód od Vrgin Mostu. Tutaj sztab brygady otrzymał 21 grudnia rozkaz nakazujący przerzucenie brygady w ciągu 10 dni z Kordunu na Górę Žumberacką.

Istniało wiele powodów natury operacyjnej dotyczących skierowania brygady na Žumberak. Nieprzyjaciel przygotowywał wielką ofensywę skierowaną w jej początkowej fazie przeciwko obszarowi wyzwolonemu Banija—Kordun—Lika—Bosanska Krajina, na którym znajdowały się znaczne siły partyzanckie. Należało część sił z Kordunu przerzucić na tyły nieprzyjacielskiej podstawy wyjściowej, która ciągnęła się tu na północ wzdłuż rzeki Kupy i na zachód wzdłuż rubieży Karlovac—Ogulin. Žumberak znajdował się poza terenem tych przygotowań. Rozwijał się tu ruch partyzancki, ponieważ obszar ten stanowił bazę jednostek działających na magistrali Zagrzeb—Karlovac.

W ciągu trzech dni prowadzono materialne, polityczne, organizacyjne i operacyjne przygotowania do marszu. Wspomnimy jedynie o najważniejszych pracach wykonanych w toku tych przygotowań.

Transport brygady, złożony z wozów konnych, zastąpiono zwierzętami jucznymi. Jednostki zaopatrzone w amunicję, naprawiono obuwie, dokonano przeglądu medycznego partyzantów. Ranni i chorzy przekazani zostali służbie sanitarnej brygady.

Pododdziały powiadomiono o czekającym je długim

marszu. Partyzanci nie mogli pojąć, dlaczego w przeddzień oczekiwanego natarcia nieprzyjaciela na Kordun muszą stąd odejść. Jednak potrzebę odejścia szybko zrozumieli. Większość dostała dwu- lub trzydniowe urlopy, aby mogli odwiedzić rodziny, zabrać czystą bieliznę itd. Wszyscy bez wyjątku powrócili na czas.

Sztab brygady opracował trasę marszu. Pod uwagę brano dwa kierunki. Pierwszy, nieco krótszy, prowadził na północ przez rzekę Kupę, koło wsi Kovaczevac i Lasinje, przez Draganić do rejonu wsi Slavetić i Św. Jan. Na tej drodze istniały dwie przeszkody. Jedną z nich stanowiły lasy draganickie znajdujące się o tej porze roku pod wodą, a błota nie były na tyle zamrożone, by po cienkim lodzie mogli przejść ludzie i konie. Nie można było również obejść terenu podmokłego, ponieważ obejmował on obszar od Karlovca do Pisaroviny. Drugą przeszkodę stanowiła linia kolejowa Karlovac—Zagrzeb, gęsto obsadzona oddziałami nieprzyjaciela. Nie można było liczyć na szybkie i łatwe przebicie się, zwłaszcza gdyby marsz został wykryty przez nieprzyjaciela zaraz po przejściu rzeki Kupy. Drugi kierunek był dłuższy, prowadząc najpierw na zachód przez linię kolejową Karlovac—Ogulin, potem na północ przez rzekę Kupę i wzdłuż ówczesnej „granicy” między „NDH”^{*} i „Ljubljanską pokrajiną”. Kierunek ten dawał więcej możliwości swobodnego manewru w przypadku nieprzyjacielskiej próby przecięcia brygadzie drogi. Co prawda trzeba było tu sforsować cztery większe rzeki (Korana, Mrežnica, Dobra i Kupa), z których trzy nadawały się do forsowania w bród, oraz dwie linie kolejowe (Karlovac—Ogulin i Karlovac—Novo Mesto). Wybrano drugi kierunek, na podstawie zaś posiadanych danych o nie-

* NDH — „Niezależne Państwo Chorwackie”.

przyjacielu wytyczono trasę pierwszej połowy marszu (do Kupy koło Bosiljeva). Powzięcie decyzji odnośnie do tego, czy od Bosiljevej do rejonu Motliki trasa przebiegać będzie lewym, czy prawym brzegiem Kupy oddłożono do chwili nawiązania łączności ze słoweńskim oddziałem partyzanckim w Beloj Krajinie, który dysponował danymi o dyslokacji nieprzyjaciela na tym terenie.

Dokonano także pewnych zmian organizacyjnych w brygadzie. W czasie marszu mogła ona znaleźć się w takiej sytuacji, że poszczególne bataliony zostaną odcięte i zmuszone do samodzielnego prowadzenia walki. Dlatego batalionom przydzielono karabiny maszynowe z kompanii wsparcia, w której pozostał jedynie pluton artylerii i lekkich moździerzy. Pluton saperów wzmocniono i wyposażono w materiał do wykonania kładek szturmowych. Brygada wyruszyła w następującym składzie: cztery bataliony, kompania wsparcia, pluton rozpoznawczy, pluton saperów, pluton łączności, pluton zaopatrzenia i służba sanitarna — łącznie 1200 żołnierzy i około 50 koni.

Brygada wyruszyła ze Slavskiego Polja 24 grudnia o godzinie dziesiątej. Przez obszar wyzwolony maszerowała dzień i noc, ponieważ lotnictwo nieprzyjaciela w tych dniach nie pojawiało się. O zmierzchu tego dnia, po przejściu 30 km, brygada dotarła do wsi Točak i Veljun, gdzie przenocowała. Na Koranie koło Veljuna był most, lecz w celach szkoleniowych rozkazano plutonowi saperów zbudować most na podporach z łodzi. Brygada około południa sforsowała Koranę i udała się w kierunku wsi Polji Sedlari. Tutaj, na granicy wyzwolonego obszaru, zarządzono trzygodzinny postój. Pluton saperów z dwóch łodzi zatopionych w umówionym miejscu oraz dwóch łodzi przewiezionych samo-

chodem z Korany do godziny 20.00 wybudował na wysokości wsi Sudari most, po którym jednocześnie mógł przejść pluton piechoty lub dwa wozy i 6 ludzi. Mreżnica w tym miejscu miała szerokość około 30 m, głębokość od 2 do 3 m, prąd był spokojny, brzegi łagodne. Forsowanie trwało od godziny 20.00 do 3.00 w nocy. Zachowywano przy tym absolutną ciszę, ponieważ w odległości 2,5 km na stacji kolejowej Dubravy znajdowała się nieprzyjacielska placówka. Pododdziały czekające na swoją kolejkę odpoczywały bez rozpalania ognisk. O godzinie 3.00 kolumna znajdowała się już na przeciwnym przegu. Nad ranem 26 XII brygada dotarła do wsi G. Dubravy, gdzie zarządzono dwugodzinny odpoczynek. Stąd ruszyła na północ. Przewodnicy doprowadzili ją do brodu na rzece Dobrej. Nazajutrz około południa kolumna dotarła do wsi Toplice Lescie, gdzie ludzie spożyli obiad. Po południu, po 32 godzinach marszu, brygada rozlokowała się na 24-godzinny odpoczynek we wsiach Bosiljevo, Mrzljski i Vodeņa Draga, wystawiając ubezpieczenia od strony Karlovca—Ogulina, Karlovca—Bosiljeva i Vinici. Ubezpieczenie od strony Ogulina wzięła na siebie straż wiejska.

W Bosiljewie nawiązano łączność z partyzantami z Bele Krajine, uzyskano niezbędne informacje i powzięto decyzje w sprawie forsowania Kupy w rejonie wsi Ladešić—Draga, gdzie na ostrym zakręcie rzeki najłatwiej można pokonać opór włoskiej straży „granicznej”. Decyzja o forsowaniu Kupy i marszu wzdłuż jej lewego brzegu przez terytorium słoweńskie powzięta została przede wszystkim na podstawie otrzymanych dzięki terenowej służbie informacyjnej z Karlovca wiadomości, że dowództwo niemieckie wiedząc o pobycie brygady w Bosiljevej, skierowało do rejonu

wsi Stative pułk piechoty zmotoryzowanej. Na wielkim łuku Kupy owe siły nieprzyjaciela mogłyby zaatakować brygadę z tyłu i postawić w trudnej sytuacji, ponieważ przebicie się w każdym kierunku byłoby bardzo trudne.

Po południu 27 grudnia brygada ruszyła w kierunku wsi Vukova Gorica, Prilišcie, Ladešić, Draga. Od strony Netreticia wystawiono ubezpieczenie bojowe i zaminiowano drogę. Straż graniczna po dostrzeżeniu kolumny partyzanckiej zniknęła. Forsowanie rzeki rozpoczęło się o zmroku. W tym miejscu Kupa ma szerokość około 50 m i średnią prędkość prądu. Dzięki wielkim wysiłkom plutonu saperów i pomocy chłopów, którzy wydobyli zatopione łodzie i puścili je z prądem rzeki do miejsca forsowania, wykonano dwa mosty na podporach pływających. Pluton rozpoznawczy przerzucony przez rzekę jeszcze za dnia, kontrolował rubież Žanicie—Marin-Dol, dopóki nie pojawił się tam batalion, który pierwszy sforsował rzekę. Dopiero nad ranem cała brygada znalazła się na drugim brzegu Kupy poza zasięgiem sił, które tego dnia przybyły z Karlovca z czołgami i działami pancernymi do wsi Netretić, do południa ostrożnie zbadały teren aż do „granicy”, po czym powróciły do miejsca postoju.

Ze wsi Marin-Dol kolumna wyruszyła 28 grudnia o godzinie 8.00. Mając stałe ubezpieczenie boczne od strony włoskiej placówki we wsi Adlešici, brygada maszerowała przez Marin-Dol, V. Sela, Pribinci i Tribuče. W Tribucach zarządzono czterogodzinny postój. Wieczorem tego samego dnia pojawił się tu pododdział Belokrajniskiego Oddziału Partyzanckiego i oddał się do dyspozycji sztabu brygady. W nocy z 28 na 29 grudnia kontynuowano marsz w kierunku wsi Pavičici, Okljuka, gdzie znajdował się nie uszkodzony most na rzece Labinji. Tutaj ostrożnie przekroczono linię kole-

jową i drogę Čjrnatelj-Motlika. Obchodząc od zachodu wieś Gradac, kolumna przez lasy Stuberku oraz lasy rozciągające się na zachód od D. Lokvica nad ranem 29 grudnia dotarła do wsi Bušinja Vas, Bojanja Vas, Dragosevicie — na skraj wyzwolonego obszaru žumbe-rackiego. W ciągu ostatniej nocy partyzanci przeszli 30 km przez teren zalesiony i bagna.

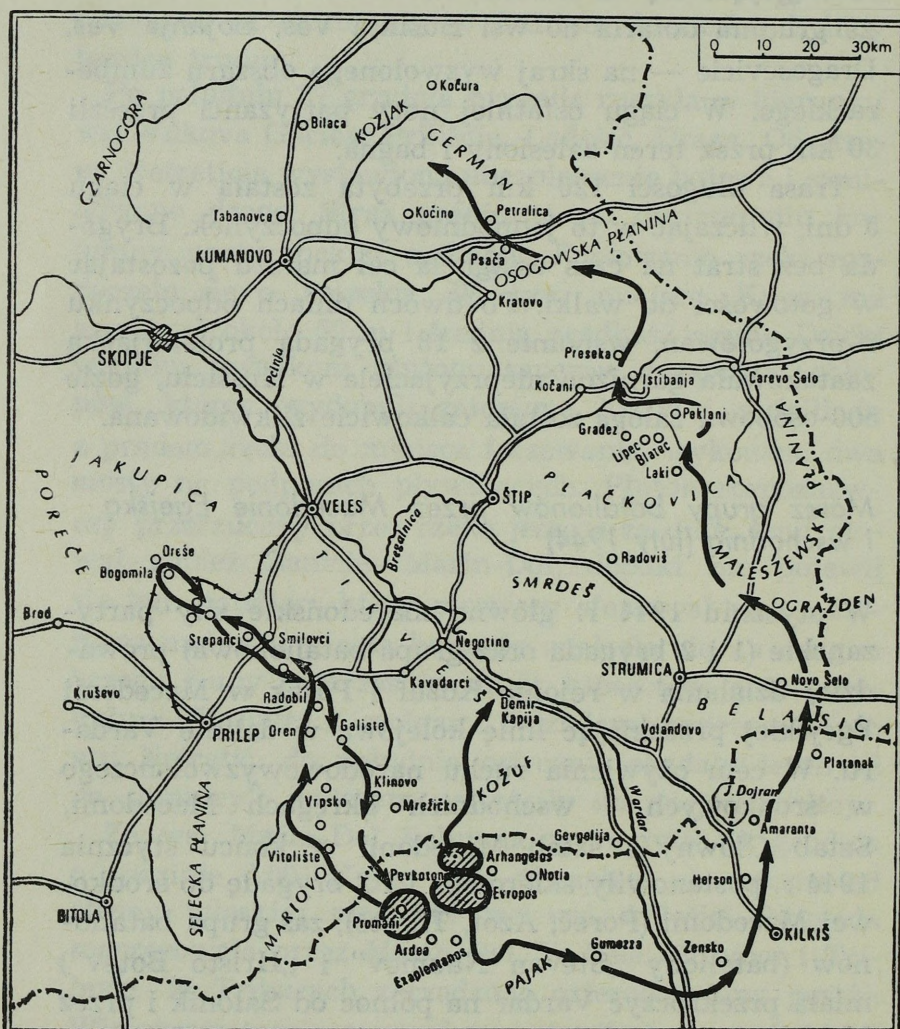
Trasa długości 120 km przebyta została w ciągu 5 dni, wliczając w to jednodniowy odpoczynek. Brygada bez strat na czas osiągnęła cel marszu pozostając w gotowości do walki. Po dwóch dniach odpoczynku i przygotowań, wspólnie z 13 brygadą proletariacką zaatakowała garnizon nieprzyjaciela w Krašiciu, gdzie 500-osobowa załoga została całkowicie zlikwidowana.

Marsz grupy batalionów przez Macedonię Egejską i wschodnią (luty 1944)

W styczniu 1944 r. główne macedońskie siły partyzanckie (1 i 2 brygada oraz grupa batalionowa) prowadziły działania w rejonie Kožuf i Pajak w Macedonii Egejskiej przecinając linię kolejową w dolinie Vardaru. W celu ożywienia ruchu narodowowyzwoleńczego w środkowych i wschodnich okręgach Macedonii, Sztab Główny i sztab Macedonii w końcu stycznia 1944 r. postanowiły skierować 1 i 2 brygadę do środkowej Macedonii (Poreč, Azot, Tikveš), zaś grupa batalionów (bataliony „Stevan Naumov” i „Hristo Botev”) miała przekroczyć Vardar na północ od Salonik i przez Macedonię wschodnią przedostać się w rejon Kumanova, Vranja ¹ (szkic 12 na s. 232).

Marsz ten miał przebiegać w tajemnicy, toteż należało unikać starć z nieprzyjacielem przy przejściu

¹ *Oslobodilački rat naroda Jugoslavije*, II, s. 166—169.



Szkic 12

przez odkrytą dolinę Vardaru. Po znalezieniu się w Macedonii wschodniej, można było spodziewać się walk. Następnie przy jak najmniejszych stratach i starciach zbrojnych oddziały miały dotrzeć do celu².

Grupa batalionów licząca w sumie około 180 żołnierzy wyruszyła razem ze Sztabem Głównym wieczorem 31 stycznia ze wsi Zborsko w kierunku południowo-wschodnim przez Pajak, po czym korzystając z pomocy mieszkańców, którzy podjęli się roli przewodników, omijając garnizony niemieckie czwartego dnia znalazła się nad rzeką Vardar na Solunskim Polju, koło wsi Orizari. Vardar o szerokości 500 m został sforsowany w ciągu 4 godzin. Stąd kontynuowano marsz w kierunku północno-wschodnim i 8 lutego wieczorem grupa dotarła do Sugowa pod Belasicą.

Ta część trasy o długości około 180 km przebyta została bez walki, dzięki dobrej organizacji marszu i wszechstronnej współpracy z jednostkami greckiego ruchu narodowowyzwoleńczego, a także pomocy miejscowej ludności przekazującej dowództwu grupy wszystkie informacje i ubezpieczającej kolumnę ze wszystkich stron. Grupa miała jedynie straż przednią i tylną. Maszerowano przeważnie nocą.

Trasę marszu znali tylko dowódcy, aby w przypadku odłączenia się w czasie walki mogli ze swoimi ludźmi dołączyć do sił głównych. Partyzanci byli — jak na warunki zimowe — nie najlepiej obuci i odziani. Brakowało amunicji. Na karabin przypadało po 40, a na karabin maszynowy po 150 naboju. Na drogę przygotowano dwie racje żywnościowe.

10 lutego wieczorem kolumna ruszyła przez stromy masyw Belasicy w stronę granicy jugosłowiańsko-bułgarsko-greckiej i o świcie osiągnęła szczyt. Na gołej

² M. Apostolski, *Od Kożuf do Bogomila i Kozjak*, Skopje 1959, s. 59.

grani Belasicy kolumna znalazła się w zamieci śnieżnej. Konie juczne i żołnierze poruszali się z trudem, niełatwe było również wchodzenie po stromym zboczu w dolinę rzeki Strumicy. W nocy z 11 na 12 lutego grupa nie zauważona przez nieprzyjaciela sforsowała Strumicę i przekroczyła linię kolejową Strumica—Petrić, a następnie po czterogodzinnym wypoczynku dotarła do wsi Bajkovo, kontynuując marsz przez Ograzden i Plačkovice. W ciągu czterech dni (12—16) grupa przebyła około 100 km, pokonując bardzo trudny teren górski, wspinając się na szczyty dochodzące do 1500 m wysokości i schodząc w doliny położone na wysokości 300—500 m n.p.m.

Nieprzyjaciel wykrył kolumnę i przedsięwziął środki uniemożliwiające zejście północną stroną Plačkovicy w dolinę rzeki Bregalnicy, umieszczając tam swoje pododdziały. 16 lutego, usiłując zająć wsie między Kočarną i Carovym Selem, starły się one z ubezpieczeniem grupy koło wsi Pokljani. Nieprzyjaciel w ciągu dnia wielokrotnie usiłował nie dopuścić partyzantów do tego rejonu, co mu się jednak nie udało. Wieczorem grupa wycofała się z walki, obchodząc pozycje nieprzyjaciela koło wsi Istibanja przez most na Bregalnicy i przedostała się na drugi brzeg. Rano 17 lutego znalazła się we wsi Preseka. Tam odparty został jeszcze jeden atak nieprzyjaciela, a wieczorem kontynuowano marsz na północ — przez masyw Gór Osogowskich.

Marsz przez Osogowę, Krivą Rekę i Kozjak odbył się bez większych starć z nieprzyjacielem, ale ta część trasy wymagała wielkiego wysiłku fizycznego, prowadziła bowiem przez górskie wąwozy pokryte głębokim śniegiem. Kolumna poruszała się powoli pokonując w ciągu 6—8 godzin dziennego marszu 8—14 km. We wsi Petraljica zatrzymano się na całodzienny odpoczynek. Stąd 22 lutego przed południem grupa wyruszyła

przez Kozjak do celu wyprawy — wsi German. Po trzech dniach pobytu w tym rejonie nawiązano łączność z jednostkami partyzanckimi z północnej Macedonii i doliny Południowej Morawy, po czym grupa przystąpiła do wykonania zadania, które stanowiło cel marszu.

Grupa przebyła w ciągu 22 dni około 440 km w nie sprzyjających warunkach atmosferycznych i terenowych. W czasie nocnych marszów po masywie Plačkovicy zginęło 13 żołnierzy, którzy na skutek zawiei odłączyli się od kolumny lub zasnęli w czasie krótkich postojów i pozostali tam³.

Przeciętnie w ciągu dnia pokonywano odległość 20 km, przy czym od Belasicy do Kozjaka były duże różnice wysokości (dziennie około 700 m wspinaczki i tyleż schodzenia w dół). Na tym odcinku trasy grupa nie mogła liczyć na pomoc miejscowej ludności, ponieważ nieprzyjaciół stosując terror i propagandę stłumił ruch wyzwolńczy w Macedonii wschodniej. Mimo to ludność chętnie udzielała informacji o nieprzyjacielu, ponadto dostarczała żywności.

Grupa uniknęła większych starć z nieprzyjacielem i nie była obciążona rannymi. Działania 1 i 2 brygady w środkowej Macedonii związały większą część sił nieprzyjaciela, dlatego nie mógł on skierować silnych oddziałów do walki z grupą batalionów w chwili gdy wykrył jej obecność we wschodniej Macedonii.

Marsz 14 Słowenskiej Dywizji z Suchej Krajiny do Štajerskiej (styczeń—luty 1944)

W końcu 1943 r. Sztab Główny Słowenii powziął decyzję o skierowaniu 14 dywizji, przebywającej w po-

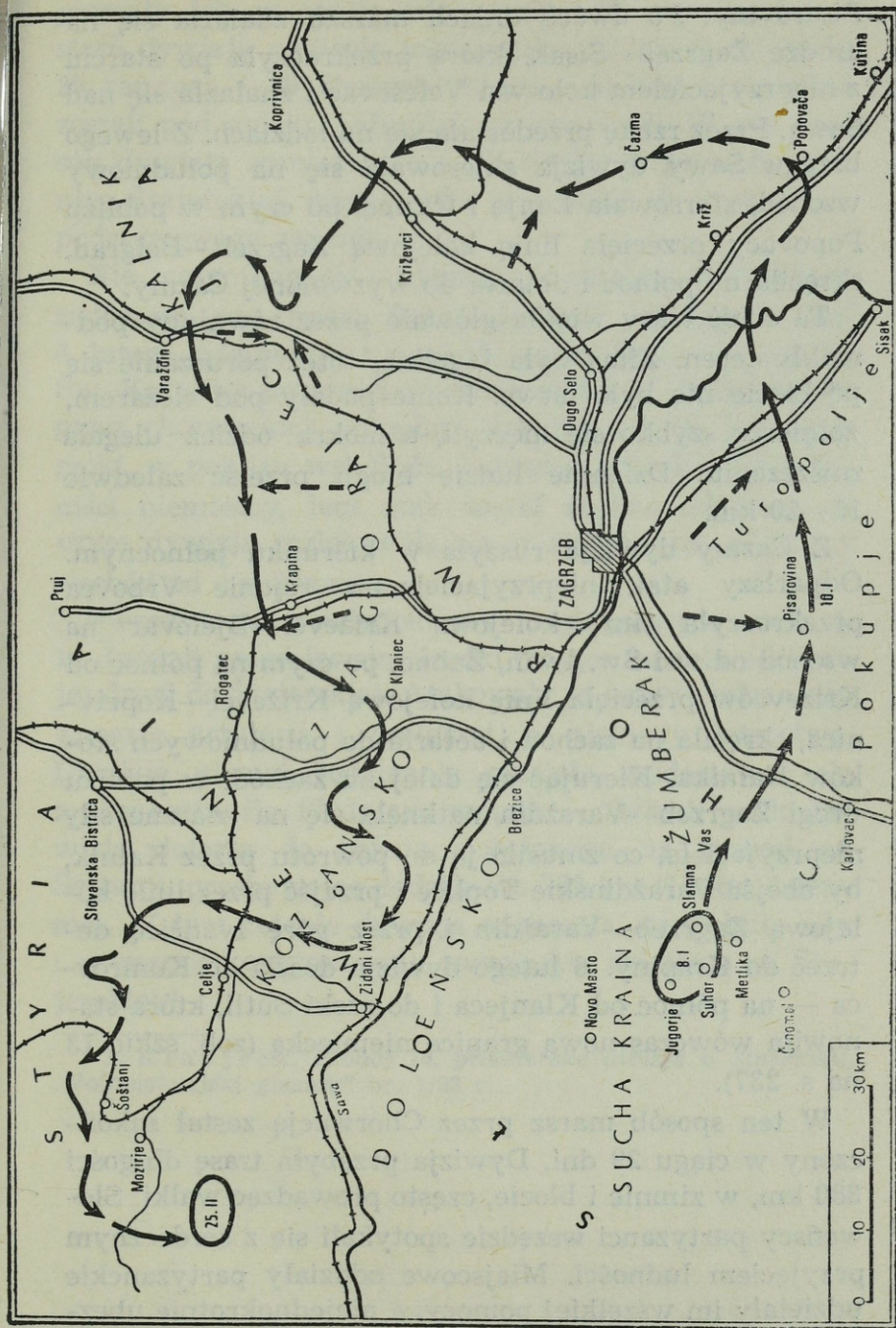
³ Okupant ich schwytał i rozstrzelał w Štipie. Wszyscy zachowali się bohatersko (M. Apostolski, s. 134).

ludniowej Słowenii, do Štajerskiej w celu wzmocnienia w tym rejonie ruchu narodowowyzwoleńczego. Był to rejon kontrolowany przez okupanta za pomocą gęstej sieci garnizonów; wysiedlając ludność słoweńską, dokonując mordów, grabieży, posługując się terrorem, zastraszeniem, propagandą i innymi środkami usiłował tu stworzyć niemiecką prowincję.

Ponieważ forsowanie Sawy pomiędzy Lublaną i Zagrzebiem było utrudnione ze względu na obecność licznych wojsk okupanta na linii kolejowej Zagrzeb—Lubiana, powzięto decyzję o wykonaniu marszu przez Chorwację i wkroczenia do Štajerskiej od wschodu, czyli od strony Chorwackiego Zagorja.

29 grudnia dywizja dotarła do rejonu Suhor, Jugorje, Slamna Vas, by w ciągu dziewięciu dni poczynić przygotowania do długiego marszu i wykonania trudnych zadań. Ciężkie uzbrojenie dywizja przekazała Sztabowi Głównemu. Dzięki temu była zdolna do szybkich manewrów na górzystym obszarze Štajerskiej. Uzbrojenie pochodzenia włoskiego wymieniono na niemieckie, ponieważ w nowym rejonie działań można było zdobyć jedynie amunicję niemiecką. Ranni, chorzy i starsi wiekiem żołnierze pozostali na miejscu. Pozostało 1112 żołnierzy. Dywizja miała stosunkowo dobre uzbrojenie, na które składało się 27 moździerzy (82 i 45 mm), 12 dział przeciwpancernych, 47 działek szybkostrzelnych, 180 pistoletów maszynowych i 900 karabinów. Obciążenie żołnierza wynosiło od 35 do 45 kg, a konia ponad 100 kg. Wieczorem 8 stycznia 1944 r. dywizja wyruszyła w kierunku wschodnim.

Pierwsze starcie z nieprzyjacielem nastąpiło przy przechodzeniu przez linię kolejową i drogę Zagrzeb—Karlovac, po czym bez dłuższych postojów kontynuowany był marsz przez Pokuplje, podczas którego dywizja dokonała jednego większego napadu w rejonie



Pisaroviny. Po dwóch dniach marszu znalazła się na drodze Zagrzeb—Sisak, którą przekroczyła po starciu z nieprzyjacielem koło wsi Veleševac i znalazła się nad Sawą. Przez rzekę przedostała się na łodziach. Z lewego brzegu Sawy dywizja skierowała się na południowy wschód, sforsowała Lonję i Čazmę, po czym w pobliżu Popovacy przecięła linię kolejową Zagrzeb—Belgrad, skręciła na północ i dotarła do wyzwolonej Čazmy.

Ta część trasy wiodła głównie przez równinny podmokły teren. Zima była łagodna, toteż poruszanie się po błocie nie było łatwe. Konie padały pod ciężarem, żołnierze szybko się męczyli, a mokra odzież ulegała zniszczeniu. Dziennie ludzie mogli przejść zaledwie 15—20 km.

Z Čazmy dywizja ruszyła w kierunku północnym. Odparłszy atak nieprzyjaciela w rejonie Vrbovca przekroczyła linię kolejową Križevci—Bjelovar na wschód od wsi Św. Iwan, Žabno, po czym na północ od Krizevców przecięła linię kolejową Križevci—Koprivnica, skręciła na zachód i dotarła do południowych stoków Kalnika. Kierując się dalej na zachód, w pobliżu drogi Zagrzeb—Varaždin natknęła się na znaczne siły nieprzyjaciela, co zmusiło ją do powrotu przez Kalnik, by obejść Varaždinskie Toplice i przejść przez linię kolejową Zagrzeb—Varaždin i przez górę Ivančicu dotrzeć do Krapiny. 6 lutego dywizja doszła do Kumrova — na północ od Klanjeca i do rzeki Sutli, która stanowiła wówczas nową granicę niemiecką (zob. szkic 13 na s. 237).

W ten sposób marsz przez Chorwację został zakończony w ciągu 29 dni. Dywizja przebyła trasę długości 380 km, w zimnie i błocie, często prowadząc walki. Słoweńscy partyzanci wszędzie spotykali się z serdecznym przyjęciem ludności. Miejscowe oddziały partyzanckie udzielały im wszelkiej pomocy, a niejednokrotnie ubez-

pieczęły ich w czasie odpoczynku. W wyniku kilku starć dywizja poniosła następujące straty: 7 zabitych, 29 rannych i 39 chorych. Ranni i chorzy zostawieni zostali pod opieką jednostek chorwackich. W ten sposób dywizja zmniejszona o 70 żołnierzy przeszła granicę Štajerskiej, gdzie miała przystąpić do wykonania podstawowego zadania.

Nie mając danych o sytuacji w okolicy Štajerskiej, zwłaszcza nad rzeką Sutlą, dywizja wyruszyła tam 6 lutego wieczorem i przeszła przez Sutlę w pobliżu Św. Katariny po prowizorycznym moście zbudowanym przez chorwackich chłopów. Natychmiast po przejściu rzeki, w pobliżu wsi Buče, kolumnę zaatakowali koloniści niemieccy, lecz atak został szybko odparty, po czym dywizja rozlokowała się w rejonie na północny wschód od wsi Planina.

Nieprzyjaciół powiadomiony natychmiast o ruchach 14 dywizji przedsięwziął środki mające na celu odcięcie jej drogi do Štajerskiej. Atakowały ją przeważające siły wsparte artylerią i czołgami, a niekiedy lotnictwo. Dywizja niemal codziennie musiała wydostawać się z okrążenia. Po 17 dniach marszu i ciężkich walk dywizja dotarła do rejonu położonego na zachód od Šoštanji, przebywając dodatkowo 200 km (15 km dziennie). W tym rejonie dywizja odpoczęła, uzupełniła siły i w marcu kontynuowała zwycięskie działania w Štajerskiej⁴.

⁴ J. Klanjšek, *Proboj 14. proleterske divizije u Štajersku*, „Vojnoistorijski glasnik” br. 1/53 r.

UBEZPIECZENIE

1. Podstawowe sposoby ubezpieczenia bojowego

Na wojnie prawie nigdy nie są znane wszystkie zamiary i dokładna dyslokacja sił przeciwnika. Niepewność ta może być większa lub mniejsza — zależnie od skuteczności zdobywania informacji o nieprzyjacielu. Sytuacja idealna istniałaby wówczas, gdyby o nieprzyjacielu wiadomo było wszystko, zaś jego informacje o nas byłyby niepełne i błędne. Praktycznie jednak to się nigdy nie zdarza, zawsze trzeba się liczyć z pewną niewiadomą, a tym samym iść na określone ryzyko. Ryzyko zmniejsza się dzięki dobremu ubezpieczeniu sił własnych i dobrej organizacji służby informacyjnej. W ten sposób można zredukować do minimum przypadkowość.

Środki ubezpieczenia mogą być ogólne lub specjalne. Pierwsze zapewniają ogólną ochronę przed niespodziewanym działaniem nieprzyjaciela. Zaliczamy do nich odpowiednie ugrupowanie sił w czasie wypoczynku, marszu lub w walce; bezpośrednie ubezpieczenie jednostki przy pomocy odpowiednich straży; ubezpieczenie terytorium (wyzwolonego obszaru, rejonu, bazy); zdobywanie we właściwym czasie informacji o nieprzyjacielu; środki maskowania i udaremniania działalności służby rozpoznawczej nieprzyjaciela. Specjalne środki bezpieczeństwa dotyczą ochrony przed takimi

rodzajami działalności nieprzyjaciela, jak: atak powietrzny, atak jednostek zmotoryzowanych lub czołgów, atak przy użyciu broni masowego rażenia.

Siły partyzanckie działają w warunkach zmuszających je do stałego napięcia uwagi. Nawet na wyzwolonym obszarze żadne miejsce nie jest tak dalece bezpieczne, aby można było pozwolić sobie na niefrasobliwość. „Oddziały partyzanckie muszą być zawsze gotowe do walki. Nie mogą być zaskoczone”¹. Pododdziały bardziej wrażliwe na niespodziane uderzenia (artyleria, służba sanitarna, sztaby, łączność) powinny znajdować się w głębi ugrupowania oddziału. Zawsze przygotowane do szybkiego rozpoczęcia walki pododdziały piechoty na postoju muszą znajdować się na zewnątrz tego szyku, a w marszu — w miejscu najdogodniejszym. Każdy oddział w miejscu postoju i w czasie marszu musi stosować bezpośrednie ubezpieczenie w postaci czujek lub patroli. Ubezpieczenia likwidują mniejsze niebezpieczeństwa, w przypadku zaś pojawienia się większego alarmują oddział.

Wyzwolony obszar jako całość, zwłaszcza zaś ta jego część, na której znajdują się oddziały partyzanckie, ubezpieczany jest według jednolitego planu dowództwa danego obszaru. Każdy oddział stale przebywający na tym terytorium ma wyznaczony rejon, w którym kontroluje wszystkie drogi i przejścia. Troska o bezpieczeństwo wyzwolonego obszaru jest stałym obowiązkiem oddziałów partyzanckich oraz miejskiej i wiejskiej samoobrony. Do służby obserwacyjnej i informacyjnej można również angażować członków różnych organizacji, np. młodzieżowych, kobiecych. Również jednostki rajdowe czasowo przebywające na danym terenie (różne grupy dywersyjne, rozpoznawcze i inne) mogą być

¹ J. Broz - Tito, *Direktiva Glavnom štabu NOPO Srbije od 9.I.1942 g.*

na pewien czas włączone do ogólnego systemu ubezpieczenia danego terytorium. Każda miejscowość organizuje swoje własne ubezpieczenie przed niespodziewanym napadem, a wsie znajdujące się w pobliżu obszaru okupowanego organizują ponadto nocną i dzienną obserwację.

Jeśli jednostka przez czas dłuższy znajduje się w jednym miejscu, zwiększa się prawdopodobieństwo naglego zaatakowania jej i dlatego środki ubezpieczenia muszą w tym przypadku być bardziej wszechstronne. Przede wszystkim oddział nie powinien być zgrupowany na małej przestrzeni, chociaż niekiedy osiedle typu zwartego lub dogodne obozowisko zapewnia mu korzystne warunki noclegu, wyżywienie itd.

Bezpieczeństwo oddziału uzależnione jest również od tego, czy znajduje się na wielkim obszarze wyzwolonym, czy w pobliżu garnizonów nieprzyjaciela. W pierwszym przypadku odpoczywający oddział niemal zawsze będzie stacjonował w osiedlu, a więc ubezpieczać go będzie również straż ludowa (miejska, wiejska). W drugim przypadku oddział bardzo często zmuszony będzie do nocowania lub obozowania w miejscu niezaludnionym. Obozowisko musi być przystosowane do obrony, zakonspirowane i oddalone od ewentualnych uchodźców i ukrytych szpitali. Wszelkie kontaktowanie się z obozem musi podlegać surowej kontroli.

Szczególną uwagę należy zwrócić na bezpieczeństwo dowództwa partyzanckiego, sztabów, komitetów i organów władzy, ponieważ niejednokrotnie stanowią one cel niespodziewanych ataków okupanta. Organy władzy znajdujące się stale na zagrożonym obszarze i niedostatecznie ubezpieczone przez straże powinny być rozlokowane oddzielnie (np. nie w jednym, lecz w kilku budynkach). Prócz tego należy zawsze pamiętać o środkach obrony — umocnieniach, zaporach itd.

2. Maskowanie

Maskowanie polega na ukrywaniu ludzi, sprzętu i obiektów przed obserwacją z ziemi i z powietrza. W szerszym tego słowa znaczeniu obejmuje także pozorowanie obiektów, stosowanie dezinformacji w celu wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd (maskowanie operacyjne). Maskowanie stanowi istotny środek ubezpieczenia bojowego. Maskowanie najczęściej polega na wykorzystaniu naturalnych warunków terenowych. Ludzie i sprzęt muszą być tak rozmieszczeni i zamaskowani, by nie różnili się od otoczenia, utrudniając dostrzeżenie i rozpoznanie ich. Szczególne znaczenie ma maskowanie się przed obserwacją powietrzną, ponieważ jest to najczęściej jedyny sposób uniknięcia nierównej walki z lotnictwem. Z tego powodu zasada maskowania musi być surowo przestrzegana i kontrolowana. Do maskowania używa się gałęzi i innych przedmiotów podręcznych oraz specjalnych siatek. Stosuje się również zasłony dymne. Saperzy wykonują także większe obiekty pozorowane, np. lotniska, węzły łączności itd.

W dziedzinie łączności maskowanie może polegać na nadawaniu fałszywych wiadomości przechwytywanych przez nieprzyjaciela oraz umieszczaniu pracujących radiostacji w rejonach, w których nie ma partyzantów.

Stosuje się również operacyjne maskowanie polegające na organizowaniu demonstracyjnych ataków lub ruchów, które mają wprowadzać nieprzyjaciela w błąd.

3. Zdobywanie i wykorzystywanie informacji dotyczących nieprzyjaciela

Wyczerpująca informacja o przeciwniku jest podstawowym warunkiem skutecznego działania. Zasadę ata-

kowania nieprzyjaciela tam, gdzie jest on najsłabszy można realizować jedynie wówczas, gdy znana jest jego dyslokacja oraz można przewidzieć jego reakcję w określonych sytuacjach. Atak z zasadzki jest najskuteczniejszy, jeżeli dokonywany jest na kolumnę, o której było już wiadomo — w jakim składzie i z której strony nadejdzie. Dotyczy to również obrony, w której sprawą podstawową jest posiadanie wiadomości o liczebności atakujących sił nieprzyjaciela oraz ich ugrupowaniu i zamiarach. Do zasadniczych elementów przewagi nad nieprzyjacielem należy zaliczyć wielkie możliwości oddziałów partyzanckich w zakresie zbierania informacji o nieprzyjacielu, ponieważ pomaga im niemal cała ludność.

„W każdej wsi, osiedlu i mieście należy organizować dobrą służbę informacyjną, która służyć będzie oddziałom partyzanckim”². Ale owa olbrzymia przewaga dochodzi do głosu jedynie wówczas, gdy odpowiednio wykorzystuje się możliwości służby informacyjnej i wyniki jej pracy. Jeśli wszystkie spostrzeżenia i wiadomości szybko docierają do sztabów partyzanckich, dane te nie dezaktualizują się i ułatwiają działanie.

Sieć obserwacyjno-informacyjna na okupowanym i wyzwolonym obszarze musi umieć odróżniać rzeczy ważne od mniej istotnych. Jeżeli w pobliżu obserwowanego obiektu istnieje ogniwo zajmujące się zbieraniem wszystkich spostrzeżeń miejscowej ludności lub zwiadowców, uzyskanie pełnego obrazu będzie znacznie szybsze. Uporządkowane dane szybko przekazuje się do terytorialnego ośrodka informacyjnego lub oddziału — do bezpośredniego wykorzystania lub przekazania dalej. Dowódca oddziału również organizuje rozpoznanie dla potrzeb własnych oraz wyższego dowództwa.

² Kardelj, *U partizane*. W: *Stvaranje i razvoj JA*, knj. 2.

Każdy partyzant powinien być dobrym obserwatorem, a wszystko co dostrzeże lub usłyszy musi natychmiast przekazać swojemu dowódcy. Musi umieć działać w składzie patrolu rozpoznawczego, zbierać informacje o nieprzyjacielu od ludności, sporządzać meldunki.

Większe formacje partyzanckie muszą mieć specjalne pododdziały rozpoznawcze złożone z ludzi znających się na wojsku i rozumiejących język okupanta. Pododdziały te powinny dysponować odpowiednimi środkami obserwacji i łączności.

W partyzanckiej służbie informacyjnej niezwykle istotna rola przypada informatorom, którzy jawnie lub skrycie przebywają w nieprzyjacielskim garnizonie lub w jego pobliżu, zbierając i przekazując dane. Zaszifrowane informacje zwykle przekazują drogą radiową.

Sztab oddziału powinien dysponować tłumaczem do przesłuchiwania jeńców, orientującym się w sprawach wojskowych. Niejednokrotnie ważne informacje o planach nieprzyjaciela zawierają zdobyczne dokumenty. Sieć informacyjna musi być oparta na szybkiej i pewnej łączności. Informacje otrzymane z jednego źródła, jeśli nie są pewne ze względu na źródło lub ich treść, muszą być sprawdzone przez porównanie z danymi z innego źródła. Pojedyncza informacja nie daje jasnego obrazu sytuacji, dlatego powinna być sprawdzona przez wyższe ogniwo informacyjne lub dowództwo. Duża liczba opracowanych danych daje pełny obraz i jest podstawą do podejmowania decyzji przez dowódcę.

Zbierając informacje należy być czujnym, nie brać za prawdę dezinformacji stosowanej przez nieprzyjaciela.

W czasie wojny narodowowyzwoleńczej w Jugosławii możliwości służby informacyjnej nie zawsze były nale-

życie wykorzystane. Często jej praca sprowadzała się do ustalania stanu liczebnego uzbrojenia danego garnizonu, charakteru umocnień i morale żołnierzy³. Dopiero później (od 1943 r.) służba informacyjna zaczęła działać sprawniej.

4. Walka z rozpoznaniem nieprzyjaciela

Żaden okupant nie szczędzi środków na służbę wywiadowczą i kontrwywiadowczą. Usiłuje wciągnąć do tej pracy swych „sojuszników” (kolaborantów) oraz osoby politycznie niezaangażowane, lecz z jakichś powodów niezadowolone i gotowe za odpowiednie wynagrodzenie lub z zemsty zdradzić sprawę narodową; z braku tego rodzaju ludzi okupant kieruje na obszary objęte ruchem partyzanckim własnych wyszkolonych informatorów, którzy działają jawnie, udając przejście na stronę partyzantów lub podając się za uchodźców z terenów okupowanych.

Ponieważ partyzanci coraz częściej korzystać będą z łączności radiowej, coraz częstsze będą próby poznania szyfrów partyzanckich i przechwytywania korespondencji radiowej.

Oczywiście partyzanci też muszą mieć swój kontrwywiad. Wszyscy partyzanci powinni dobrze się orientować w metodach działania wroga. Prócz tego organy bezpieczeństwa powinny szczegółowo znać system wrogiej służby wywiadowczej i cele, jakie pragnie ona osiągnąć w konkretnej sytuacji.

Należy zakładać, że każda służba kontrwywiadowcza wroga za cel swojej działalności będzie uważała zdobycie danych o terenie, ludności, liczebności i dysloka-

³ M. Jerković, *Borbe u Sloveniji za vrijeme četvrtе i pete neprijateljske ofanzive*, Beograd, 1951, s. 163.

cji partyzantów i systemie partyzanckiej służby informacyjnej.

Okupant w pełni zdaje sobie sprawę, że nieznajomość terenu stawia go w niekorzystnej sytuacji, natomiast dobra znajomość terenu przez partyzantów daje im przewagę. Chodzi tu o takie dane, jak brody na rzekach, dogodne lądowiska itd. Pewne dane okupant może zdobyć za pomocą zdjęć lotniczych.

Okupant będzie również usiłował uzyskać dane o ludności, o jej nastrojach politycznych, by móc eliminować ludzi, którzy staną się niewygodni politycznie oraz namówić do współpracy akceptujących jego politykę. Szczególną uwagę zwróci na tych mieszkańców, którzy do chwili okupacji odgrywali doniosłą rolę w życiu politycznym czy społecznym i mogliby stać się przywódcami partyzanckimi.

Wywiad nieprzyjaciela usiłuje zgromadzić szczegółowe dane o ruchu partyzanckim, toteż należy w odpowiedniej chwili przeciąć wszystkie nawiązane przez niego kontakty. Każdy przejaw zainteresowania ze strony osób postronnych stanem liczebnym, organizacją i planem działania jednostek partyzanckich powinien podlegać uważnej analizie dotyczącej motywów tego zainteresowania. Nawet zainteresowanie poszczególnymi partyzantami, a zwłaszcza dowódcami, powinno być badane.

Działalność wywiadu okupanta w znacznym stopniu utrudnia maskowanie, konspiracja, czujność w rozmowach i troska o zacieranie wszelkich śladów, na których podstawie nieprzyjaciel mógłby się dowiedzieć o miejscu pobytu i ruchach oddziałów partyzanckich. Ważne notatki i archiwa oddziałów należy starannie przechowywać, aby nie dostały się w ręce nieprzyjaciela.

Jeżeli okupant pozna nawet niewielkie ogniska par-

tyzanckiej służby informacyjnej, jej pracowników i ich kontakty, łatwiej mu będzie rozszyfrować całą tę służbę.

Ze względu na sytuację polityczną w Jugosławii fałszyści mieli duże możliwości w zakresie zorganizowania szerokiej sieci wywiadowczej. Nie osiągnęli jednak większych wyników, ponieważ lekceważyli partyzancką czujność i doświadczenie KPJ w walce z obcą agenturą. Naczelný dowódca, Tito, już na początku wojny skierował rozkaz do wszystkich oddziałów partyzanckich Jugosławii: „Sztaby i dowódcy muszą zaostrzyć czujność, by nieprzyjaciel nie mógł nasłać do oddziałów partyzanckich swych prowokatorów i szpiegów”⁴.

⁴ Biuletyn Naczelnego Dowództwa nr 1 z dnia 10.VIII.1941 r. i zarządzenie J. Broz-Tito z października 1941 r. o sposobie obrony wyzwolonego obszaru (*Zbornik*, II/2, dok. pod 4).

ZAOPATRZENIE MATERIAŁOWE

W wojnie partyzanckiej problemy zaopatrzenia są niezwykle ważne, gdyż od sposobu ich rozwiązania zależy możliwość prowadzenia działań, a zarazem są one bardzo skomplikowane. Zaopatrzenie jednostek partyzanckich cechuje jeszcze większa specyfika niż ich organizacja i taktyka.

Zaopatrzenie uzależnione jest od ogólnych warunków, w jakich prowadzone są działania partyzanckie. Ogromny wpływ wywiera na nie sytuacja polityczna i stosunek ludności do ruchu partyzanckiego, system okupacji, odległość od frontu, stopień materiałowego i organizacyjnego przygotowania kraju do wojny partyzanckiej oraz szereg innych okoliczności. Praca tyłowych organów partyzanckich powinna być dostosowana do owych warunków.

Zapleczem partyzanckim jest całe terytorium kraju, łącznie z jego częścią okupowaną, czyli — jak powiedział Marks — „partyzanci swoją bazę noszą ze sobą”.

Dzięki skutecznemu rozwiązywaniu problemów zaopatrzenia zwiększa się aktywność i siła uderzeniowa oddziałów partyzanckich, a także poczucie bezpieczeństwa mające istotny wpływ na zapał bojowy ludzi.

Przygotowanie kraju do wojny partyzanckiej jeszcze w okresie pokoju poważnie ułatwia zaopatrywanie oddziałów.

1. Ogólne zasady zaopatrzenia

Rozwój ruchu partyzanckiego jest nie do pomyślenia bez organizacji zaopatrzenia oddziałów. Zaopatrywanie z dnia na dzień, branie tego, co znajduje się w zasięgu ręki, mogło stanowić metodę w początkach istnienia słabo zorganizowanych ruchów partyzanckich. Nie można jednak wyobrazić sobie współczesnego masowego ruchu partyzanckiego bez organów władzy ludowej i mieszkańców wykonujących prace związane z zaopatrywaniem oddziałów partyzanckich, jak również bez specjalnych tyłowych organów oddziałów partyzanckich.

Środki materiałowe, jakimi rozporządza ruch partyzancki, niekiedy są bardzo ograniczone. Dlatego powinny być zużywane oszczędnie, zwłaszcza gdy zapowiada się długotrwała i wyczerpująca wojna. Przy dobrze zorganizowanym zaopatrzeniu środki zużywane są w ten sposób, że po zaspokojeniu potrzeb bieżących pozostaną jeszcze pewne niezbędne zapasy. Rezerwy te nie powinny być jednak zbyt wielkie, by nie ograniczały możliwości manewru oddziału. Ponadto dzięki rezerwom zapewnia się ciągłość zaopatrzenia, co uwalnia oddziały od konieczności częstego wykonywania akcji w celu zdobycia przedmiotów zaopatrzenia. Partyzanckie zaopatrzenie nie powinno angażować zbyt wielkiej liczby ludzi, ponieważ utrudnia to wykonywanie zadań bojowych.

System zaopatrzenia partyzanckiego musi być jednolity, co zmniejsza liczbę ludzi zajmujących się tą pracą. W dodatku system taki jest mniej narażony na zakłó-

cenie w nieprzewidzianych sytuacjach, jakich jest wiele w wojnie partyzanckiej. Elastyczny system zaopatrzenia powinien umożliwiać szybkie przejście od jednego sposobu zaopatrywania do innego.

2. Źródła zaopatrzenia oddziałów partyzanckich ¹

Zaopatrywanie w wojnie partyzanckiej może być realizowane dzięki wcześniej przygotowanym zapasom, rozmieszczonym w rejonach planowanych działań partyzanckich, zdobyczy wojennej, kupowaniu, rekwizycjom, dobrowolnym datkom mieszkańców, dostawom z frontu — własnego lub sojuszniczego.

Materiały z wymienionych źródeł mogą być rozdzielone lub oddane do dyspozycji jednostki.

Najkorzystniejsze jest zaopatrywanie się z magazynów partyzanckich. Jest to źródło stosunkowo pewne, z którego partyzanci mogą korzystać nawet w najcięższych sytuacjach. Jeśli magazyny założone były jeszcze przed wojną, ślady budowy oraz ścieżki porastają trawą, co stanowi najlepsze maskowanie. Magazyny mogą być zaopatrzone jeszcze przed wojną, a uzupełnione po jej wybuchu. Łatwo psujące się zapasy należy odnawiać.

Zdobywanie środków materiałowych na nieprzyjaciela jest stałym źródłem zaopatrzenia, ale nie może to być źródło jedyne. Istotne znaczenie ma właściwy stosunek partyzantów do zdobyczy wojennej. Zdobyć zawsze należy traktować jako własność społeczną, a jej podział może być dokonywany tylko za zgodą odpowiedniego dowództwa. Jedyne to, co natychmiast po

¹ Sposób zaopatrywania oddziałów partyzanckich w żywność i inne środki regulował rozkaz Naczelnego Dowódcy, J. Broz-Tito, ze stycznia 1942 r. (Zbornik, tom II, knj. 2, dok. 115).

zdobyciu może być użyte w walce (broń, amunicja, miny, pojazdy) wolno wykorzystywać bez specjalnego zezwolenia. Każda próba zatajenia lub przywłaszczenia zdobyczy świadczy o osłabieniu dyscypliny i morale. Ewakuację zdobyczy planuje się z góry. Jest to szczególnie ważne w przypadku zaatakowania z zasadzki zaopatrzeniowej kolumny nieprzyjacielskiej lub garnizonu dysponującego magazynami. Jeśli oddział weźmie znaczną zdobycz i nie ma możliwości przetransportowania jej do własnych magazynów, dowództwo może część zdobyczy, głównie artykuły żywnościowe pozostawić do dyspozycji komitetów narodowych lub rozdzielić między ludność.

W żywność i siłę pociągową zaopatruje partyzantów miejscowa ludność. W zasadzie jest to korzystanie z rezerw narodowych, które powinno być regulowane przez miejscowe organy władzy za opłatą lub pokwitowaniem. Rezerwy będące w dyspozycji mieszkańców i władzy ludowej przede wszystkim wykorzystywane są tam, gdzie istnieje niebezpieczeństwo uprawiania rabunku przez nieprzyjaciela. Partyzanci za pomoc ludności przy żniwach otrzymują część zboża na uzupełnienie swych zapasów².

Przy sprzyjających warunkach zaopatrzenie partyzantów w najniezbędniejsze materiały powinno być dokonywane drogą lotniczą lub morską; przy tej okazji ciężko ranni mogą być ewakuowani na zaplecze. Jugosłowiański ruch partyzancki korzystał z takiej pomocy, udzielanej przez sprzymierzonych, począwszy od 1943 r.³

Pewne przedmioty zaopatrzenia — głównie leki, ma-

² W Słowenii jesienią 1943 r. przy pomocy wojska ukryto w ziemi około 100 wagonów pszenicy, a około 500 wagonów przerzucono do magazynów innych okręgów. (D. Ivanović, *O snabdevanju u NOR-u*, „Vojno delo” br. 12/56 g. s. 109).

³ J. Broz-Tito, knj. 2, s. 11.

teriał opatrunkowy, tytoń i in. — mogą być nabywane w okupowanych miastach, a stamtąd przesyłane na wyzwolony obszar. Liczba tajnych kanałów takiego zaopatrzenia powinna być jak największa, lecz wyraźnie oddzielona od kanałów informacyjnych.

Do majątku narodowego zaliczane są również dobra, które na podstawie wyroku sądu ludowego zostaną skonfiskowane zdrajcom — współpracownikom okupanta.

3. Organy zaopatrzenia materialowego i ochrona organów tyłowych

O zaopatrzenie oddziałów partyzanckich troszczyć się wszystkie organy i instytucje ruchu narodowowyzwoleńczego. Szczególnie ważną rolę odgrywają w tym komitety narodowe wszystkich szczebli oraz organy kwatermistrzowskie oddziału. Każdy z wymienionych organów spełnia inną rolę w zakresie zaopatrzenia w zależności od tego, z jakiego źródła czerpie środki.

Podstawowym zadaniem komitetów narodowych — prócz ich funkcji politycznych — jest troska o zaopatrzenie ludności i wojska. Kierują one pracą zakładów na wyzwolonych obszarach, regulują wszystkie sprawy dotyczące życia ludności. W myśl odpowiedniego klucza komitety przydzielają dobra materialne na pokrycie bieżących potrzeb partyzantów i na uzupełnianie magazynów. W gęsto okupowanych rejonach, gdzie trudno jest zebrać świadczenia w naturze, można zbierać datki pieniężne. Zadanie gromadzenia żywności i odzieży dla partyzantów można powierzyć jakiejś masowej organizacji społecznej. W Jugosławii takie zadanie często powierzano Antyfaszystowskiemu Frontowi Kobiet i organizacji młodzieżowej.

Terytorialne dowództwa wojskowe (komendy okręgów, stref itd.), reprezentujące ruch partyzancki na tyłach, również zajmują się zaopatrzeniem oddziałów. Do ich obowiązków należy także czuwanie nad bezpieczeństwem obszaru wyzwolonego, mobilizacja uzupełnień i kierowanie terytorialną służbą informacyjną.

Partyzanckie organy zaopatrzenia są rozmieszczone na całym obszarze działania sił partyzanckich, zaś ich kierownictwo znajduje się przy dowództwie obszaru.

Większość magazynów rozmieszcza się na obszarze wyzwolonym, ale pewna ich część znajduje się również na obszarze nie kontrolowanym przez partyzantów. Można tam lokować przede wszystkim to, co nie jest stale potrzebne i nie ulega zepsuciu.

Dowództwo okręgu ma zwykle do dyspozycji kilka większych magazynów i warsztatów, własny transport oraz opiekuje się przynajmniej jednym większym szpitalem.

Wszystkie oddziały i pododdziały partyzanckie począwszy od kompanii mają własne organy zaopatrzenia. Wszystkie organy i instytucje kwatermistrzowskie mają swoje pododdziały ochrony. Ponadto w przypadku niespodziewanego ataku nieprzyjaciela przychodzi im z pomocą najbliższy oddział partyzancki oraz straż wiejska.

4. Zaopatrzenie w broń i amunicję

Jeśli ruch partyzancki rozwija się bez uprzednich przygotowań, trudność w jego szybszym umasowieniu stanowi brak broni. Dlatego początkowo korzysta się z każdej broni nadającej się do użytku w celu zdobycia na nieprzyjacielu lepszej. W tym okresie przeważają takie akcje, których celem jest zdobycie broni.

W przygotowywanych zawczasu partyzanckich magazynach przede wszystkim powinno się znaleźć uzbrojenie piechoty (karabiny, pistolety maszynowe, karabiny maszynowe, granaty ręczne, lekkie i średnie moździerz, granatniki przeciwpancerne, działa bezodrzutowe), działa górskie, przeciwlotnicze karabiny maszynowe, materiały wybuchowe, środki zapalające, miny kolejowe, lekkie środki forsowania przeszkód wodnych, środki łączności (przede wszystkim przenośne radiostacje, aparaty telefoniczne, kabel).

W uzbrojeniu strzeleckim powinny znajdować się noktowizory. Bez względu na sposób zaopatrzenia w broń należy ją konserwować i naprawiać.

Oszczędne zużycie amunicji musi być obowiązującą regułą. W wojnie partyzanckiej powinna być przestrzegana zasada, że każdy strzał musi być celny.

5. Wyżywienie, umundurowanie i zakwaterowanie

W początkowym okresie wyżywienie partyzantów oparte jest na pomocy ludności. Dotyczy to głównie obszarów gęsto zaludnionych, dopóki okupant nie rozpocznie grabieży. Część partyzantów może żywić się w domu rodzinnym. Wyżywienie organizowane jest również w ten sposób, że komitet narodowy (lub organizacja masowa, której zostanie powierzone takie zadanie) przydziela partyzantów do poszczególnych domów. Oddziały ruchome otrzymują artykuły żywnościowe od miejscowych organów władzy i przygotowują posiłki we własnym zakresie.

System żywienia partyzantów przez gospodarzy ma tę dobrą stronę, że partyzanci dzięki temu mają wiele okazji do prowadzenia pracy politycznej z ludnością.

Przygotowywanie posiłków w kuchni partyzanckiej

ma tę zaletę, że nie wymaga rozproszenia oddziału, a wyżywienie jest jednakowe dla wszystkich. Jeśli zapasy żywności zgromadzone przez ludność będą na ukończeniu lub zostaną zrabowane przez nieprzyjaciela, wyżywienie partyzantów i ludności może stanowić poważny problem zmuszający dowództwo partyzanckie do zmiany planów operacyjnych w związku z koniecznością zmiany miejsca dyslokacji oddziałów.

Problem wyżywienia byłby znacznie łatwiejszy do rozwiązania w przypadku istnienia zapasów. Przemysł spożywczy produkuje dziś konserwy, które mogą być przechowywane latami. Należałoby jedynie poświęcić więcej uwagi problemowi odpowiedniego rozmieszczenia i przechowywania zapasów w ukrytych magazynach. Uzupełnienie zapasów w tych magazynach mogłoby się odbywać także w czasie wojny. Uniezależniłoby to partyzantów od ludności, ułatwiło przebywanie w każdym terenie i zabezpieczyło przed tak zwaną „blokadą głodową”.

Rejony, w których przez dłuższy czas prowadzone są działania bojowe przez większe siły partyzanckie, mogą na skutek niszczenia przez okupanta i szybszego zużycia zapasów pozostać bez żywności. W tym przypadku miejscowe organy władzy oraz dowództwa terytorialne muszą przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze. Jednym ze środków jest przerzucanie żywności z jednego rejonu do drugiego. W Jugosławii takich przerzutów żywności dokonywano ze Słowenii do Liki i Gorskiego Kotaru, ze Sremu do wschodniej Bośni itd. Innym sposobem jest kierowanie części ludności z rejonu zagrożonego do rejonów obfitujących w żywność. W sytuacjach krytycznych liczba posiłków ulega zmniejszeniu do dwóch dziennie — rano i wieczorem. Pierwszeństwo w zaopatrzeniu mają ranni.

Jednym ze sposobów robienia zapasów jest posiada-

nie bydła, które może być przetrzymywane nawet w okolicach nie zaludnionych.

Niezwykle istotne jest zapewnienie regularnych dostaw żywności oddziałom uczestniczącym w akcji, trwającej dłużej niż jeden dzień, odbywającym dłuższe marsze itd. W takich przypadkach każdy partyzant powinien mieć suchy prowiant na kilka posiłków.

* * *

Problemy zaopatrzenia w odzież oraz zakwaterowania są znacznie łatwiejsze do rozwiązania. Są to sprawy ważne, bo wywierają znaczny wpływ na zdrowie i samopoczucie partyzantów. W miarę możliwości odzież powinna być jednolita, praktyczna i lekka. Należy również nosić określone emblematy. Odzież i obuwie mogą być wykonywane i reperowane w warsztatach oddziału. Istotne znaczenie dla partyzantów ma obuwie, ponieważ dużo chodzą, często w nocy, w każdą pogodę, po bezdrożach. Obuwie powinno być dostosowane do terenu. Materiał niezbędny do najpilniejszych napraw powinien znajdować się w magazynie każdego batalionu. Każdy partyzant powinien mieć w zapasie jedną parę bielizny, skarpety, płaszcz-namiet, przybory do jedzenia.

6. Zabezpieczenie medyczno-sanitarne

Do istotnych trudności w walce partyzanckiej należy niewątpliwie leczenie rannych lub chorych. W warunkach szybkich odwrotów i nagłych manewrów trudno jest ewakuować rannych, ukrywać ich i leczyć. Taktyka partyzancka wymaga, by formacja partyzancka nie była związana z określonym obszarem, rannym zaś potrzebny jest spokój i poczucie bezpieczeństwa. Brak

tych warunków może mieć ujemny wpływ na ich morale, zapal bojowy.

Problem ten wydaje się być trudniejszy do rozwiązania niż jest w rzeczywistości, chociaż wymaga większych przygotowań organizacyjnych i materiałowych niż jakakolwiek inna dziedzina działalności partyzanckiej. W Jugosławii uratowano znacznie większą liczbę rannych niż można byłoby przypuszczać ze względu na niezwykle trudne warunki, a zarazem zginęło ich znacznie więcej niż w warunkach normalnych.

Do podstawowych warunków dobrej pracy służby medyczno-sanitarnej w wojnie partyzanckiej należy dysponowanie odpowiednimi specjalistami, niezbędnym sprzętem i lekami, środkami ewakuacji i siecią szpitali przynajmniej na wyzwolonych obszarach.

W krajach socjalistycznych służbie zdrowia poświęca się wiele uwagi, toteż kadra lekarska jest liczna. Dzięki temu w przyszłości nie może być takich trudności, z jakimi borykano się w latach minionej wojny w Jugosławii. Niezbędne jest jednak przygotowanie kadry lekarskiej do pracy w specyficznych warunkach. Służba medyczna w wojnie partyzanckiej działa w trudnych warunkach, toteż powinna stosować specyficzne metody, które trzeba poznać jeszcze przed wybuchem wojny. W dodatku do pracy w warunkach wojny partyzanckiej potrzebni są lekarze wytrzymali fizycznie, ofiarni, energiczni i zdatni w razie potrzeby do podejmowania ryzyka w sztuce lekarskiej.

Każdy partyzant musi być również przygotowany do udzielania pierwszej pomocy rannemu i przeniesienia go w ukrycie, musi dysponować środkami opatrunkowymi i najprostszymi lekami.

Zaopatrzenie w środki sanitarne odbywa się przede wszystkim kosztem zawczasu przygotowywanych i odpowiednio rozlokowanych i ukrytych zapasów. Resztę

zdobywa się na nieprzyjaciela, przemycą z obszaru okupowanego lub otrzymuje się od organów zaopatrzenia frontu.

Każda kompania powinna mieć sanitariuszy i niezbędny sprzęt sanitarny. W czasie walki organizują oni punkt opatrunkowy, a w czasie wypoczynku mogą być wykorzystani do służby wartowniczej, w łączności itd. Batalion powinien mieć przynajmniej jednego lekarza oraz drużynę sanitarną. Oddział ma izbę chorych lub mały szpital z jednym lub kilkoma lekarzami, pluton sanitarny ze środkami transportu i zapasami materiałów sanitarnych. Partyzancki szpital powinien składać się z dwóch oddzielnych części: otwartego (naziemnego) szpitala w budynku lub w baraku oraz ukrytego — pod ziemią, w którym ranni przebywają po przedarciu się nieprzyjaciela na wyzwolony obszar. Ponadto w rejonie bazowania każdego oddziału powinien istnieć schron podziemny dla rannych.

Ruchome jednostki partyzanckie (samodzielne bataliony i brygady) mają ruchome ambulanse. Większe formacje rajdowe (dywizje, grupy operacyjne) mają własne ekipy chirurgów korzystające w zasadzie z terenowych szpitali okręgów partyzanckich.

Szpital okręgu partyzanckiego usytuowany jest w miejscu najlepiej zabezpieczonym przed niespodziewanym wtargnięciem nieprzyjaciela. Zwykle znajduje się on w terenie lesistym, a zarazem obfitującym w żywność i wodę⁴. Taki szpital rozlokowuje się na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych. Oddział chirurgiczny znajduje się w środku, w pobliżu drogi, by ranny jak najszybciej dostał się na stół operacyjny. Po ustąpieniu szoku pooperacyjnego chory zostaje przeniesiony do któregoś z pobliskich oddziałów usytuowa-

⁴ D. Draganić, *Sanitetsko obezbedjenje partizanskih jedinica*, Beograd 1959, s. 89.

nych z dala od drogi, w miejscu trudno dostępnym, wyposażonym w schron służący do ukrycia się w przypadku niebezpieczeństwa.

Do transportowania rannych z punktu opatrunkowego do szpitala można również wykorzystać transport konny miejscowej ludności. W przypadku niebezpieczeństwa ranni mogą być z powodzeniem ukrywani przez ludność cywilną, o ile nie ma wśród niej konfidentów wroga. Jednak należy to traktować jako ostateczność i przy najbliższej okazji przetransportować rannych do szpitali partyzanckich. W razie możliwości ciężko rannych ewakuuje się poza linię frontu.

Każda wojna sprzyja szerzeniu się chorób zakaźnych. W wojnie partyzanckiej możliwość zabezpieczenia się przed nimi uzależniona jest od sytuacji epidemiologicznej terenu, ponieważ partyzanci utrzymują stały kontakt z ludnością. Likwidacja ognisk epidemii w krajach zacofanych jeszcze w czasie pokoju zapewnia również bezpieczeństwo w czasie wojny partyzanckiej. Niezależnie od tego należy mieć środki umożliwiające natychmiastowe zlokalizowanie epidemii w warunkach wojennych.

W czasie operacji przeciwpartyzanckich transportowanie wielkiej liczby rannych nie jest łatwe, jest to bowiem cel łatwo dostrzegalny przez lotnictwo. W dodatku wielkie szpitale ruchome w znacznym stopniu ograniczają możliwości manewru oddziałów. Nie wychodzi to również na zdrowie rannym. Wyjścia należy szukać w rozśrodkowywaniu szpitali, ukrywaniu ich. Oddziały partyzanckie muszą być przygotowane do transportowania rannych do najbliższych szpitali terenowych.

Partyzanci nie pozostawiają poległych na polu walki, chowają ich z honorami, a sztaby poprzez terenowe organy władzy powiadamiają ich rodziny.

7. Stosunek do jeńców

Partyzanci powinni traktować jeńców zgodnie z obowiązującymi konwencjami.

W 1949 r. partyzanci zostali uznani przez międzynarodowe prawo wojenne za pełnoprawną stronę walczącą. Należy się więc spodziewać, że wobec partyzantów będą stosowane normy międzynarodowego prawa wojennego. Właściwe postępowanie wobec partyzantów będzie ich zobowiązywać do traktowania jeńców wojennych zgodnie z obowiązującym prawem i etyką. J. Tito już na początku minionej wojny podkreślił konieczność poszanowania zasad postępowania wobec jeńców⁵.

Jeniec, który nie jest zbrodniarzem wojennym, musi korzystać z przysługującej mu ochrony określonej w konwencji o jeńcach wojennych. Trzeba jednak podkreślić, że warunki walki partyzanckiej często uniemożliwiają traktowanie jeńców zgodnie z konwencją, ponieważ jej autorzy brali pod uwagę jedynie warunki wojny klasycznej (wyraźna linia frontu, obozy jeńcze na głębokim zapleczu). Niemniej jednak partyzantów obowiązuje humanitarne traktowanie jeńców. Najwięcej trudności następuje sposób postępowania partyzantów z jeńcami w przypadku konieczności szybkiego wycofania się z terenu, na którym przebywają jeńcy lub w warunkach wydostawania się z okrążenia. Doświadczenie wojenne, zdrowy rozsądek i humanitarne zasady międzynarodowego prawa wojennego dają odpowiedź na to pytanie. Jeńca można trzymać dotąd, dopóki jest to potrzebne i możliwe. Gdy przestaje to być korzystne i możliwe, należy go wypuścić na wol-

⁵ Fotokopia tego rozkazu opublikowana została na łamach gazety „Narodna armija” z dnia 22 XII 1954 r.

ność bez żadnych warunków lub zobowiązań (np. żeby nie walczył, nie zdradził tego, co widział i słyszał).

Humanitarny, właściwy stosunek do jeńca nie pozostaje bez wpływu na etykę przeciwnika. Dostrzeżono to w Jugosławii, gdzie uwalniano tysiące jeńców, którzy w decydujący sposób wpłynęli na morale żołnierzy jednostek, do których powrócili⁶. Jeńcom trzeba powiedzieć prawdę o celach walki partyzanta, roli żołnierza wojsk okupacyjnych oraz o innych podstawowych problemach wojny. Słowo prawdy i właściwy stosunek do jeńców prędzej czy później przyniesie sporo korzyści. Jeniec walczący z partyzantami po wypuszczeniu na wolność łatwo się da rozbroić i wziąć do niewoli.

W wojnie partyzanckiej okupant często godzi się na wymianę jeńców, uwalniając przy tym osoby internowane i podejrzane. Takie możliwości wymiany należy zawsze wykorzystywać.

⁶ Zbornik, tom V, knj. 8, dok. nr 103.

PRACA POLITYCZNA, SZKOLENIE I WYCHOWANIE

1. Znaczenie pracy politycznej w warunkach wojny partyzanckiej

Wojna partyzancka, podobnie jak każda inna, stanowi kontynuację walki politycznej i jest wynikiem uprzedniego zaostrzenia stosunków. Walka polityczna rozpoczyna się w okresie przygotowań do agresji, zaś w czasie wojny osiąga swój punkt kulminacyjny. Możliwość zwycięskiego prowadzenia wojny partyzanckiej zależy przede wszystkim od sytuacji wewnętrznej napadniętego kraju. Jak już wspominaliśmy, stawianie skutecznego oporu możliwe jest jedynie w warunkach jednomyślności narodu i jego nieprzejednanej postawy wobec agresora.

Wojna pobudza świadomość narodową, zespala ludzi. Jednak określone wydarzenia mogą być różnie oceniane, mogą rozmaicie wpływać na nastroje różnych warstw ludności. Właśnie dlatego w czasie wojny musi być prowadzona intensywna praca polityczna w celu uodpornienia ludności na propagandę okupanta. Komunistyczna Partia Jugosławii była tą siłą polityczną, która dzięki wytrwałości i ofiarnej pracy jeszcze przed wybuchem wojny zaszczepiła masom pracującym poczucie jedności, która w warunkach jugosłowiańskich mogła stanąć na czele walki o wolność narodu i postęp społeczny.

Znaczenie świadomego wysiłku i ofiarności w wojnie partyzanckiej jest o wiele większe niż w innych formach wojny. W wojnie regularnej żołnierz uczestniczy nawet wówczas, gdy jej cele są niesprawiedliwe. W armiach regularnych sama organizacja wojsk i sposób dowodzenia powodują, że żołnierz musi walczyć nawet wbrew jego woli. W partyzantce natomiast mogą być jedynie ci ludzie, którzy idą do walki z silną wiarą w jej słuszność i zwycięstwo, zdecydowani na wszystko, gotowi do poświęceń.

Już sam fakt, że jest to wojna sprawiedliwa, wyzwolenicza, wywiera dodatni wpływ na morale partyzanta.

Sytuacja polityczna sprzyjająca rozwojowi masowego ruchu partyzanckiego może ulec pogorszeniu pod wpływem zręcznej propagandy nieprzyjaciela oraz obaw przed trudnościami wojny partyzanckiej, o ile nie będzie prowadzona stale i umiejętnie praca polityczna. Dlatego niezbędne jest wykorzystanie wszystkich metod i środków intensywnej pracy politycznej zarówno wśród partyzantów, jak i ludności. W ciągu czterech lat wojny narodowyzwoleniczej w Jugosławii dzięki pracy politycznej prowadzonej przez partyzantów nastąpiły głębokie przeobrażenia w świadomości narodów, które przedtem wymagały dziesięcioleci.

2. Cel i treści wychowania moralno-politycznego

Celem wychowania politycznego jest umacnianie morale ludności. Na morale składa się świadomość, mentalność i sposób postępowania ludzi w określonych sytuacjach. W zwartym kolektywie, jaki stanowi oddział partyzancki, uczucia i nastroje ludzi do pewnego stopnia stają się jednolite, dzięki czemu kształtuje się to,

co nazywamy stanem moralno-politycznym. Wysokie morale to patriotyzm, bohaterstwo, świadomość polityczna, zdyscyplinowanie itd.

Specyfika pracy politycznej w wojnie partyzanckiej nie wynika jedynie z celów wspólnych wszystkim wojnom sprawiedliwym, lecz z jej treści. Owa treść jest bardzo różnorodna, przy czym ogólnie można ją określić jako wyjaśnianie tych wydarzeń politycznych i wojskowych, które łączą się ściśle z losami narodu. Poprzez polityczną analizę wydarzeń poprzedzających wojnę wskazuje się cel agresji i wyjaśnia przyczyny klęski oraz skutki okupacji. Każda agresja i okupacja, bez względu na motywy, stanowi utratę niezawisłości narodu, a tym samym każdego obywatela zaatakowanego kraju. Jest to punkt wyjściowy do pracy politycznej. Poprzez okupację agresor dąży do osiągnięcia określonych celów wojskowych, politycznych i ekonomicznych. Cele te należy zdemaskować, by lepiej można było ukazać grożące niebezpieczeństwo. Z zasady okupant nie atakuje przy pomocy samej tylko siły zbrojnej zakładając, że użyta bez jakiegoś uzasadnienia politycznego może wywołać opór. Dlatego początkowo występuje on z określonym programem politycznym, usiłując wszelkimi środkami nacisku i przekonywania zapewnić poparcie dla swego programu, uruchamia olbrzymi aparat propagandowy — prasę, film i inne środki masowego przekazu, by część ludzi zastraszyć, innych zaś pozyskać dla siebie. Okupant zdaje sobie sprawę ze znaczenia solidarnej postawy całego narodu i dlatego nie pomija żadnej okazji w swym dążeniu do rozbicia jego jedności. Dlatego należy szukać w jego propagandzie słabych ogniw, wytykać kłamstwa. Wówczas jego propaganda staje się marnowaniem środków i przedmiotem drwin. Na przykład w Jugosławii okupant rozpowszechniał fałszywe informacje o zniszcze-

niu partyzantów, o ich rzekomym okrucieństwie itp., które wywoływały drwiny nie tylko wśród ludności i partyzantów, lecz również wśród żołnierzy wojsk okupacyjnych.

Prócz podkreślania konieczności oporu w sensie nakazu moralnego, należy ukazywać możliwość prowadzenia zwycięskiej walki partyzanckiej, jej perspektywy. Walka nie jest odruchem rozpaczy, lecz rozumnym posunięciem, które musi przynieść korzystne wyniki, najwłaściwszą drogę wyjścia z trudnej sytuacji.

Praca polityczna ma charakter mobilizacji do walki zarówno ludności, jak i partyzantów. Każda większa operacja obronna lub akcja zaczepna musi być poprzedzona przygotowaniem politycznym, wyjaśnieniem jej znaczenia wojskowego i politycznego. Z drugiej strony, każda akcja czy operacja uwieńczona sukcesem może mieć istotne znaczenie polityczne, wywierać korzystny wpływ na dalszy rozwój walki narodowowyzwoleńczej, prowadzić do politycznej afirmacji ruchu partyzanckiego na arenie międzynarodowej i wewnętrznej.

W pracy politycznej nie można także pomijać niezbyt świadomych spośród miejscowej ludności współpracowników okupanta oraz jego żołnierzy, wśród których zawsze znajdują się tacy, którzy uświadomią sobie fakt, że służą złej sprawie.

3. Organizacja, formy i metody pracy politycznej

Praca polityczna w szerokim znaczeniu tego słowa staje się częścią składową działania wszystkich uczestników i sprzymierzeńców ruchu narodowowyzwoleńczego. Każdy obywatel i żołnierz może w pewnych sytuacjach swym postępowaniem i aktywnością wywierać dodatni wpływ na otoczenie. Ponieważ pracę

polityczną należy odpowiednio planować, jej organizatorami stają się cywilne organizacje i instytucje frontu walki narodowowyzwoleńczej.

W Jugosławii rolę organizatora pracy politycznej pełniła Komunistyczna Partia Jugosławii. Zadanie to KPJ częściowo wykonywała bezpośrednio, a częściowo poprzez organizacje społeczne, którym przewodziła. W partyzantce jugosłowiańskiej ze względu na szczególne znaczenie pracy politycznej wprowadzono instytucję komisarza politycznego (od kompanii wzwyż). W brygadach i dywizjach istniały wydziały polityczne. Partyzancki aparat polityczny współpracował z partyjnymi i politycznymi organizacjami w terenie. Podobne metody pracy znalazłyby zastosowanie i w ewentualnej przyszłej wojnie partyzanckiej, przy czym warunki pracy politycznej byłyby o wiele łatwiejsze.

* * *

Praca polityczna w wojnie partyzanckiej przybiera różnorodne formy. Wszystkie sposoby przekazywania myśli i idei — od słów pisanych i mówionych do utworów artystycznych — mogą być środkiem oddziaływania politycznego. Ze względu na cel, jaki należy osiągnąć, praca ta może mieć formę nauczania, propagandy, agitacji.

Celem pracy kulturalno-oświatowej jest szerzenie podstawy wiedzy ogólnej i specjalistycznej, potrzebnej w życiu. W czasie wojny najpotrzebniejsze są wiadomości przyczyniające się do zrozumienia złożonych procesów społecznych.

W czasie wojny narodowowyzwoleńczej w Jugosławii pracą oświatową, propagandą i agitacją zajmowali się wszyscy dowódcy oraz znaczna część zwykłych partyzantów, jak również liczni mieszkańcy na wyzwolo-

nych i okupowanych obszarach. W pracy tej szczególną rolę odegrali komisarze polityczni i wszyscy komuniści. Przy sztabach oddziałów i większych jednostek były tworzone specjalne grupy do prowadzenia agitacji i propagandy. Zrobiły one wiele w dziedzinie pracy oświatowej, propagandowej i agitacyjnej.

Dla zapewnienia skuteczności partyzanckiej propagandy i agitacji należy dysponować odpowiednim sprzętem drukarskim i radiowym.

Propaganda partyzancka musi być prawdziwa, konsekwentna, zrozumiała, pozbawiona frazeologii i przesady.

4. Szkolenie

W wojnie partyzanckiej w określony sposób uczestniczą wszyscy dorośli mieszkańcy okupowanego obszaru lub przynajmniej znaczna ich większość. Wielu z nich musi nieustannie zmieniać swoje role, będąc kolejno żołnierzem, informatorem, członkiem straży wiejskiej, sanitariuszem, pracownikiem kwatermistrzostwa itd. Wszyscy ci ludzie powinni mieć przynajmniej podstawową wiedzę wojskową.

Spora część dorosłych mężczyzn nie służyła w wojsku, kobiety też nie zawsze są objęte przysposobieniem wojskowym. W czasie wojny, która może trwać kilka lat, chwytają za broń młode roczniki, nie mające żadnego przeszkolenia wojskowego. Jak wynika z powyższego, ludzi tych trzeba szkolić. Najlepiej spełniają tę rolę specjalne ośrodki szkoleniowe istniejące przy oddziałach. Najczęściej jest to kompania, w której szkolenie trwa kilka tygodni.

W Jugosławii już jesienią 1941 r. J. Tito wydał rozkaz w sprawie szkolenia partyzantów, którzy nie

odbyli służby wojskowej¹. Plan szkolenia obejmował trzy zasadnicze przedmioty: wyszkolenie ogniowe, taktyczne i dywersyjno-minerskie. Zgodnie z tym planem uzbrojenie osobiste i karabin maszynowy miały być poznane szczegółowo, natomiast broń ciężka — w ogólnym zarysie. W szkoleniu taktycznym zaznajamiano się ze wszystkimi rodzajami działań bojowych. W programie szkolenia dywersyjno-minerskiego szczególną uwagę zwracano na umiejętność posługiwania się materiałem wybuchowym. Trzeba było również organizować szkolenie specjalistów i dowódców. Szkolenie specjalistów, głównie saperów, prowadzono na kursach przy sztabie oddziału, a niekiedy przy sztabach większych jednostek. Dowódców szkolono na kursach przy sztabie strefy i sztabach wyższych szczebli. Wykładowcami byli zwykle oficerowie starsi wiekiem lub niezdadni do walki z przyczyn zdrowotnych.

W rozkazie Naczelnego Dowództwa (listopad 1942) o tworzeniu kursów oficerskich i ich programie przewidziano następujące przedmioty: taktyka partyzancka, organizacja wojsk nieprzyjaciela i jego taktyka, terenoznawstwo, szkolenie ogniowe, szkolenie inżynieryjne (głównie minowanie), służba łączności.

Szkolenie w ośrodkach i na kursach trwa nieprzerwanie. Wielkie znaczenie dla doskonalenia dowódców i szeregowców ma omówienie poszczególnych walk, marszów oraz innych działań.

5. Stosunek partyzantów do organów władzy ludowej

Okupacja powoduje, że aparat państwowy, gospodarczy i in. przestaje funkcjonować. Pewne „apolityczne”

¹ Zbornik, tom II, knj. 3, dok. br. 22.

ogniwa mogą niekiedy kontynuować pracę w warunkach okupacji (oświata, służba zdrowia, gospodarka komunalna). W ewentualnej przyszłej wojnie będzie więcej odstępstw od tej klasycznej zasady. Z jednej strony okupant będzie usiłował podporządkować sobie pewne organy polityczne, z drugiej zaś — zlikwidować organy niewygodne politycznie. Narodowy ruch oporu wobec zagadnienia kontynuacji lub przerwy w pracy instytucji państwowych i społecznych stosować będzie kryterium odmienne niż okupant. Każda instytucja, która może być wykorzystana przez okupanta w sensie politycznym, ekonomicznym lub wojskowym, musi zaprzestać pracy tam, gdzie kontroluje ją okupant, natomiast ludność może się bez niej obyć.

Z drugiej strony, masowy ruch partyzancki nie może się obejść bez istnienia i funkcjonowania aparatu władzy ludowej. Tam gdzie jest to możliwe, organy te będą kontynuować pracę — legalnie lub nielegalnie. Jeśli aparat władzy pozostanie gdzieś całkowicie zniszczony, należy go odtworzyć już na początku, przy czym dotyczy to wszystkich ogniów, aż do centralnej władzy politycznej włącznie, która kieruje całym ruchem.

W Jugosławii trzeba było zburzyć stary aparat władzy państwowej, który w większości przeszedł na stronę okupanta, i ustanowić nowy, ludowy system władzy — komitety narodowe. O ile zbrojny ruch oporu od razu miał swoje centralne kierownictwo wojskowe, utworzone przez Komunistyczną Partię Jugosławii, o tyle system władzy cywilnej rozwijał się stopniowo — od komitetów miejskich i wiejskich do centralnych organów władzy, które uformowały się znacznie później.

System organów władzy ludowej obejmował cały obszar, na którym toczyła się wojna partyzancka. Organy te pracowały w różnych warunkach. Na teryto-

rium okupowanym działały nielegalnie i realizowały zadania możliwe do wykonania w konkretnych warunkach. Na wyzwolonym obszarze komitety pracowały jawnie lub w ukryciu — zależnie od warunków.

Zasadniczym zadaniem komitetów narodowych prócz troski o ludność swego obszaru jest udzielanie pomocy siłom zbrojnym. Pomoc ta jest wielostronna: wyżywienie, zakwaterowanie, służba informacyjna, ubezpieczenie, transport, mobilizacja, budowa schronów dla rannych i rezerw materiałowych itd. Ze wszystkimi sprawami partyzanci zwracają się do komitetów. Jedynie w wyjątkowych przypadkach biorą bezpośrednio od ludności żywność i in. Oddziały partyzanckie w granicach swych możliwości udzielają pomocy komitetom narodowym ochraniając ludność przed zemstą i grabieżą okupanta. Niekiedy dzielą się zapasami żywności i odzieży. Partyzancka służba sanitarna leczy ludność cywilną.

Okupant usiłuje zagarnąć żywność w formie podatków w naturze oraz przymusowego skupu. Jeśli środki te nie skutkują, rekwiruje płody rolne. Dlatego w czasie żniw niezbędna jest ochrona ludności przed grabieżą. Niekiedy trzeba również pomóc w pracach żniwnych.

Organami wojskowymi, poprzez które komitety narodowe utrzymują więź z partyzantami, są terytorialne dowództwa partyzanckie (dowództwa okręgu i komendy terytorialne oddziałów). Struktura komitetów narodowych odpowiada strukturze dowództw różnych szczebli i nie uwzględnia administracyjnego podziału kraju w okresie pokoju.

67520

SPIS TREŚCI

	str.
Od redakcji wydania polskiego	5
Rozdział I. Wojna partyzancka jako pojęcie ogólne .	7
1. Definicja wojny partyzanckiej	7
2. Ruch oporu a wojna partyzancka	14
3. Charakter i cechy ogólne wojny partyzanckiej i partyzanckich sił zbrojnych	19
4. Cele i możliwości wojny partyzanckiej	23
5. Warunki rozwoju walki partyzanckiej	26
Rozdział II. Czynniki determinujące sposób prowadze-	
nia wojny partyzanckiej	32
1. Wpływ sytuacji politycznej	32
2. Rodzaje i cele okupacji	37
3. Wpływ czynników geograficznych i demogra- ficznych na wojnę partyzancką	42
4. Znaczenie przygotowania kraju do wojny party- zanckiej	48
Rozdział III. Organizacja i kierowanie ruchem party-	
zanckim	51
1. Organizacja ruchów partyzanckich w II wojnie światowej	51
2. Zasady i metody organizacji zbrojnego ruchu oporu	57
3. Formacje partyzanckie i dowództwa terytorialne	62
4. Organizacja terytorialna oraz problemy obszaru wyzwolonego i okupowanego	67

5. Większe formacje partyzanckie	76
6. Kierowanie i dowodzenie ruchem partyzanckim	80
Rozdział IV. Metody walki przeciwpartyzanckiej	87
1. Rys historyczny	87
2. Przygotowania do wojny przeciwpartyzanckiej w okresie pokoju	90
3. Akcje wojskowe i inne przedsięwzięcia przeciwpartyzanckie	92
4. Wykorzystanie współpracowników spośród miejscowej ludności	96
5. Jednostki do zadań specjalnych	97
6. Środki obrony przed partyzantami	98
7. Akcje przeciwpartyzanckie	103
8. Rola rodzajów wojsk i specyfika dowodzenia w wojnie przeciwpartyzanckiej	108
9. Ocena zasad wojny przeciwpartyzanckiej	111
Rozdział V. Ogólne rozważania o taktyce partyzanckiej	113
1. Zarys rozwoju taktyki partyzanckiej	113
2. O istocie taktyki partyzanckiej i jej związku ze strategią	116
3. Zasadnicze cechy partyzanckich działań bojowych	120
4. Rola rodzajów wojsk w wojnie partyzanckiej	125
Rozdział VI. Atak partyzancki	134
1. Ofensywność taktyki i cechy działań partyzanckich	134
2. Wybór obiektu ataku	136
3. Likwidacja okupacyjnego aparatu władzy i „piątej kolumny”	138
4. Niszczenie środków łączności, obiektów i środków komunikacji	140
5. Niespodziewane napady na sztaby, węzły łączności i obozy jenieckie	144
6. Zasadzka	147
7. Napady na punkty umocnione	158
8. Napady na garnizony	159
9. Przykłady napadów na garnizony i lotniska	165
10. Wyzwalanie większych obszarów	181

Rozdział VII. Partyzancka taktyka obronna . . .	183
1. Stosowanie obrony w wojnie partyzanckiej . . .	183
2. Cechy ogólne obrony partyzanckiej	184
3. Odpieranie ataku przez jednostkę partyzancką .	187
4. Obrona wyzwolonego obszaru, miejscowości i baz partyzanckich	188
5. Obrona w czasie wielkiej operacji przeciwpartyzanckiej	195
6. Przykłady obrony partyzanckiej w czasie operacji okrążających	203
Rozdział VIII. Działania partyzanckie na tyłach frontu	212
1. Znaczenie i cel działań partyzanckich na tyłach frontu	212
2. Współdziałanie partyzantów z frontem w II wojnie światowej	213
3. Cechy ogólne działań partyzanckich w strefie tyłów operacyjnych	216
Rozdział IX. Marsze partyzanckie	220
1. Znaczenie marszu w wojnie partyzanckiej . . .	220
2. Przygotowania i przebieg marszu	221
3. Marsz-manewr	224
4. Przykłady marszów-manewrów partyzantów jugosłowiańskich	226
Rozdział X. Ubezpieczenie	240
1. Podstawowe sposoby ubezpieczenia bojowego .	240
2. Maskowanie	243
3. Zdobywanie i wykorzystywanie informacji dotyczących nieprzyjaciela	243
4. Walka z rozpoznaniem nieprzyjaciela	246
Rozdział XI. Zaopatrzenie materiałowe	249
1. Ogólne zasady zaopatrzenia	250
2. Źródła zaopatrzenia oddziałów partyzanckich .	251
3. Organy zaopatrzenia materiałowego i ochrona organów tyłowych	253
4. Zaopatrzenie w broń i amunicję	254
5. Wyżywienie, umundurowanie i zakwaterowanie	255
6. Zabezpieczenie medyczno-sanitarne	257
7. Stosunek do jeńców	261

Rozdział XII. Praca polityczna, szkolenie i wycho-	
wanie	263
1. Znaczenie pracy politycznej w warunkach woj-	
ny partyzanckiej	263
2. Cel i treści wychowania moralno-politycznego .	264
3. Organizacja, formy i metody pracy politycznej.	266
4. Szkolenie	268
5. Stosunek partyzantów do organów władzy ludo-	
wej	269

*Pięć tysięcy dwieście czterdziesta trzecia
publikacja Wydawnictwa MON*

Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1973. Wydanie I

Nakład 1500+336 egz. Objętość 12,41 ark. wyd.
17,25 ark. druk. Papier druk. mat. IV kl. 65 g.
format 82×104/32 z Fabryki Celulozy i Papieru
im. J. Dąbrowskiego w Kluczach. Oddano do
składu 17.01.1973 r. Druk ukończono w maju
1973 r. w Wojsk. Zakł. Graf. w W-wie. Zam.
nr 1288 z dnia 25.I.1973 r.

Cena zł 15.—

R-17

**Ukazały się również
prace:**

Julian Tobiasz

NA TYŁACH WROGA

Obszerna, źródłowa monografia o udziale obywateli radzieckich w ruchu partyzanckim na ziemiach polskich.

S. 400

zł 50. —

**Konrad Ciechanowski
RUCH OPORU
NA POMORZU GDAŃSKIM
1939—1945**

Naukowe studium omawiające walkę wyzwolenczą oraz działalność organizacji konspiracyjnych na ziemiach wcielonych do III Rzeszy.

Praca oparta jest na źródłach archiwalnych i licznych relacjach byłych uczestników ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim.

S. 424

zł 50. —

Do nabycia w księgarniach.

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

29506



20-067520-000-0